

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie  
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace  
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XXIII/4

2020

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WArmińsko-MAzurskiego  
OLSZTYN 2020

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Editorial Board

MARIA BIOLIK – przewodnicząca (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSLAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bulgaria), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), KATARÍNA SERESOVÁ (Bratysława, Słowacja), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Polska), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska), PAVOL ŽIGO (Bratysława, Słowacja)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe / The primary version of the journal is its print edition. Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting / The journal has implemented anti-ghostwriting procedure.

Redaktor naczelny / Editor-in-chief  
MARIA BIOLIK

Kolegium redakcyjne / Associate Editors

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ,  
IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktor zeszytu / Issue Editor  
MARIUSZ RUTKOWSKI

Sekretarze redakcji / Assistant Editors  
IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni / Section Editors

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-KONDRATOWICZ,  
EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Redaktorzy językowi / Language Editors

ROBERT LEE, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ,  
SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MAGDALENA MAKOWSKA, BARBARA KOZAK

Redaktor statystyczny / Statistical Editor  
MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki  
BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza  
BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Katedra Języka Polskiego  
10-725 Olsztyn, ul. Kurta Obitzta 1, pokój 369, tel. 89 527 63 13  
e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl  
on-line: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/>

**ISSN 1509-5304**

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2020

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2020

Nakład: 85

Ark. wyd. 20,5; ark. druk. 17,5

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 301

# Spis treści

## Artykuły

<b>Mirosława Czetyrba-Piszczako</b> (Olsztyn): Ukraińskie czasowniki poliprefiksalne w mowie współczesnych mieszkańców wsi Jarzeń .....	5
<b>Iwona Góralczyk</b> (Olsztyn), <b>Joanna Paszenda</b> (Kraków): Name-based derivatives suffixed with <i>-izm/-yzm</i> in the current political discourse in Poland / Derywaty z przyrostkiem <i>-izm/-yzm</i> motywowane osobową nazwą własną w najnowszym dyskursie politycznym w Polsce .....	21
<b>Marzena Guz</b> (Olsztyn): O chrematonimach w reportażach Melchiora Wańkowicza z tomu <i>Anoda i katoda</i> .....	41
<b>Katarzyna Kłosińska</b> (Warszawa): Kim był <i>patriota</i> w języku propagandy PRL? Analiza użyć leksemu <i>patriota</i> i jego derywatów w tekstach „Trybuny Ludu” z 1985 r. ....	57
<b>Mariusz Koper</b> (Lublin): Wybrane zagadnienia z języka, historii i kultury regionu w świetle nazewnictwa geograficznego południowo-wschodniej Polski .....	73
<b>Renata Makarewicz</b> (Olsztyn): O „dobrem piśmie”, czyli dydaktyce pisowni w perspektywie historycznej (na podstawie zbiorów biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego) .....	85
<b>Beata Piecychna</b> (Białystok): Przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe czynne w przekładzie tekstów reklamowych z języka angielskiego na język polski .....	103
<b>Alena Podviazkina</b> (Lublin): Polilog w mediach społecznościowych – tematyczna struktura tekstu a grzeczność językowa .....	121
<b>Artur Rejter</b> (Katowice): Obrazowość polszczyzny średniowiecznej i jej współczesne korelaty. Rozważania wprowadzające .....	139
<b>Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska</b> (Poznań): Dziecięca apraksja mowy .....	151
<b>Małgorzata Rzeszutko</b> (Lublin): Hybrydowe formacje dyskursywne – na przykładzie analizy stenogramów nagrań prac komisji śledczej .....	169
<b>Robert Słabczyński</b> (Rzeszów): „Wińsko upaja”, a „Bagno wciaga” – o sloganach reklamowych polskich miast i regionów .....	185
<b>Magdalena Ślawska</b> (Katowice): Multimodalność tekstu prasowego, czyli o relacji słowa i obrazu. Przypadek reportażu Justyny Kopińskiej <i>Oddział chorych ze strachu</i> i grafiki Anny Reinert .....	203
<b>Jacek Warchala</b> (Katowice): Text in the world of synergized codes / Tekst w świecie synergii kodów .....	219
<b>Krzysztof Tomasz Witczak</b> (Łódź): Considerations of the origin of the Armenian term <i>gom</i> ‘stable, stall, pigsty’ / Rozważania nad genezą ormiańskiego terminu <i>gom</i> ‘obora, stajnia, chlew’ .....	237
<b>Magdalena Wismont</b> (Łódź), <b>Ewa Woźniak</b> (Łódź): Dziewiętnastowieczne tłumaczenia Kodeksu Napoleona wobec tradycji polskiej terminologii prawnej .....	253

## Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

<b>Alina Naruszewicz-Duchlińska</b> (Olsztyn): Marta Wójcicka: <i>Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 204 .....	265
<b>Joanna Szerszunowicz</b> (Białystok): Hanna Salich: <i>Techniki i strategie tłumaczenia neologizmów autorskich. Polska literatura fantastyczna i fantastycznonaukowa w przekładach angielskich</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2018, ss. 271 .....	271
Recenzenci tomu XXII „Prac Językoznawczych” .....	275

# Contents

## Articles

<b>Mirosława Czetyrba-Piszczako</b> (Olsztyn): Ukrainian verbs with multiple prefixes in the language of the inhabitants of Jarzeń .....	5
<b>Iwona Góralczyk</b> (Olsztyn), <b>Joanna Paszenda</b> (Kraków): Name-based derivatives suffixed with <i>-izm/-yzm</i> in the current political discourse in Poland .....	21
<b>Marzena Guz</b> (Olsztyn): On chrematonyms in reports by Melchior Wańkowicz from the <i>Anoda i katoda</i> collection .....	41
<b>Katarzyna Kłosińska</b> (Warszawa): Who was <i>patriota</i> in the propaganda language of the Polish People's Republic? Analysis of usage of the lexeme <i>patriota</i> and its derivatives in "Trybuna Ludu" in 1985 .....	57
<b>Mariusz Koper</b> (Lublin): Selected issues of the language, history and culture of south-eastern Poland in the light of geographical onomastics of the region .....	73
<b>Renata Makarewicz</b> (Olsztyn): On "writing well", or the teaching of writing from a historical perspective (a study based on the collection of the Lviv University Library) .....	85
<b>Beata Piecychna</b> (Białystok): Adjectives and adjectival present participles in the translation of advertising texts from English to Polish .....	103
<b>Alena Podviazkina</b> (Lublin): Polylogue in social media – thematic text structure vs linguistic politeness .....	121
<b>Artur Rejter</b> (Katowice): Picturesqueness of medieval Polish and its contemporary correlates. Preliminary remarks .....	139
<b>Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska</b> (Poznań): Childhood apraxia of speech .....	151
<b>Małgorzata Rzeszutko</b> (Lublin): Hybrid discursive formations – a case study of an investigative commission meeting transcripts .....	169
<b>Robert Slabczyński</b> (Rzeszów): "Wińsko upaja" and "Bagno wciaga" – on advertising slogans of Polish cities and regions .....	185
<b>Magdalena Ślawska</b> (Katowice): Multimodality of a press text, or about the relationship between word and image. A case study of Justyna Kopińska's documentary <i>Oddział chorych ze strachu</i> and graphic artwork by Anna Reinert .....	203
<b>Jacek Warchala</b> (Katowice): Text in the world of synergized codes .....	219
<b>Krzysztof Tomasz Witczak</b> (Łódź): Considerations of the origin of the Armenian term <i>gom</i> 'stable, stall, pigsty' .....	237
<b>Magdalena Wismort</b> (Łódź), <b>Ewa Woźniak</b> (Łódź): The 19th-century translations of the Napoleonic Code and the history of Polish legal terminology .....	253

## Reviews, discussions, reports, statements

<b>Alina Naruszewicz-Duchlińska</b> (Olsztyn): Marta Wójcicka: <i>Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 204 .....	265
<b>Joanna Szerszunowicz</b> (Białystok): Hanna Salich: <i>Techniki i strategie tłumaczenia neologizmów autorskich. Polska literatura fantastyczna i fantastycznonaukowa w przekładach angielskich</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2018, ss. 271 .....	271
Reviewers of the 22th volume of „Papers in Linguistics” .....	275

## ARTYKUŁY

Mirosława Czetyrba-Piszczako  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5270-3822>  
e-mail: [mirosława.czetyrba@uwm.edu.pl](mailto:mirosława.czetyrba@uwm.edu.pl)

### Ukraińskie czasowniki poliprefiksalne w mowie współczesnych mieszkańców wsi Jarzeń

#### Ukrainian verbs with multiple prefixes in the language of the inhabitants of Jarzeń

##### Abstrakt

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule są formacje czasowników wieloprefiksalnych zachowane w gwarze nadszańskiej mieszkańców wsi Jarzeń, położonej w północnej części województwa warmińsko-mazurskiego, w powiecie braniewskim, w przygranicznej gminie Lełkowo. Artykuł ma na celu identyfikację typów słotwórczych derywatów poliprefiksalnych i zbadanie ich produktywności w mowie mieszkańców badanej wsi. Formacje czasownikowe uwzględnione w procesie analizy zostały wyekscerpowane z wypowiedzi respondentów, które były nagrane i zapisane podczas eksploracji terenowych. Klasyfikacja przeprowadzona w oparciu o formanty prefiksalne wykazała, że liczniej reprezentowane są derywaty czasownikowe z dwoma formantami przedrostkowymi niż formacje wielokrotnej derywacji prefiksальной. Produktywność w derywowaniu nowych czasowników od podstaw już prefigowanych przejawia przedrostek *po-* (*no-*), nieco mniejszą aktywność wykazuje prefiks *na-* (*ha-*). W analizowanych formacjach załączenie przedrostka wtórnego do czasownika determinuje jego funkcję semantyczną do wyrażania „kumulatywności”, „mnogości” oraz skierowania czynności na wiele obiektów.

**Słowa kluczowe:** dialektologia, derywaty poliprefiksalne, czasownik, gwara nadszańska, słotwórstwo

##### Abstract

The article focuses on the formation of verbs with multiple prefixes that are preserved in the dialect of Jarzeń – a village in Braniewo County (Warmian-Masurian Voivodeship). The aim of the article is to identify types of morphemes creating multiple prefixes and to analyse their application. The verbs included in the research were extracted from recordings taken during a visit in the aforementioned region. Their classification, based on types and number of prefixes, has shown that among verbs with multiple prefixes, those with two prefixes are most common. Verbs with a higher number of prefixes are less common. The prefix *po-* (*no-*) is most often applied in already prefixed verbs and is followed by the prefix *na-* (*ha-*). In the analysed verbs the attachment of a secondary prefix determines its semantic function, which expresses cumulativity and plurality.

**Key words:** multiple prefixes, verbs, dialect, Ukrainian

Ukraińskie dialekty nadszańskie autochtonów mieszkających w Polsce stanowią obecnie indywidualny przedmiot badań dialektologów. Poświęcono im kilka prac monograficznych oraz odrębnych artykułów naukowych opracowanych przez Janusza A. Riegera, Michała Łesiowa i Tatianę Kołodyńską (Rieger 2017: 11–14; Łesiów 1997: 182–199; Kołodyńska 2015: 115). Do terminologii naukowej nazwę „gwara nadszańska” zaadaptował Iwan Ziłyński, zmieniając wcześniejsze określenie „doliwski howir”, a utrwaliła ją przedwojenna publikacja monografii *Gwara nadszańska* Marii Przepiórskiej z 1938 r. (Пшепюрська 1938: 16–17). Według Riegera praca Przepiórskiej stanowi dotychczas najobszerniejsze opracowanie gwar nadszańskich „praca jest i pozostanie niezastąpiona, bo przynosi wiele cennych materiałów i wniosków [...], choć ujęcie zjawisk językowych nie zawsze uwzględnia system języka, choć nie zawsze podano lokalizację zjawisk” (Rieger 2017: 11–12). Inicjatorem wyodrębnienia gwary nadszańskiej spośród innych dialektów ukraińskich był Iwan Werchratski, który pod koniec XIX w. przeprowadził badania terenowe w ponad dwudziestu miejscowościach byłych powiatów przemyskiego, jarosławskiego i jaworzniańskiego (Werchratski 1900). Językoznawca zebrał stosunkowo bogaty materiał leksykalny, zwrócił także uwagę na główne cechy fonetyczne, gramatyczne i częściowo syntaktyczne gwary nadszańskiej.

Wartościową pracą z zakresu dialektów Nadszania pozostaje wspomniana monografia Przepiórskiej, w której autorka opisuje stan gwar w okresie przedwojennym, kiedy stanowiły one jedno etniczno-terytorialne skupisko. Badaczka dokładnie określa zasięg terytorialny gwar nadszańskich, odtwarza najważniejsze cechy systemu fonetycznego, morfologicznego, słowotwórczego oraz zamieszcza rejestr słownikowy zebranej leksyki (Пшепюрська-Овчаренко: 2007). Współcześnie opracowania omawianej gwary zawężone zostały do charakterystyki stanu jej zachowania w poszczególnych miejscowościach. Warto przytoczyć prace Tatiany Kołodyńskiej, która koncentruje swoje zainteresowania badawcze wokół dwóch miejscowości Nienowic i Kalnikowa w województwie podkarpackim (Kołodyńska 2010: 253–265, 257–263, 287–296).

Dialektolog ukraiński Stefan Bewzenko w latach osiemdziesiątych XX w. konstatował, że język idiolektów ukraińskich jest nadal bardzo słabo opracowany na poziomie słowotwórczym, a badacz gwar polskich Władysław Cyran podkreślał, że jeżeli nawet rozpatruje się aspekt słowotwórczy, to uwagę kieruje się ku analizie tworzenia nazw kobiet, córek i synów oraz pobieżnemu sondowaniu rzeczowników ze znaczeniem deminutywnym i augmentatywnym (Аркушин 2005: 65). W swoim artykule Grzegorz Arkuszyn przestudiował bibliografię literatury poświęconą zagadnieniu słowotwórstwa gwarowego na Ukrainie (Аркушин 2005: 63–73).

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu będą formacje czasowników wieloprefiksalnych zachowane w gwarze nadsańskiej mieszkańców wsi Jarzeń, położonej w północnej części województwa warmińsko-mazurskiego, w powiecie braniewskim, w przygranicznej gminie Lelkowo. Jarzeń został zasiedlony przez ludność pochodzenia ukraińskiego w 1947 r. w wyniku przesiedleńczej akcji „Wisła”. Po wysiedleniu autochtonów niemieckich przywiezieni do Jarzenia Ukraińcy stanowili większość, dla której gwara rodzima stanowiła prymarną formę komunikacji. Do dziś mieszkańcy tej niedużej miejscowości (ponad 50 osób) zdołali zachować poczucie swojej odrębności oraz rodzime charakterystyczne ukraińskie idiolekty typu południowo-zachodniego, czyli gwarę nadszańską lub naddniestrzańską. Zachowaniu gwary sprzyjał praktycznie zerowy dopływ nowej ludności do wsi, co zawdzięcza ona swojemu położeniu na tzw. końcu świata, bo dalej jest już tylko Rosja. W okolicy ukształtowała się swego rodzaju mała „ukraińska enklawa” mająca do dyspozycji mleczarnię, sklep spożywczy oraz szkołę podstawową (klasy 1–4) prowadzone przez „swoich”. Sprzyjało to znacznemu ograniczeniu kontaktów ze środowiskiem zewnętrznym i ułatwiało kultywowanie mowy przodków. Niewielka przestrzeń społeczna wytworzyła poczucie wspólnoty, stanowiła wyznacznik przynależności do „swoich”. Według Mirosława Czecha „...asymilacja staje się trudniejsza, im bardziej mniejszość się skupia i im bardziej odcina się od siedlisk większości; asymilacja napotyka przeszkody zupełnie nie do pokonania tam, gdzie siedlisko mniejszości tworzy zupełnie wyodrębnioną od siedlisk większości grupę językową” (Czech 1992: 78).

Badania terenowe zawęziłam do wsi Jarzeń ze względu na to, że praktycznie wszyscy jej mieszkańcy (z wyjątkiem jednej rodziny polskiej) są użytkownikami wymienionych wcześniej gwar ukraińskich. W kwestii prymarności i sekundarności języków analiza wykazała, że wśród starszego i średniego pokolenia respondentów idiolekt spełnia dominującą funkcję w komunikacji, zachowując swoje podstawowe cechy gwarowe w zakresie fonetyki, fleksji i morfologii, natomiast język polski wykorzystywany jest jako wtórna forma porozumiewania się, tylko przy okazji kontaktów zewnętrznych. Mowa ich potomków wykazuje pewne cechy interferencji językowej, kod językowy jest nieco zróżnicowany o charakterze mieszanym z adstratowym i substratowym oddziaływaniem zarówno innych gwar, jak i języka ogólnoukraińskiego oraz ogólnopolskiego. Wśród czynników, które determinują ewaluację mowy mieszkańców wsi wyróżnia się „poziom wykształcenia mieszkańców, odległość wsi od większego miasta, nasilenie migracji do miast, typ wsi (czy ma rolniczy charakter), sposób zatrudnienia ludności oraz środki masowego przekazu” (Piechnik 2013: 227). Należy jednak wyraźnie podkreślić, że w omawianym przypadku okolicznością determinującą regres w zachowaniu idiolektów było

przesiedlenie ludności ukraińskiej. O dobrej kondycji i względnie wysokim stopniu jednorodności gwary nadszańskiej przedstawiciele młodszego pokolenia Ukraińców Jarzenia zdecydowała struktura wykształcenia – w większości są to absolwenci szkół zawodowych, którzy przejęli gospodarstwa po rodzicach, zajmują się rolnictwem lub pracują zawodowo w pobliskim mieście, pozostając mieszkańcami wsi Jarzeń. Zebrany materiał analityczny obejmuje gwary nadszańską, która niezależnie od jej obecnego zakresu wykorzystania jest dla wszystkich respondentów prymarnym systemem językowym. Podstawę materiałową artykułu stanowią zapisy własne uzyskane w latach 2010–2019 obejmujące cztery wielopokoleniowe rodziny, w których oboje najstarsi przedstawiciele byli nosicielami gwary nadszańskiej. Wiek informatorów mieścił się w przedziale 40–85 lat, a łączna ich liczba stanowiła 17 osób. Badania przeprowadzono w sytuacji półoficjalnej, rozmowy dotyczyły obyczajów i tradycji świątecznych, rodzinnych, problemów życia codziennego, wspomnień z okresu przesiedlenia oraz życia w czasach powojennych. Wywiadami nie zostały objęte rodziny „mieszane”, w których jedno z małżonków było reprezentantem gwary naddniestrzańskiej, drugie – nadszańskiej.

We współczesnym języku ukraińskim, podobnie jak w badanej gwarze, istnieje liczna grupa czasowników, które zostały utworzone w wyniku derywacji poliprefiksальной. W publikacjach naukowych zagadnienie derywatów czasownikowych złożonych z dwóch lub więcej prefiksów rozpatrywane było w oparciu o *Słownik języka ukraińskiego* (SUM), który zawiera 1141 formacji z dwoma formantami przedrostkowymi (Мединська 2000: autoreferat). Według wybitnego ukraińskiego językoznawcy Iwana Ohijenki słowotwórstwo języka literackiego imituje słowotwórstwo ludowe i w tym zakresie wpływ „żywego” języka zawsze był i będzie nieoceniony. Następnie badacz podkreśla, że niestety język literacki nie wykorzystał jeszcze wszystkich możliwości i sposobów formowania nowych słów, którymi dysponuje „żywa” mowa (Аркушин 2005: 72).

Niniejszy artykuł ma na celu identyfikację typów słowotwórczych derywatów poliprefiksalnych, zbadanie ich produktywności oraz określenie funkcji słowotwórczych danego prefiksu w gwarze nadszańskiej mieszkańców wsi Jarzeń. Formacje czasownikowe uwzględnione w procesie analizy zostały wyekscerpowane z wypowiedzi respondentów, które były nagrane i zapisane podczas eksploracji terenowych we wsi Jarzeń.

Pod pojęciem czasowników poliprefiksalnych lub wielopredrostkowych rozumiem takie formacje, w których z morfologicznego punktu widzenia wyróżnia się dwa lub więcej prefiksów. W gwarze nadszańskiej mieszkańców wsi objętej badaniem wyodrębniono formację derywatów czasownikowych, które zostały utworzone w wyniku podwójnej lub wielokrotnej derywacji



prefiksальной. В устной форме передачи мещанцев та техника словотворчества остается активным и продуктивным типом творения производных временниковых, который не дождался себя до сих пор более основательного исследования лингвистического. Анализируя те образования в языке украинском Светлана Соколова констатирует, что полипрефиксация находит широкое применение в языке разговорном и диалектах как способ служащий для выражения категории аспекта, дистрибутивности и кумулятивности (Соколова 2011). Другой и следующие предостережения связываются не по тому, чтобы дать значение временнику, а ввести новую конотацию лексикальную и создать новый временник, пишет далее Соколова. Характеризуя образования многопрефиксальные Halina Chodurska подчеркивает „второй или (очень редко) третий префикс (считая от морфемы родовой) чаще всего бывает присоединен для придания грамматического значения аспекта совершенного или же инchoативности (во время когда первый не один раз остается носителем определенного, собственного ему, значения лексикального)” (Chodurska 1978: 190).

Анализ собранного материала эмпирического позволил классификацию образования временниковых проведенную в опоре на форманты префиксальные и показала, что чаще всего представлены являются дериваты временниковые с двумя формантами предостережительными нежели образования многократной деривации префиксальной, например с тремя предостережениями.

Большую продуктивность в деривации новых временников от оснований уже префиксированных временников недоконченных проявляется предостережение *po-* (*no-*), реже активность деривационная характеризует префикс *na-* (*na-*). Оба префикса являются дистрибутивными, создавая временники совершенные от несовершенных и одновременно коммунируют определенный тип многократности. Такого рода дериваты определяются являются мianem многоактивных или плюрактивных и охватывают два основные значения, по первое, реализацию деятельности через много субъектов, по второе, направление деятельности на много объектов (Maciejewski 2014: 111). Много субъектов или объектов выражена является на плоскости синтаксической языка через применение конструкции с числом много субъекта и/или дополнения.

В разговоре мещанцев Jarzenia предостережения *no-* (*po-*) и *na-* (*na-*) в результате вторичной префиксации генерируют следующие модели словотворческие: **по+ви** (**po+wy**). Обзор собранного материала показал, что префикс *no-* (*po-*) как второй связывается с временниками префиксальными несовершенными деривированными от 15 предостережений и определяет категорию грамматическую совершенности временника. Анализ образования временниковых многопредостережительных не концентрируется на нюансах фонетико-фонологических, однако для расшифровки записи фонетического выясняется, что в гваре насањской широко распространенным явлением является так называемое укание, т.е. смена гласной

**o** w pozycji nieakcentowanej w **u**, np. **purub'iti** (ukr. *nopobumu – porobyty – porobić*). „Proces ten jest w tej gwarze silnie zakorzeniony, bardzo rozpowszechniony, bardziej niż w innych gwarach tego regionu. Można go usłyszeć w wymowie nie tylko starszego pokolenia, ale też u młodszego. Proces ten zachodzi nawet w polonizmach” (Czetyrba 2003: 63).

W mowie mieszkańców wsi Jarzeń zarejestrowano, że prefiks *po-* (*no-*) wykazuje łączliwość z werbatiwami imperfektywnymi pierwotnie derywowanymi od przedrostka *eu-* (*wy-*) tworząc nowe czasowniki perfektywne w liczbie 41 jednostek leksykalnych, które wskazują m.in. na fizyczną czynność skierowaną na wiele obiektów, np.: **puvysypieti** ← vysypieti (wysypać) *tam piť staĭnem stuĭet bulby h vorkax puvysypieĭ nex soxnut*.

W tej grupie pochodnych znaczenie totywno-iteratywne charakteryzuje się uzupełniającym odcieniem wskazującym na „sekwencyjność wykonywania czynności w stosunku do obiektów”, por.: **puvybirati** ← vybirati (wybierać) *došć padau tu s'idiĭam f xaluپی pišlam du pivnič'ĭ puvybiralaĭm bulby na sadyn'e*; **puvyh'inati** ← vyhinati (wyginać) *tra pupraviti uhurođyn'e bu stupy s'e puvyhinali*; **puvykručeti** ← vykručeti (wykręcać) *vyiždžeĭte tu puvykručeiĭte fs'ĭ kork'ĭ žuby vit ĩelektryk'ĭ s'e ni zapaliĭo*; **puvyčyščeti** ← vyčyščeti (wyczyszcząć) *vy xiba na vesnu povyčyščeli fs'ĭ studenk'ĭ bu buloto ližeĭo na luc'ĭ*; **puvylizuvati** ← vylizuvati (wylizywać) *taĭa kitka tak tu ližyt na sonč'ĭ punakarmn'iet puvylizuĭe ku'eta*; **puvytirati** ← vytirati (wycierać) *maĭu dvi kuxenk'ĭ gazovu i tuĭu staru na tiĭ varu ĭ zauše tepĭo maĭu gazovum puvytirala bu maĭo kurystam z neĭi*.

Wynotowałam dwa derywaty, w których złożony prefiks *no+bu-* (*po+wy-*) wskazuje na pewną graniczną intensyfikację czynności, por.: **puvybivati** ← vybivati (wybijać) *idiĭde vit xalupy tu ni kopaĭte bu puvybivaĭte vikna*; **puvytinati** ← vytinati (wycinać) *puspretuvaĭĭem byviem na dvuri puvytinaĭĭem vid duroh'ĭ tyĭi krik'ĭ*.

Wśród derywatów poliprefiksalnych wykorzystywanych przez nosicieli gwary można wyodrębnić jednostki, które wyrażają „ruch wielu obiektów lub subiektów” skądś na zewnątrz, np.: **puvyvuziti** ← vyvuziti (wywozić) *ves' grus pubityĭi daxiĭk'ĭ puvyvuzili na toru du toiĭ ĭamy*; **puvyłaziti** ← vylaziti (wylazić) *ni znaĭam žy kitka s'e ũkutĭla aš ku'eta puvułazili*; **puvyxud'iti** ← vyxuditi (wychodzić) *na vyligden' fs'ĭ puvyxudili s cerkve na ũpxit*; **puvyhan'eti** ← vyhan'eti (wyganiać) *pišoĭ puvyhan'eti ĭ puprypĭnati tileta*; **puvyilitati** ← vylitati (wylatywać, wybiegać) *rano dam kurem ũisti tu vuni zara puvylitaĭut s kurnika*; *a čo vuni bosyĭi s xalupy puvylitali hvažeĭ žuby ni zaxuruvati*; **puvyiždžeti** ← vyiždžeti (wyjeżdżać) *vid nas fs'ĭ n'ime'ĭ ni puvyiždžeti ĭak my tu pryĭxali tu ša meškali*.

W odrębną formację zostały ujęte czasowniki wskazujące na „rezultatywność procesu”, np.: **puvyučyvati s'e** ← vyučyvati s'e (wyuczyć się) *dobre ży vy fs'i s'e puvyučyvali maite rubotu h mis'c'i*; **puvyhoiuvati** ← vyhoiuvati (wygajać się) *na nuhax robiet mi s'e rany pudivs'e tyi staryi iu troxa s'e pvyhoiuvali*; **puvyvitruvati** ← vyvitruvati (wywietrzać) *pidu puzapiram vikna troxa xtilam pvyvitruvati f tim vylikim pukoiu*; **puvylihati** ← vylihati (wylegać) *pu tyx duščex pvylyhaiv uves na poli pid lisom*; **puvysypieti s'e** ← vysypieti s'e (wysypiać się) *šam iix ni budila nex s'e puvysypieit*; **puvysy-xati** ← vysyhati (wysychać) *na son'c'i tyi mokryi kurk'i zara puvysyhaiut*.

W obrębie omawianego typu derywatów czasownikowych z prefiksem *no-* (*po-*) respondenci swobodnie wykorzystywali formacje, w których za podstawę derywacyjną posłużyły czasowniki czynnościowe z przedrostkiem *za-* tworząc konstrukcję **no+za** (**po+za**) w łącznej liczbie 36 pochodnych. Analizowane derywaty wskazują na „rezultat wykonywanej czynności fizycznej”, np.: **puzaviišeti** ← zaviišeti (zawieszać) *d'ekuiv žys' pryšla puzaviišela firank'i*; **puzahurodžuvati** ← zahurodžuvati (zagradać) *fs'udyka bylu zb'iže / žuby kurovy škody ni narubili tu mus'itimo puzahurodžuvati*; **puzaviezuvati** ← zaviezuvati (zawiazywać) *kubyla mała dva lušeta tu vaš tato puzaviezuvav iim čarvonyi vstonšk'i vit urok'iu*; **puzas'ivati** ← zas'ivati (zasiewać) *xudiišem pupulex fs'udyka iu puzas'ivati zb'iže*; **puzalipieti** ← zalipieti (zalepiać) *tera mi s'e ni dymit iak puzalipieti z'ury f komin'i*; **puzarizuvati** ← zarizuvati (zarzynać) *iisti fs'oho bylu mali puzarizuvati sf'ini i iaiuku*; **puzapirati** ← zapirati (zamykać) *puzapiraite dveri bu mux'i nalet'et*; **puzamnitati** ← zamnitati (zamiatać) *vuna pryide f subotu tu pupretaie puzamn'itat fs'udyka*; **puzakryvati** ← zakryvati (przykrywać) *tam na torex de vaša bakpa s'e ftupila puzakryvali fs'i studni žuby nixto ni fpaiv i s'e ni ftupiy*; **puzaciipieti** ← aciipieti (zaczepiać) *pidu pumožu boruny puzaciipieti du traktora*; **puzabirati** ← zabirati (zabierać) *ni zabut' puzabirati sfoiix kartok ży pisałas'*.

Z zapisów wyekscerpowałam pojedyncze przykłady pochodnych ze złożonym przedrostkiem *no+za* (*po+za*) wskazujące na „rezultat ruchu do wnętrza”, np.: **puzanusiti** ← zanusiti (zanosić) *fs'o puzbiraite puzanus'it du kuxni*; **puzavuziti** ← zavuziti (zawozić) *traktorom s'e puzavuzilo zb'iže cy len du skupu*; „rezultat zmiany stanu”, np.: **puzaxmaruvati s'e** ← zaxmaruvati s'e (zachmurzać się) *iu nihge ni pidu puzaxmaruvalo s'e peyno bude padaiv došč*; **puzamražeti** ← zamražeti (zamrażać); *našo vin pryvis t'ilu iužen'e mušu puzamražeti bu s'e pupsuie*; **puzadožuvati s'e** ← zadožuvati s'e (pozadłużać się) *nixto f tiiv xatupi ni meškaie vuni maiv rubotu h mis'c'i / tra v zimn'i paliti bu maiv kaluryfery pošu bylu tu buduvati hadaiut žu vuni s'e puzadožuvati vz'eli kredyt*; **puzarabieti** ← zarabieti (zarabiać) *pupryiždžeti*

z *nimec troxa hrošii puzarabieli i budut tak s'iditi byz zimu*; „rezultat czynności intelektualnej”, np.: **puzapuvīdati** ← zapuvīdati (zapowiadać) *iak začeli pupivati tu vin puvyhan'eū iix s xatupy puzapuvīdaū žuby tu ni virtati*; **puzaburan'eti** ← zaburan'eti (zabraniać) *na vesnu vypaluvali travu tu c'iloie siło puzadymn'eli ali puzaburan'eli tera nividžu žuby xto vypaluvaū*.

Kolejna wyekscerpowana konfiguracja (19) to połączenie prefiksów **по+роз (po+roz)**. W języku ukraińskim przedrostek *роз-* (*roz-*) dysponuje m.in. odcieniami znaczeniowymi, które można zamknąć w wyrażeniach „ruch od wnętrza na zewnątrz, wyodrębnienie, naruszenie stabilności oraz rozwój”. W mowie mieszkańców Jarzenia prefiks *роз-* (*roz-*), pod wpływem języka polskiego, w niektórych przypadkach zachował znaczenie „usunięcia skutków poprzedniej czynności” i funkcjonuje równorzędnie z przedrostkiem *від-* (*od-*), np.: *rozumuruziti* i *vitmuruziti*. W analizowanym materiale czasowniki poliprefiksalne z przedrostkami *но+роз-* (*po+roz-*) prezentują jednostki leksykalne z konotacją „rezultat czynności”, wśród których wyodrębniłam podtyp semantyczny „ruch wielu z jednego miejsca w różnych kierunkach”, np.: **puruziždžeti s'e** ← *ruziždžeti s'e* (rozjeżdżać się) *nučuvati v namn'io-tax a vniđ'ilu pu pułudni fs'i s'e puruziždželi*; **puruzhan'eti** ← *ruzhān'eti* (rozganiać) *c'ilyi den' s'e bavit na dvuri puletit du staīni puruzhan'et kury*; „ruch w różnych kierunkach na całej powierzchni”, np.: **puruzdavati** ← *ruzdavati* (rozdawać) *fs'im puruzdavali kartk'i du hulusovan'e*; **puruznusiiti** ← *ruznusiti* (roznosić) *pu ciliū xatupi toie bułoto puruznos'et*; **purus:ypati** ← *rus:ypati* (rozsypać) *iak vin to nise žy purus:ypaū travu pu pudvorysku*; „dzielenie na części”, np.: **puruzryvati** ← *puruzryvati* (porozrywać) *z bykami tu iē klopit vuni puruzryvaūut droty puvyłaž'et*; **puruzrizuvati** ← *ruzzrizuvati* (rozcinać) *mutuskiū ni muhłam ruzvūzati vz'ełam i puruzrizuvałam*; **puruzbirati s'e** ← *ruzbirati s'e* (rozbierać się) *punahb'irałam s'e rano bu byłu zimno pidu s'e puruzbiram bu mi hurečo*; „zmiana stanu”, np.: **puruskvitati s'e** ← *ruskvitati s'e* (rozkwitać się) *zrubiło s'e tepto tu vidrazu s'e naši derva puruskvitały*; **puruspuhođuvati s'e** ← *ruspuhođuvati s'e* (rozpogadzać się) *iak tilku s'e troxa puruspuhođuie pidu pupararyvam burak'i*; **purus':vičuvati** ← *rus':vičuvati* (zaświecić) *našo vy purus':vičuvati fs'udyika s'vitlo*.

Następną grupę, 17 jednostek leksykalnych, stanowią derywaty z przedrostkami **по+під (po+pod)**, które informują o pewnej fragmentaryczności działania i zilustrowane zostały przykładami z semantyką „czynności cząstkowej”, np.: **pupitpirati** ← *pitpirati* (podpierać) *zubačyłam žy dveri vit garažu s'e vitvuryli, kazałam Mirkuvi žuby pišoū pupitpiray, žuby viter ni vyrvaū*; **pupitmnitati** ← *pitmnitati* (podmiatać) *tera iu tilku pryxatupi šos' purobiu, vyidu na dvir pupitmn'itam pudvorysko*; **pupitkošovati**

← pitkošovati (podkaszać) *parat žnivami huspodar mus'ju zb'ize pupitkošovati tra bylo fs'o pryšykuvati žuby snupuv'ünzałkom kusiti*; **pupidmurovuvati** ← pidmurovuvati (podmurowywać) *zrubili tyš dax bu du xalupy voda s'e leła / fs'o fałni pupidmurovuvati i tera xalupa fałni vyhlidat*; **pupidhartati** ← pidhartati (podgarniać, podredlać) *vhurodi pusadilam troxa bulp ju pusxudili vzavtre małam pupidhartati*; **pupit'inati** ← pit'inati (podcinać) *vidilas'žu xtos' pry duroži hałuz'e pupit'inau*; **pupidhryzati** ← pidhryzati (podgryzać) *bobry zrubili tamu v lisku de plyne rių / vuni tak derva pupidhryzati žu fs'i pusoxli*. Pojedyncze derywaty zaklasyfikowałam do grup: „*ruch do góry*”, np.: **pupidnusiti** ← pidnusiti (podnosić) *du našuho siła pryjšło vojško / lude pišli f pole tu vuni začeti strileti / fs'i pustavati pupidnusiti ruk'i bu ni znali šo z nimi bude*; „*dodawanie części czegoś*”, np.: **pupidlivati** ← pidlivati (podlewać) *pusadilam vohirk'i / pumidory / papryku / iak ie hurečo tu puvitviram dveri a hvečer pryxodžu pupidlivam*; „*zmiana stanu*”, np.: **pupitsyxati** ← pitsyxati (podsychać) *idii na dvir paravis' na druhii bik tyii lax'i žu pupitsyxati*.

Pochodne wielopredrostkowe w sekwencji **по+на (po+na)** zawierają informują o nagromadzeniu dużej ilości czegoś skonkretyzowaną odcieniem nadmiarowości podczas wykonywania danej czynności. W zapisanych rozmowach pojawiły się 23 tego typu pochodne. Wyodrębniłam następujące obszary znaczeniowe: „*maksymalne nagromadzenie czegoś*”, np.: **punabirati** ← nabirati (nabierać) *davali darmovyii pačk'i tu lude punabirati pouno fs'oho*; **punasadžeti** ← nasadžeti (nasadzać) *hurodec maıu valikiı tu fs'oho punasadžem*; **punakupuvati** ← nakupuvati (nakupować) *česum puııxalam du mn'ısta punakupuvalam šo mi tra bytu i potim t'eško bytu mi prynesti*; **punaverdžuvati** ← punaverdžuvati (narzucać) *s'ino punaverdžuvati vysoko na staiń'u*; **punasypieti** ← nasypieti (nasypać) *na duroži punasypieti gruzu bu tam byli vylikii iamy*; **punanusiti** ← nanusiti (nanosić) *kułis' samam mus'ıla punanusiti vody na pran'e / na kupan'e*; „*kompletność, całościowość czynności i wynikające z tego zadowolenie*”, np.: **punaıpuvidati** ← naıpuvidati (naopowiadać) *fs'oho ni piš žum ti punaıpuvidala*; **punahrivati** ← nahrivati (nagrzewać) *bys ciłyi den' iak s'e palit tu s'e punahriwaiut fs'i pukoii*; **punapuvati** ← napuvati (napoić) *prynes' viderko dam ti mułuka punapuvaı tileta*; **punas'pivuvati** ← nas'pivuvati (naśpiewywać) *tyii bapki znali iak s'pivati / dla mułud'ic'i punas'pivuvati / dla mułudoho*; „*zmiana stanu*”, por.: **punarabieti s'e** ← narabieti s'e (narobić się) *my s'e bys c'ıtoie žyt'e punarabieti*.

Kolejna konfiguracja przedrostków złożonych to **по+пеpe (po+prze)**. Zapis prefiksu *nepe-* (*prze-*) w przykładowych derywatach wymaga wyjaśnienia pewnych fonetycznych cech systemowych charakterystycznych dla gwary

nadszańskiej. Cechą odróżniająca tę gwarę od innych gwar ukraińskich jest przejście samogłoski **e** w **a** niezależnie od akcentu, ale zawsze w sąsiedztwie spółgłoski **r** (Лієців 1997: 203). Ta cecha fonetyczna przetrwała w mowie mieszkańców Jarzenia (nawet u przedstawicieli młodszego pokolenia) i przedrostek *pere-* (*prze-*) artykułowany jest jako *para-*, np. **paraxuditi** (ukr. *nepexodumu* – *perexodyty* – przechodzić). Przejście w samogłoskę **a** zaobserwowałam także przy połączeniu *no+npu-* (*po+przy-*), chociaż nie wykazuje tutaj takiej regularności, np.: *praxud’iti* zamiast *pryxud’iti*.

W języku ukraińskim derywaty czasownikowe z prefiksem *nepe-* (*prze-*) wyrażają m.in. semantykę iteratywną, która zawiera się w powtarzalności czynności. Prefiks *nepe-* (*prze-*) wskazuje na dystrybutywność, na ponowienie działania, na jego intensyfikację. Przedrostek *nepe-* (*prze-*) wzmacnia cykliczność, przylączając się do czasowników czynnościowych z iteratywnym sufiksem *-yba-* (*-юва-*). Zarejestrowałam 17 derywatów z prefiksami *no+nepe* (*po+prze*) i wyróżniłam następujące funkcje semantyczne: „przemieszczenie z jednego miejsca na inne”, np.: **puparasuvati** ← *parasuvati* (przesuwać) *vdaxu vosy zrub’ili hnzido vin musiy vliziti na dax puparasuvati daxiuk’i i vyveršcy hnzido*; **puparaviišeti** ← *paraviišeti* (przewieszać) *lax’iv bytu duže / naihirše iak puv’isilam na dvuri i začeu padati došč tu mus’ilam fs’o puparaviišeti na huru tam małam mn’isce*; **puparanusiti** ← *paranusiti* (przenosić) *pamn’itam iak tatu rubali dervo tu my małi puparanusiti fs’i pulina du dravutni*; **puparavuziti** ← *paravuziti* (przewozić) *vnas kułi buduvati studołu tu puparavuzili fs’u daxiuk’i spit Milbudiy*; „ruch przez coś”, np.: **puparaskakuvati** ← *paraskakuvati* (przeskakiwać) *f tamtim roc’i małam kvoku s kuritami bułałam s’e žuby iastryp ni puvyłap’iuvau kuret i zahurudiłam s’itkom a vuni fs’i puparaskakuvali bys s’itku*; „powtarzanie czynności”, np.: **puparapisuvati** ← *parapisuvati* (przepisywać) *tu iu nixto zu staryx ni huspudaryt puparapisuvali zemlu d’item*; **puparačytuvati** ← *paračytuvati* (przeczytywać) *xłopc’i puprazovžet gazety tu vin bys tyžden’ fs’o puparačytat*; „objęcie czynnością wiele obiektów”, np.: **puparakoluvati** ← *parakoluvati* (przekłuwać) *tera iak xtos’ xce trymati xudobu abu sf’ini tu tra, puixati du vytyrynariiti i zhułusiti / vuni pryžidžeit žuby puparakoluvati vuxa*; **puparaviezuvati** ← *paraviezuvati* (przewiązywać) *ni znału šo vuni voba rubili ni vidilam kułi pryšlam iu puparaviezuvali palc’i i ni xtili puvisti šo s’e stału*.

Kolejną formację czasowników poliprefiksalnych odnotowaną w mowie mieszkańców badanej wsi ilustruje struktura **po+при** (**po+przy**) w liczbie 12 jednostek o znaczeniu „ruch i przemieszczanie się subiektów i obiektów”, np.: **pupraxuditi** ← *praxuditi* (przychodzić) *vybiralimo soułtysa ftudy fs’i pupraxuditi na wybory*; **pupravuziti** ← *pravuziti* (przywozić) *sama*

*du sklepu iu ni xodžu šo tyžden' pryžiždžeit fs'o mi pupravoz'et; pupranu-siti ← pranusiti (przynosić) iak pupranos'et bulby tu nauč'iram i narižu; „rezultat czynności”, np.: pupračipjeti ← pračipjeti (przyczepiać) pumidory musilať pupračipjeti du tyčok žuby s'e ni puparavirtali; pupraviežuvati ← praviežuvati (przywiązywać) tak xodžu pu hurodi maľam tyčk'i tu pupraviežuvalam fasolu.*

Konfiguracja **po+vid (po+od)** liczy 17 derywatów. W analizowanym materiale semantyka ukraińskiego przedrostka *vid-* (*-od*) tworzy następujące kręgi tematyczne: „powrót do stanu wyjściowego lub całkowite zakończenie czynności”, np.: **puiddavati** ← *viddavati* (oddawać) *nikutryi puiddavali pole v žiržavu my puparapisovali; puidnusiti ← *vidnusiti* (odnosić) *puidnos'te hrabli i viły na svoie mn'isce; puidkladati ← *vidkladati* (odkładać) *tyi dribnyi bulby puidkladalam du sadžyn'e; puidrastati ← *vidrastati* (odrastać) *taia pitruška fs'a mi zmerzła vidžu žu troxa puidrastala; „zwiększenie dystansu, odległości od/do pewnego punktu, miejsca, czy momentu czasu”, np.: puvidlitati ← *vidlitati* (odlatywać) *ft'im roc'i naši bus'k'i skoro puvidlitati tilku pustyi hnižda s'e puzistavati; „usunięcie czegoś, wyodrębnienie”, np.: puvit'inati ← *vit'inati* (odcinać) *tym ży ni p'latili za pront tu puvit:inali; „anulowanie czynności wcześniejszej”, np.: puvidviežuvati ← *vidviežuvati* (odwiązywać) *žartk'i v zahurudi puvidviežuvati ali kurov ni vypustili; puidhurađuvati ← *vidhurađuvati* (odgradzać) *kurovy budut tak stuiali pry brami dok'i i'a ni pryidu ni puidhurađem; puvitkručeti ← *vitkručeti* (odkręcać) *to takij starij ličnik tra kork'i puvitkručeti i spravditi; „powtarzalność czynności”, np.: puvitsmažuvati ← *vitsmažuvati* (odsmażać) *vuni ni huľudnyi rano puvitsmažuvati zavivan'č'i.**********

Słowotwórczy model **po+z(c) (po+z(s))**. Czasowniki z omawianymi prefiksami tworzą 15 derywatów informujących o „usunięciu czegoś z powierzchni”, np.: **puzrizuvati** ← *zrizuvati* (ścinać) *pryixali ielektryk'i kazali ży tra tyi vaši derva puzrižuvati tyi vysok'ii tipy ży du pronda dus'ihaiut; puzrubuvati ← *zrubuvati* (zrażyć) *tyi suxii vilx'i puzrubam pošo budut stuiali hvodi; puzhan'eti ← *zhan'eti* (zganiać) *tu lubiny kurovy tak xod'et nixto iix ni pilnuie pryide spsom puzhan'eti du doin'e; „ruchu do jednego miejsca”, np.: puzvuziti ← *zvuziti* (zwozić) *G'en'u pryide z ruboty tu tra s'ino puzvuziti vuno vid rana iu vysuxło fčara puparavirtalimo; puziždžeti s'e* ← *ziždžeti s'e* (zjeżdżać się) *tu vnas ie vysolo v liti iak fs'i s'e puziždžeit tu xod'et na iinž'oru; puxsuditi s'e ← *xsuditi s'e* (schodzić się) *iu tak ni bylu ruboty tu baby puxxod'et s'e du sklepu tu troxa pustuiet puhadaïut; „połączenie, ruch z różnych kierunków do jednego punktu”, np.: puzviežuvati ← *zviežuvati* (związywać) *xto maľ len tu zarabięu hroši / len tu była t'eška******

*rubota / tra było fs'ò f\_sničk'i puzv'iezuvati; puzlip'ieti ← zlip'ieti (zlepiać) navarylam pirihiu ači byli tepl'iji i hbaniku s'e puzlip'ieti.*

Struktura słowotwórcza **po+v (po+w)** wykorzystywana była przez respondentów w 16 derywatach, m.in. na oznaczenie czynności skierowanej do wnętrza, np.: **povs'idati** ← vs'idati (wsiadać) *na rizdvo t'eško bylo zaixati du cerkve tak ni mały samuxodiu / my išši dva kilumetry du aytubusu / na našym parastanku iak lude puv's'idati tu vin s'e iu ni zatrymuvaų na ińakšyx parastankax; puvkladati* ← vkladati (wkładać) *maite samox'it tu fs'ò si puvkładaite žubyste n'ičohu ni zabyli; puvxuditi* ← vxuditi (wchodzić) *cerkva byla valika ači na rizdvo i vytygden'n puvxuditi tiku tyi žy skorše pryixati; puvnusiti* ← vnusiti (wnosić) *v žniva iak pukumbaivuvati tu naihirša byla rubota na huru puvnusiti naplečex vork'i zi zbižom.*

W zarejestrowanych wywiadach w tej grupie derywatów pojawiły się jednostki określające ruch skierowany w górę, np.: **puvlaziti** ← vlaziti (włazić) *pamn'itaš iak puvlazilimo na čyres'n'i i začelimo paraxuditi z derva na dervo; puvtihatı* ← vtihatı (wciągać) *firu s'inom tra bylo zapavuziti žuby s'e ni paravirnuła / z luk s pole ni xuditimo p'iešo tato puvtihatı nas na firu i takmo iixati.* W ukraińskim języku literackim przedrostek *o-* (*w-*) nie jest aktywny w tworzeniu derywatów definiujących ruch w górę, rzadko także oznacza ruch w dół.

W gwarze Jarzenia odnotowano derywaty o konstrukcji słowotwórczej **po+ob (po+ob)** – 12 przykładów. Wartość semantyczna jednostek wskazuje na „kierunek czynności, na ruch obrotowy podczas jej wykonywania”. Ruch może odbywać się obok obiektu, np.: **puųpkopiuvati** ← ųpkopiuvati (obkopywać) *parasađuvaų iablinku tu šyroko puųpkopiuvaų kurin'e žuby s'e pryieła; puųpkładati* ← ųpkładati (obkładać) *kułys' sadilo s'e duže bulp i trymało s'e f\_kipc'i tra bylo znati iak puųpkładati kipec sułomom i zemlom žuby ni puhniłi;* „ruch dookoła obiektu”, np.: **puųbv'iezuvati** ← ųbv'iezuvati (obwiązywać) *žuby fira s'e ni paravirnuła tra bylo dobre zapavuziti / mocno puųbv'iezyvati putom pavus; puųpkošovati* ← ųbkošovati (obkaszać) *kosom puųbkošovauiem krupivy na hurodi pit stiičkami; puųpxuditi* ← ųpxuditi (obchodzić) *ni možu tak s'iditi puųpxođu fs'ò duųkoła pudiviu s'e.* Derywaty z prefiksami *no+oob (po+ob)* mogą mieć znaczenie „czynność na całej powierzchni, ze wszystkich stron”, np.: **puųpčyščyvati** ← ųpčyščyvati (oczyszczać) *v zimi davało's'e bykam i tiletam burak'i s:rutom žuby ni byli takii xudyi / burak'i tra bylo puųpčyščyvati nożykom i purizati.*

Połączenie poliprefiksalne **po+o (po+o)** zarejestrowane zostało w 7 leksemach. Użyte przez respondentów derywaty opisywały „ruch z góry w dół”, np.: **puųpadati** ← ųpadati (opadać) *ni ma kumu puzbirati iabłok fs'ò puųpadało i ližyt pit iabłinkom; puųpuščeti* ← ųpuščeti (opuszczać) *puųpuščem*



*firank'i žuby mux'i ni puvlitati*. W przypadku korelacji z czasownikiem percepcji nazywały „czynność wszechstronna, szczegółowa”, np.: **puuhlidati** ← uhlidati (oglądać) *bylymo puuhlidati vašu cerkvu*; **puupuvidati** ← upuvidati (opowiadać) *šo pamn'itam tu ti puupuvidam*.

Formacja derywatów (7) z prefiksami **по+до (po+do)**, np.: **pudukładati** ← dukładati (dokładać) *ni małam tilu hrošii žuby to uplatiti tu diti pu troxa s'e pudukładati*; **pudub'irati** ← dub'irati (dobierać) *tam h vorku ie zamału bulp tra pudubirati du pouna*; **puduxud'iti** ← duxud'iti (dochodzić) z *Milhofu s'e spiznili na hulusovan'e ali pizniše tyš puduxud'ili*.

Podwójny prefiks **по+над (po+nad)** wskazuje na czynność niezakończoną lub na jej rezultat częściowy. Z zapisów wynotowałam jedynie dwie jednostki tego typu: **punadrizuvati** ← nadrizuvati (nadcinać, nadkroić); **punatkušet'i** ← natkušet'i (nadgryzać) *vin ni lubit moix pirihij pudiv s'e punadkušeŭ i puzistavieŭ*.

Czasowniki z podwójnym prefiksem **по+по (po+po)** zostały zaliczone do najbardziej oryginalnych połączeń w systemie werbatiwów ukraińskich, a ich produktywność w języku rozszerza się (Ачилова 2011: 14–15). Powstał w wyniku czystej reduplikacji i wyraża trwałą, intensywną i interaktywną czynność, która odbywa się w pewnym czasookresie. Poza tym przedrostek wskazuje na czynność wykonywaną wyłącznie przez istotę. Reduplikowany prefiks *no+no-* (*po+po-*) wnosi znaczenie interaktywnej zakończonej czynności, które determinowane jest perfektywnością czasowników. W mowie mieszkańców Jarzenia derywaty z podwójnym prefiksem *no+no-* (*po+po-*) praktycznie w użyciu nie funkcjonują. Wyodrębniono jeden przykład typu: **pupuviišet'i** ← *puviišet'i* (powiesić) *z'is' vuna punapirata puš'eli fš'o pupuviišet'a za xatupom*.

Z empirycznego materiału zebranego wśród mieszkańców wsi Jarzeń wyekscerpowałam nieliczną formację derywatów czasownikowych poliprefiksalnych z wtórnym przedrostkiem *на-* (*na-*). Prefiks *на-* (*na-*), podobnie jak *но-* (*po-*), pełni funkcję gramatyczną, zmieniając aspekt czasownika na dokonany. W czasownikach z prefiksem *на-* (*na-*), jako drugim, na ilościowe znaczenie obiektu często wskazuje forma dopełniacza. Z udziałem prefiksu *на-* (*na-*) tworzone są pochodne z semantyką redundancji oraz kumulacji subiektów, obiektów i czynności. W analizowanej mowie przedrostek *на-* (*na-*) wykazuje znacznie mniejszą produktywność, łącząc się z czasownikami pierwotnie prefigowanymi od czterech przedrostków. Do zasobów minisłowniczka czasowników wieloprefiksalnych gwary nadszańskiej weszły formacje z następującymi sekwencjami prefiksów:

**на+ви (na+vy)**, np.: **navymys'leti** ← vymys'leti (wymyślać) *mi si zdaŭe žy vuni šos' navymys'leti / žy to ni praŭda šo kažut*; **navyt'ihati** ← vytihati

(wyciągać) *zvitki myšy navytihalı tohu s'mit'e pounu*; **navyryvati** ← vyryvati (wyrzywać) *pumału subi v hurodi robıu vin pryıde pumože mi navyryvati burakiu a ia pomalu tak pučyšču puıbrizuıu*.

**Ha+z(c) (na+z(s))**, np.: **naznusiti** ← znusiti (znosić) *bus'ki' zнову naznusili du hnizda nuvyx hatuziu*; **nazvuziti** ← zvuziti (zwozić) *c'ıloıe pudvorysko derva nazvuzili*; **nazryvati** ← zryvati (zrywać) *pošu ty toıi zilipuh'i nazryvaı*; **nasxuditi s'e** ← sxuditi s'e (schodzić się) *nasxuditi s'e d'ıučeta xıopc'i na zabavu*; **naziıždjeti s'e** ← zııždjeti s'e (zjeżdżać się) *pohrip byu vılik'iı rudina s'e nazııždžela*.

**Ha+vid (na+od)**, np.: **navitkkladati** ← vitkkladati (odkładać) *tum ti navidkkladala tak'ix ladnyx ĩablok*; **navitmn'ıtati** ← vitmn'ıtati (odrzucać) *čo hrubuıi morkvy z boku navidmn'ıtatis'te*.

**Ha+pid (na+pod)**, np.: **napidnusiti s'e** ← pidnusiti (podnosić) *to ni ĩe texka rubota tra s'e napidnusiti c'ılyı den' klockiu*.

W dialekcie ukraińskim wsi Jarzeń przedrostki *no-* (*po-*) i *na-* (*na-*) tworzą formacje czasownikowe wielokrotnej derywacji reprezentowane przez jednostki z trzema przedrostkami. Przytoczone niżej przykłady derywatów pokazują, że prefiks *na-* (*na-*), który występuje jako drugi, zmienia aspekt czasownika, natomiast formant *no-* (*po-*), trzeci z kolei, łącząc się z prefiksálną podstawą perfektywną, generuje czasownik synonimiczny względem formacji z *na-* (*na-*). Podstawowy ładunek semantyczny zawarty jest w derywacji z pierwszym prefiksem, natomiast drugi uzupełnia odcień znaczeniowy. Wnioskujemy, że przedrostek *no-* (*po-*) jest pusty semantycznie, ponieważ odtwarza analogiczną treść zawartą w czasowniku z prefiksem *na-* (*na-*). Niżej prezentuję przykłady tautologicznych formacji czasownikowych z formantami *no-* (*po-*) i *na-* (*na-*) zasłyszane od mieszkańców eksplorowanej wsi.

**По+na+z(c) (po+na+z(s))**, np.: **punasxuditi s'e** ← nasxuditi s'e ← sxuditi s'e *ıak pu gmini xudiı vobras / du Jažen'a tyš pryıšoı tu punasxuditi s'e v ĩedniı xalıpi ĩ s'e muıili*; **punaznusiti** ← naznusiti ← znusiti *pošu ty punaznusila mi tilu ĩžen'e*; **punazrizuvati** ← nazrizuvati ← zrizuvati *tyx slıvok punazrizuvaı i tak fs'ı zıstaviı tera ni znaıu de pišoı*; **punazlitati s'e** ← nazlitati s'e ← zlitati s'e *vy dukarmn'ıeıte ptax'i žu tak s'e punazlitati*.

**По+na+vi (po+na+vy)**, np.: **punavypisuvati** ← navypisuvati ← vypisuvati *pryhutuvalam si listu /punavypisuvalm slova ĩak'iı budu pytala*; **punavymys'leti** ← navymys'leti ← vymys'leti *čuho ni punavymys'leıt žuby tilku hroši vžeti*; **punavyb'irati** ← navyb'irati ← vyb'irati *v hurodi bulby maıam slabyıı tak'ix punavyb'ıratam v'en'kšyx reštu bude kurem*; **punavyvišuvati** ← navyvišuvati ← vyvišuvati *s samoho rana xmara špak'ıı s'ıdit na čyres'n'ex zatu punavyvišuvati straxıı*.

W przeglądzie formacji wieloprefiksalnych ostatnim przykładem jest konstrukcja trójprzedrostkowa typu **по+на+о (po+na+o)**, np.: **понаупуvidati** ← *наупуvidati* ← *упуvidati* *teško si tu fs'ò puprapuminati tilu mo iu punauпуvidati*.

Gwara nadsańska pojawiła się w eksplorowanej wsi w połowie XX w. i do chwili obecnej jest prymarnym systemem językowym części mieszkańców starszego i młodszego pokolenia, dlatego moim zdaniem warto poddać ją gruntowniejszym badaniom. Analiza zebranego materiału gwarowego wykazała różny stopień zachowania i aktywnego zastosowania w mowie derywatów poliprefiksalnych od ponad 40 jednostek leksykalnych z prefiksami *no+vu-* (*po+wy-*) do pojedynczych pochodnych z *no+nad* (*po+nad*) i *no+no* (*po+po*). W zgromadzonym materiale prefiksy *no-* (*po-*) i *na-* (*na-*) przejawiają aktywność jako formanty wtórne. W mowie mieszkańców Jarzenia prefiks *no-* (*po-*) w formacjach poliprefiksalnych wykazuje szeroką łączliwość z czasownikami prefiksalnymi, pełniąc funkcję perfektywizującą, natomiast zestawienie łączliwości przedrostka *na-* (*na-*) ogranicza się do derywatów z kilkoma formantami pierwotnymi. Analiza pozwoliła ukazać zróżnicowanie semantyczne opisanych grup derywatów czasownikowych oraz określić funkcje słowotwórcze formantów złożonych z przedrostków wtórnych *no-* (*po-*) i *na-* (*na-*).

### Literatura

- Chodurska H. (1978): *Uwagi o morfologii czasownika w gwarach Półwyspu Kolskiego*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” z. 64: Prace Rusycystyczne 5, s. 187–196.
- Czech M. (1992): *Problemy asymilacji ludności ukraińskiej na ziemiach północnych i zachodnich*. „Borussia” 3–4, s. 75–83.
- Czetyrba B. (2003): *Język polski i gwary ukraińskie (naddniestrzańska i nadsańska) w mowie mieszkańców wsi Jarzeń*. Olsztyn [praca magisterska 19002/Fp/M].
- Kołodyńska T. (2010a): *Kalki językowe w ukraińskich gwarach nadsańskich*. „Linguistica Copernica” 2 (4), s. 287–296.
- Kołodyńska T. (2010b): *Z badań nad derywacją rzeczownika w ukraińskich gwarach nadsańskich*. „Slavia Orientalis” 59, nr 2, s. 253–265.
- Kołodyńska T. (2010c): *Zapóżycczenia leksykalne w ukraińskich gwarach nadsańskich w Polsce*. „Acta Polono-Ruthenica” 1 (XV), s. 257–263.
- Kołodyńska T. (2015): *Z badań nad słownictwem ukraińskich gwar nadsańskich w Polsce*. „Teki Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych O.L. PAN” X, s. 115–120.
- Maciejewski W. (2014): *Czasowniki plurakcyjne w języku polskim?* „Slovo. Journal of Slavic Languages, Literatures and Cultures” nr 55, s. 110–117.
- Piechnik A. (2013): *Przemiany językowo-kulturowe wsi na przykładzie ekspresywizmów określających dzieci*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”. T. LIX, s. 227–236.
- Rieger A. J. (2017): *Atlas ukraińskich gwar nadsańskich*. Warszawa.

- Аркушин Г. (2005): *Принципи аналізу суфіксації в діалектологічних дослідженнях*. „Волинь – Житомирщина: історико-філологічний зб. з регіональних проблем” 14, с. 64–74.
- Ачилова О. Л. (2011): *Український префікс попо-: специфіка аспектуального значення*. „Філологічні студії. Науковий вісник Криворізького державного педагогічного університету”. Вип. 6, с. 14–21.
- Верхратський І. (1900): *Про говір долівський*. „Записки Наукового Товариства ім. Шевченка”. Т. XXXV–XXXVI. Львів.
- Лесів М. (1997): *Українські говірки у Польщі*. Варшава, с. 151–222.
- Соколова С. (2011): *Поліпрефіксація як засіб вираження множинності в сучасній українській мові порівняно з російською та білоруською*. „Категории глагольной множественности в славянских и неславянских языках синхронии и диахронии. Сборник статей”. Охрид. <[http://www1.nas.gov.ua/institutes/ium/Structure/Departments/Department5/soc\\_staff/Documents/sokolova-poliprefiksacija.pdf](http://www1.nas.gov.ua/institutes/ium/Structure/Departments/Department5/soc_staff/Documents/sokolova-poliprefiksacija.pdf)>, доступ: 10.03.2020.
- Мединська Н. М. (2000): *Структура семантичного поля дієслів багатократно-дистрибутивної дії*. Автореферат дисертації на здобуття наукового ступеня кандидата філологічних наук. Київ.
- Пшепюрьська М. (1938): *Надсянський говір*. Варшава.
- Пшепюрьська-Овчаренко М. (2007): *Мова українців Надсяння*. Перемишль.

Iwona Góralczyk

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2845-7267>

e-mail: iwona.goralczyk@uwm.edu.pl

Joanna Paszenda

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6741-0579>

e-mail: joanna.paszenda@up.krakow.pl

## Name-based derivatives suffixed with *-izm/-yzm* the current political discourse in Poland

### Derywaty z przyrostkiem *-izm/-yzm* motywowane osobową nazwą własną w najnowszym dyskursie politycznym w Polsce

#### Abstrakt

Celem artykułu jest analiza w świetle językoznawstwa kognitywnego derywatów z przyrostkiem *-izm/-yzm* motywowanych nazwiskami polityków i osób publicznych, używanych obecnie w dyskursie politycznym w Polsce (np. *jakizm*, *cejrowskizm*, *erdoganizm*, *petruizmy*). Badanie opatrzone jest przykładami użycia takich derywatów w oparciu o korpus ponad stu leksemów – w większości okazjonalizmów – poświadczonych w tekstach internetowych o charakterze nieformalnym i półformalnym. W artykule przedstawiono cechy morfologiczno-składniowe takich derywatów, a także ich opis semantyczno-pragmatyczny. W zasadniczej części analizy wskazano metonimie i metafory, które stanowią motywację dla badanych leksemów oraz mają wpływ na rozkładalność ich znaczeń.

**Słowa kluczowe:** dyskurs polityczny, przyrostek *-izm/-yzm* w języku polskim, osobowe nazwy własne, okazjonalizm, rozkładalność znaczeń, motywacja kognitywna

#### Abstract

The present study offers a cognitive linguistic account of selected recent derivatives in *-izm/-yzm*, such as *jakizm*, *cejrowskizm*, *erdoganizm* and *petruizm(y)*<sub>PL</sub>. Over a hundred complex nouns of this type, employing a politician's or a public figure's name as the derivational base, have been culled from online written sources. The coinages under analysis are mostly occasionalisms that are currently used in informal and semi-formal political discourse in Poland. Both their morpho-syntactic and semanto-pragmatic properties are examined. The focus is placed on metonymies and metaphors that motivate the construction of their meaning and enhance their semantic analysability.

**Key words:** political discourse, the Polish suffix *-izm/-yzm*, proper names, occasionalism, analysability, cognitive motivation

## 1. Introduction

The present analysis endeavours to provide a cognitive linguistic account of recent innovative derivatives with the suffix *-izm/-yzm*<sup>1</sup>, such as *jakizm* (← Jak[i]), *erdoganizm* (← Erdoğan), *cejrowskizm* (← Cejrowsk[i]) or *szyszkowizm* (← Szyszk[o])<sup>2</sup>, which employ as their bases names of politicians and other public figures. The corpus of data culled for this study contains well over a hundred derivatives attested in the current political discourse in Poland<sup>3</sup>. They were collected from Internet sources, mainly from short written texts on Twitter, Facebook and other social media, from online blogs, discussion forums, and user comments on news websites, in informal and semi-formal communication.

Some of the examined coinages appear to have acquired the status of a neologism<sup>4</sup>, becoming entrenched as part of the accepted vocabulary of the community of Polish speakers (e.g. *kaczyzm* [← Kacz[yłński]], recorded in the Polish version of Wiktionary<sup>5</sup>). A more established status of some less recent instances, and their (relatively) frequent use in the previous years, is attested in the National Corpus of Polish (*NKJP*) (cf. *lepperyzm* [← Lepper], *korwinizm* [← Korwin [-Mikke]] or *tuskizm* [← Tusk]). The vast majority are not recorded either in dictionaries or in corpora of Polish. They are nonce-words, or occasionalisms<sup>6</sup>, which have been created as a response to a specific, immediate linguistic need, often in circumstances that aroused considerable controversy among the public (e.g. *kałużyzm* [← Kałuż[a]]).

The aim of the analysis is two-fold. First, drawing on the previous accounts of *-izm/-yzm* derivatives in the Polish morphological research, in which multiple specific uses have been distinguished (e.g. Waszakowa

<sup>1</sup> All instances provided in the paper will uniformly be written with their first letters in lowercase.

<sup>2</sup> We are unable to include information about most of the names' referents for lack of space.

<sup>3</sup> We have adopted the year 2000 as an arbitrary temporal boundary for the earliest attestations of coinages selected for the present analysis (mostly based on attestations retrieved from the Google search engine and, for a smaller set of better entrenched derivatives, on the records in the National Corpus of Polish). A good part of the collection comprises formations not attested before the year 2015.

<sup>4</sup> In the paper, *neologisms* will be defined in broad terms as novel creations which are both *rule-governed* and *non-rule-governed* (Bauer 1983: 63; Szymanek 1989: 23–24). They may also be regarded as occasionalisms which are gradually becoming more and more entrenched (Nagórko 2007: 175).

<sup>5</sup> However, the lexeme is not included in professional (online) dictionaries of Polish (e.g. *SJP PWN* 'PWN Dictionary of the Polish Language').

<sup>6</sup> In this paper, *nonce words* or *occasionalism* will be defined in broad terms as words that have been used but have not become established (Huddleston & Pullum [eds.] 2002: 1624). They are often unpredictable and expressive creations, which are coined on the spur of the moment (Nagórko 2007: 175).

1994: 128–135; Kamińska-Szmaj 2006), we aim to establish which of them are currently attested in the political discourse- and informal register-bound context. Second, incorporating insights from the previous investigations of the semantics of *-izm/-yzm* derivatives (e.g. Waszakowa 1994; Grzegorzczkowska & Puzyńska 1998), we attempt to broaden the scope of analysis by identifying metonymies and metaphors that motivate meaning construction in the attested uses.

Our study adopts the methodology of Cognitive Linguistics, with its focus on contextually construed meaning and the importance of seeking motivation behind linguistic structure. Specifically, we draw on Cognitive Grammar (Langacker 2013; Radden & Dirven 2007) and Booij's (2017) model of Construction Morphology. The model proposes a re-defined take on morphology in terms of constructional schemas. It implements 'the constructionist approach' to language, which is advocated in a variety of cognitive linguistic frameworks<sup>7</sup>.

Recent cognitive linguistic research recognizes the relevance of *motivation*, or factors which "provide a plausible explanation for linguistic structure" (Ruiz de Mendoza & Galera Masegosa 2014: 20). Language-independent factors that may have an impact on a linguistic unit include *cognitive* motivational factors, which involve *cognitive operations* such as drawing inferences, relating and blending concepts and processing conceptual mappings within a domain and across domains (Radden & Panther 2004: 1–46). Thus, of crucial importance to this analysis are studies of the motivational role of metaphoric and metonymic mappings in derivation (Bierwiaczonek 2013; Brdar & Brdar-Szabó 2013; Panther & Thornburg 2003, 2005; Ruiz de Mendoza & Mairal Usón 2007).

This paper is part of a wider project devoted to expressive, often remarkably creative coinages based on proper names, which are currently used in informal and semi-formal discourse about politics in Poland. Its overarching aim is to determine the metonymic and metaphorical motivations, as well as other factors that license the creation and interpretation of such neo-formations.

The theoretical foundations for the present contribution have been laid out in Góralczyk & Paszenda (2020). For ease of exposition, the most relevant assumptions about meaning construction in derivation, including the motivational role of metonymy and metaphor, are briefly restated in Section 4.

---

<sup>7</sup> Booij's model should thus be viewed as part of a wider approach within Cognitive Linguistics, termed Construction Grammar, according to which the notion of *construction* is central to linguistic analyses (Hoffmann & Trousdale [eds.] 2013). It will be noted that Booij's model has been selected as representative of cognitive linguistic research in morphology in Dancygier's (ed.) 2017 book *The Cambridge Handbook of Cognitive Linguistics*.

## 2. Previous research on derivatives in *-izml/-yzm*

Derivatives in *-izml/-yzm*<sup>8</sup>, including the constructional pattern with *nomen proprium* in the base, have been analysed in a considerable number of (mostly structuralist) Polish studies (e.g. Jadacka 2001; Waszakowa 1994, 2001, 2005; Grzegorzczkowska & Puzynina 1998; Wanot-Miśtura 2013; Grabias 1981; Kamińska-Szmaj 2006). In light of this research, non-name-based and foreign name-based complex nouns with the Latinate formative *-izml/-yzm* have become part of the lexicon of Polish as a result of internationalisation of the Polish language and globalisation of Polish culture. The first borrowings were drawn from scientific language (Waszakowa 2005; Kamińska-Szmaj 2006: 205). In recent publications, the suffix *-izml/-yzm* has been shown to be among the most productive international formatives.

As pointed out in a number of studies, in recent decades there has been a boost in the productivity of derivational patterns in which a native name is combined with non-native affixes. The proliferation of such name-based neologisms has been partly attributed to a growing acceptance of foreign formatives (Jadacka 2001: 133; Waszakowa 2005: 94, 179, 204; Piela 2001: 29, 32–36).

In traditional derivational morphology, the suffix determines the category of a derivative and its meaning. The formative *-izml/-yzm* derives common abstract mass and count nouns. Its categorial semantic interpretation has been defined in research in terms of a small set of core, schematic meanings associated with *nomen essendi*: abstract QUALITY, ACTIVITY, and STATE (Kamińska-Szmaj 2006: 205)<sup>9</sup>. This schematic description is typically augmented with a range of more specific uses of *-izml/-yzm* derivatives. Kamińska-Szmaj (*ibid.*), for instance, provides the following extensive list of meanings: (i) political, economic, social, philosophical or religious doctrines; (ii) political, economic or social systems; (iii) political, social or religious movements; (iv) tendencies and methods in literature, art, and science; (v) a unified complex of qualities or traits of a person or thing; (vi) the mode of conduct (concerning morality, social and political stands); (vii) attitude, mode of behaviour, thinking, verbal behaviour typical of a person;

<sup>8</sup> Variants of the suffix other than *-izml/-yzm*, such as: *-onizm*, *-alizm*, *-onalizm*, *-ianizm*, *-azm*, *-aizm*, *-atyzm*, *-aryzm*, *-icyzm* have not been attested in our corpus (examples of such derivatives with both common nouns and proper names in the base can be found in Waszakowa 1994: 137–141, 2005: 68). We have recorded a single instance of *-oizm*, namely [*szyszk*]-*oizm* (see also Note 19).

<sup>9</sup> Waszakowa (1994: 129, 133) distinguishes the following semantic types: abstract qualities ('nazwy abstrakcyjnych cech'), activities, processes and states ('nazwy czynności, procesów i stanów'), and attributes ('nazwy atrybutywne o znaczeniu nieprzedmiotowym').



(viii) commitment to a goal; (ix) special linguistic usage characteristic for a person. In most studies, prominence is accorded to the ‘doctrine/ideology’ meaning (Jadacka: 2001: 133; Waszakowa 2005: 109; Grzegorzczkova & Puzynina 1998: 439).

It has further been noted that derivation of *nomina essendi* by means of *-izm/-yzm* is particularly highly productive with names of politicians functioning as bases (Waszakowa 2005: 108–109, Jadacka 2001: 134; Kamińska-Szmaj 2006: 206). Waszakowa (ibid.) distinguishes two more uses in the context of politics: (x) governance of a politician, and (xi) the policy adopted by a politician in office.

In other than political discourse genres, the name in the base may belong to a different semantic type (e.g. *tokarczukizm* derived from the name of Olga Tokarczuk – a famous Polish novelist, and Nobel Prize winner in literature).

Apart from proper names, the range of lexical categories that may serve as bases encompasses: common nouns and adjectives (they are often internationalisms, cf. *atomizm* ‘atomism’, and *sentymentalizm* ‘sentimentalism’ but let us also note the coinage *wszystkoizm* lit. ‘all-ism’ or *lepszyzm* lit. ‘better-izm’), verbs (*niwel[ować]-izm* ‘an abstracted quality/state of being level’), pronouns (*onizm* ‘they-ism’ and *nasizm* ‘us-ism’), as well as phrasal or clausal categories (e.g. *donikądym* lit. ‘to-nowhere-ism’, and *tumiwizym* lit. ‘here-[it]-is hanging-me-ism’, denoting an indifferent attitude) (cf. Waszakowa 2005: 106–107).

Viewed through the prism of their semantic analysability, name-based *-izm/-yzm* formations are characteristically “semantically opaque”, “semantically extremely complex”, “considerably *condensed* in meaning” (Grzegorzczkova & Puzynina 1998: 450; Waszakowa 1994: 127, 2005: 110; Grabias 1981: 161–162; Kamińska-Szmaj 2006: 209).

They prove to be potent tools for effective communication, performing a variety of socio-political and pragmatic functions. As will be demonstrated in the subsequent analysis, the expressive (negative) potential associated with the suffix *-izm/-yzm* (Grabias 1981; Kamińska-Szmaj 2006) becomes actualized by the context in the vast majority of instances.

The negative attitudinal meaning appears to be exhibited by cognate coinages in other languages as well, cf.: the English *Corbynism*, *Goivism*, *Farageism*<sup>10</sup>, the German *Merkelismus*, *Weidelismus*, *Gauland*<sup>11</sup>; the Russian *Путинизм* ‘Putinism’, *Никитинизм* ‘Nikityn-ism’, *Зюгановизм*

<sup>10</sup> Cf. “Mayism and Sturgeonism are the same opportunistic mish-mash of left and right, whatever-works, give-the-people-what-they-want.” [08.05.2017, *The Herald*].

<sup>11</sup> Cf. “Ist der Gaulandismus eine pathologische Spätfolge von Nationalismus und Rassismus?” [07.06.2016, <https://www.weltexpresso.de>].

‘Ziuganow-ism’, *лавровизм Ławrow-ism*<sup>12</sup>; the Slovak *Mečiarism*, *Ficoism*; or the Croatian one *Tuđmanizm*.

In Polish, this derivational pattern is regular and highly productive. It seems to be restricted only by the pragmatic constraint of the word’s communicative usefulness. As argued by Waszakowa (2017: 122), the high productivity of the schema, giving rise to series of occasionalisms (cf. *ogórkizm(y)* [← Ogór(e)k], *legutkizm* [← Legutk(o)], *giertychizm* [← Giertych], *bodnaryzm(y)* [← Bodnar], *hołownizm* [← Hołowni(a)], etc.), enhances the semantic analysability of the novel formations.

### 3. Morphological and syntactic properties of name-based derivatives in *-izm/-yzm*

In contrast to some other coinages in *-izm/-yzm* (e.g. the internationalism *hedonism*, Bauer 1983: 120), the instances examined here are morphologically fully analysable and transparent, each being exhaustively decomposable into component morphemes with clear-cut boundaries (e.g. *chazan*<sub>BASE</sub> + *izm*<sub>SUFFIX</sub> [← Chazan], *piątk*<sub>BASE</sub> + *izm*<sub>SUFFIX</sub> [← Piąt(e)k], *bosak*<sub>BASE</sub> + *izm*<sub>SUFFIX</sub> [← Bosak])<sup>13</sup>.

The derivational bases are mostly surnames of politicians and public figures who are currently active in Polish and international politics and public sphere. Several instances are motivated by a first name (e.g. *adrianizm* [← Adrian Zandberg], *mateuszyszczm* [← Mateusz Morawiecki]) or a name of a political party, social organization or public institution, typically in the form of initialism or acronym (cf. *PSL-izm* [← PSL], *pisizm* [← PIS], *poizsm* [← PO], *TVPizsm*, *TVNizsm* or *tefauenizsm* [← TVN], *kodzizsm* [← KOD], etc.). It will be argued here that such coinages involve additional (chains of) metonymic mappings that provide mental access to the names’ referents (Bierwiczek 2013: 66–70).

Name-based derivatives in *-izm/-yzm* may further be fed into the process of prefixation by such international formatives as *anty-*, *super-*, *hiper-*, *ultra-*, and *ekstra-*, cf. *antypisizm*, *superkacyszczm*, *hiperkacyszczm*, *ultrakacyszczm* and

<sup>12</sup> Cf. *классический лавровизм* ‘a classic Ławrow-ism’.

<sup>13</sup> The affix *-izm/-yzm* may trigger consonantal and vocalic modifications of the base (e.g. consonant softening, including palatalization), such as /k/→/k’/, /s/→/s’/ (*lisizm* ← Tomasz Lis), /n/→/n’/; syncope of the vowel /e/ or /a/ (*witkizm* ← Wit[e]k), or the elision of the final vowel, as in *legutkizm* (← Legutk[o]). The proper names used as base words can be subject to truncation as in *kacyszczm*, *trzaskizm* [← Trzask(owski)] or *macierewizm* [← Macierew(icz)], etc., foreign names may undergo phonetic assimilation to Polish and spelling adjustment (e.g. diacritics are lost), as in *taczeryzm* [← Thatcher] or *erdoganizm* [← Erdoğan].

*ekstrakacyzm* (see Waszakowa [2005: 49–52] on the status of such foreign affixes). However, prefixation by means of those formatives appears to be restricted to a small number of well entrenched neologisms only.

The coinages under analysis exhibit a marked tendency to appear in juxtapositions that show some degree of lexical integrity, cf. *ziobryzm-jakizm* (← Ziobr[o], ← Jak[i])<sup>14</sup>, *dudyzm-szydlizm* (← Dud[a], ← Szydł[o]), and *kiszczakizm-michnikizm* (← Kiszczak, ← Michnik)<sup>15</sup>.

Novel *-izm/-yzm* derivatives appear to display defective or marked grammatical behaviour as compared to other common nouns. Most of them tend to take a limited range of premodifiers and are hardly ever post-modified. The instances which can be pluralized typically do not take a numeral or a quantifier. Moreover, a considerable number of attested instances are used in isolation, particularly as hashtags on Twitter or other social networks. In another pattern that can be identified in the data, they co-occur with the paraphrases of their meanings, which is evidenced in (1):

- (1) *Andruszkiewiczyzm* – postawa osoby, która dla korzyści przesadnie pochlebia i usługuje aktualnie rządzącej partii politycznej. [Twitter.com; 30.12.2018]  
 ‘Andruszkiewicz <sub>N(PROP)</sub>-izm <sub>N(COM)</sub> – the attitude of a person who, seeking profits, is overflattering and servile towards the party which is in government at that time.’

It will be shown in the ensuing sections that the distribution of newly coined words in such patterns as (1) is a direct consequence of the core property of less entrenched occasionalisms with low token frequency, namely that their interpretation is heavily dependent on the communicative context created locally between the speaker and hearer.

#### 4. Lexical meaning from the cognitive linguistic perspective

According to cognitive linguists, linguistic meaning resides not in the linguistic expression itself but in the conceptualisation associated with this expression. It is not fixed or pre-determined but *potential*, *dynamic* and *interactive* – it is discursively, dynamically and intersubjectively negotiated by the interlocutors in a social interaction on the basis of a broadly understood context (S ↔ H) (Langacker 2013: 28, 43).

<sup>14</sup> Throughout this paper, the full form of a name employed as the base is provided in brackets only once; it is not repeated when a given derivative is mentioned again.

<sup>15</sup> Apparently, the pattern has not been observed in the study of Polish compound formations by Cetnarowska (2019), perhaps because it seems to be a discourse- and register-bound phenomenon. Nevertheless, its emergence is fully confirmed in our corpus.

Specifically, lexical meaning is viewed as a point of access to *conceptual content* provided by an open-ended body of knowledge which is relevant to the lexical item's semantic value (ibid.: 39). In the neo-formations under scrutiny, the conceptual content is contributed by an array of rich, encyclopaedic and cultural knowledge, which is structured by multiple cognitive models, domains and frames (ibid.: 43–47; Waszakowa 2017). In addition to rich and specific knowledge, part of the conceptual content evoked by a linguistic unit may also be contributed by more schematic models underlying human understanding of “the manifold situations encountered in the world” (Radden & Dirven 2007: 267). For example, schemas pertaining to the way people understand action or communication will prove relevant to the analysis of some *-izm/-yzm* neologisms. Finally, as has been mentioned before, it is essential for examining the meanings of name-based derivational neologisms that part of the conceptual content which they evoke may be supplied in a local communicative context. The intended meaning is then often made precise further in the discourse.

Moreover, part of the semantic value of a linguistic unit resides in the way the lexical item *construes* the evoked conceptual content (Langacker 2013: 43–44, 55). The construal of the conceptual content in derivation is determined by the affix. The suffix *-izm/-yzm* construes the conceptual content as a THING. More specifically, it involves viewing a non-thing-like concept in a thing-like fashion due to the reification metaphor (Radden & Dirven: 2007: 78–80). For illustration, consider the *-izm/-yzm* derivative in (2).

- (2) Oho, pojechałeś *sasinizmem* i odpowiedziałeś na pytanie nie odpowiadając na pytanie. [www.wykop.pl; 14.11.2019]  
 ‘Oh, you used a Sasin <sub>N(PROP)</sub>-ism <sub>N(COM)</sub> and answered the question by not answering the question.’

In (2), Jacek Sasin's alleged inclination to avoid straightforward answers is conceptualized as a THING, which may then be used as an INSTRUMENT participant in the communicative event expressed by the sentence. It will be assumed here that the ontological metaphor of *reification* operates as an inherent part of the construal imposed by the suffix *-izm/-yzm* upon the conceptual content evoked in each examined derivative.

In Construction Morphology, complex words are constructions, that is “pairings of forms and meanings” that “may have holistic properties that cannot be derived from properties of their constituents” (Booij 2017: 229, 232). Exposed to a sufficient number of instances of *-izm/-yzm* derivatives in actual experience, speakers of Polish generalize constructional schemas, which underlie the interpretation of their meanings and guide the ongoing

creation of new coinages (cf. Booij 2017: 230). In Booij's model, the lexicon is seen as comprising a hierarchy of schemas of varying degrees of abstractness, or micro-, meso- and macro- constructions (ibid.: 233, 235). At one level of abstractness, *-izml/-yzm* derivatives can be characterized as pairings of form and the schematic, abstract meanings of QUALITY, ACTIVITY, or STATE. At a lower level, some of them are pairings of form and the interpretation 'doctrine created by X', or any other more specific semantic values of the category (as listed in Section 2). Finally, at the lowest level of abstractness, each *-izml/-yzm* derivative is best viewed as a micro-construction with its specific interpretation (cf. *marksizm* as a pairing of form and the meaning 'a unified complex of political beliefs created by Karl Marx').

On Booij's (2017: 233) account, morphological constructions may be powerful enough to trigger *semantic overrides*. For example, in the coinage *Britishness*, the affix *coerces* a change from a relational adjective *British* to a qualitative adjective denoting prototypical or characteristic property of the British people (ibid.). Adopting this perspective, it is plausible to claim that in *-izml/-yzm* derivatives, the suffix triggers a shift, coercing the meanings contributed by the base to become compatible with the meaning of the affix.

As noted in Section 2, name-based derivatives in *-izml/-yzm* display low semantic analysability, their meanings are extremely complex and *condensed*. Their interpretation, guided by the aforementioned schemas, requires conceptual augmentation or inferential activity in meaning construction.

It is a foundational assumption of Cognitive Linguistics that inferential processes involved in meaning construction are shaped by conceptual metaphor and metonymy, alongside other cognitive operations which guide human inferential activities (Ruiz de Mendoza & Mairal Usón 2007: 33). In Cognitive Linguistics, metaphor is defined as a cognitive mapping (or a set of correspondences) across discrete conceptual domains. Metonymy, in turn, is characterised as a domain-internal mapping, whereby one domain serves as a point of access to the other within a domain complex (ibid.: 33).

The motivational role of metonymy and metaphor in meaning construction in derivation has been recognized by such leading cognitive linguistic researchers as Janda (2011, 2014), Panther & Thornburgh (2003), Brdar & Brdar-Szabó (2013), and Bierwiazzonek (2013), among others. However, most cognitive linguists defy the idea that metonymy and metaphor are inherently or automatically involved in this word-formation process. According to Brdar & Brdar-Szabó (2013: 42), metonymy is mostly lexical in nature and as such it needs to be carefully distinguished from word-formation. Specifically, they claim that metonymic shifts either precede suffixation (operating on the base and/or the affix) or follow it, but do not operate simultaneously with it.

In the ensuing sections, we provide an account of the motivational role of metonymic and metaphorical mappings that license the interpretation of a range of recent *-izm/-yzm* derivatives in informal and semi-formal discourse about politics in Poland. In Section 5, the focus is on figurative (metonymic and metaphorical) extensions that operate on the base name, occurring *prior to* derivation. The goal of Section 6, in turn, is to explore the figurative (metaphorical) communicative potential of *-izm/-yzm* derivatives. In other words, the focus of that section is on conceptual mappings that extend meanings *following* the derivation.

### 5. Recent coinages in *-izm/-yzm*: metonymic (and metaphorical) extensions of the base

The cognitive linguistic approach to the study of language builds on the assumption that language emerges in use and context and that linguistic semantics and pragmatics should not be regarded as separate fields. As argued by Booij (2017: 232), morphological constructional schemas include complex interpretation rules, which are sensitive to contextual pragmatic properties of a given construction in an instance of its use. They may include evaluative or expressive meaning, e.g. contempt, affection, trivialization, endearment or euphemism, etc. Such schemas may specifically include a property of a given construction in a given discourse genre.

In the present analysis, we draw on the previous, traditional morphological research into *-izm/-yzm* derivatives in Polish, and treat the semantic classifications that have been overviewed in Section 2 as a departure point for our own investigations. In the course of the analysis, we provide contextually inferred (pragmatic) meanings for each construction attested in the corpus. Additionally, (negative) pragmatic effects of some selected instances are studied in their rich socio-political settings. Finally, discourse- and register-bound interpretation becomes specified in the constructional schema formulated for each examined construction.

In the corpus of coinages under analysis, four recurrent semantic patterns have been identified. Specifically, the derivatives have been classified into categories with the following interpretations: (i) ‘doctrine/ideology’, (ii) ‘policy’, (iii) ‘mode of behaviour’, and (iv) ‘special linguistic usage’. The examined novel words are thus seen as instantiations of constructional schemas at a medium level of abstractness, or as instances of meso-constructions. In each such construction, the suffix coerces the conceptual content evoked by the name in the base to become compatible with the respective meaning of *-izm/-yzm*.

In the ensuing subsections, each of the four constructions will be characterised individually with respect to the metonymies and metaphors that motivate the use of a politician's name in the base to the effect that the semantic contribution of the base is rendered compatible with the semantics of the suffix. In other words, in the subsections to follow the focus of the analysis is placed on meaning extensions operating on the base.

One major methodological challenge that we faced was the breadth of the preceding context needed in order to establish the semantic value of a given coinage. In practice, the immediately preceding sentential context often proved insufficient to accurately determine the word's interpretation, and sometimes even a full-text context did not allow its unequivocal identification. Finally, for a few coinages we noted more than one semantic value. In the subsequent analysis, the distinct meanings are marked with subscripts, cf. *kaczyzm<sub>1</sub>* and *kaczyzm<sub>2</sub>*.

In the analysis below, the categories attested in our data are arranged according to their productivity (from the least to most heavily represented ones). For each category, its constructional schema is provided, in the format proposed by Booij (2017).

### 5.1. Derivatives in *-izm/-yzm* with the semantic value 'doctrine'

The novel formations with the interpretation 'doctrine' – glossed more precisely as 'a doctrine, ideology, political idea(s), set of beliefs, together with associated values, norms and social practices, which is created or propagated by X' – appear to be relatively infrequent in the targeted text types. A couple of instances which have been adduced are mostly lexemes with a foreign thinker's or political leader's name in the base, cf. *salvinizm* (← Salvin[i]), *havlizm* (← Hav[e]), *corbynizm* (← Corbyn)<sup>16</sup>. A few with a native name in the base include *rydzykizm* (← Rydzyk), *biedronizm* (← Biedroń) *jędraszewskizm* (← Jedraszewsk[i]), *kempizm<sub>1</sub>* (← Kemp[a]), *adrianizm-zandbergizm* (← Adrian Zandberg), *gowinizm<sub>1</sub>* (← Gowin), *czarnkizm* (← Czarn[e]k), *ziobryzm<sub>1</sub>* and *kaczyzm<sub>1</sub>*, among others. The semantic classification of the derivatives has been based on their syntagmatic context, cf. (i) *wyznawcy rydzykizmu* 'followers of Rydzyk-ism'; (ii) *w miejsce katolicyzmu, biedronizm* 'Biedron'-ism in place of Catholicism'; (iii) *o zakłamaniu ideologii jędraszew-*

<sup>16</sup>The infrequent uses of these items in informal and semi-formal political discourse need to be distinguished from numerous instances of this class found in the formal journalistic and academic discourse genres.

*skizmu* ‘on the mendacity of the ideology of Jędraszewsk-ism’; (iv) *Kempizm: ideologia “zakrzyczyć rzeczywistość”* ‘Kemp-ism: the ideology of shouting the reality down’; (v) *adrianizm-zandbergizm* as today’s Marxism-Leninism; (vi) a quasi-compound *gowinizm moralny* ‘moral Gowin-ism’, bringing to mind an association with the philosophical stance of moral relativism (*relatywizm moralny*), (vii) *czarnkizm jest fałszywą ideologią* ‘Czarn[e]k-ism as a false ideology’ and (viii) *ideologia kaczyzmu<sub>1</sub>* ‘ideology of Kacz[yński]-ism’, *prawna doktryna kaczyzmu-ziobryzmu* ‘a legal doctrine of Kacz[yński]-ism-Ziobr[o]-ism’, etc.

It will be noted that while non-native name-based representatives of the category tend to occur in neutral and non-evaluative contexts, the novel native name-based formations exemplified above are most likely to convey the speaker’s negative attitude. In this capacity, irony turns out to be a useful tool, as in the coinage *kempizm* that frames very simplistic ideas as “an ideology”. Likewise, the use of *rydzykizm* and *jędraszewskizm* in the context created by the preceding words *wyznawcy* ‘followers’ and *ideologia* ‘ideology’ can only be treated as a manifestation of irony or hostility on the part of the speaker.

The ironic effect may partly be derived from the pragmatic meaning of the affix, which is conventionally associated with formal academic or journalistic discourse contexts (Grabias 1981: 172; Kamińska-Szmaj 2006: 206). Its use is thus stylistically unmarked with the names of politicians who have attained a wider recognition (e.g. Marx and Lenin), or ideas with major and/or lasting impact that reach a broader audience. When the affix is attached to the base word which is the name of a politician who, from the speaker’s viewpoint, is a local figure of minor importance, the outcome of derivation is a stylistically deviant hybrid, and thus a source of ironic effects.

It appears that the compatibility between the meaning ‘doctrine’, which is contributed by the affix, and the proper name in the base hinges on conceptual contiguity (or closeness) between a politician (AUTHOR) and a complex of his/her ideas (CREATION) (i.e. a generic, metonymy-producing relationship that holds between a frame or conceptualization as a whole and its parts and between parts of a whole [Bierwiczzonek 2013: 11–16]). It will be assumed that the affix coerces a metonymic reinterpretation of the name in the base. Put differently, the base word functions as a metonymic trigger providing mental access to an abstract, complex and multifaceted cultural construct of a political doctrine (in ironic usage: a quasi-doctrine) by virtue of the metonymy AUTHOR FOR THEIR CREATION (Kövecses 2002: 155). The target concept is viewed as a THING and expressed as a mass noun.



The constructional schema underlying the instances discussed above will be formulated as:

$\langle [X]_{N(\text{PROP})_i} -i(y)zm \rangle_{N(\text{COM}; \text{NONCOUNT}; \text{ABSTR})} \leftrightarrow \text{SEM}_i \text{'doctrine created by X; discourse and register-bound negative valuation'}_j \rangle$

In line with the format proposed by Booij (2017), the schema is divided into two parts: on the left of the double arrow the constructional form is specified, and on the right – the constructional meaning, or (semantic and pragmatic) interpretation. The arrow indicates correspondence between them. The description of the constructional form conflates two tiers: the phonological string, in which the affix is specified and the base has an abstract phonological form represented as X, and the morphosyntactic information, whereby the demarcation of the component morphemes and their categorial description is represented. The indices serve as markers of correlations between the individual components of the form and their semantics (abbreviated as SEM). Specifically, the index *i* attached to the base is meant to indicate that its meaning is part of the meaning of the derived complex noun. The index *j*, in turn, symbolizes the meaning of the derivative as a whole and it specifically includes pragmatic interpretation of the construction in the examined discourse genre and register.

## 5.2. Derivatives in *-izm/-yzm* with the semantic value ‘policy’

Instances that can be interpreted as referring to ‘political ideas that are put to practice, policy(ies) implemented by a political leader X during their term in office, or their result’ (cf. Waszakowa 2005: 107) are mostly based on foreign leaders’ names. The adduced examples include the following:

- (3) *putinizm* (← Putin), *putinizm-miedwiediewizm* (← Miedwiediew), *erdoganizm*, *trumpizm* (← Trump), *kimdzongunizm* (← Kim Dzong Un), *orbanizm*<sub>1</sub> (← Orban), *macronizm* (← Macron), *lepenizm* (← Le Pen), *merkelizm* (← Merkel), *johnsonizm* (← [Boris] Johnson), etc.<sup>17</sup>

In their context of use, many of the above-listed coinages express the speaker’s negative emotions and/or their negative intellectual attitude towards the referent of the name. As pointed out in Section 5.1., the negative meaning component is more prominent in the coinages with native names in the base, which oftentimes convey irony or even hostility. The meaning ‘policy’ should

<sup>17</sup> It seems plausible that, in contrast to native name-based derivatives, foreign words such as *putinizm*, *orbanizm*, *hawlizm* or *salvinizm* were borrowed into Polish as wholes.

thus be properly interpreted through the lenses of such pragmatic effects. For illustration, consider examples (4)–(6):

- (4) *Kaczym<sub>2</sub>* jak faszyzm niszczy Polskę. [www.rmf24.pl; 16.07.2017]  
 ‘Kacz<sub>N(PROP)</sub>-izm<sub>N(COM)</sub> like fascism is doing damage to Poland.’
- (5) *Tuskizm<sub>1</sub>* nie ma powrotu: zabierał biednym, oddawał bogatym.  
 ‘There is no return to Tusk<sub>N(PROP)</sub>-izm<sub>N(COM)</sub>: he took from the poor and gave to the rich.’ [https://cyklista.wordpress.com; 2403.2017]
- (6) Ja przed katolicyzmem uciekać nie muszę. Ja boję się *rydzykizmu, hoseryzmu, dydyczizmu*. [http://www.racjonalista.pl/forum; 25.10.2015]  
 ‘I do not need to escape from Catholicism. It is Rydzyk<sub>N(PROP)</sub>-izm<sub>N(COM)</sub>, Hoser<sub>N(PROP)</sub>-izm<sub>N(COM)</sub>, Dydycz<sub>N(PROP)</sub>-izm<sub>N(COM)</sub> that I am afraid of.’

In (4), the sentential context facilitates the interpretation of the italicised derivative as the governing policy and practice of the government established by Jarosław Kaczyński, which are likened to fascism in Germany. In (5), the thrust of irony and negative evaluation is directed at the governing policy of the former Prime Minister, Donald Tusk, who is described as Robin Hood *à rebours*. In (6), the hierarchy in the Polish Catholic Church is negatively evaluated by the speaker, which is partly revealed by the syntagmatic context of the negatively charged words *afraid* and *escape*.

It will be argued that *-izm/-yzm* derivatives which are instances of the category ‘policy’ in their meaning evoke the *action schema*, which is an underlying schematisation of recurrent real life situations, whereby “a human agent deliberately and responsibly acts upon another entity” (Radden & Dirven 2007: 284–285). The human entity is an AGENT in terms of its semantic role, the entity which is acted upon has the role of a PATIENT and it has an unindividuated character, which in the broad socio-political context is more likely to be identified with a social group. It will further be argued that the event in which the AGENT acts upon the PATIENT is mentally accessed only indirectly, via its agent participant. The exact nature of the action is suppressed and so is the entity of the PATIENT. However, what appears to be a distinctive meaning component of the category, the AGENT participant evokes an additional semantic specification (‘a person who deliberately and responsibly implements a policy’).

In summary, we assume that due to the attachment of the suffix, the name in the base is coerced to serve as a metonymic trigger in the metonymy AGENT FOR ACTION, which operates within the base. At a more generic level, the metonymy exploits the relationship that holds between a frame or conceptualization as a whole and its parts, or between parts of a whole (Kövecses 2002: 150). The thing-like view of the target entity is imposed by the affix.

The constructional schema of the category will be formulated as follows:

$\langle [X]_{N(\text{PROP})i} -i(y)zm \rangle_{N(\text{COM}; \text{NONCOUNT}; \text{ABSTR})} \leftrightarrow \text{SEM}_1$  ‘policy induced by X; discourse and register-bound negative valuation’<sub>j</sub>>.

### 5.3. Derivatives in *-izm/-yzm* with the semantic value ‘special linguistic usage’

The interpretation of novel creations that belong to this category can more accurately be rendered as ‘an individuated idea or a set of ideas, together with their linguistic expression, which are characteristically associated with the referent named in the base word, and which have gained (typically negative) publicity’. The best-entrenched representative of the class is *wałęsizm*, denoting famous sayings of Lech Wałęsa<sup>18</sup>. It is perhaps the only instance which is not negatively charged, or only mildly so. More recent examples include the following:

- (7) *tuskizm*<sub>2-y</sub>, *ogórkizm*-y, *jakizm*-y, *gowinizm*<sub>2-y</sub>, *kempizm*<sub>2-y</sub> (← Kemp[a]), *kopaczysz*-y (← Kopacz), *lisizm*-y, *szydlizm*-y, *schetyinizm*-y (← Schetyń[a]), *budkizm*-y (← Budk[a]), *kidawizm*-y (← Kidaw[a]-Błońska), *glempizm*-y (← Glemp), *micchalikizm*-y (← Michalik), *głódzizm*-y (*kazaniowe* ‘occurring in sermons’) (← Głódź), *ławrowizm*-y (← Ławrow), *orbanizm*<sub>2-y</sub> (as in *opowiadasz orbanizmy* ‘you talk Orban-ism-s’), *petruizm*-y (← Petru), *dudyzmy* (← Dud[a]), etc.

Let us consider an example in the context of a clause:

- (8) [...], że PiS chce zatrzymać ludzi ukontentowanych 500+ w domach, żeby nie „spacerowali” (*blaszczakizm* biorę w cudzysłów) po ulicy ze świeczkami. (facebook.com) [...] that PIS [Law and Justice Party] wants to keep the people who are contented to have received financial support in the Family 500+ programme from “walking” the streets with candles (I put the *blaszczak*<sub>N(PROP)</sub>-ism<sub>N(COM)</sub> SG in inverted commas)

The example in (8) features a bizarre comment by Mariusz Błaszczak, the current Minister of Defence, who publicly referred to the protesters who took to the streets in Poland in September 2016 as ‘walkers’ or passers-by.

As already mentioned, it is an essential meaning component of the construction a given special linguistic usage is typical of and characteristic for a given politician. Oftentimes, a politician’s peculiar remarks inspire much interest in the social media, rocketing to fame on Twitter (cf. *#kempizmy*), or spawning viral memes (e.g. *dudyzmy*).

Waszakowa (2005: 109–110) classifies such uses of *-izm/-yzm* derivatives as a sub-category of the QUALITY meaning of the suffix at a higher level

<sup>18</sup> Its earliest attestations, retrieved from the Google search engine, date back to 1996.

of abstractness. In contrast to adjective-based derivatives like *Americanism* or *colloquialism*, whose base words evoke the concept of quality, the suffix *-izm/-yzm* in such occasionalisms as *kidawizm(y)* creates a suddenly perceived incongruence that needs to be resolved. It will be claimed that conceptual augmentation, or the inferences that are made in meaning construction in such derivatives involve both metonymic and metaphorical mappings, or, more precisely, metonymy *in interaction with* metaphor (Ruiz de Mendoza & Galera Masegosa 2014).

Specifically, we would like to suggest that the conceptual content evoked by the proper name in the base should properly be situated at the event level, describing the situation of communication in the material world. Following Radden & Dirven (2007: 294–295), we assume that the schematic meaning of communication involves a configuration of three salient participants: the speaker (AGENT), the hearer (RECIPIENT) and the message (THEME), and an act of abstract transfer, all arranged in THE TRANSFER SCHEMA. We further assume that inherent in the schema are the ontological metaphors of OBJECTS and CONTAINERS (sub-metaphors of the CONDUIT metaphor complex), which pave the way for the understanding of the THEME entity.

As observed by Radden & Dirven (*ibid.*), “Acts of transfer are often accompanied by a change of possession: the agent gives up her ownership of a thing [...]”. It is then plausible to construe the THEME as an abstract POSSESSION and the speaker as POSSESSOR. The relationship POSSESSOR – POSSESSION is among major metonymy-generating relations confirmed in research. In this relation type, the POSSESSOR is typically the metonymic vehicle (e.g. Bierwiazzonek 2013: 8; Kövecses 2002: 155). We shall thus posit that a politician’s characteristic choice of words or arguments, which are publicly known as typical of that politician, are construed as their POSSESSION and mentally accessed through their relation to that public figure (via the metonymy POSSESSOR FOR POSSESSED). The interpretation of the *-izm/-yzm* coinages that denote idiolectal language use can thus be restated in terms of a metaphor-metonymy complex involving a metonymic reduction of the conceptual material provided by the metaphors structuring the way we understand communication (Ruiz de Mendoza & Galera 2014).

The target entity POSSESSED (shaped by the ontological metaphors IDEAS ARE OBJECTS and LINGUISTIC EXPRESSIONS ARE CONTAINERS) is conceptually a THING and it is thus compatible with the thing-like profile imposed by the suffix. The schema licenses the conceptualisations which are coded as count nouns. It will be noted that the derivatives representing this category are typically pluralized.

The constructional schema that underlies and licences instances of the category can be formulated as:

$\langle [ [ [X]_{N(\text{PROP})} i(y)zm ] Y_{PL} ]_{N(\text{COM}; \text{COUNT}; \text{ABSTR}; \text{PL})} \leftrightarrow \text{SEM}_i \text{ 'special linguistic usage of X; discourse and register-bound negative valuation;'} \rangle$

#### 5.4. Derivatives in *-izm/-yzm* with the semantic value 'mode of behaviour'

The derivatives that belong to this semantic category evoke meanings of special attitude, mode of behaviour, thinking, verbal behaviour of the name's referent as a politician but also as a person, which are all framed as characteristic and typical of them (cf. sense [viii] in Kamińska-Szmaj's [2006] classification, see Section 2). By way of example, let us note an ironic remark in (9), in which Speaker B presents their view that, as a politician, Jacek Sasin is a combative and unscrupulous propagandist.

- (9) A: 'Ja rozumiem, że to najlepsza metoda wkładać krytykom kłamstwa w usta a potem to z oburzeniem dementować, ale nie tędy droga.'  
 B: Daj spokój to #sasinizm jest. [<https://twitter.com>; 31.01.2018]  
 A: 'I understand that the best method is to put lies into the lips of the critics' and then hotly deny them, but it is not the right way (to behave).'  
 B: 'Oh, it is just Sasin-<sub>N(PROP)</sub>-ism <sub>N(COM)</sub>'

It will be argued that part of the conceptual content evoked by the name in the base (Jacek Sasin's name in the case at hand) is contributed by *the action schema*. In the schema, a human AGENT is voluntarily and responsibly involved in an action, typically acting upon an unindividuated PATIENT, while the nature of this action is characteristically linked with and distinctive for this individual AGENT. In a fashion similar to the category interpreter as 'policy', in the coinages denoting 'mode of behaviour', the whole event, whereby AGENT is engaged in ACTION, is mentally accessed via its AGENT participant. The core difference between 'policy' and 'mode of behaviour' lies in the semantic nature of the Agent. In the latter, the Agent evokes a semantic specification that can be rendered as 'a person who deliberately and responsibly acts in a specific way', while the meaning component of policy making or governance is not highlighted. Further, the inferential activity is guided by the metonymy AGENT FOR ACTION which operates on the base (PART FOR PART metonymy at a more generic level). Finally, due to the profile imposed by the affix, the target entity is reified and viewed as a THING.

Numerous instances of the category were attested in our corpus, as exemplified below.

- (10) *szyszkoizm* (← Szyszko[o])<sup>19</sup>, *bodnaryzm*, *kuchcizm* (← Kuchc[íński]), *blaszczyzm* (← Błaszcz[ak]), *blaszczakizm*, *kukizm* (← Kuk[iz]), *waszczyzm* (← Waszcz[ykowski]), *suskizm* (← Susk[i]), *sasizm* (← Sas[in]), *witkizm*, *magierowizm* (← Magierow[ski]), *legutkizm* (← Legutk[o]), *zybertowiczyzm* (← Zybertowicz), *rydzyzm* (← Rydz[yk]), *dudyzm/dudzizm* (← Dud[a]), *gowinizm<sub>3</sub>*, *ziobryzm-jakizm*, *schetynizm* (← Schetyn[a]), *misiewiczyzm* (← Misiewicz), *Kurskizm* (← Kurski), *jaruzelizm* (← Jaruzel[ski]), *glińskizm* (← Glińsk[i]), *ziobryzm<sub>2</sub>*, *ziobryzm-schetynizm*, *owskiakizm* (← Owskiak), *gmyzizm* (← Gmyz), *żakowskizm* (← Żakowsk[i]), *lisizm*, *frasyniukizm* (← Frasyniuk), *jandyzm* (← Jand[a]), *chazanizm*, *balcerowizm* (← Balcerow[icz]), and *żurkizm* (← Żur[e]k), *kałużyzm*, etc.

By way of summary, let us observe that numerous examples in our corpus, and particularly instances of the latter category, convey not only irony and negative attitude or psychological distance of the speaker, but often also animosity and hostility towards the referent of the base.

The constructional schema that licenses the coinages in this category will be formulated as follows:

$\langle [X]_{N(\text{PROP})i} -i(y)zm \rangle_{N(\text{COM}; \text{NONCOUNT}; \text{ABSTR})} \leftrightarrow \text{SEM}_i$  ‘mode of behaviour; discourse and register-bound negative valuation<sub>j</sub>’.

## 6. Metaphorical uses of *-izm/-yzm* derivatives

In the analysis of the *-izm/-yzm* derivatives in the foregoing sections, the focus was on metonymic and metaphorical motivations underlying the interpretation of the name in the derivational base. A number of metonymies and metaphors have been shown to operate on the base, extending its meaning so that it becomes compatible with the semantics of the suffix. So far, we have disregarded figurative uses of derivatives, whereby a given coinage is contextually licensed by metaphor. For illustration, consider the following:

- (11) Wicepremierowi Mateuszowi Morawieckiemu przytrafił się nie lada „*petruizm*”.  
[16.02.2017; www.interia.pl]  
‘Vice Prime Minister Mateusz Morawiecki made quite a Petru-<sub>N(PROP)</sub>-ism<sub>N(COM)</sub>’.

The semantic value of the coinage *petruizm* hinges on the metonymic relationship between Ryszard Petru (POSSESSOR) and his the idiolect that is characteristic for this politician (see Section 5.3). In the context of the word’s

<sup>19</sup> It deserves note that, as the inflectional endings of the base word do not become part of the complex word in Polish, the morphological structure of the derivative *szyszkoizm* should properly be analysed as [Szyszko(o)][-oizm] and not \*[Szyszko][-izm].

use in (11), the correspondence is set up between the politician Ryszard Petru and his famous and amusing tongue slips, and the Prime Minister Mateusz Morawiecki and the language error he made on a specific occasion, which the speaker classified as a token of the type *petruizm*. Due to metaphor, some conceptual material in discrete conceptual domains has been construed as similar.

## 7. Conclusions

In the present analysis, we hope to have shown that meaning construction in the recent *-izm/-yzm* formations proceeds, in large measure, along well-trodden conceptual paths. As has been argued, the inferential activity involved in understanding complex and condensed meanings that the novel formations convey is facilitated by: (i) two event schemas (the action schema and the transfer schema), (ii) a range of metonymies triggered in generic metonymy-producing conceptual relationships, including WHOLE-PART, PART-PART, and POSSESSOR-POSSESSED, and, finally, (iii) ontological metaphors (sub-metaphors of the CONDUIT metaphor complex).

We also hope to have confirmed that suffixation by means of *-izm/-yzm* is a highly productive word-formation process in the examined discourse genre, which may be due to the semi-formal or informal character of the targeted text types. Even if the majority of the coinages are most probably short-lived ephemerides, they prove to be effective tools of communicating rich cultural content in an extremely efficient and economical manner. Most of them include as their meaning component a negative attitude of the speaker and, especially, their negative emotions, which enhances the words' persuasiveness. Many seem to have been used deliberately to convey irony, mockery or hostility and animosity. As such they appear indicative of the current social conflicts in Poland as well as their scale and roots.

## References

- Bauer, L. (1983): *English Word Formation*. Cambridge.
- Bierwiazzonek, B. (2013): *Metonymy in Language, Thought and Brain*. Sheffield.
- Booij, G. (2017): *The construction of words*. [In:] *The Cambridge Handbook of Cognitive Linguistics*. B. Dancygier (ed.). Cambridge, pp. 229–246.
- Brdar, M., Brdar-Szabo, R. (2013): *Some reflections on metonymy and word-formation*. „Explorations in English Language and Linguistics” 1.1, pp. 40–62.
- Cetnarowska, B. (2019): *Compound Nouns and Phrasal Nouns in English and Polish*. Katowice.

- Góralczyk, I., Paszenda, J. (2020): *An introduction to a cognitive linguistic analysis of novel name-based derivatives in the current political discourse in Poland*. „Prace Językoznawcze” XXII/3, pp. 91–113.
- Grabias, St. (1981): *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin.
- Grzegorzczkowska, R., Puzyńska, J. (1998): *Rzeczownik*. [In:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski & H. Wróbel (eds). Warszawa, pp. 349–468.
- Hoffmann, T., Trousdale, G. (eds.) (2013): *The Oxford Handbook of Construction Grammar*. Oxford/ New York.
- Huddleston, R., Pullum, G. K. (eds.) (2002): *The Cambridge Grammar of the English Language*. Cambridge/ New York.
- Jadacka, H. (2001): *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*. Warszawa.
- Janda, L. A. (2011): *Metonymy in word-formation*. „Cognitive linguistics” 22.2, pp. 359–392.
- Janda, L. A. (2014): *Metonymy and word-formation revisited*. „Cognitive linguistics” 25.2, pp. 341–349.
- Kamińska-Szmaj, I. (2006): *Rzeczowniki z przyrostkiem -izm/-yzm w dyskursie politycznym*. [In:] „Rozprawy Komisji Językowej” XXXIII, pp. 205–210.
- Kövecses, Z. (2002): *Metaphor. A Practical Introduction*. Cambridge.
- Langacker, R. (2013): *Essentials of Cognitive Grammar*. Oxford/ New York.
- Nagórko, A. (2007): *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa.
- Panther, K.-U., Thornburg, L. L. (2003): *The roles of metaphor and metonymy in English -er nominals*. [In:] *Metaphor and Metonymy in Comparison and Contrast*. R. Dirven & R. Pörings (eds). Berlin/ New York, pp. 279–319.
- Panther, K.-U., Thornburg, L. L. (2005): *Inference in the construction of meaning: The role of conceptual metonymy*. [In:] *Metonymy-Metaphor Collage*. E. Górńska & G. Radden (eds). Warszawa, pp. 37–57.
- Piela, A. (2001): *Osobowe nomina propria jako podstawy słowotwórcze derywatów*. „Poradnik Językowy” 8, pp. 28–40.
- Radden, G., Dirven, R. (2007): *Cognitive English Grammar*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Radden, G., Panther, K.-U. (2004): *Introduction: Reflections on motivation*. [In:] *Studies in linguistic motivation*. G. Radden, K.-U. Panther (eds). Berlin/ New York, pp. 1–46.
- Ruiz de Mendoza, F. J., Mairal Usón, R. (2007): *High-level metaphor and metonymy in meaning construction*. [In:] *Aspects of Meaning Construction*. G. Radden, K.-M. Köpcke, T. Berg & P. Siemund (eds). Amsterdam/ Philadelphia, pp. 33–51.
- Ruiz de Mendoza, F. J., Galera Masegosa, A. (2014): *Cognitive modelling. A linguistic perspective*. Amsterdam/ Philadelphia.
- Szymanek, B. (1989): *Introduction to Morphological Analysis*. Warszawa.
- Wanot-Miśtura, M. (2013): *Paradygmaty słowotwórcze rzeczowników polskich. Opis gniazdowy*. Warszawa.
- Waszakowa, K. (1994): *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*. Warszawa.
- Waszakowa, K. (2001): *System słowotwórczy*. [In:] *Język polski*. S. Gajda. (ed.). Opole, pp. 88–107.
- Waszakowa, K. (2005): *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Waszakowa, K. (2017): *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa: Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*. Warszawa.

#### Internet sources

Wikisłownik [<https://pl.wiktionary.org/>]

NKJP [<http://nkjp.pl/>]

SJP PWN [<https://sjp.pwn.pl/>]



Marzena Guz  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4630-2584>  
e-mail: marzena.guz@uwm.edu.pl

## O chrematonimach w reportażach Melchiora Wańkowicza z tomu *Anoda i katoda*

On chrematonyms in reports by Melchior Wańkowicz  
from the *Anoda i katoda* collection

### Abstrakt

Przedmiotem artykułu są chrematonimy w reportażach Melchiora Wańkowicza z tomu *Anoda i katoda*. Celem niniejszego opracowania jest prezentacja różnorodności tej kategorii onimicznej. Chrematonimy przyporządkowano pięciu kategoriom: nazwy przedsięwzięć kulturowych, nazwy instytucji, nazwy firm, nazwy pojazdów oraz nazwy produktów. W obrębie poszczególnych kategorii rozróżniono liczne podkategorie, np. wśród nazw przedsięwzięć kulturowych występują w dziele M. Wańkowicza m.in.: tytuły książek, czasopism, artykułów w czasopismach, tytuły felietonów samego autora. Z kolei w nazwach różnych rodzajów instytucji wymienia się m.in.: nazwy instytucji związanych z kulturą, instytucji finansowych. W nazwach organizacji, stowarzyszeń wyróżniono przykładowo: organizacje rolnicze, wojskowe, pomocowe i wiele innych. Poświęcono także uwagę kategorii przejściowej między toponimią a chrematonimią, czyli nazwom budynków oraz nazwom odznaczeń – falaronomom. Ponadto założeniem niniejszego szkicu jest ukazanie, jaką funkcję pełnią chrematonimy w analizowanych tekstach. Największy zbiór stanowią nazwy przedsięwzięć kulturowych. W tej grupie dominują tytuły książek. Chrematonimy w *Anodzie i katodzie* najczęściej pełnią trzy podstawowe funkcje: funkcję lokalizacji w przestrzeni, funkcję socjologiczną oraz informacyjną.

**Słowa kluczowe:** chrematonimy, Melchior Wańkowicz, tytuły utworów, nazwy instytucji, nazwy firm

### Abstract

The article deals with chrematonyms in reports by Melchior Wańkowicz from the *Anoda i katoda* collection. The aim of the study is to present the diversity of this onymic category. The excerpted chrematonyms were assigned to five categories: names of cultural enterprises, names of institutions, names of companies, names of vehicles and names of products. Numerous subcategories were identified within each category, e.g. the names of cultural enterprises in Wańkowicz's texts include titles of books, periodicals,

articles in periodicals and titles of Wańkowicz's feuilletons. Furthermore, the names of institutions include names of cultural institutions and financial institutions. The names of organisations and associations include: agricultural, military, aid organisations and others. Some attention was also devoted to a transition category between toponymy and chrematonymy, i.e. names of buildings and names of orders – phalaronyms. The set of cultural enterprises is the largest, with book titles dominating. Moreover, the aim of the study is also to demonstrate the function of chrematonyms in the texts under analysis. The chrematonyms in the *Anoda i katoda* collection typically perform three basic functions: the function of spatial location, the sociological function and the informational function.

**Key words:** chrematonyms, Melchior Wańkowicz, titles of works, names of institutions, names of firms

*Anoda i katoda* to ostatni zaakceptowany przez Melchiora Wańkowicza wybór własnych reportaży. Przed śmiercią, we wrześniu 1974 r., udało się pisarzowi uporządkować wszystkie rozpoczęte sprawy, została m.in. zakończona praca nad przygotowywanym przez Państwowy Instytut Wydawniczy wyborem publicystyki pt. *Anoda i katoda* (Kurzyńska 1977: 291).

W powyższym zbiorze występuje spora liczba chrematonimów: „[...] ta kategoria onimiczna nie stanowiła dotąd istotnego – zarówno z perspektywy swej liczebności, jak i pełnionych funkcji – elementu onomastykonów” poddanych analizie w utworach literackich (Graf 2015a: 92–93; por. także Kęsikowa 2011: 243). W opracowaniu Izabeli Łuc (2007), nie pojawia się oddzielny rozdział ani podrozdział poświęcony chrematonimom. Garść chrematonimów prezentuje autorka m.in. w podrozdziale *Nazwy autentyczne: Nazwy obiektów rzeczywistych* (s. 102–103). Łucja Maria Szewczyk (2000: 229) pisze, że w jedenastu tomach *Słownika Adama Mickiewicza* tylko 41 leksemów można zaszeregować do chrematonimów. Autorka wykluczyła jednak z analizy nazwy instytucji, wydarzeń historycznych i świąt.

Artur Gałkowski (2008: 51–53) wyróżnia trzy systemowe podkategorie w chrematonimii:

- chrematonimię marketingową (nazwy firm i produktów),
- chrematonimię społecznościową (nazwy zrzeszeń i organizacji),
- chrematonimię ideacyjną (nazwy przedsięwzięć kulturowych).

Z kolei Damaris Nübling *et al.* (2015: 7–8) do nazw obiektów (chrematonimów) zalicza: nazwy towarów (produktów), nazwy firm, nazwy instytucji, nazwy dzieł sztuki oraz nazwy pojazdów.

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja pięciu kategorii chrematonimów wyodrębnionych na podstawie propozycji D. Nübling *et al.* (2015): nazwy przedsięwzięć kulturowych, nazwy instytucji, nazwy firm, nazwy pojazdów oraz nazwy produktów. Zdecydowano się na kategorię *nazwy przedsięwzięć kulturowych* w miejsce *nazwy dzieł sztuki*, ponieważ

w materiale badawczym wystąpiła także nazwa wystawy. Kolejność zaprezentowanych kategorii podyktowana została liczbą znalezionych przykładów. W obrębie poszczególnych kategorii rozróżniano niekiedy liczne podkategorie, np. wśród nazw przedsięwzięć kulturowych występują w dziele Wańkowicza m.in.: tytuły książek, czasopism, artykułów w czasopismach, tytuły felietonów Wańkowicza, tytuł jego odczytu, tytuły broszur oraz tytuły pieśni. Wśród nazw różnego rodzaju instytucji wymienia się m.in.: nazwy instytucji związanych z kulturą, instytucji finansowych, nazwę instytucji ubezpieczeniowej. W grupie nazw organizacji, towarzystw wyróżniono przykładowo: organizacje rolnicze, wojskowe, pomocowe, organizacje związane z kulturą, z wychowaniem i wiele innych. Uwagę poświęcono także kategorii przejściowej między toponimią a chrematonimią, czyli nazwom budynków oraz nazwom odznaczeń – falaronimom.

Ponadto założeniem niniejszego szkicu jest ukazanie, jaką funkcję pełnią chrematonimy w analizowanym tomie.

Materiał badawczy pochodzi z reportaży zebranych we wszystkich częściach tytułowego dzieła: *Kraj lat dzieciennych*, *Ziarna po Polsce*, *Na „Batorym”*, *Piasek w klepsydrze wspomnień*, *Laurowo i ciemno*, *Na żołnierskich szlakach* oraz *Brygada Świętokrzyska*. W nawiasach obok przykładów wskazano numery stron w publikacji Melchiora Wańkowicza (2011).

## Kategorie chrematonimów

### Nazwy przedsięwzięć kulturowych (ideonimy)

W tej grupie wyróżnia się tytuły dzieł literackich, malarskich, muzycznych oraz tytuły filmów (Nübling et al. 2015: 297). W reportażach Wańkowicza wyodrębniono następujące podkategorie:

#### 1. Tytuły książek<sup>1</sup>

*Atlantyk – Pacyfik* (autor: M. Wańkowicz) (545); *Czterdzieści razy żonaty* (356); *Dywizjon 303* (525), *Dziady* (353); *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej* (15); *Dzieła* (autor: Wacław Potocki) (408); *Grażyna* (353); *Irydion* (autor: Zygmunt Krasiński) (493); *Karafka La Fontaine’a* (425); *Kartofla* (autor: Adam Mickiewicz) (353); *Konrad Wallenrod* (155, 408); *Kucharz doskonały* (353); *Lalka* (60).

#### 2. Tytuły czasopism

*Biblioteczka Historyczno-Geograficzna* (410); *Czas* (59); *Dziennik Kijowski* (156); *Gazeta Polska* (361); *Gazeta Warszawska* (323); *Głos Minuwszego* (155);

<sup>1</sup> Ze względu na wąskie ramy artykułu nie przedstawiono wszystkich przykładów zebranych tytułów.

*Herold* (58); *Ilustrowany Kurier Codzienny* (425); *Kurier Morski* (293); *Kurier Poranny* (409); *Kurier Warszawski* (59, 244); *Kurier Wileński* (59); *Messenger Polonais* (24); *New York Times* (492); *Przegląd Filozoficzny* (409); *Słowo* (57); *Sprawa* (342); *Sygnaty* (57); *Wiadomości Literackie* (399); *Zielony Sztandar* (136).

### 3. Tytuły artykułów w czasopismach

*Died moj, Pielikan* (155); *O cenę książki* (361).

### 4. Tytuły felietonów Wańkowicza

*Opierzona rewolucja* (58); *Pojedynek Dowejki z Domejką* (58).

### 5. Tytuł odczytu Wańkowicza w obozie żołnierskim

*Inna twarz Polski* (451).

### 6. Tytuły broszur

*Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?* (503); *Klub Trzeciego Miejsca* (527).

### 7. Tytuły pieśni

*Boże coś Polskę* (291); *Hej, flisacza dziatwo* (425); *Jeszcze Polska nie zginęła* (256), forma skrócona *Jeszcze Polska* (270) jako synonimy *Mazurka Dąbrowskiego* (372); *Kto się w opiekę* (359); *Marsz Brygady Karpackiej* (497); *Wszystkie nasze dzienne sprawy* (247); *Z dymem pożarów* (494).

### 8. Tytuły poematów

*Karmazynowy poemat* (494) (autor: Jan Lechoń); *Sen o szpadzie* (494) – poemat prozą Stefana Żeromskiego.

### 9. Tytuły wierszy

*Bagnet na broń* (494); *Sonety krymskie* (353); *Grób Agamemnona* (493).

### 10. Tytuły filmów

*Demony gór* (228); *Trędowata* (428), por. cytat: *Na dalekich łądach, bo aż w Ameryce, odwiedziłem Jadzię Smosarską, odtwórczynię Stefci w Trędowatej* (428).

### 11. Tytuł sztuki teatralnej

*Chorążyna* (494) – skrócony tytuł sztuki *Pani chorążyna* Stefana Krzywoszewskiego.

### 12. Tytuł wystawy:

*Powszechna Wystawa Krajowa* (w roku 1928) (60).

Według Romany Łobodzińskiej (2011: 305) ideacyjny charakter mają także nazwy nagród (lauronimy). U Wańkowicza wystąpiła nazwa *Nobel*: [...] *Reymont laureatem Nobla* (16).

Kategoria obiektów, które można zakwalifikować do nagród, nie ma jasno wytyczonych granic, ponieważ nagrody zająbiają się m.in. z kategorią orderów, odznaczeń, odznak (Przybylska 2017: 223). Edward Breza (1998: 348) proponuje dla nazw orderów i odznaczeń miano falaronim (od grec. *phalaron*

‘ozdoba’; Przybylska 2017: 223). Order można otrzymać za osiągnięcia w służbie cywilnej oraz wojskowej, a odznaczenie jedynie za osiągnięcia w służbie cywilnej. W przypadku orderu organem, który dokonuje odznaczenia jest państwo, zaś odznaczenie może zostać nadane przez państwo lub instytucje społeczne (Afeltowicz 2011: 16).

W dziele Wańkowicza znalazło się pięć nazw odznaczeń: *Krzyż Virtuti Militari*<sup>2</sup> (129), w innym miejscu Wańkowicz skrócił nazwę odznaczenia: *Ale od roku 1924 poczęli wypłacać za Virtuti Militari* [...] (132); *Military Cross* (480); *Order Anny* (332), właściwie: Order św. Anny; *Państwowa Odznaka Sportowa* (247); *Victoria Cross* (527). Trzy z wymienionych nazw orderów są falaronimami wojskowymi, *Order Anny* też mógł mieć taki charakter, natomiast *Państwowa Odznaka Sportowa* to falaronim cywilny. Order św. Anny to odznaka w Szwecji oraz na terenie Imperium Rosyjskiego, zaś *Military Cross* i *Victoria Cross* to odznaczenia brytyjskie.

Do chrematonimów zalicza się także zjawiska i wydarzenia społeczne (Jakus-Borkowa 1987: 138). U Wańkowicza wystąpiła jedna nazwa wydarzenia historycznego: *traktat ryski* [sic] (341).

### Nazwy instytucji (socjoideonimy)

Wśród nazw instytucji wyróżnia się nazwy partii, nazwy urzędów, muzeów, placówek oświatowych oraz nazwy stowarzyszeń (Nübling *et al.* 2015: 288).

W materiale badawczym wyekscerpowanym z tekstów Wańkowicza wyróżniono następujące grupy:

#### 1. Nazwy różnych rodzajów instytucji

##### a) nazwy instytucji związanych z kulturą

W badanym materiale pojawiły się nazwa wydawnictwa: *Rój* (411); nazwy teatrów: *Broadway* (492) światowa scena teatralna; *Qui Pro Quo* (428); *Teatr imienia Juliusza Słowackiego w Krakowie* (408); *Teatr Polski* (494); nazwa sali koncertowej: *Albert-Hall* (370): *Że jego natchnienia rodzą się gdzieś daleko pod kinkietami olbrzymich „Albert-Hallów”* [...] (370). Nazwa ta użyta jest tu metaforycznie (por. Łuc 2007: 110); nazwa opery: *Metro-politan* (426). Ponadto odnotowano następujące nazwy: *Dom Sztuki* (16); *Biblioteka Narodowa* (352); *Muzeum Narodowe* (553); *Polskie Radio* (372); *Radio mińskie* [sic] (373); *wileńskie radio* [sic] (377);

##### b) nazwy instytucji finansowych

*Bank Polski* (558); *Bank Rolny* (134); *Kasa Chorych* (224); *Kasa Stefczyka* (133); *Kasa Spółek Zarobkowych* (161); *Wileńska Izba Skarbowa* (168);

<sup>2</sup> Złac. za męstwo wojenne (por. Afeltowicz 2011: 18).

- c) nazwa instytucji ubezpieczeniowej  
*Zakład Ubezpieczeń Społecznych* (385);
- d) nazwa instytucji badawczej  
*Instytut Badania Europy Wschodniej w Wilnie* (165).
2. Nazwy organizacji, towarzystw
- a) organizacje rolnicze  
*Kółko Rolnicze* (126); *Mińskie Towarzystwo Rolnicze* (28); *Okręgowe Towarzystwo Kółek Rolniczych* (122);
- b) organizacje wojskowe  
*AK* (128); *Federacja Obrońców Ojczyzny* (124); *Legia Cudzoziemska* (289); *Naczelny Komitet Wojskowych Polaków*<sup>3</sup> (97); *Wojsko Polskie* (25, 123);
- c) organizacje pomocowe  
*Kijowskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny* (332); *Komitet Polski Pomocy Ofiarom Wojny* (156); *Patronat Opieki nad Więźniami* (549); *Polski Czerwony Krzyż* (144); *PRŻ (Pomoc Rannemu Żołnierzowi)* (546), występuje też nazwa skrócona *Pomoc Żołnierzowi* (547) oraz derywat od niej *Peżetki: Bo domek przepelniony jest „Peżetkami”* [...], *wezwanymi na odprawę* (547); *RGO (Rada Główna Opiekuńcza)* (549); *Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów* (16);
- d) organizacje związane z kulturą  
*Penklub* (492); *Polzawid (Polski Związek Artystów Widowiskowych)* (370); *Związek Literatów* (527);
- e) organizacje związane z wychowaniem  
*Polska Macierz Szkolna* (197); *Związek Strzelecki* (580);
- f) organizacje związane ze sportem  
*Akademicki Związek Sportowy* (423);
- g) inne organizacje i organy  
*Centralny Komitet Obywatelski* (156); *Koła Gospodyń* (140); *Koło Poselskie Litwy i Białej Rusi* (195); *Liga Narodowa* (341) organizacja polityczna; *YMCA* (496) organizacja propagująca program oparty na wartościach chrześcijańskich; *Związek Jaszczurczy* (580) organizacja wojskowa; *Związek Osadników* (126); *Związek Ziemiaków* (124).
3. Nazwa partii  
*Polska Partia Socjalistyczna* (546).
4. Nazwy ministerstw  
*Ministerstwo Spraw Wewnętrznych* (40); *Ministerstwo Sztuki i Kultury* (16).

<sup>3</sup> Naczelny Polski Komitet Wojskowy ‘reprezentacja Polaków w armii rosyjskiej’, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Naczelny-Polski-Komitet-Wojskowy;3945115.html>

## 5. Nazwa organu administracyjnego

*Rada Regencyjna*<sup>4</sup> (142).

## 6. Nazwy parlamentu bądź izby parlamentu

*Duma* (195) ‘izba niższa parlamentu Imperium Rosyjskiego 1906–1917’; *Sejm* (133).

## 7. Nazwy organów doradczo-konsultacyjnych, pomocniczych

*Rada Interesantów portu gdańskiego* (301); *Rada Naukowo-Lekarska* (392); *Wydział Prasowo-Widowiskowy* (409), premier Sikorski zaproponował M. Wańkowiczowi stanowisko naczelnika tego wydziału.

Do chrematonimii społecznościowej zaliczono również występujące u Wańkowicza nazwy jednostek wojskowych/sił zbrojnych: *Armia Krajowa* (557), także w skrócie *AK* (527); *Brygada Karpacka* (474); *Brygada Świętokrzyska* (578); *Dywizja Karpacka* (499); *Polska Brygada Spadochronowa* (526) oraz nazwy sił lotniczych: *Luftwaffe* (524); *RAF* (523).

W tekstach Wańkowicza wystąpiły też obce nazwy instytucji: *Albert-Hall*, *Broadway*, *Metropolitan*, *Qui Pro Quo*.

## Nazwy firm

## 1. Nazwy restauracji, kawiarni

*Bałtyk* (380), prawdopodobnie restauracja hotelowa, por. cytat: *Siedział w „Bałtyku”*; *przy nim jak trusie, dwie fordanserki zakupione do stolika* [...] (380); *Cafe Club* (497); *La Rôtisserie ardennaise* (317) (w Brukseli), także w wersji skróconej *Rôtisserie ardennaise* (319). Inne nazwy restauracji zawiera następujący cytat: *Była wówczas restauracja „Astoria”, w której zbierał się świat artystyczny (tę rolę później odziedziczyła „Ziemiańska” i kolejno po niej „Zodiak” i „Ips”)* (410). Wystąpiła jedna nazwa francuskojęzyczna *La Rôtisserie ardennaise*.

## 2. Nazwy hoteli

*Bristol* (422); *Hotel Europejski* (425), występuje też nazwa skrócona: *Czyż można się dziwić, że nastrój rósł, że orkiestra pod batutą mistrza Grossmana z „Europejskiego” grała coraz upojniej* (277); *hotelik Madame Wół* (49), pojawia się też inna nazwa: *hotel pani Wół* (333); *Hotel Nobel* (w Oslo) (312); *Hotel Polonia* (31); *Hotel Rzymski* (40), *Plaza* (w Nowym Jorku) (493).

## 3. Inne nazwy firm

*Towarzystwo Telefonów „Cedergren”* (417); *Orbis* (374) biuro turystyczne; *Polfa* (417).

<sup>4</sup> formalnie najwyższa tymczasowa władza w Królestwie Polskim, utworzona we wrześniu 1917 przez Niemcy i Austro-Węgry i od nich zależna, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Rada-Regencyjna;3965318.html>

### Nazwy pojazdów (porejonimy)

Nazwy samochodów, pociągów, samolotów i statków zaliczane są do chrematonimów (Nübling et al. 2015: 306–316). W omawianych tekstach Wańkowicza tego rodzaju nazw występuje niewiele. Są to środki transportu lądowego – drogowego, powietrznego oraz wodnego (por. Kacperczyk 2012: 5–14; Kwapien 2014: 167). Poniżej przedstawiono materiał ilustrujący z dzieła Wańkowicza:

#### 1. Nazwy marek samochodów

*buick* (448); *ford* (16, 230), *fordzik* (422); *fiacik* 508 (28): [...] *mieliśmy małego fiacika* 508 (28); *opelek* (162). W użyciu jednostkowym nazwy te traktowane są jako rzeczowniki pospolite, dlatego pisze się je małą literą (por. Walczak 2000: 120).

#### 2. Nazwy statków

*Batory* (267), zastąpiony statkiem o nazwie *Stefan Batory* (301) (por. EP 1982: 65); *Chrobry* (302); *Maasdam* (301); *Piłsudski* (302); *Sarmatia* (301); *Sobieski* (302); *Titanic* (276); *Warszawa* (302).

#### 3. Nazwy okrętów

*Garibaldi* (268); *Gevezier* (268); *Hebe* (268).

#### 4. Nazwy samolotów.

Ten rodzaj nazw zaliczono do kategorii poniżej, tj. w obrębie nazw produktów, do nazw sprzętu wojskowego.

### Nazwy produktów

Nazwy produktów to według niektórych badaczy deonimy chrematonimiczne.

#### 1. Nazwy sprzętu wojskowego

Często są to nazwy obcego pochodzenia: angielskiego, niemieckiego, włoskiego, mimo to pisarz w większości nie wyróżnia ich w tekście. *Breda*<sup>5</sup> (476); *dorniery* (521) samoloty bombowe (zapis bez wyróżnienia, nazwa spolszczona w liczbie mnogiej); *Express Stahlmantel Modell 1908* (219) nazwa broni, por. cytat: *Dwie kule **Express Stahlmantel Modell 1908** przewierciły płótno, tkane ongiś nie wiada jakimi rękami* (219) (zapis bez wyróżnienia); *heinkle 111* (521) samoloty bombowe (zapis bez wyróżnienia, nazwa spolszczona w liczbie mnogiej od niem. *Heinkel*); *junkersy* (521) samoloty bombowe (zapis bez wyróżnienia, nazwa spolszczona w liczbie mnogiej od niem. *Junkers*); *messerschmitty 109 i 110* (521) samoloty myśliwskie (zapis bez wyróżnienia, nazwa spolszczona w liczbie mnogiej); *stukasy* (418), spolszczona

<sup>5</sup> ręczny karabin maszynowy produkcji włoskiej (zapis bez wyróżnienia, od wielkiej litery), [https://pl.wikipedia.org/wiki/Karabin\\_maszynowy\\_Breda\\_30](https://pl.wikipedia.org/wiki/Karabin_maszynowy_Breda_30)



nazwa niemieckich samolotów Junkers-Ju-87-Stuka<sup>6</sup> (zapis bez wyróżnienia); *szermany* (578) czołgi amerykańskie; *tommy-guns* (475) pistolety maszynowe Thompson<sup>7</sup>, nazwa wyróżniona kursywą, ale i spolszczona, por.: *Pewnej nocy porucznik S. z patrolem trzech ułanów i „tommy-gunem” dotarł znów do koty 23 [...]* (476); *werndel* (346) karabin odtylcowy.

2. Nazwy produktów spożywczych (enonimy i tyronimy)

wina: *chambertin 1911* (312); *marcobrunner* (318); sery: *ementalery* (20).

3. Nazwy innych produktów

Nazwy marek narzędzi do pisania (wieczne pióra, ołówki automatyczne itp.): *Eversharp* (314), *Watermann* (314) oraz nazwa książki-przewodnika dla turystów: *bedeker* (432).

Jak wynika z przedstawionego materiału, w grupie tej przeważają miana odnoszące się do wyposażenia wojskowego.

4. Nazwy budynków

Kategorią przejściową między toponimią a chrematonimią<sup>8</sup> są nazwy budynków. Ewa Jakus-Borkowa (1987: 15) sytuuje chrematonimię w szerszym dziale toponimii miejskiej i zalicza tu m.in. nazwy domów (por. Jadanowska 2014: 324). Tradycja obdarzania domów nazwami własnymi ma na gruncie polskim długą tradycję (por. Kosyl 1981: 103; Karaś 1968: 252–265).

Z reportaży Wańkowicza wyekscerpowano następujące nazwy budynków:

- a) nazwy dworów: *wysoko w białych obłokach w ciemnym listowiu parku stoi Czerwony Dwór Tyszkiewiczów* (103), [...] *po wieki by trwały tak dwory, jak ten oto Obórek [sic] pani Eynarowiczowej, biejący się swymi oficynkami* (139);
- b) nazwę domu: *dom „Pod Matką Boską”* (549);
- c) nazwę pałacu: *pałac Buckingham* (524).

Do powyższej kategorii nazw budynków zaliczono także nazwę dworca: *Dworzec Główny* (555).

5. Nazwy parków

Oprócz nazw budynków na granicy toponimii i chrematonimii lokują się nazwy parków<sup>9</sup>. W tekstach Wańkowicza wystąpiły trzy takie nazwy: *park Ujazdowski [sic]* (316); *Pieniński Park Narodowy* (232); *Winter-Palace* (w Egipcie) (472): *Splotzone parki miłosne, które przyjechały tu na weekend,*

<sup>6</sup> <http://www.samolotypolskie.pl/samoloty/1421/126/Junkers-Ju-87-Stuka2>

<sup>7</sup> <http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/pistolet-maszynowy-thompson-wz-1928-ka1-0-45-cala.php>

<sup>8</sup> O przejściowości toponimów i chrematonimów pisał m.in. Gałkowski (2008: 128). Wiele cennych uwag uznanych badaczy na temat zakresu terminu chrematonimia przytacza w swoim artykule Jadanowska (2014: 321–330).

<sup>9</sup> Gałkowski, pisząc o przejściowości między chrematonimią a mikrotoponimią, uwzględnia nazwy ogródków działkowych (Gałkowski 2008: 128; por. Łobodzińska 2011: 305).

szukać dawnego świata, sfruwały szerokimi stopniami do słynnego parku „Winter-Palace”. (472). Ponadto w tekstach, o których mowa, pojawiła się jedna nazwa puszczy: *Puszcza Piska* (372).

## Funkcje chrematonimów

„Nazwy przywołują obraz ludzi, miejsc na miarę naszej wiedzy, ale także wedle naszych wartości” (Cieślíkowa 2001: 100). Zdaniem I. Łuc (2007: 112) występujące w tekście nazwy autentyczne i ich funkcje zależą od wielu czynników związanych z odbiorcą: od jego wiedzy, umiejętności czytania intertekstualnego, interpretacji symboli itp. Irena Sarnowska-Giefing (2003: 445) pisze, że *propria* literackie rozpatrywane są jako wykładniki „określonych wartości w polisystemie kultury, uruchamiające kompetencję kulturową oraz pragmatyczną odbiorcy tekstu”. Onomastyka w literaturze pełni przede wszystkim funkcję informacyjno-charakteryzującą (por. Sarnowska-Giefing 1984: 97). E. Jakus-Borkowa (1988: 249) dodaje, że *nomina propria* wchodzą w zakres tworzywa słownikowego autora bądź utworu, są także ilustracją znajomości autentycznych nazw własnych przez autora. Badaczka koncentruje swoją uwagę na nazwach własnych jako nieodłącznym składniku języka pisarza (tamże, s. 250).

Funkcje nazw własnych w literaturze wynikają m.in. z tego, jaka jest przyczyna wprowadzania ich w przestrzeń literacką (Cieślíkowa 1993: 289).

### Funkcja lokalizacji w przestrzeni

Niektóre chrematonimy lokalizują akcję dzieła w przestrzeni, wskazując miejsca opisywanych zdarzeń (por. Kęsikowa 2011: 249).

Funkcje lokalizacji w przestrzeni pełnią w tekstach Wańkowicza:

#### 1. Nazwy instytucji

- a) nazwy instytucji związanych z kulturą, np.: nazwy teatrów: *Broadway* (492); *Teatr imienia Juliusza Słowackiego w Krakowie* (408). Ponadto następujące nazwy instytucji: *Polskie Radio* (372); *Radio mińskie* (373); *wileńskie radio* (377);
- b) nazwy instytucji finansowych, np.: *Wileńska Izba Skarbowa* (168);
- c) nazwa instytucji badawczej: *Instytut Badania Europy Wschodniej w Wilnie* (165);
- d) nazwy organizacji, towarzystw, np.: *Mińskie Towarzystwo Rolnicze* (28); *Kijowskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny* (332).

## 2. Nazwy firm

a) nazwy restauracji, kawiarni, np.: *Bałytk* (380); *La Rôtisserie ardennaise* (317) (w Brukseli);

b) nazwy hoteli, np.: *Bristol* (422); *Hotel Europejski* (425).

Ponadto opisywaną przestrzeń tworzą:

c) nazwy budynków

– nazwy dworów, np.: *Czerwony Dwór* (103); *Obórek* (139);

– nazwa domu: *dom „Pod Matką Boską”* (549);

– nazwa pałacu: *pałac Buckingham* (524);

– nazwa dworca: *Dworzec Główny* (555);

d) nazwy parków

*park Ujazdowski* (316); *Pieniński Park Narodowy* (232); *Winter-Palace* (w Egipcie) (472); nazwa puszczy: *Puszcza Piska* (372).

Do wyznaczenia lokalizacji przestrzennej służą również niektóre tytuły czasopism (por. Woźniak 2009: 285), np.: *Dziennik Kijowski* (156); *Gazeta Polska* (361); *Gazeta Warszawska* (323); *Kurier Morski* (293); *Kurier Warszawski* (59, 244); *Kurier Wileński* (59); *New York Times* (492).

## Funkcja lokalizacji w czasie

Tę funkcję pełnią w tekstach Wańkowicza:

1. Nazwa wydarzenia historycznego

*traktat ryski* (341).

2. Nazwy organizacji pomagających poszkodowanym w czasie wojny *Kijowskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny* (332); *Komitet Polski Pomocy Ofiarom Wojny* (156).

3. Nazwy produktów, a dokładniej nazwy broni, samolotów, czołgów używanych podczas II wojny światowej *Breda* (476); *junkersy* (521); *szermany* (578).

## Funkcja socjologiczna

Ta funkcja polega m.in. na wskazaniu przynależności społecznej lub/i środowiskowej (por. Woźniak 2009: 286). Chrematonimy pełniące tę funkcję w *Anodzie i katodzie* to:

1. Nazwy organizacji związanych z wychowaniem *Polska Macierz Szkolna* (197); *Związek Strzelecki* (580).

2. Nazwy organizacji związanych ze sportem: *Akademicki Związek Sportowy* (423).

3. Nazwy innych organizacji i organów, *Koła Gospodyń* (140); *Koło Poselskie Litwy i Białej Rusi* (195); *Związek Jaszczurczy* (580) organizacja wojskowa; *Związek Osadników* (126); *Związek Ziemiaków* (124).

Funkcja socjologiczna wyrażana jest także za pomocą nazw orderów, które wskazują na obszar aktywności w społeczeństwie osób nimi odznaczanych. *Krzyż Virtuti Militari* (129) i *Military Cross* (480) są falaronimami wojskowymi, natomiast *Państwowa Odznaka Sportowa* to falaronim cywilny.

### Funkcja informacyjna

„Podstawową warstwą każdego dzieła literackiego jest warstwa informacyjna, której celem jest rozbudowa wewnętrznej i zewnętrznej biografii bohaterów, wątków (głównego i pobocznych) [...]” (Woźniak 2009: 295). Podobnego zdania jest Henryka Munia (2011: 336), który pisze, że chrematonimy m.in. charakteryzują bohaterów dzieła. Taką funkcję w omawianych reportażach pełnią:

#### 1. Nazwy środków transportu (porejonimy)

a) nazwy marek samochodów

*buick* (448); *ford* (16, 230);

b) nazwy statków

*Batory* (267); *Chrobry* (302);

c) nazwy okrętów

*Garibaldi* (268); *Gevezier* (268).

#### 2. Nazwy produktów

a) nazwy produktów spożywczych

wina *chambertin 1911* (312); *marcobrunner* (318); sery *ementalery* (20);

b) inne nazwy produktów, np. nazwy marek narzędzi do pisania: *Eversharp* (314); *Watermann* (314).

„Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o funkcjonalność literackich chrematonimów prowadzi w stronę badań z zakresu historii materialnej” (Graf 2015a: 105). Chrematonimy, pisze dalej badaczka, to nie tylko bezużyteczne przedmioty, które „zaśmiecają” narrację, ale ważne elementy tekstu, które **współorganizują narrację**. „[...] rzeczy (a więc i nazywające je chrematonimy) stają się niezbędnym komponentem kreującym nasz życiorys” (Graf 2015a: 110), w przypadku *Anody i katody* życiorys Melchora Wańkowicza.

„Chrematonimy, towarzyszące uczestnikom zdarzeń literackich, służą informacyjnemu zagęszczaniu [...] tkanki konkretnego opisu [...]” (Łuc 2007: 112).

### Funkcja intertekstualna

Halszka Górny (2013: 178–183) uznaje m.in. nazwy literackie za przejaw intertekstualności. Do ideonimów pełniących tę funkcję w reportażach Wańkowicza zaliczyć można np. tytuł dzieła Natansona Leskiego *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej* (15). Porównajmy cytaty z *Anody i katody*: „Jeśli

przyjrzymy się mapom uzupełniającym sumienne dzieło Natansona Leskiego *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, zobaczymy, jak to „przedmurze” szło kilkudziesięciokilometrowym pasem, nieokreślonym, bezpiecznym” (15).

Artur Rejter (2015: 327) widzi funkcję intertekstualną w przykładach nawiązań do odległych epok. W *Anodzie i katodzie* mogą to być np. tytuły książek: *Grażyna* (353); *Irydion* (autor: Zygmunt Krasiński) (493).

### **Funkcja ekspresywna**

Autor może używać nazw jako znaków wyrażających jego nastawienie emocjonalne (por. Kosyl 1998: 364; Woźniak 2009: 280). Warto zauważyć, że Wańkowicz stosuje spieszczania w odniesieniu do swoich samochodów. Tym formacjom deminutywnym towarzyszy życzliwa i pieśczośliwa postawa mówiącego (por. Dobrzyński 1988: 8). W zaprezentowanych przykładach z tekstów Wańkowicza mamy do czynienia ze spieszczaniami utworzonymi od wyrazów obcych. W derywatach *fordzik*, *fiacik* „stopień ich pieśczośliwości został wzmocniony w wyniku wymiany wygłosowej spółgłoski tematu słowotwórczego pierwotnie twardej na miękka” (Dobrzyński 1988: 112). W przypadku deminutywu *fiacik* w kontekście „mieliśmy małego fiacika 508” występuje wskazanie na mały rozmiar desygnatu, ale może to być też wskazanie na emocjonalny stosunek mówiącego (por. Gorzycka 2014: 16). Socjolog Marek Krajewski (2013: 245) zauważa, że samochód jest takim obiektem materialnym, którego cechą jest zdolność do zawiązywania relacji bardzo podobnych do tych łączących nas z innymi ludźmi (por. też Graf 2015b: 234). Funkcję ekspresywną pełnią też nazwy budynków, „dzięki zastosowaniu wyrazów pozytywnie waloryzujących”, np. *dworek* (Myszka 2015: 217). W badanym materiale: *Czerwony Dwór* (103).

### **Funkcja metaforyczna**

Funkcję tę pełni nazwa sali koncertowej *Albert-Hall* (370): *Że jego natchnienia rodzą się gdzieś daleko pod kinkietami olbrzymich „Albert-Hallów”* [...] (370). Nazwa ta użyta jest tu metaforycznie (por. Łuc 2007: 110). Wystąpienie nazwy własnej w liczbie mnogiej można uznać za nietypowe (Kosyl 1978: 133).

### **Funkcja konotatywna**

Aleksandra Cieślikowa (1993: 35) wysunęła postulat, że onomasta powinien być także czytelnikiem i m.in. funkcje konotatywne rozpatrywać z pozycji odbiorcy. W dziele Wańkowicza za symbole kulturowe wywołujące pozytywne konotacje można uznać np. chrematonimy *Broadway* (492); *Metropolitan* (426);

*Polski Czerwony Krzyż* (144); *YMCA* (496); *Armia Krajowa* (557); *Ziemiańska* (410); *Bristol* (422); *Pieniński Park Narodowy* (232); *Puszcza Piska* (372).

Negatywne konotacje mogą ewokować chrematonimy *Luftwaffe* (524); *messerschmitty* (521); *Titanic* (276). Warunkiem skojarzenia jest jednak kulturowa kompetencja czytelnika.

### Inne funkcje

Wstępne objaśnienie podstawowej funkcji literackiej onimii jako funkcji dyferencjalnej budziło dyskusje metodologiczne (por. Graf 2015a: 22–23). W utworach realistycznych, biograficznych nazwy własne mogą być źródłem wiedzy o autorze, jego kulturze ogólnej, zasobie doświadczeń (por. Łuc 2007: 39; Graf 2015a: 37).

### Wnioski

Zbiór chrematonimów w reportażach poddanych badaniu jest bogaty. Największy z nich stanowią nazwy przedsięwzięć kulturowych<sup>10</sup>. W grupie tej dominują tytuły książek. Zbiór nazw pojazdów obejmuje nazwy marek samochodów, nazwy statków i okrętów. Wśród nazw produktów dominują nazwy sprzętu wojskowego, co wynika z licznych wspomnień wojennych autora. Wańkowicz w czasie II wojny światowej był korespondentem wojennym przy II Korpusie Polskim gen. Władysława Andersa we Włoszech (w latach 1944–1947) (por. Ziółkowska-Boehm 2009: 577).

W zgromadzonym zbiorze chrematonimów odnotowano także nazwy obcojęzyczne (z racji licznych wyjazdów autora za granicę<sup>11</sup> oraz roli korespondenta wojennego). Od niektórych nazw powstały derywaty, np. *Peżetki*.

Chrematonimy w *Anodzie i katodzie* najczęściej pełnią podstawowe trzy funkcje: funkcję lokalizacji w przestrzeni, funkcję socjologiczną oraz informacyjną. Pierwszą z nich spełniają głównie nazwy instytucji, firm, budynków i parków. Funkcja socjologiczna realizowana jest przez nazwy organizacji i organów, zaś funkcja informacyjna – nazwy środków transportu i produktów.

<sup>10</sup> Zdaniem autorki niniejszego szkicu (M.G.) nie bez znaczenia są tu m.in. dwa fakty: po pierwsze, Wańkowicz w 1926 r. został naczelnikiem Wydziału Prasowego i Widowiskowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz, po drugie, po rezygnacji objął kierownictwo literackie założonego wraz z Marianem Kisterem Wydawnictwa Rój (Ziółkowska-Boehm 2009: 575).

<sup>11</sup> M. Kurzyna nazywa Wańkowicza „autorem reportaży z czterech klimatów i trzech kontynentów” (Kurzyna 1977: 42).

## Skróty nazw i opracowań

- grec. – grecki  
 łac. – łaciński  
 niem. – niemiecki  
 EP – *Encyklopedia powszechna*. Red. R. Łąkowski. Warszawa 1982.

## Literatura

- Afeltowicz B. (2011): *Kilka uwag na temat współczesnych falaronimów polskich*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn, s. 11–21.
- Breza E. (1998): *Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy)*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa–Kraków, s. 343–362.
- Cieślíkowa A. (1993): *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 33–39.
- Cieślíkowa A. (2001): *Nazwa w tekście a tekst w nazwie*. [W:] *Semantyka tekstu artystycznego*. Red. A. Pajdzińska, R. Tokarski. Lublin, s. 99–108.
- Dobrzyński W. (1988): *Z badań nad rozwojem polskich deminutywów. II. Apelatywne spieszczenia dezintegralne*. Warszawa–Wrocław.
- Domaciuk I. (2003): *Nazwy własne w prozie Stanisława Lema*. Lublin.
- Gajda S. (1987): *Spoleczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów)*. „Socjolingwistyka” 6, s. 79–89.
- Gałkowski A. (2008): *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, francuskim, włoskim*. Łódź.
- Gorzycza D. (2014): *Nacechowanie emocjonalne deminutywów – semantyka czy pragmatyka?* [W:] *Semantyczne i pragmatyczne aspekty komunikacji. Od deminutywów do gestów*. Red. W. Pskit. Łódź, s. 11–26.
- Górny H. (2013): *Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku*. Kraków.
- Graf M. (2015a): *Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej*. Poznań.
- Graf M. (2015b): *Nazwa własna – nazwa nie-własna („Mercedes Benz. Z listów do Hrabala” Pawła Huellego)*. [W:] *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*. Red. U. Sokólska. Białystok, s. 231–242.
- Jadanowska K. (2014): *Czy nazwy firm są chrematonimami?* „Onomastica” LVIII, s. 321–330.
- Jakus-Borkowa E. (1987): *Nazewnictwo polskie*. Opole.
- Jakus-Borkowa E. (1988): *Nazwy własne w przekładach powieści Heinricha Bölla*. [W:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. Red. J. Brzeziński. Zielona Góra, s. 249–257.
- Kacperczyk R. (2012): *Środki transportu*. Warszawa.
- Karaś M. (1968): *Nazwy budynków*. „Język Polski” XLVIII, s. 252–265.
- Kęsikowa U. (2011): *Chrematonimy w literaturze (na przykładzie współczesnej powieści kryminalnej)*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn, s. 243–250.
- Kosyl Cz. (1978): *Metaforyczne użycie nazw własnych*. [W:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*. Red. M. Szymczak. Wrocław, s. 133–143.
- Kosyl Cz. (1981): *Z problematyki nazw will, pensjonatów i domów wczasowych*. „Onomastica” XXVI, s. 103–117.
- Kosyl Cz. (1998): *Nazwy własne w literaturze pięknej*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa, s. 363–387.
- Kurzyna M. (1977): *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*. Warszawa.

- Kwapien E. (2014): *Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie*. „Rozprawy Komisji Językowej” LX, s. 165–181.
- Lobodzińska R. (2011): *Imiona w różnych klasach chrematonimów*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn, s. 301–309.
- Łuc I. (2007): *Nazwy własne w literaturze dziecięco-młodzieżowej Małgorzaty Musierowicz*. Katowice.
- Munia H. (2011): *Chrematonimy we współczesnej prozie rosyjskiej (na materiale wybranych powieści Darji Doncowej)*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn, s. 331–337.
- Myszka A. (2015): „*Mieszkała na ul. Polnej na Pobitnie, tuż obok Kopca Tatarskiego*” – głos w sprawie wewnętrznych podziałów urbanonimów. „*Onamastica*” LIX, s. 209–221.
- Nübling D. et al. (2015): *Namen. Eine Einführung in die Onomastik*. Tübingen.
- Przybylska R. (2017): *O nazwach nagród współcześnie przyznawanych w Polsce, czyli lauronicach*. „*Onamastica*” LXI/1, s. 211–223.
- Rejter A. (2015): *Pełkowski wampir Marek z warszawskiej Pragi pod rękę z egipską boginią Bastet. Nazwy własne w prozie Andrzeja Pilipiuka*. [W:] *Odkrywanie słowa – historia i współczesność*. Red. U. Sokólska. Białystok, s. 319–335.
- Sarnowska-Gieffing I. (1984): *Nazewnictwo w nowelach i powieściach polskich okresu realizmu i naturalizmu*. Poznań.
- Sarnowska-Gieffing I. (2003): *Onomastyka literacka – integracja językoznawstwa i literaturoznawstwa?* [W:] *Metodologia badań onomastycznych*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 435–446.
- Szewczyk Ł. M. (2000): *Chrematonimy w Słowniku Adama Mickiewicza*. [W:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Red. M. Czachorowska, Ł. M. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 299–310.
- Walczak B. (2000): *Nazwy firmowe: priopria czy appellativa?* [W:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Red. M. Czachorowska, Ł. M. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 113–122.
- Wańkiewicz M. (2011): *Anoda i katoda*. Warszawa.
- Woźniak P. (2009): *Funkcje nazw własnych w „Fimfárum” Jana Wericha*. „*Bohemistyka*” 4, s. 279–298.
- Ziółkowska-Boehm A. (2009): *Na tropach Wańkiewicza po latach*. Warszawa.

### Źródła internetowe

- <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Naczelnny-Polski-Komitet-Wojskowy;3945115.html>>, dostęp: 31.07.2019.
- <<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Rada-Regencyjna;3965318.html>>, dostęp: 3.08.2019.
- <<https://onomastyka.uni.lodz.pl/strona-glowna/terminologia-polska>>, dostęp: 28.09.2019.
- <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Karabin\\_maszynowy\\_Breda\\_30](https://pl.wikipedia.org/wiki/Karabin_maszynowy_Breda_30)>, dostęp: 17.09.2019.
- <<https://sjp.pl/Astoria>>, dostęp: 30.10.2019.
- <<http://www.muzeumwp.pl/emwpaedia/pistolet-maszynowy-thompson-wz-1928-kal-0-45-cala.php>>, dostęp: 16.09.2019.
- <<http://www.samolotypolskie.pl/samoloty/1421/126/Junkers-Ju-87-Stuka2>>, dostęp: 16.09.2019.



Katarzyna Kłosińska  
Uniwersytet Warszawski  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4171-3408>  
e-mail: [katarzyna.klosinska@uw.edu.pl](mailto:katarzyna.klosinska@uw.edu.pl)

## Kim był patriota w języku propagandy PRL? Analiza użyc leksemu *patriota* i jego derywatów w tekstach „Trybuny Ludu” z 1985 r.\*

Who was *patriota* in the propaganda language  
of the Polish People’s Republic?  
Analysis of usage of the lexeme *patriota* and its derivatives  
in “Trybuna Ludu” in 1985

### Abstrakt

Pierwsza część tekstu stanowi krótkie omówienie pojęcia patriotyzmu – ukazuje je z różnych perspektyw poznawczych. W zasadniczej części zaprezentowana jest semantyczno-pragmatyczna analiza użyc leksemów *patriota*, *patriotyzm*, *patriotyczny*, *patriotycznie* w tekstach „Trybuny Ludu” z 1985 r. Jako metodę badawczą przyjęto analizę fasetową (aspektową), polegającą na wyodrębnieniu kategorii cech przypisywanych desygnatowi i ukazaniu ich charakterystyki w obrębie każdej kategorii. Celem analizy było wydobywanie konceptualnego wariantu znaczenia leksemu *patriota*. Starano się przy tym wskazać na jego uwarunkowania wynikające z wymogów propagandy PRL (konieczność wypełnienia rytuału oraz perswazja przy nikłej wartości informacyjnej).

**Słowa kluczowe:** patriotyzm, analiza fasetowa, propaganda

### Abstract

The first part of the paper is a short discussion on the concept of patriotism – it The first part of the article is a short discussion on the concept of patriotism, presenting it from various cognitive perspectives. The main part of the text focuses on a semantic-pragmatic analysis of the Polish lexemes *patriota*, *patriotyzm*, *patriotyczny*, *patriotycznie* (a patriot, patriotism, patriotic, patriotically), which occurred in “Trybuna Ludu” in 1985. Facet (aspect) analysis, which was embraced as a methodological tool of the research, allows one to distinguish categories of features assigned to the designatum (referent) and characterize them within each category. The analysis aims to extract a conceptual variant

---

\* Pierwowzorem niniejszego tekstu był referat wygłoszony na konferencji *Oblicza polskiego patriotyzmu. Literatura – kultura – język (od czasów najdawniejszych do współczesności)* zorganizowanej przez Uniwersytet Warmińsko-Mazurski (Olsztyn, 29–30 XI 2018 r.).

of the meaning of the Polish lexeme *patriota* in the depicted context of requirements that the propaganda of the Polish People's Republic had to meet (namely, the need to perform a ritual and persuade, while its informative value was low).

**Key words:** patriotism, facet analysis, propaganda

Patriotyzm jest postawą jednostki wobec własnego państwa lub narodu – składają się na nią pozytywne uczucia wobec własnej ojczyzny, przywiązanie do niej, działanie dla jej dobra, gotowość do poświęceń dla niej<sup>1</sup>. Został on ukształtowany w odniesieniu do pojęcia narodu (konceptualizacja ta dokonała się m.in. w związku z etymologicznym znaczeniem leksemów tworzących pole semantyczne patriotyzmu – grecki *patriōtēs* ‘ziomek, rodak’<sup>2</sup>), a między pojęciami narodu i patriotyzmu zachodzi swego rodzaju sprzężenie zwrotne – z jednej strony naród jest traktowany jako punkt odniesienia patriotyzmu (z czego zdaje sprawę choćby definicja leksemu *patriotyzm* w SJPD wskazująca komponent ‘przywiązanie do własnego narodu’ jako cechę definicyjną<sup>3</sup>), z drugiej strony, jak przekonują politologowie, „bez uwzględnienia pojęcia patriotyzmu trudno opisać historię kształtowania się państw narodowych” (Marzęcki, Stach 2014: 251). Wskazane tu cechy definicyjne pojęcia ‘patriotyzm’ i odpowiadającego mu leksemu należą do dwóch kategorii – odnoszą się do uczuć (‘miłość lub przywiązanie do ojczyzny i / lub narodu’) i działań (‘działanie dla dobra ojczyzny i / lub narodu, gotowość poświęceń dla nich / gotowość ponoszenia dla nich ofiar’). Te ogólne pojęcia (‘miłość’, ‘przywiązanie’, ‘działanie dla dobra’, ‘ponoszenie ofiar’) składające się na rozumienie patriotyzmu mają różne odniesienia w konkretnych realizacjach tekstowych leksemu *patriotyzm* oraz słów powiązanych z nim semantycznie i formalnie: *patriota*, *patriotyczny*, *patriotycznie*. Miłość do ojczyzny czy przywiązanie do własnego narodu są rozumiane na wiele różnych sposobów, co znajduje odzwierciedlenie w wielości teorii politologicznych dotyczących patriotyzmu<sup>4</sup>: „jednowymiarowe zdefiniowanie patriotyzmu jest trudne, a debata na temat istoty patriotyzmu, zwłaszcza w czasach globalizacji, toczy się nie tylko w Polsce” (Marzęcki, Stach 2014: 247). Na polskie rozumienie patriotyzmu w ogromnej mierze wpływała sytuacja polityczna kraju – utrata niepodległości

<sup>1</sup> WSJP PAN, h. *patriotyzm* – ‘postawa osoby, która kocha swoją ojczyznę, czuje się jej częścią, działa dla jej dobra i gotowa jest wiele dla niej poświęcić’, WSJP PWN, h. *patriotyzm* ‘miłość do ojczyzny, własnego narodu połączona z gotowością ponoszenia dla nich ofiar’. Zob. też: SL, t. 2, s. 64 (*patryota* – ‘gorliwy o dobro swojej ojczyzny obywatel, przy ojczyźnie, jakoby przy swojej własności obstawający’), SW, t. 4, s. 89 (*patryjotyzm* – ‘miłość ojczyzny, gorące przywiązanie do kraju rodzinnego, patryjotyczność’).

<sup>2</sup> SJPD, h. *patriotyzm*.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Zob. Marzęcki, Stach 2014.

i związana z tym konieczność ponoszenia ofiar (różnie rozumianych, włącznie z ofiarą życia). Ukonkretnieniem pojęcia ‘miłość do ojczyzny’ stała się zatem postawa ofiarności, co wzmocniło obecne w znaczeniu leksemu *patriotyzm* elementy aksjologiczne i ekspresywne.

Patriotyzm jest postawą ważną ze względu na istnienie wspólnoty narodowej, a także ze względu na komfort psychiczny jej nosiciela (podmiotu). Z jednej strony bowiem skupia w sobie pewne przekonania wspólnotowe, „kolektywny system znaczeń, określane przez społecznie cenione wartości i identyfikacje” (Skarżyńska 1998: 36), z drugiej zaś strony – pozwala ująć jednostkę jako element „wspólnoty, która przetrwa dłużej, niż trwa życie człowieka” (tamże), dzięki czemu jest środkiem obrony „przed obezwładniającym uczuciem trwogi” (tamże). Jako taki stanowi oś konstrukcyjną niektórych dyskursów politycznych<sup>5</sup> – odwołują się one bowiem do poczucia wspólnoty i odpowiedzialności za państwo, a także kreślą pożądaną przez ich nadawców wizję wspólnoty i państwa. Wszystko to sprawia, że bywa on (a w pewnych typach dyskursu – jest regularnie) wykorzystywany do osiągnięcia celów politycznych nadawcy (rozumianego jako zbiorowość), który, poddając semantykę odnoszących się do niego leksemów różnym operacjom (przede wszystkim zawężaniu znaczenia i rozmywaniu znaczenia), kształtuje jego obraz zgodnie z własnymi potrzebami, a w ten sposób także modeluje pojęcie dobra ojczyzny. Działo się tak m.in. w języku propagandy polskiego państwa pozostającego pod wpływem ZSRR (państwo to potocznie nazywane jest PRL-em, choć nazwa *Polska Rzeczpospolita Ludowa* zaczęła obowiązywać dopiero na mocy konstytucji z 1952 r.; w dalszej części tekstu będziemy posługiwać się określeniem PRL w jego nieoficjalnym rozumieniu).

W niniejszym artykule zostanie omówiony sposób używania leksemów *patriota*, *patriotyzm*, *patriotyczny* i *patriotycznie* w tekstach „Trybuny Ludu” z 1985 r. Ekscerpcji (przeprowadzanej na potrzeby pracy magisterskiej autorki, na przełomie lat 1987 i 1988<sup>6</sup>) poddano 50 numerów dziennika, wybranych losowo – w jej wyniku uzyskano 111 użyć interesujących nas leksemów. „Trybuna Ludu” była organem prasowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wydawanym w latach 1948–1990<sup>7</sup> – realizowała „linię partii” ze wszystkimi tego konsekwencjami językowymi. Jej teksty należy

<sup>5</sup> A ściślej – dyskursu etycznego (por. Kłosińska 2012).

<sup>6</sup> Praca magisterska pt. *O rozumieniu słowa patriota i jego derywatów we współczesnej polszczyźnie ogólnej (na materiale badań ankietowych i tekstów publicystycznych)* została przygotowana pod kierunkiem dr. (obecnie prof.) Andrzeja Markowskiego na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego w 1988 r. Analiza została wykonana jednak przy użyciu innej metodologii niż ta, która jest zaproponowana w niniejszym artykule.

<sup>7</sup> Zob. Szukała 2018.

uznać za teksty propagandowe, zgodnie z klasycznym rozumieniem propagandy jako „odmiany[y] perswazji publicznej, której celem jest nakłonienie jak największej liczby osób do przyjęcia postaw aprobujących daną ideologię czy doktrynę” (Pisarek (red.) 2006: 164–165). Nadrzędny cel przyświecający tekstom propagandowym realizowany jest dużej mierze dzięki rytuałowi:

Rytualność tego języka opiera się przede wszystkim na wyraźniejszym niż gdzie indziej występowaniu funkcji fatycznej. Silnym elementem motywacyjnym TP [tekstów propagandowych – K.K.] jest potrzeba wypełnienia kanału komunikacyjnego istniejącego między państwem i obywatelem, potrzeba istnienia jakiegoś tekstu w określonym miejscu. Drugim wspornikiem rytualności języka TP jest pełnienie przez ten język istotnej funkcji kontrolnej, polegającej na narzucaniu przez język i rozpoznawaniu przez analizę języka świadomości obywatela – pewną nieufność może budzić ten, kto do wyrażania choćby słusznych treści nie używa zrytualizowanego języka. (Bralczyk 2001: 25)

Jak zauważa Bralczyk, teksty propagandowe „zwykle oscylują między rytualnością, formacyjnością i nakłanianiem” (Bralczyk 2001: 25), natomiast funkcja komunikatywna jest pełniona w minimalnym stopniu, gdyż za sprawą zrytualizowania języka „kontakt językowy [między nadawcą a odbiorcą] staje się coraz bardziej skonwencjonalizowaną grą, a kanał informacyjny staje się coraz bardziej pusty, choć nadal jest zapełniony słowami” (tamże, s. 26). Jeśli chodzi o formacyjność tekstów propagandowych, to

Można sformułować następującą zależność: propaganda nastawiona na odbiorcę jako naczelną pożądaną cechę widzi funkcjonalność, czyli kształtowanie postawy tego odbiorcy; propaganda samowrotna, nastawiona na nadawcę albo na inny element zespołu nadawczego [...] ma za swoją naczelną cechę konwencjonalność. Z drugiej strony, propaganda, kreując pewien świat – inny od realnie istniejącego – kreuje także odbiorcę dla swoich tekstów. Kreuje go dwójako: zakładając jego istnienie oraz usiłując za pośrednictwem tak właśnie przedstawianej rzeczywistości sprawić, by rzeczywisty, fizyczny odbiorca tekstów stał się posiadaczem wszystkich cech owego odbiorcy idealnego. W każdym razie propaganda zaczyna być uwarunkowana tylko tym odbiorcą, którego sama wytworzyła – niezależnie od tego, czy istnieje on realnie, czy tylko idealnie. (Bralczyk, 2001: 26)

Inaczej mówiąc – kreowany przez propagandę świat może istnieć tylko wtedy, gdy istnieje odbiorca grający z nadawcą w grę konwencjami językowymi: nieoczekujący po tekstach informacyjności i przyjmujący rytuał za dowód istnienia świata. Ukształtowany w ten sposób odbiorca uprawomocnia istnienie kreowanego świata. Do uprawomocnienia tego dochodzi także za sprawą dokonującej się w tekstach propagandowych neutralizacji opozycji między „jest” a „powinno być” – świat kreowany przez język staje się światem pożądanym, a granica między nim a rzeczywistością istniejącą realnie się zaciera.

Jednym z elementów „językowej gry propagandowej” jest odwoływanie się do aksjologii wspólnotowej. Nazwy *patriotyzm* czy *patriota* stanowią

pożądane (przez nadawcę) narzędzie służące modelowaniu rzeczywistości, gdyż implikują pojęcie dobra ojczyzny. Posługiwanie się nimi w swoisty sposób sprawia zatem, że osoby, zjawiska, wydarzenia itd., którym przypisano cechę „patriotyczności”, są automatycznie klasyfikowane jako służące ojczyźnie, czyli (jeśli byśmy mieli posługiwać się prostą dychotomią) dobre. Potencjał perswazyjny leksemów dotyczących patriotyzmu jest dodatkowo wzmacniany ich nacechowaniem afektywnym: „wzniosłość patriotyzmu jest jego bardzo naturalną cechą, stąd łatwość i powszechność operowania wielką narodową symboliką” (Nowicka-Włodarczyk 1998: 16). Postaramy się zatem wskazać, w jaki sposób leksemy: *patriota*, *patriotyzm*, *patriotyczny* i *patriotycznie* były wykorzystywane do celów propagandowych w latach osiemdziesiątych XX w., a ściślej: w tekstach „Trybuny Ludu” z roku 1985. Posłużymy się analizą fasetową polegającą na wyodrębnieniu zespołów (faset, aspektów) cech przypisywanych obiektowi i scharakteryzowaniu tych cech w obrębie każdej z faset<sup>8</sup> – jej celem będzie wydobycie konceptualnego wariantu znaczenia odpowiadających im słów. Konceptualnego – bo uzyskanego na podstawie analizy tekstów występujących w obrębie jednego dyskursu, tworzonych przez jednego nadawcę; wariantu – bo nie jest to znaczenie odrębne wobec standardowego, lecz stanowiące jego profil<sup>9</sup>.

I tak, na podstawie analizy łączliwości leksemów *patriota*, *patriotyzm*, *patriotyczny* i *patriotycznie* oraz oglądu ich referencji, a także niezdanowego kontekstu językowego i wiedzy o świecie wyróżniliśmy sześć faset (aspektów<sup>10</sup>) pojęcia ‘patriotyzm’ rozumianego jako postawa człowieka (obywatela, członka narodu) wobec swojej ojczyzny (swojego państwa):

1. Subiekt postawy.
2. Przynależność („afiliacja”) subiekta.
3. Intensywność i wymiar postawy.
4. Wartości związane z postawą.
5. Działalność subiekta.
6. Sposób przejawiania się postawy.

<sup>8</sup> Zob. Bartmiński 1990; Bartmiński, Niebrzegowska 1998; Wierzbicka 1985.

<sup>9</sup> O pojęciu profilowania zob. Bartmiński 1990; Bartmiński, Niebrzegowska 1998.

<sup>10</sup> W dalszej części tekstu terminy *aspekt* i *faset* będą używane wymiennie – zgodnie z ugruntowaną tradycją: „Kluczową pozycję w naszym systemie pojęciowym zajmuje pojęcie aspektu, podkategorii, fasety. Te trzy terminy, używane często zamiennie, znaczą mniej więcej to samo” (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 215).

## Faseta 1 – Subiekt postawy

Do odpowiedzi na pytanie „Kto jest patriotą?” (a właściwie: „Kogo nadawca uznaje za patriotę?”) zbliżyć nas może przede wszystkim analiza tych użyczeń rzeczownika *patriota*, w których odnosi się on do konkretnych obiektów – występuje bądź w użyciach referentnych z referencją szczegółową określoną, bądź w użyciach predykatywnych:

- (1) Odszedł Konstantin Ustinowicz Czernienko – wybitny działacz partyjny i państwowy, **patriota** i internacjonalista, konsekwentny bojownik o zwycięstwo ideałów komunizmu i pokoju na świecie. [60, 1<sup>11</sup>]
- (2) Urodził się w Poznaniu w 1894 roku, jako syn **patrioty** i działacza, Antoniego Fiedlera – znanego drukarza i wydawcy. [57, 5]
- (3) Tadeusz Hołuj był członkiem [Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego – K.K.] o silnym charakterze, komunistą, gorącym **patriotą**. [253, 5]

Do tej grupy należy też zaliczyć użycie (jednostkowe w analizowanym materiale), w którym nadawca komunikuje (w tym wypadku – za pomocą implikatury konwersacyjnej), kto nie jest patriotą:

- (4) Żyjemy w zadziwiających czasach, kiedy kolejka na męczenników [sic!] sięga od Wisły aż po Sekwanę. Aureolę przybrać pragną i Lech Wałęsa, i komik Blumsztajn. Aspiruje do niej ksiądz Marek i od dawna, z całym cynizmem proboszcz Jankowski. Łamią prawa ojczystego kraju i mienią się być **patriotami**. [50, 5]

W powyższych przykładach jako patriotów wskazuje się konkretne osoby, wymienione z imienia i nazwiska (lub też odmawia się bycia patriotami konkretnym osobom) – jest to pierwsza podkategoria wyróżniona w obrębie fasety „Subiekt postawy” (można ją nazwać „Konkretna osoba”). Oprócz tego leksem *patriota* występuje bez referencji szczegółowej – jest wówczas użyty w liczbie mnogiej i nazywa ludzi, którzy z racji swych cech czy działań zostali uznani przez nadawcę za patriotów (o cechach tych będzie mowa w dalszej części artykułu):

- (5) Powołując się na uchwały I Kongresu PRON, uczestnicy spotkania przypomnieli, że zmiany w prawie i mechanizmach wyborczych stworzyć powinny obywatelom możliwości autentycznego wyłaniania kandydatów i wyboru swoich [sic!] przedstawicieli – ludzi rozumnie traktujących zasady demokracji, sprawdzonych w służbie społecznej **patriotów** wrażliwych moralnie. [60, 5]
- (6) W strukturach ruchu [...] mającego być płaszczyzną dialogu i porozumienia, jest miejsce dla wszystkich **patriotów** uznających normy konstytucyjne, akceptujących historyczne przemiany ustrojowe. [6, 1]

<sup>11</sup> Liczby w nawiasie oznaczają kolejno: numer „Trybuny Ludu” w roczniku 1985 oraz numer strony.

- (7) Ofiarnie walczyli z faszystowskimi najeźdźcami żołnierze związków wojskowych oraz armii i oddziałów partyzanckich Jugosławii, Polski, Czechosłowacji, **patrioci** Bułgarii, Rumunii, Albanii, Węgier, uczestnicy ruchu oporu i antyfaszystowskiego podziemia. [101, 6]

Subiektem postawy jest więc tu nie konkretna osoba, lecz osoba w jakiś sposób scharakteryzowana. Tę podkategorię („Osoba mająca jakieś cechy lub działająca w określony sposób”) tworzą też nazwy określone przydawką *patriotyczny*:

- (8) Na obecnym etapie przemian rewolucyjnych, społeczna polityka LDPA polega m.in. na jednoczeniu wszystkich sił narodowych i demokratycznych, jak robotnicy, chłopci, rzemieślnicy, inteligencja, kupcy, burżuazja narodowa, naukowcy i kler, **patriotyczni przywódcy** plemion i koczowników, wszystkich tych, którzy są szczerze oddani sprawie rewolucyjnych przemian. [113, 6]

Subiektem postawy patriotycznej jest, co oczywiste, człowiek – na dwie pierwsze podkategorie składały się użycia, w których mowa jest o konkretnych osobach bądź o ludziach mających jakieś cechy, w dwóch kolejnych są to ludzie postrzegani jako grupa (podkategoria „Grupa ludzi” – przykłady [9] i [10]) oraz ludzie należący do jakiejś organizacji czy instytucji („Organizacje, instytucje” – [11], [12]):

- (9) Oceniając negatywnie [...] koncepcje polityczne zachowawczych kół emigracyjnych i krajowych, a także działalność kierownictwa Armii Krajowej, [...] nie można nie widzieć **patriotyzmu podstawowej masy żołnierzy** [sic!] AK. [300, 4]
- (10) W konsekwencji zbiorowego wysiłku **patriotycznych rzesz** swego **ludu**, wcielających w życie najbardziej postępowe idee ludzkości, stała się Polska Ludowa ukoronowaniem całego procesu historycznego, państwem nowoczesnym, dążącym do coraz pełniejszej realizacji sprawiedliwości społecznej i otoczonej przyjacielami, jak nigdy uprzednio w przeszłości naszego narodu. [169, 2]
- (11) [...] jest marksistowsko-leninowską **partią patriotyczną** i internacjonalistyczną. [72, 7]
- (12) Zastrzelono przywódcę organizacji walczącej o niepodległość Nowej Kaledonii. Reprezentanci **organizacji patriotycznej** przez niego kierowanej twierdzą, że [...] [19, 4]

Przymiotnik *patriotyczny* wchodzi w analizowanym materiale w połączenia z rzeczownikami nazywającymi grupy ludzi rozumiane abstrakcyjnie (a przez to też bardzo ogólnie): *wspólnota*, a przede wszystkim *siły*. Wyrażenie *patriotyczne siły* pojawia się w tekstach propagandowych z okresu PRL na tyle często i w tak rozmytym znaczeniu, że należy je uznać za frazeologizm stylowy<sup>12</sup>:

<sup>12</sup> „Możemy mówić o frazeologizmie stylowym wówczas, gdy dany wyraz pociąga za sobą – zarówno w procesie nadawania, jak i w procesie odbierania tekstów (mam tu na myśli zjawisko przewidywalności) – inny wyraz, funkcjonalnie nieobligatoryjny, tzn. taki, który

- (13) Z przekonania o żywotnej konieczności zjednoczenia wszystkich **patriotycznych sił** w ruchu na rzecz odrodzenia socjalistycznej Rzeczypospolitej zrodziła się idea PRON. [84, 1]
- (14) [...] polityka zagraniczna PRL będzie stanowić w 1985 roku jedną z najważniejszych płaszczyzn porozumienia i jednoczenia wszystkich **patriotycznych** i konstruktywnych **sił** naszego narodu, przyczyni się do stworzenia koniecznych przesłanek do osiągnięcia socjalistycznych celów naszego państwa w stosunkach ze światem. [57, 1]

Przywołane tu użycia tworzą kolejną – ostatnią już – podkategorię w obrębie pierwszej fasety: „Ludzie pojmowani abstrakcyjnie”.

## Faseta 2 – Afiliacja subiekta

Pojęcie patriotyzmu, jako postawy postawa człowieka wobec ojczyzny, wpisane jest w ramę semantyczną<sup>13</sup> obejmującą pojęcie ojczyzny właśnie. A zatem jedną z kategorii cech aktualizowanych w znaczeniu leksemów odpowiadających temu pojęciu (nie tylko nazwie postawy: *patriotyzm*, lecz także jej nosiciela: *patriota*) jest ta, która wskazuje na to, czym się jest patriotą. W analizowanym materiale w obrębie tej fasety odnajdujemy dwie podgrupy, wyodrębnione na podstawie łączliwości rzeczowników *patriota* i *patriotyzm* z przydawkami: „Konkretne państwo” (*polski patriota / polscy patrioci, współczesny polski patriotyzm, patrioci Bułgarii, Rumunii, Albanii, Węgier*) oraz „Państwo o konkretnym (socjalistycznym / komunistycznym<sup>14</sup>) ustroju” (*patrioci swojej socjalistycznej ojczyzny*).

## Faseta 3 – Intensywność i wymiar postawy

Określenia rzeczowników *patriota* i *patriotyzm* (a także – w jednym wypadku – wyraz, w stosunku do którego *patriota* jest przydawką dopełniaczową) wskazują na to, jak silny może być patriotyzm oraz w jaki sposób postawa ta jest parametryzowana, czyli jaki wymiar się jej przypisuje. I tak,

może być albo pominięty bez szkody dla informacyjności tekstu, albo zastąpiony przez inny, przy czym to współwystępowanie jest umotywowane tylko tym, że w innych tekstach danego typu te właśnie wyrazy dostatecznie często współwystępowały” (Bralczyk 2001: 51). O frazeologizmach stylowych też w: Kłosińska 2019.

<sup>13</sup> Rozumianą jako „ustrukturyzowany fragment wiedzy konieczny do zrozumienia jakiegoś słowa bądź zespołu powiązanych ze sobą słów” (Evans 2007: 122).

<sup>14</sup> Nazw: *socjalizm, komunizm* oraz odpowiadających im przymiotników używam wymiennie, w znaczeniu ogólnym, w dużej mierze ukształtowanym przez język propagandy PRL. Odnoszą się one do ustroju wprowadzonego w Polsce w wyniku postanowień konferencji teherańskiej i konferencji jałtańskiej.



patriotyzm jest charakteryzowany przede wszystkim za pomocą metafor ognia (*żarliwość wielkiego patrioty, żarliwy patriota, płomienny patriota*) i gorąca (*gorący patriotyzm*), a jego „rozmiar” „mierzony jest” w głąb (*głęboki patriotyzm*). Oprócz tego pojawia się – jednorazowo – przydawka *zaangażowany* (*zaangażowany patriotyzm*). Zarówno metaforyka ognia i gorąca, jak i parametryzacja „w głąb” standardowo (niemal systemowo) służą do opisu intensywności uczuć (por. *gorące uczucie, płomienny romans* itd.) i wskazują na bardzo silne przeżywanie tych uczuć, oddanie się ich obiektowi z wielkim zaangażowaniem (por. *żarliwy katolik, głęboka wiara* itd.). W taki też sposób postrzega się w analizowanym materiale patriotyzm, o czym niekiedy mówi się wprost:

- (15) Młodzi przyjaciele z Polski i NRD! Sprostacie wyzwaniom współczesności, jeśli wyciągniecie niezbędne wnioski z doświadczeń naszych narodów, będziecie utożsamiali się z socjalizmem w płaszczyźnie nie tylko racjonalnej, ale i emocjonalnej, łączyci wrażliwość i zapal z rozwagą, a żarliwy wasz **patriotyzm** splatać się będzie ze szczerym internacjonalizmem. [157, 2]

#### Faseta 4 – Wartości związane z postawą

Niezależnie od tego, w jakim dyskursie i w jakiej epoce są używane leksemy *patriotyzm* czy *patriota*, zawierają one pewien ładunek aksjologiczny, oczywiście pozytywny (z naszego punktu widzenia niemożliwe jest np. posłużenie się tymi rzeczownikami do opisu działań żołnierzy Wehrmachtu lub funkcjonariuszy innych służb III Rzeszy w czasie II wojny światowej, choćby oni sami uważali się za patriotów służących swojej ojczyźnie)<sup>15</sup>. Patriotyzm należy do kręgu tych wartości, które nakierowane są na wspólnotę – ich status aksjologiczny jest niejako pochodną ważności obiektu postawy: ojczyzny czy narodu. W tekstach propagandowych z czasów PRL patriotyzm jest włączany także w krąg wartości etycznych – analizowane leksemy pojawiają się w kontekście słów odnoszących się do moralności, odpowiedzialności i szacunku, tworząc wraz z nimi konstrukcje nadrzędno-podrzędne oraz współrzędne, por.

<sup>15</sup> Współcześnie patriotyzm bywa (w niektórych dyskursach) utożsamiany z nacjonalizmem (por. Kłosińska, Rusinek 2019: 167–174) i wówczas wyrazy należące do jego pola semantycznego zaczynają być używane z odwrotnym znakiem wartości i z wyraźną ironią (por. *Patrioci znów wywołali rozróbę*). Istnieją także użycia, które w ogóle nie niosą wartościowania (w tym wypadku – ani pozytywnego, ani negatywnego) – są to s frazeologizowane konstrukcje typu *odzież patriotyczna, pościel patriotyczna* oznaczające odzież, pościel itd. z nadrukami o treści związanej z ważnymi wydarzeniami historycznymi (na ogół zresztą takimi, w których Polacy bardzo ucierpieli: powstanie warszawskie, zbrodnia katyńska itd.). Pojawiły się one (zarówno nazwy, jak i desygnaty) w pierwszej dekadzie XXI w.

- (16) [...] wydarzenia te stanowią fundament racji politycznych, **patriotycznych i moralnych**, krzewionej przez TPPR idei rozwijania i umacniania przyjaźni, sojuszu i współpracy z Krajem Rad. [84, 2]
- (17) Udział w wyborach stanowi **moralną i obywatelską powinność** – minimum wobec ojczyzny, podstawowy przejaw **patriotyzmu**. [206, 4]
- (18) Ludzi porozumienia i socjalistycznej odnowy, **patriotycznej odpowiedzialności** i społecznej służby, członków partii, stronnictw sojuszniczych i bezpartyjnych. [131, 3]

## Faseta 5 – Działalność subiekta

Analizowany materiał dostarcza wiedzy o tym, jakie działania dla ojczyzny podejmuje patriota, a właściwie: podejmowanie jakich działań nadawca uważa za przejaw patriotyzmu. A zatem pojęcie abstrakcyjne, jakim jest postawa, jest wypełniane konkretami, zyskuje odniesienie do określonych działań i zachowań.

Można tu wyróżnić trzy typy użyc, które w naszym opisie będą tworzyły trzy podkategorie. Pierwszą tworzą takie teksty, w których patriocie przypisuje się służenie ojczyźnie (podkategoria „Służba ojczyźnie – ogólnie”), pracę na jej rzecz, troskę o nią czy nawet poświęcenie się dla niej. Wówczas rzeczowniki *patriotyzm*, *patriota* występują w połączeniach (w różnych konfiguracjach składniowych) z wyrazami i konstrukcjami odnoszącymi się do działania dla ojczyzny (*działacz*, *praca*, *służba krajowi*, *społeczna służba*, *zaangażowanie*, *społeczna postawa*, *ofiarność*, *poświęcić życie krajowi*), a przymiotnik *patriotyczny* wchodzi w relację współrzędną z *obywatelskim*. W takich użyciach działalność subiekta nie jest scharakteryzowana szczegółowo – interesujące nas leksemy są użyte w sposób szablonowy, bardziej z konieczności wypełnienia rytuału niż ze względu na informacyjność tekstu, por.:

- (19) Pragnę pokłonić się wam, drogie, szanowne towarzyszkach walki i pracy za wasz **czyn patriotyczny**, ofiarność i wytrwałość. [57, 2]
- (20) Wojciech Jaruzelski jest **patriotą**, który **poświęcił swoje życie w służbie krajowi**, zarówno jako żołnierz, jak i jako polityk. [169, 7]
- (21) Ci wybitni uczeni [...] nie podkreślali swojej przynależności do inteligencji, natomiast **twórczością** swoją i **patriotyzmem** i **zaangażowaniem** utożsamiali się z Ojczyzną, jej narodem. [113, 4]
- (22) Równocześnie wyrażamy słowa najwyższego uznania pionierom władzy ludowej, mieszkańcom tej ziemi, którzy swoją **ofiarną pracą** i **patriotyzmem** co dzień ludowej ojczyźnie służą. [20, 2]

- (23) O związkach pisarza i podróżnika z ziemią poznańską, o której wolność walczył jako powstaniec wielkopolski w 1918 roku, o jego głębokim **patriotyzmie i społecznej postawie oraz gotowości działania dla Polski** mówił żegnając zmarłego prezydent Poznania Andrzeja Wituski. [60, 5]

W pozostałych dwóch typach użyć występuje silne zawężenie znaczenia – interesujące nas leksemy mają bardzo konkretne odniesienie. Patriotyzm jest wówczas rozumiany wąsko – jako popieranie ustroju socjalistycznego / komunistycznego (podkategoria 2.) lub jako walka (na ogół zbrojna) w obronie ojczyzny (podkategoria 3). W obrębie podkategorii 2. (najliczniejszej) analizowane wyrazy pojawiają się w połączeniach (mających głównie charakter współrzędny) z leksemami odnoszącymi się do internacjonalizmu (*patriota i internacjonalista / żarliwy patriotyzm i szczerzy internacjonalizm / marksistowsko-leninowski, patriotyczny i internacjonalistyczny* itp.), komunizmu (*patrioci i komuniści / komunista, gorący patriota* itd.) i socjalizmu (*patriotyczny, demokratyczny i socjalistyczny / patriotyczno-socjalistyczny* itd.), por.:

- (24) Za najwyższe wartości duchowe obywateli radzieckich partia uważała i uważa nadal przekonania marksistowsko-leninowskie, kolegalność, **patriotyzm i proletariacki internacjonalizm socjalistyczny**. [60, 2]
- (25) Druga płaszczyzna zmagania o utrwalenie i kontynuację rewolucji algierskiej obejmuje świadomość ludzką. Umiejętne kojarzenie **patriotycznych i postępowych treści islamu z wymogami orientacji socjalistycznej**, przenikanie dzieła rewolucji kulturalnej i edukacji narodowej nieprzemijającymi walorami humanistycznymi – oto cele, które przybliża, również w procesie walki, każdy dzień algierskiej teraźniejszości. [50, 6]

Niekiedy do odczytania sensu ‘związany z ustrojem socjalistycznym’ konieczna jest znajomość znaczeń wyrazów nadanych im przez nadawcę, rozumianego szeroko – jako reprezentant danego dyskursu (są to leksemy nacechowane dyskursywnie). Taką swoistą semantykę ma np. wyrażenie *historyczne przemiany ustrojowe* – w tekstach propagandowych PRL jest ono odnoszone bardzo wąsko, do socjalizmu, a zatem *patrioci akceptujący historyczne przemiany ustrojowe* to po prostu ‘osoby akceptujące ustrój komunistyczny’:

- (26) W strukturach ruchu [...] mającego być płaszczyzną dialogu i porozumienia, jest miejsce dla wszystkich **patriotów** uznających normy konstytucyjne, akceptujących historyczne przemiany ustrojowe. [6, 1]

Bywa też (co nie jest niczym niezwykłym), że czynnikiem pozwalającym zinterpretować wskazane w tekście działania jako popieranie panującej w Polsce władzy jest wiedza o świecie. W poniższych przykładach mowa o wyborach do Sejmu PRL, które – czego już się nie dowiadujemy z tekstu – były bojkotowane przez podziemną opozycję, a wraz z nią przez wielu Polaków.

Uwikłanie leksemu *patriota* w kontekst związany z przywołaną sytuacją sprawia, że odczytujemy go jako ‘osoba popierająca władzę, niepostępująca według wskazówek opozycji’:

- (27) Oceniając niedzielne wybory jako akt wyrażający polityczną wolę społeczeństwa, działanie uzewnętrzniające stan świadomości społecznej, już teraz można powiedzieć, że zwyciężyły polskie racje prezentowane w Deklaracji Wyborczej PRON. Zwyciężyły prawdy proste, a przez to przekonujące, jak choćby ta o konieczności rozwijania porozumienia narodowego – współdziałania milionów **patriotów** decydujących o efektach programu odnowy, o kształtowaniu ojczyzny silnej, rządnej i nowoczesnej. [241, 1]
- (28) Biskupi, wszyscy przecież księża, są obywatelami naszego kraju. Z tej racji spodziewamy się udziału w wyborach wszystkich polskich obywateli czujących **patriotyczną** potrzebę wpływania na bieg spraw państwowych i współkształtowania stosunków w naszym kraju oraz dróg rozwojowych Polski. [206, 4]

Do wyprofilowania pojęcia patrioty dochodzi także, co bardzo istotne, w quasi-definicjach perswazyjnych<sup>16</sup>, przez które rozumiem zdania wyjaśniające sens słów (w tym wypadku: *patriota*, *patriotyzm*) niemające jednak formuły tradycyjnej definicji (stąd „quasi-”), lecz dające się sprowadzić do postaci „*patriota / patriotyzm to...*” i – tak jak w definicjach perswazyjnych – zmieniające zakres znaczeniowy definiendum, por.:

- (29) Polska w nowych, a tak podobnych do piastowskich granicach i w nowym kształcie ustrojowym, suwerenna, mająca pewnych sprzymierzeńców, aktywna w walce o pokój, Polska, która dzięki trafnej myśli lewicy wyciągnęła właściwe wnioski z gorzkich doświadczeń przeszłości – to nie tylko jedyna realna Polska naszych czasów. To również wartość, o którą trzeba wspólnie dbać. Wyznacza to kształt współczesnego polskiego **patriotyzmu** pojmowanego tak, jak to wyraża przymiotnik w nazwie PRON<sup>17</sup>. [19, 3]
- (30) Wierna służba socjalistycznej ojczyźnie jest podstawową powinnością Polaka, twórczym wyrazem jego **patriotyzmu**. [107, 1]

Jak widać, nadawca na wiele sposobów przypisuje patriotcie opowiadanie się za ustrojem socjalistycznym – służą temu nie tylko operacje na łączliwości słów, lecz także zabiegi metajęzykowe polegające na manipulowaniu znaczeniem,

<sup>16</sup> Zob. Kublikowski 2012; Pietrzak 2015. Należy tu zaznaczyć, że termin „quasi-definicja perswazyjna” w rozumieniu Stevenson ma inne odniesienie: „[...] posługując się *quasi*-definicją perswazyjną, możemy, poprzez zmianę treści pojęciowej, zmienić znaczenie emotywnie definiowanego terminu” (Pietrzak 2015: 58).

<sup>17</sup> PRON – Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego – „fasadowa organizacja utworzona w lipcu 1982 r. przez działaczy PZPR, ZSL i SD oraz prorządowych organizacji katolickich, zastąpiła Front Jedności Narodu. Działalność PRON miała być dowodem rzekomego masowego poparcia społeczeństwa dla władz. Organizacja przestała istnieć w listopadzie 1989 r.” (13GRUDNIA1981.PL <<https://13grudnia81.pl/sw/opor-spoeczny/sownik-pojec/6681,Patriotyczny-Ruch-Odrodzenia-Narodowego-PRON.html>>, dostęp: 8 IV 2020 r.).

na dostarczaniu odbiorcy pożądanego przez nadawcę sposobu rozumienia słowa, a także (wskazana w fascie 1) denotacja. Różnorodność środków służących utworzeniu określonego wariantu znaczeniowego, a także duża liczba użyć, w których aktualizuje się ten wariant (stanowią one ok. 65% całego korpusu) – wszystko to każe uznać cechę ‘opowiadanie się za ustrojem socjalistycznym’ za najsilniejszą spośród wszystkich przypisywanych patriotcie przez nadawcę. Manipulowanie pojęciem patriotyzmu prowadzące do utożsamiania go z popieraniem panującego w Polsce ustroju (obecne zresztą przez cały okres PRL) służyło, rzecz jasna, wytworzeniu przekonania, że jest on jedynym możliwym porządkiem politycznym. Im słabsze było to przekonanie w społeczeństwie (a w analizowanym okresie, przypomnijmy: w 1985 r., było już bardzo słabe, skoro po czterech latach Polacy opowiedzieli się za zmianą systemu), tym silniejsze stosowano zabiegi językowo-retoryczne mające kreować alternatywną rzeczywistość propagandową.

Za typową realizację wariantu znaczeniowego aktualizującego się w ostatniej, trzeciej podkategorii wyodrębnionej z fasety „Działalność subiekta”: „Walka w obronie ojczyzny” należy uznać łączenie leksemu *patriota* z czasownikiem *polec* (*patrioci polegli w obronie ojczyzny*). W analizowanych tekstach znajdujemy także wyrażenie *patriotyczny zryw* standardowo nazywający powstanie zbrojne. Utożsamianie patriotyzmu ze zbrojną walką o ojczyznę ma długą tradycję i nie jest uwarunkowane dyskursywnie. Tu jednak często dochodzi do łączenia treści związanych z walką o ojczyznę z tymi, które odnoszą się do popierania ustroju komunistycznego:

- (31) Dawni kolonialisci i imperialisci nie pogodzili się z ludowym kształtem Angoli. Czynią wszystko, aby wzniecić kontrrewolucję. Mamy wśród naszych Brygad dziesiątki ofiar – **patriotów** poległych w obronie ojczyzny. [32, 2]

Mamy z tym do czynienia także wówczas, gdy w tekście pojawia się szablonowe połączenie współrzędne *patriotyczno-obronny* lub *patriotyczny i obronny* (*wychowanie patriotyczno-obronne*, *impresa o charakterze patriotyczno-obronnym* itd.). Przymiotnik złożony *patriotyczno-obronny*, choć semantycznie łączy w sobie tylko pojęcie patriotyzmu z pojęciem obronności, to pragmatycznie (dyskursowo) wnosi element znaczenia związany z popieraniem panującego w Polsce ustroju: „Wyraża się ona [postawa patriotyczno-obronna – K.K.] w stosunku do bezpieczeństwa ludowej Ojczyzny [...]” (Szymańczak 1981: 41), „Integralną częścią wychowania patriotyczno-obronnego jest kształtowanie moralności młodzieży zgodnie z socjalistyczną ideologią” (Szymańczak 1981: 48).

Tak więc, choć na pytanie „Co patriota robi dla swojej ojczyzny?” analizowane teksty dostarczają (nie wprost) różnych odpowiedzi: służy jej, walczy

za nią, popiera jej ustrój, to w gruncie rzeczy wszystkie one sprowadzają się do tej ostatniej – patriotyzm jest tu silnie utożsamiany z uznaniem panującego w Polsce porządku politycznego za najwłaściwszy.

## Faseta 6 – Sposób przejawiania się patriotyzmu

Analiza łączliwości przymiotnika *patriotyczny* dostarcza informacji także o tym, czym i jak przejawia się patriotyzm. Wyodrębnimy tu przede wszystkim wyrażenie *postawa patriotyczna*, które nadaje patriotyzmowi status – co oczywiste – postawy. Dalsze połączenia odnoszą się do poszczególnych komponentów postawy: poznawczego, afektywnego i behawioralnego<sup>18</sup> (którym w naszym opisie będą odpowiadać trzy podkategorie). I tak, aspekt poznawczy (podkategoria 1) postawy wysuwa się na pierwszy plan wówczas, gdy mowa o działaniach intelektualnych i ich skutkach mentalnych: *patriotyczne myślenie*, *wychowanie patriotyczne / patriotyczne wychowanie*, *patriotyczna edukacja*, *patriotyczna potrzeba (wpływania na bieg spraw państwowych)*, *patriotyczna odpowiedzialność czy patriotyczne treści*:

- (32) Znaczącym krokiem w tym kierunku [w kierunku „umacniania ludowładztwa” – K.K.] jest przyjęty w nowej ordynacji wyborczej tryb wysuwania i zatwierdzania kandydatów na posłów. Ludzi porozumienia i socjalistycznej odnowy, **patriotycznej odpowiedzialności** i społecznej służby, członków partii, stronnictw sojuszniczych i bezpartyjnych. [131, 3]

Afektywny charakter postawy (podkategoria 2) ujawnia się w połączeniu *patriotyczne wzruszenia* oraz, częściowo, w wyrażeniach *patriotyczny klimat* i *patriotyczna atmosfera (domu rodzinnego)* – te ostatnie odnoszą się także do działań intelektualnych (rozmowy, przekazywanie opinii, poglądów) oraz – w pewnym zakresie – zachowań (np. wypełnianie rytuałów):

- (33) **Patriotyczna atmosfera** domu rodzinnego, pielęgnująca tradycje powstańcze oraz miasta przesyconego w owym czasie ideami wolnościowymi rozbudzała w nim zainteresowanie dziejami ojczystymi. [206, 2]

Na zachowania w sensie behawioralnym (podkategoria 3) wskazują połączenia odnoszące się do podejmowania pewnych działań, w tym – bardzo konkretnie – do organizowania wydarzeń. Oprócz wskazanych powyżej wyrażen *patriotyczna atmosfera*, *patriotyczny klimat* mamy tu takie użycia, jak: *patriotyczna manifestacja*, *patriotyczny (lipcowy) festyn*, *patriotyczny zryw* (‘powstanie zbrojne’), *patriotyczna inicjatywa*, *czyn patriotyczny*:

- (34) Z okazji 575 rocznicy bitwy pod Grunwaldem odbyła się 14 bm. na polach bitwy **patriotyczna manifestacja** młodzieży. [163, 1]

<sup>18</sup> Zob. Nowak 1973.

## Konceptualny wariant znaczenia

Wyróżnione w trakcie analizy aspekty pojęcia ‘patriotyzm’ wraz z jakościową charakterystyką w obrębie każdej z faset tworzą jego profil, czyli obraz zorientowany podmiotowo – ujęty z perspektywy nadawcy, jakim jest twórca tekstów propagandowych lat osiemdziesiątych XX w. Profil to

nie tyle wariant znaczenia, co raczej wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowany poprzez dobór faset, ich uporządkowanie według reguł implikacji, ich wypełnienie treścią stosownie do przyjętej wiedzy o świecie, zarazem wariant kreowany przez jakiś czynnik dominujący, dominantę. (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217)

I tak, wariantem konceptualnym znaczenia leksemu *patriota*, uwzględniającym punkt widzenia propagandy państwowej PRL – w świetle opisanych powyżej danych – byłaby następująca wiązka znaczeń: ‘osoba (mogąca stanowić element wspólnoty), która głęboko i z zaangażowaniem odczuwa moralną powinność wobec ojczyzny i działa dla niej: popieraniem ustroju socjalistycznego (komunistycznego), walką o wolność i pracą, a jej postawa przejawia się w zachowaniu, myśleniu, działaniu i emocjach’.

Czynnikiem determinującym semantykę analizowanych leksemów w tekstach „Trybuny Ludu” jest hierarchia funkcji tych tekstów: konieczność wypełniania rytuału oraz perswazja przy nikłej informacyjności. Jak to wielokrotnie było podkreślane, wyrażenia zawierające interesujące nas leksemy mają na ogół charakter szablonowy – wówczas ich znaczenie jest bardzo rozmyte (wręcz puste), a wypowiedź nie służy celom komunikacyjnym, lecz jedynie wypełnia rytuał (co widać szczególnie we wspomnieniach pośmiertnych – zob. przykłady [1], [2], [3]). Jako *patriotyczne* określa się zatem nie to, czemu w rzeczywistości można przypisać taką cechę, lecz to, co nadawca w ten sposób nazwie (neutralizuje się opozycja między „jest” a „powinno być”). Arbitralność nazewnictwa wprzęgnięta w rytuał, który pozbawia słowa ich znaczeń, sprawia, że wyrazy odnoszące się do patriotyzmu stanowią swego rodzaju modulator aksjologiczny – ich użycie narzuca wartościowanie i sposób rozumienia leksemów znajdujących się w ich otoczeniu oraz obiektów, do których się odnoszą.

### Wykaz skrótów

- SJPD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. 1–11. Warszawa 1958–1969.  
Online: [www.sjp.pwn.pl/doroszewski](http://www.sjp.pwn.pl/doroszewski).
- SL – S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa 1807–1814.
- SW – J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki: *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa 1900–1927.

- WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Red. P. Źmigrodzki. 2007 – dostęp: 5 IV 2020.
- WSJP PWN – *Wielki słownik języka polskiego ze słownikiem wyrazów bliskoznacznych PWN* (wersja elektroniczna). 2018.

### Literatura

- 13GRUDNIA81.PL Portal edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej, <<https://13grudnia81.pl/>>, dostęp: 7 IV 2020.
- Bartmiński J. (1990): *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. [W:] *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 109–128.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S. (1998): *Profile a podmiotowa interpretacja świata*. [W:] *Profilowanie w języku i w tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 211–224.
- Bartmiński J., Tokarski R. (1993): *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?* [W:] *O definicjach i definiowaniu*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 47–61.
- Bralczyk J. (2001): *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*. Warszawa.
- Evans V. (2007): *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*. Przeł. M. Buchta i in. Kraków.
- Karolak I. (1993): *Patriotyzm*. [W:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*. Red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska. Lublin, s. 157–176.
- Kłosińska K. (2012): *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*. Warszawa.
- Kłosińska K. (2019): *Potencjał perswazyjny tzw. pasków*. [W:] *Perswazja językowa w różnych dyskursach*. T. 3. Red. Ź. Śladkiewicz, A. Klimkiewicz, M. Noińska. Gdańsk, s. 149–160.
- Kłosińska K., Rusinek M. (2019): *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*. Kraków.
- Kublikowski R. (2012): *Definicja perswazyjna – niemanipulacyjna czy manipulacyjna?*. „Przeгляд Filozoficzny – Nowa Seria”. R. 21, nr 3, s. 273–282.
- Marody M. (1976): *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy. Analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*. Warszawa.
- Marzęcki R., Stach Ł. (2014): *Fakt czy artefakt? Patriotyzm w życiu młodego pokolenia Polaków*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica XIII”, s. 245–262.
- Nowak S. (1973): *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*. [W:] *Teorie postaw*. Red. S. Nowak. Warszawa, s. 17–88.
- Nowicka-Włodarczyk E. (1998): *Trudne dyskusje o patriotyzmie*. [W:] *Patriotyzm. Tożsamość narodowa. Poczucie narodowe*. Red. E. Nowicka-Włodarczyk. Kraków, s. 9–17.
- Pietrzak M. (2015): *Pojęcia definicji i quasi-definicji perswazyjnej*. „Ruch Filozoficzny” nr 3, s. 53–68.
- Pisarek W. (red.) (2006): *Słownik terminologii medialnej*. Kraków.
- Skarżyńska K. (1998): *Różne oblicza i funkcje patriotyzmu*. [W:] *Patriotyzm. Tożsamość narodowa. Poczucie narodowe*. Red. E. Nowicka-Włodarczyk. Kraków, s. 33–52.
- Szukała P. (2018): *70 lat temu ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu”*. „Dzieje.pl Portal Historyczny”, 17.12.2018, dostęp: 7 IV 2020.
- Szymańczak Z. (1981): *Wychowanie patriotyczno-obronne w systemie wychowawczym szkoły podstawowej*. „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z Nauk Społecznych” z. 5, s. 41–52.
- Wierzbicka A. (1985): *Lexicography and conceptual analysis*. Ann Arbor.



Mariusz Koper  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9878-0820>  
e-mail: mkoper@kul.lublin.pl

## Wybrane zagadnienia z języka, historii i kultury regionu w świetle nazewnictwa geograficznego południowo-wschodniej Polski

**Selected issues of the language, history and culture of south-eastern Poland in the light of geographical onomastics of the region**

### Abstrakt

W artykule autor przedstawia wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania nazw własnych oraz ich związków z językiem, historią i kulturą południowo-wschodniej Polski. Autor poddał analizie zarówno urzędowo zatwierdzone nazewnictwo Lubelszczyzny i Podkarpacia, jak i odmiany lokalne, w których można zauważyć cechy charakterystyczne dla gwar tego regionu. Ponadto zajął się leksyką apelatywną tkwiącą w nazwach. Znaczna jej część jest typowa dla obszaru pogranicza polsko-ukraińskiego. W publikacji przedstawił również wybrane zagadnienia związane z etymologią ludową i nauką o nimów oraz tzw. polityką nazewniczą. Ta ostatnia kwestia dotyczy się zmian nazw miejscowości południowo-wschodniej Polski w 1977 r.

**Słowa kluczowe:** nazwy geograficzne, język, historia, kultura lokalna, gwara, polityka nazewnicza, etymologia ludowa i naukowa

### Abstract

The article presents selected issues concerning proper names and their relationships with the language, culture and history of south-eastern Poland. The author analysed both the place names officially approved for the Lublin and Podkarpacie regions, as well as their local variants, which exhibit features typical of dialects spoken in these regions. The author also dealt with appellatives contained in the place names under analysis, whose majority are typical of the Polish-Ukrainian language borderland. The study also includes selected issues concerning folk and scientific etymology of place names and the so-called onomastic policy. The latter issue concerns modifications of places names in south-eastern Poland that took place in 1977.

**Key words:** geographical names, language, history, local culture, dialect, onomastic policy, folk and scientific etymology

Przedmiotem niniejszego artykułu są wybrane zagadnienia związane z funkcjonowaniem nazw własnych w przestrzeni społecznej oraz ich związkiem z językiem, historią i kulturą regionu. Obszarem badawczym objęto teren współczesnej południowo-wschodniej Lubelszczyzny (dawne ziemie: bełska i chełmska) oraz Podkarpacia (dawne ziemie: przemyska i sanocka). Na potrzeby analiz onomastycznych wykorzystano nazwy geograficzne: miejscowości, części miejscowości i przysiółków (ojkonimy); nazwy terenowe: pól, łąk, lasów (anojkonimy) oraz w znacznie mniejszym stopniu nazwy wodne (hydronimy). W publikacji uwzględniono m.in. badania toponomastyczne i historyczno-osadnicze Michała Łesiowa (1972), Barbary Czopek-Kopciuch (1988, 1995), Władysława Makarskiego (1986, 1996, 1999), Andrzeja Janeczka (1993) i Mariusza Kopra (2006, 2014, 2019). Ponadto na potrzeby niniejszego artykułu wykorzystano zagadnienia związane z polityką nazewniczą oraz standaryzacją nazw obiektów geograficznych, które występują m.in. w pracach Stanisława Urbańczyka (1981), Kazimierza Rymuta (1981), Ewy Rzetelskiej-Feleszko (1994) oraz Ewy Wolnicz-Pawłowskiej (1998, 2005, 2015).

W analizie językowej nazewnictwa regionalnego istotne jest funkcjonowanie nazw własnych z perspektywy aktu mowy i płaszczyzny, w której on przebiega. Biorąc pod uwagę takie kryterium, można wyróżnić trzy rodzaje kontaktu językowego: płaszczyznę ogólnonarodową, lokalną i indywidualną (Kaleta 1998: 61). Na obszarach językowo mieszanych, w tym również interesującego nas pogranicza polsko-ukraińskiego, szczególnie istotny wydaje się bilingwizm, interferencje oraz hybrydyzacje. Nazwy własne na tych terytoriach mogą mieć bowiem charakter dwujęzyczny. Za przykład niech posłuży w tym miejscu siatka punktów osadniczych gminy Lubycza Królewska w powiecie tomaszowskim i województwie lubelskim, które mają swoje ukraińskie odpowiedniki. Są to takie nazwy wsi, jak Деби (Dęby), Гребенне (Hrebenne), Гута Любицька (Huta Lubyska), Ялінка (Jalinka), Князі (Kniazie), Корні (Kornie), Любича Королівська (Lubycza Królewska), Махнів (Machnów), Мригогоди (Mrzygłody), Новосілки (Nowosiółki), Руда (Ruda), Селиська (Siedliska), Тенетиська (Teniatyska), Вербиця (Wierzbica), Затяла (Zatyle), Журавці (Żurawce) (Koper 2014: 134–135). Obecnie takich form używa mniejszość ukraińska, mieszkańcy wysiedleni z tych terenów w ramach akcji „Wisła” czy też autorzy historycznych i współczesnych publikacji ukraińskich. Próby mniejszości ukraińskiej wprowadzenia podwójnej nomenklatury geograficznej niektórych gminnych lubyckich wiosek zakończyły się niepowodzeniem wskutek nikłego zainteresowania lokalnej społeczności i tutejszych władz. Wiele oryginalnych, wschodniosłowiańskich form odnotowujemy w innych częściach pogranicza polsko-ukraińskiego. Najczęściej dotyczy to miejscowości, w których ludność

ukraińska stanowiła większość jeszcze do czasów II wojny światowej. Poza językiem polskim i ukraińskim nazwy geograficzne w tej części pogranicza mogą mieć również niemieckie lub żydowskie odpowiedniki. Wiąże się to z różnymi falami kolonizacyjnymi, a co za tym idzie z obecnością tych społeczności w miejscowościach badanego regionu.

W historii badań onomastycznych oraz w różnych ujęciach metodologicznych wypracowano niejednorodne metody badawcze, obejmujące analizę językową w powiązaniu z historią i kulturą regionu (Kaleta 1998: 45–81). Należy zauważyć, iż opis zjawisk onomastycznych na pograniczach językowo-kulturowych różni się zasadniczo od tego w centrach osadniczych. Powodem jest nakładanie się oraz wzajemne związki kilku kodów językowych, z których na badanym obszarze najistotniejsze są relacje polsko-ukraińskie. Związek języka polskiego i ukraińskiego w siatce toponomastycznej regionu znajduje odzwierciedlenie w interferencjach polsko-ukraińskich. Badając obszar tej części pogranicza, można zauważyć, że znaczna część nazewnictwa południowo-wschodniej Polski nosi w sobie ukraińskie cechy językowe. Obok interferencji zewnątrzjęzykowych należy wyróżnić też wewnątrzjęzykowe, które np. w gwarach Lubelszczyzny polegają na wpływie małopolskich, mazowieckich cech dialektalnych oraz różnych powiązaniach z gwarami kresowymi (Pelcowa 2001: 33–42).

Urzędowo zatwierdzone nazewnictwo geograficzne Lubelszczyzny i Podkarpacia ma swoje odmiany lokalne, w których można odnaleźć cechy charakterystyczne dla gwar pogranicza polsko-ukraińskiego. Należy je analizować na trzech poziomach języka – fonetycznym, morfologicznym i leksykalnym. W zakresie fonetyki daje się zaobserwować realizację dźwięcznego krtanowego *h* w mowie ludności pogranicza. Przykładem na realizację omawianego zjawiska są nazwy miejscowe Lubelszczyzny i Podkarpacia typu *Horaj*, *Horyniec*, *Hrebenne*, *Huta*, *Korhynie* oraz wiele innych. Procesy te wspierane są wpływem gwar kresowych i języka ukraińskiego. Zachowana dźwięczność spółgłoski tylnojęzykowej w odmianie regionalnej oraz wahania w zapisach historycznych z *ch* lub *h* mogą mieć również wpływ na ewolucję oraz interpretację samej nazwy. Przykładem jest ojkonim *Korchynie* > *Korhynie*. W zależności od interpretacji historycznych zapisów trzeba go traktować jako miano mające związek z ukraińskim apelatywem *korh* ‘pień’ bądź też *korch* ‘miara powierzchni’. Gdyby założyć pierwszą interpretację, byłaby to wówczas nazwa kulturowa mająca związek z miejscem wyciętym bądź wypalonym na potrzeby osadnicze, terenem gdzie zostały same pnie. Druga możliwość uwzględniająca także działalność człowieka zakładałaby również motywację kulturową, ale już inną, bo agrarną podstawę związaną z miarą gruntu. Różną motywację może mieć nazwa terenowa *Hołodnica* // *Cholłodnica*

w dawnej ziemi chełmskiej. W zależności od interpretacji należałoby założyć jej związek z przymiotnikiem ukraińskim *hołodnyj* (pol. *głodny*) lub *chołodnyj* (pol. *chłodny*) (Koper 2006: 66). W pierwszym przypadku anojkonim sygnujący pole mógł oznaczać grunty lichej jakości, w drugim zaś miejsce chłodne, bezsłoneczne lub zacienione.

Charakterystycznym zjawiskiem gwarowym mającym swoje odbicie w mowie mieszkańców pogranicza jest przejście nieakcentowanej samogłoski *o* w *u* (porównaj gwarowe *punidziałek*, *subota*, *ugórek* itp.). Proces ten odnajdujemy też w licznych przykładach nazw Lubelszczyzny i Podkarpacia. Są to *nomina propria* wymawiane w lokalnych wspólnotach komunikatywnych jako *Upaka* < *Opaka*, *Tupola* < *Topola*, *Tumaszków* < *Tomaszków* itp. Z innych cech fonetycznych, mających podłoże ukraińskie, należy wymienić także formy urzędowe oikonimów i anojkonimów realizowanych w postaci pełnogłosu śródgłosowych grup *TereT*, *ToloT*, *ToroT*, pochodzących z połączeń *TerT*, *TolT*, *TorT*. Są to miana typu *Berezowiec*, *Berezyna*, *Bereźniak*, *Hołodnica*, *Horodło*, *Horodyszcze*, *Peredni*, *Terebina*, *Żołobek* itp. Cechami ukraińskimi w nazewnictwie geograficznym badanego terytorium jest również m.in. realizacja samogłosek nosowych *ę*, *o* jako *u* (*Dub*, *Dubina*, *Dubinka*, *Dublany*, *Husów*, *Kruhlik*, *Kut*, *Załuże*, *Zubowice*), występowanie spółgłoski twardej przed prasłowiańską samogłoską przednią lub przed *j* (*Boratyn*, *Czertwertyna*, *Krywe*, *Krywina*, *Medyka*, *Medynia*, *Nehrybka*, *Orelec*), realizacja *r* sonantycznego jako ukr. *or* (*Horbki*, *Korczoza*, *Korczmin*), czy też uproszczenie prasłowiańskiej grupy *\*dl* (*Jalinka*, *Maziły*, *Nowosielce*, *Nowosiółki*, *Sielec*, *Siolo*, *Tworylnie*).

Na poziomie morfologicznym ujawniają się ukraińskie struktury nazwo-twórcze mające odmienne odpowiedniki fonetyczne w języku polskim lub takich form są pozbawione. Są to m.in. formacje oikonimiczne i anojkonimiczne w funkcji patronimicznej, etnicznej, fizjograficznej bądź kulturowej o wzorcach morfologicznych na *-ce* < ukr. *-ci* (*Żurawce*, *Podhorce*, *Sikliwce*, *Żurawce*); *-ańce* < ukr. *-anci* (*Chodywańce*); *-owce* < ukr. *-owci* (*Domałowce*, *Kalinowce*, *Lasowce*, *Łachowce*, *Podłachowce*, *Tyszowce*); *-owatka* > *-awatka* (*Krynawatka*, *Kuprowatka*, *Świdowatka*, *Tarnawatka*). W nazewnictwie geograficznym tej części Polski występują też licznie reprezentowane toponimy odantroponimiczne z ukraińskim formantem patronimicznym *-uk* (*Gradziuk*, *Na Stasiukach*, *Wawryszczuki*).

W zakresie leksyki należy odnotować szereg wyrazów pospolitych służących jako tworzywo nazewnictwa geograficznego. Z jednej strony mają one związek z fizjografią terenu, z drugiej zaś z różnymi przejawami działalności kulturowej człowieka. Część apelatywów jest charakterystyczna tylko dla tego regionu. Jako budulec nazw miejscowości oraz nazw terenowych służą

następujące wyrazy pospolite: *debra* // *debrza* // *dembrza* ‘nierówności terenu, parów, rów’ (*Debra Krawcowa, Średnia Zdybrz*), *grąd* // *hrud* ‘miejsce wyniosłe i suche wśród miejsc błotnistych, ostrów między wodą’ (*Grądowiec, Grądowiny, Hrudy*), *gruń* ‘wzgórek, polana’, *jaruga* ‘głęboki, błotnisty jar’ (*Grunie*), *kniaź* ‘sołtys wsi na prawie wołoskim’ (*Lubycza Kniazie, Kniazie, Kniaże Pole, Kniażnowa, Kniażowe, Knieże*), *osa* ‘osina, topola drżąca’ (*Osowa, Osowate, Osowica*), *posada* ‘przedmieście’ (*Posada Dolna, Posada Górna, Posada Leska, Posada Olchowska*), *kaleń* ‘rzadkie błoto, kałuża’ (*Kalenie, Kalennik*), *konotopa* ‘teren podmokły, trudny do przebycia’ (*Konotopska*), *wądół*, *wąkop* ‘wąwóz’ (*Wąkop Oleśnicki, Wąkop Welebycki*), *wietla* // *wetla* ‘witka, wić, gałąź’ (*Wietlin*), *gumno* // *humno* ‘podwórze wraz z budynkami gospodarskimi’ (*Gumieniec, Pod Gumnem, Zagumienki, Za Gumnem, Zagumnie*), *okopisko* // *okopyszczce* ‘cmentarz żydowski’ (*Okopisko, Okopyszczce*), *głowa* // *hołowa* ‘końcowa część gruntu’ (*Głowizna, Głowy*), *przymiarek* ‘kawałek gorszego pola dodany każdemu rolnikowi po regulacji gruntów’ (*Przymiarek, Przymiarki, Przymierki*). Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż znaczna część tych apelatywów znajduje się w historycznych i współczesnych leksykonach gwarowych.

Na poziomie leksykalnym ujawniają się też ukraińskie apelatywy, niemające identycznych odpowiedników w języku polskim, które służą jako podstawa do tworzenia nowych formacji proprialnych. Są to m.in. takie wyrazy, jak: *diak* ‘sługa cerkiewny’ (*Diakówka*), *majdan* ‘osada leśna’ (*Majdan Górny, Majdan Sopocki*), *monastyr* ‘klasztor’ (*Monastyr, Monastyrz*), *oseredok* ‘ośrodek’ (*Oseredek*), *prud* ‘bystry tok wody’ (*Prutnik*), *stołb* ‘słup’ (*Stołpie*), *teneta* ‘sidla, sieci’ (*Teniatyska*). Odnajdujemy tutaj również nazwy osobowe o cechach wschodniosłowiańskich, np. *Hawryło* – *Gabriel* (*Hawryłowa Wola*), *Iwan* – *Jan* (*Iwaniska*), *Lach* – *Polak* (*Lachowe, Lachówka*) oraz nazwy geograficzne pochodzące od innych toponimów bądź hydronimów noszących w sobie ukraińskie cechy językowe (*Góra Hrebenne, Polanka Horyniecka, Solokije* itp.).

Mozaika wielokulturowa nazw własnych na obszarach, gdzie styka się ze sobą kilka języków, może mieć wiele różnorodnych konsekwencji. Jak pokazała nie tak odległa historia naszego kraju, duży wpływ na nazewnictwo pogranicza polsko-ukraińskiego mogą mieć bowiem decydenci oraz ich polityka językowa. Siatka toponimów z obszarów pogranicznych o proveniencji wschodniosłowiańskiej podlegała różnym dyrektywom władz PRL-u. Wiąże się z tym bardzo głośna, a zarazem niechlubna zmiana nazw miejscowości południowo-wschodniej Polski w 1977 r. Zarządzenie ówczesnego Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska objęło kilkadziesiąt punktów geograficznych w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim,

przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim. Zgodnie z nim wszystkie nazwy o cechach ukraińskich próbowano zastępować polskimi odpowiednikami. Czasami kierowano się też względami estetycznymi, uznając część nazewnictwa tego obszaru za brzydkie bądź też kojarzone ze sferą tabu (porównaj *Przychojec* zamieniony na *Jodłówkę*, *Mordownia* zamieniona na *Spokojną*). Nierzadko tworzono jednak dziwne struktury niemające żadnej motywacji w historii oraz tradycji danej miejscowości. Oto kilkanaście przykładów tych zmian (podaję je w nawiasach): *Bałaje* (*Lipówka*), *Basznia* (*Smolinka*), *Berezka* (*Brzózka*), *Bereżki* (*Brzeżki*), *Chotylub* (*Lubice*), *Dwernik* (*Przełom*), *Horodek* (*Gródek*), *Kniażyce* (*Podlesie*), *Manasterz* (*Osetkowo*), *Radruż* (*Rozdroże*), *Smerek* (*Świerków*), *Sukowate* (*Sękówka*), *Ulucz* (*Łąka*), *Werchrata* (*Boguszów*). W ten sposób „przechrzczono” wiele nazw, które zakorzeniły się w tradycji i kulturze regionu.

Protesty ludzi kultury i nauki doprowadziły do przywrócenia pierwotnych form w regionie podkarpackim. Zdecydowany głos w tej kwestii zabrał m.in. pisarz Jarosław Iwaszkiewicz. Na łamach „*Twórczości*” czytamy jego następujące słowa:

Cale pokłady naszej historii i prehistorii drzemią w tych nazwach, resztki starych kultur są w nich zagrzebane. Ślady przejścia Gotów, resztki języka Jadźwingów odnajdujemy w nich, uczeni wielu krajów poświęcają swój czas, badając te zamierchle zawołania i wynoszą z nich nieraz oszałamiające wywody. Jakże lekkomyślne są wobec tego zmiany tych pięknie brzmiących starych nazw na najpospolitsze nazwania, na nazwy, jakie mogą przyjąć do głowy bardzo nieuczonym ludziom, jeszcze w dodatku natchnionym tromtadracją. (Urbańczyk 1981: 234)

Podobnych głosów sprzeciwu było znacznie więcej. Pod ich wpływem w 1981 r. koła rządowe wycofały się ze swej decyzji zmian setek nazw. Niewątpliwie miała na to wpływ także nowa sytuacja polityczna w Polsce, która wytworzyła się po roku 1980. Niestety, w niektórych przypadkach zmiany te przetrwały do dzisiaj.

Podobne bezrefleksyjne dyrektywy planowano w województwie lubelskim (Wysocki 2010: 285–318). Kwestię tę zreferował na łamach „*Języka Polskiego*” jeden z językoznawców – Zygmunt Gałęcki (1981: 238–239). I tak m.in. *Dubienkę* planowano przemianować na *Dębinkę*, *Horodło* na *Grodło*, *Peresę* na *Przesę*, *Ułhówek* na *Ulanówek*, *Dołhobyczów* na *Długobytów*, *Hrebennie* na *Grzebieniów*. Do wprowadzenia tych zmian na szczęście nie doszło. Ich usankcjonowanie wprowadziłoby nie tylko językowo-urzędowe zamieszanie, ale także naruszenie mapy toponimicznej regionu, stanowiącej dobro kulturowe polsko-ukraińskiego pogranicza (Makarski 1979: 257–271). Wiele z tych nazw zakorzeniło się w kulturze, tradycji i historii Polski. Jak wtedy należałoby mówić na lekcjach historii o bitwie *pod Dubienką* (1792) czy też

o *unii horodelskiej* z Litwą (1413)? Czyżby „pomysłowi chrzciciele” – pyta Gałęcki – nie słyszeli o tych wydarzeniach? (Gałęcki 1981: 239).

Współcześnie dużą rolę w opiniowaniu oraz włączaniu nazewnictwa geograficznego na terenie Polski do szerszego obiegu komunikacyjnego ma Komisja Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych (KNMiOF). Jej podstawowym celem jest uporządkowanie i aktualizacja urzędowego nazewnictwa geograficznego w granicach kraju. Jak zauważa Ewa Wolnicz-Pawłowska, wykazy urzędowe nomenklatury geograficznej potrzebne są zarówno w administracji, jak i w przestrzeni komunikacyjnej i edukacyjnej (Wolnicz-Pawłowska 2015: 298). Efektem działań prac komisji nazewniczej jest m.in. sporządzony wykaz nazw miejscowości oraz ich części z sierpnia 2015 r. W odniesieniu do niektórych ojkonimów pogranicza polsko-ukraińskiego rejestr ten zawiera dyskusyjne propozycje, związane z fleksją dopełniacza części nazw oraz tworzonych od nich formacji przymiotnikowych. Tak jest np. z nazwą wsi *Kornie*, której dopełniacz brzmi *Korniów*, wbrew odmianie lokalnej *Korni*, czy też z dyskusyjnym przymiotnikiem *hrebenieński* (zamiast właściwego *hrebeński*), utworzonym od nazw miejscowości *Hrebenne*. Czasem można też polemizować z podstawowymi, tj. mianownikowymi postaciami niektórych toponimów. Wydaje się, że dotyczy to nazwy *Pucharki* (część wsi Tarnawatka w powiecie tomaszowskim), zmienionej z pierwotnie udokumentowanej w latach siedemdziesiątych XX w. postaci *Puharki*, w której występuje dźwięczne krtaniowe *h* jako jeden z wielu przykładów funkcjonowania na tym terenie gwar o podłożu polsko-ukraińskim. Współczesny zapis nierespektujący lokalnej wymowy nie tylko zniekształca wyjściową postać onimu, ale również wpływa na jego interpretację etymologiczną.

Komisja zajmuje się również standaryzacją nazewnictwa fizjograficznego, tj. opiniowaniem nazw używanych w mikrowspólnotach komunikatywnych oraz włączeniem ich do przestrzeni ogólnej i do obiegu oficjalnego, urzędowego, chociażby na użytek innych dyscyplin naukowych, takich jak geodezja, geologia i kartografia (Bijak, Rutkowski 2012: 30). W przygotowywanym i sukcesywnie aktualizowanym Państwowym Rejestrze Nazw Geograficznych (PRNG) pojawia się wiele wątpliwości związanych z odmianą, a nawet samym zapisem anojkonimów. Dotyczy to zazwyczaj nazw niejasnych, czasem ewidentnie przekreślonych, źle zapisanych oraz hiperpoprawnych w stosunku do wyjściowych postaci (Wolnicz-Pawłowska 2015: 303). W przypadku pogranicza polsko-ukraińskiego tak jest np. z zaewidencjonowaną w PRNG, ale jeszcze niezestandaryzowaną nazwą terenową *Kotajce*, przekreśloną w stosunku do wyjściowej postaci *Kołąjce*. Podobnych nieścisłości jest znacznie więcej. Poważnym wyzwaniem dla komisji może się okazać nazwa terenowa *Błudek* // *Błódek*, *Błutko* // *Błótko*, która określa teren byłego obozu pracy

żołnierzy AK oraz las w pobliżu wsi Nowiny w gminie Susiec (Koper 2019: 2–5). Wydaje się, że w takich przypadkach szczególne zadanie w zakresie standaryzacji nazw obiektów fizjograficznych spoczywa nie tylko na KNMiOF, ale również na organach doradczych tej jednostki, którymi mogą być osoby zajmujące się kwerendą tego typu nazewnictwa, a skupione wokół ośrodków uniwersyteckich, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych (gminy, powiatu), urzędów parafialnych, nauczycieli miejscowych szkół (w szczególności zaś historyków i polonistów), kulturoznawców, regionalistów, przedstawiciele ukraińskiej mniejszości narodowej oraz ludności autochtonicznej posługującej się tym nazewnictwem w lokalnych wspólnotach komunikatywnych. Konsultacja z przedstawicielami tych środowisk pozwoliłaby zminimalizować błędy w kartotece nazewnictwa terenowego całej Polski.

W nazwach geograficznych południowo-wschodniej Polski można odnaleźć ślady kolonizacji niemieckiej. Niemieckie cechy językowe w toponimii tego obszaru odnotowujemy zwłaszcza w województwie podkarpackim. Późniejsze XVIII- i XIX-wieczne miana mają związek z kolonizacją józefińską, która notowana jest także na omawianym obszarze. Była to głównie kolonizacja rolna. Koloniom takim nadawano urzędowe nazwy niemieckie (Czopek-Kopciuch 1995: 15). Przykładem takich form dla omawianego terytorium może być nazwa miejscowości *Deutschbach* (niem. *deutsch* ‘niemiecki’ + *Bach* ‘strumień’) znana dziś jako Polanka Horyniecka. Pod koniec XVIII w. przybyło tutaj 18 rodzin (84 osoby) należących do Kościoła ewangelicko-reformowanego (Wład 2004: 53). Z innych miejscowości wymienić można m.in.: *Burgau* (dziś *Karolówka*), *Fehlbach* (*Potok Jaworowski*), *Felsendorf* (*Dąbków*) czy też *Reichau* (*Podlesie*). Od końca XIX w. zarówno koloniści, jak i niemieckie nazwy miejscowe ulegały sukcesywnej polonizacji. Dziś śladem tego osadnictwa są również stare cmentarze, na których spotykamy inskrypcje nagrobne zapisane w języku niemieckim przez dawnych ewangelików.

Obszar południowo-wschodniej Polski był też udziałem osadnictwa wołoskiego (Jawor 2004). Wołosi to dawna nazwa ludności pasterskiej, wędrującej w XIII–XVIII w. od Bałkanów przez Karpaty po Śląsk i Morawy. Nowi osadnicy lokowani na prawie wołoskim otrzymywali nadające się do hodowli tereny łąkowo-leśne. Osadnictwo to było dostosowane do potrzeb ludności pasterskiej. Na obszarze Rusi Czerwonej ludność wołoska szybko łączyła się z miejscową autochtoniczną, wsiąkając w „starą tkanę” osadnictwa ruskiego. Pamiątką po osadach prawa wołoskiego i ich mieszkańcach są nazwy geograficzne na terenie południowo-wschodniej Lubelszczyzny oraz Podkarpacia. Odbiciem kolonizacji wołoskiej są m.in. toponimy *Caryńskie* (*caryna* ‘pole uprawne’), *Kniazie* (*kniaz* ‘sołtys wsi na prawie wołoskim’), *Komarniki* (*komarnik* ‘szalas pasterski, także miejsce przechowywania serów’), *Magórzycza* (*magura*



‘wysoka odosobniona góra’). Ponadto na wołoski charakter osad wskazują nazwy związane z etnonimem *Wołoch*: *Królik Wołoski*, *Ruda Wołoska*, *Tyrawa Wołoska*, *Wołosze*, *Wołoszynowa* itp.

Nazewnictwo geograficzne danego regionu jest świadectwem jego historii, kultury lokalnej, a także zmian w krajobrazie osadniczym. Zwrócili na to uwagę historycy jako autorzy pierwszych klasyfikacji semantycznych nazw miejscowych. W oikonimach, anojkonimach, hydronimach odbija się życie i działalność człowieka, historia terenu, stosunki społeczno-gospodarcze oraz historyczno-osadnicze. Etymologia tych mian może więc być również cenną wskazówką dla historyka czy archeologa. Analizy toponomastyczne uwzględniane są zatem w studiach tych dyscyplin naukowych. Jako przykład można w tym miejscu odnotować wykorzystanie badań toponomastycznych w monografii historyczno-osadniczej województwa bełskiego. Autor dysertacji o dawnej Bełszczyźnie skartografował następujące typy toponimii dla tego obszaru: nazwy typu *Horodysko*, *Zameczysko*, *Chotyniec*; nazwy typu *Basznia*, *Stolpin*, *Tyniec*, *Przeworsk*, *Kołoda*, *Zawada*, *Perespa*, *Wał*, *Okopy*; nazwy typu *Miasteczko*, *Posadów*, *Tarhowica*, *Badzar*; wreszcie nazwy typu *Monaster*, *Spas*, *Pustelniki*. Według Andrzeja Janeczka są to miana najbliższe różnym typom osadnictwa wczesnośredniowiecznego, chociaż niedające się w sposób absolutny przypisać wyłącznie okresowi staroruskiemu. Doceniając wartość badań toponomastycznych, autor monografii zauważa, iż mogą one mieć jedynie wartość prospekcyjną dla badań historycznych i archeologicznych (Janeczek 1993: 132).

A. Janeczek analizował również dynamikę krajobrazu osadniczego Bełszczyzny. Dokonał w tym celu m.in. charakterystyki ruchu kolonizacyjnego województwa bełskiego, który przekształcał dawne osadnictwo puszczańskie, miejsca niezagospodarowane i rzadko zaludnione poprzez tworzenie nowych osad w sąsiedztwie starego zaplecza osadniczego. Typ ten określa mianem osadnictwa filialnego, które przekształciło wiele przysiółków i wsiółków w samodzielne wsie. Przykładem mogą być tutaj nazwy zestawione z członem kulturowego od apelatywu *wola*, oznaczające dawniej okresowe zwolnienie z podatków nowych osadników z tytułu użytkowanych przez nich gruntów (*Wola*, *Wólka*, *Wolica*) oraz przydawki przymiotnej, która wskazuje na zaplecze akcji kolonizacyjnej (*Gródecka*, *Łabuńska* itp.) (Janeczek 1993: 185). W analizach zmian osadniczych zwrócił też uwagę na formacje mikrotoponimiczne o charakterze kulturowym typu *Karczunek*, *Nowiny*, *Kopani-na*, wskazujące na miejsca świeżo zagospodarowane (Janeczek 1993: 187). Wszystkie badania toponimiczne poszerzają i uzupełniają wiedzę z zakresu historii osadnictwa tego obszaru.

Bezpośredni związek z językiem i kulturą ludową regionu mają legendy i podania ludowe wykorzystujące wątek nazewniczy (toponomastyczny). Są one niewątpliwą ciekawostką miejscowej kultury oraz lokalnego folkloru. Z tematyką tych podań wiąże się bezpośrednio zjawisko etymologii ludowej zwanej też *potoczną* lub *naiwną*. Zazwyczaj polega ona na błędnym kojarzeniu dwóch wyrazów oraz wywodzeniu jednego od drugiego. Genetycznie pary te najczęściej nie mają jednak ze sobą nic wspólnego (porównaj gwarowy *smętarz*, będący fonetycznym przekształceniem zapożyczonego apelatywu *cmentarz* i jego przekształceniu pod wpływem wyrazu *smętek*, dziś *smutek*) (Urbańczyk 1999: 91). Z jednej strony należy zauważyć, iż przekazywane z pokolenia na pokolenie legendy i podania ludowe świadczą o bogatej tradycji i historycznej świadomości żyjących tutaj mieszkańców, z drugiej zaś, chociaż zazwyczaj niewiele mają wspólnego z prawdziwym pochodzeniem nazwy, to jednak są niewątpliwą atrakcją i ciekawostką nie tylko dla folklorysty, ale także dla turystów. W swych badaniach onomaści zwracają również uwagę, że etymolog winien mieć świadomość istnienia etymologii ludowej. Jej uwzględnienie pozwala m.in. zrozumieć ewolucję fonetyczną samej nazwy oraz procesy adideacyjne zachodzące w toponimach, tj. przybieranie form przez onimy bardzo często odległych od swego etymonu. Etymologia ludowa winna być zawsze opatrywana odpowiednim komentarzem, aby nie przykryła rzeczywistego pochodzenia miana i nie wprowadziła w błąd niewyposażonego w odpowiedni warsztat naukowo-badawczy odbiorcy. Dobrym przykładem odpowiedniego komentarza legend i podań ludowych z terenu współczesnej Lubelszczyzny jest publikacja poprzedzona wstępem językoznawcy – Michała Łesiowa (1982). W książce znajdują się również legendy związane z pochodzeniem nazw geograficznych. Są to m.in. podania dotyczące Korczmina, Tanwi, Wieprza, Zameczyska i wielu innych (Łesiów 1982: 38–41, 73–76). W przypadku tych nazw etymologia potoczna respektująca pierwszy lepszy pomysł, oparta z reguły na fantastycznych źródłosłowach z wykorzystaniem wątków patriotycznych, miłosnych bądź obyczajowych, najczęściej stosowała zasadę upodabniania nieznanego do znanego. Szczegółowa etymologia ludowa i naukowa tych oraz kilku innych onimów uwzględniająca podobieństwa i różnice w zakresie tych dwóch rodzajów etymologizowania została omówiona szerzej w osobnym artykule (Koper 2008: 327–339).

Przedstawione w artykule wybrane zagadnienia dotyczące nazewnictwa geograficznego oraz jego bezpośrednich związków z językiem, historią i kulturą regionu południowo-wschodniej Polski pokazują doniosłe znaczenie wyników badań toponomastycznych dla innych dyscyplin naukowych: historii, historii osadnictwa, archeologii itp. Wielowątkowe badania pogranicza polsko-ukraińskiego, uwzględniające różnorodny aspekt lingwistyczny,

historyczny, etnograficzny, kulturowy mogą przyczynić się do poszerzenia wiedzy o tym obszarze kraju. Wszystkie przykłady pokazują, jak ważna jest interdyscyplinarność, tj. powiązanie badań onomastycznych z innymi dyscyplinami językoznawczymi (dialektologią, historią języka, gramatyką historyczną), ale też różnymi dziedzinami współczesnej humanistyki.

### Literatura

- Bijak U., Rutkowski M. (2012): *Problemy ze standaryzacją nazw polskich jaskiń*. „Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji” 23, s. 29–35.
- Czopek B. (1988): *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*. Wrocław.
- Czopek-Kopciuch B. (1995): *Adaptacje niemieckich nazw miejscowych w języku polskim*. Kraków.
- Gałecki Z. (1981): *Do sprawy zmiany nazw miejscowych na Lubelszczyźnie*. „Język Polski” 61, z. 3–5, s. 238–239.
- Janeczek A. (1993): *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.* Warszawa.
- Jawor G. (2004): *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*. Lublin.
- Kaleta Z. (1998): *Kierunki i metodologia badań. Terminologia* [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa–Kraków, s. 61–81.
- Koper M. (2006): *Osiemnastowieczne nazwy terenowe dawnej ziemi chełmskiej*. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Władysława Makarskiego. Lublin (maszynopis pracy).
- Koper M. (2008): *O etymologii ludowej i naukowej kilku nazw miejscowych powiatu tomaszowskiego*. „Facta Simonidis” nr 1, s. 327–339.
- Koper M. (2014): *Gmina Lubyca Królewska. Słownik historyczno-onomastyczny*. Lubyca Królewska.
- Koper M. (2019a): *Błudek // Błódek, Błutko // Błotko..., czyli o kłopotach z nazwą byłego obozu NKWD/UBP w gminie Susiec. Przyczynek do szczegółowej analizy*. „Tomaszowska Teka Regionalna” nr 5, s. 2–5.
- Koper M. (2019b): *Powiat tomaszowski w pejzażu toponimicznym pogranicza polsko-ukraińskiego*. Lublin.
- Lesiów M. (1972): *Terenowe nazwy własne Lubelszczyzny*. Lublin.
- Lesiów M. (1982): *Współczesne podania ludowe*. Wybór, wstęp i opracowanie Michał Lesiów. Lublin.
- Makarski W. (1979): *W sprawie zmiany nazw niektórych miejscowości w południowo-wschodniej Polsce*. „Rocznik Przemyski” 21, s. 257–271.
- Makarski W. (1986): *Nazwy miejscowości dawnej ziemi sanockiej*. Lublin.
- Makarski W. (1996): *Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne*. Lublin.
- Makarski W. (1999): *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*. Lublin.
- Pelcowa H. (2001): *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*. Lublin.
- Rymut K. (1981): *Nad sprawą nazw w Bieszczadach (refleksje językoznawcy)*. „Językoznawstwo” nr 2, s. 229–233.
- Rzetelska-Feleszko E. (1994): *„Nazwy do poprawki”: czyli o pracach Komisji Ustalania Nazw Miejscowych*. [W:] *Poliszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku. Zbiór studiów*. Red. K. Handke, H. Dalewska-Greń. Warszawa, s. 199–210.

- Urbańczyk S. (1981): *Zmiany nazw w Polsce południowo-wschodniej*. „Język Polski” 61, z. 3–5, s. 233–238.
- Urbańczyk S., Kucala M. (red.) (1999): *Encyklopedia języka polskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Wład P., Wiśniewski M. (2004): *Roztocze Wschodnie. Przewodnik nie tylko dla turystów*. Mielec.
- Wolnicz-Pawłowska E. (1998): *Problematyka poprawności nazw. Polityka nazewnicza*. [W:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa–Kraków, s. 481–491.
- Wolnicz-Pawłowska E. (2005): *Standaryzacja narodowa mikrotoponimów na pograniczach językowych. Stan obecny, perspektywy, postulaty*. [W:] *Mikrotoponimia na pograniczach językowo-kulturowych*. Red. M. Łesiów, M. Olejnik. Lublin, s. 165–179.
- Wolnicz-Pawłowska E. (2015): *Z problemów standaryzacji nazw obiektów fizjograficznych Lubelszczyzny. Nowa sytuacja prawna, nowe i stare problemy*. [W:] *Pogranicza słowiańskie w opisach językoznawczych*. Red. F. Czyżewski, M. Olejnik, A. Pihan-Kijasowa. Lublin–Włodawa, s. 297–306.
- Wysocki J. (2010): *Próby zmian nazw miejscowości na Lubelszczyźnie w latach siedemdziesiątych XX wieku*. „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 3, s. 285–318.

Renata Makarewicz  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8745-4125>  
e-mail: [renata.makarewicz@uwm.edu.pl](mailto:renata.makarewicz@uwm.edu.pl)

**O „dobrem piśmie”,  
czyli dydaktyce pisowni w perspektywie historycznej  
(na podstawie zbiorów biblioteki  
Uniwersytetu Lwowskiego)**

**On “writing well”,  
or the teaching of writing from a historical perspective  
(a study based on the collection of the Lviv University Library)**

**Abstrakt**

W artykule przedstawiłam wyniki badań nad początkiem kształtowania się myśli metodycznej towarzyszącej nauce pisania. Większość opisu opiera się na materiałach dostępnych w Bibliotece Naukowej Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie, a także na księgozbiorze własnym oraz tekstach i opracowaniach dostępnych w internecie. Problem badawczy stanowi określenie, kiedy pojawiły się publikacje o charakterze metodycznym oraz w jakim stopniu realizowały one ustalenia teoretyczne badaczy języka. Przywołane zostaną terminy „grafika”, kaligrafia, ortografia służące uporządkowaniu nazewnictwa w zakresie istoty oddawania dźwięku za pomocą pisma, wzoru graficznego liter oraz pisania poprawnego, a więc zgodnego z przyjętymi regułami. Uznaję, że istotnym nowym elementem w badaniach nad dydaktyką pisowni prezentowanym w moich badaniach jest porządkowanie pojęć: grafika, kaligrafia, ortografia. Po raz pierwszy zostanie też zaprezentowana w tym kontekście książka do kaligrafii *Nauka o dobrem piśmie* autorstwa Onufrego Kopczyńskiego datowana na rok 1807. Prezentacji towarzyszy refleksja metodyczna dotycząca zasad kształtowania się wzoru pisania po polsku prowadzona z perspektywy historycznej, tzn. od początku pisania słów polskich aż do czasu omawianej publikacji, czyli okresu Komisji Edukacji Narodowej.

**Słowa kluczowe:** pisownia, kaligrafia, historia pisowni polskiej, podręczniki, metodyka ortografii

**Abstract**

This article presents results of the research on the emergence of a methodology of teaching writing. A major part of the article is based on the materials available at the Scientific Library of the Ivan Franko National University of Lviv, on the author's personal collection of books, as well as on texts and research reports available online. The research problem

was to determine when the first methodological texts on the topic were published and to what extent they applied the theoretical foundations that had been laid by language researchers. The article uses such terms as graphic design, calligraphy and orthography to systematically organise the terminology related to translating sounds into writing, the graphic standards for letters and correct writing, i.e. writing in accordance with the established rules. The author believes that the presented systematisation of the terms graphic design, calligraphy and orthography constitutes an important new contribution to the research on teaching orthography. Furthermore, this is also the first study to present in this context the book *Nauka o dobrem piśmie* ('Learning to Write Well') by Onufry Kopczyński, dated to 1807. The analysis is accompanied by a methodological reflexion on the rules that govern the shaping of the standard correct Polish writing from the historical perspective, that is, from the emergence of Polish words to the time when the aforementioned book was published, i.e. to the period of the Commission of National Education.

**Key words:** writing, calligraphy, history of Polish spelling, textbooks, methodology of orthography

W artykule przedstawię fragment wyników badań nad początkiem kształtowania się myśli metodycznej towarzyszącej nauce pisania. Większość opisu opieram na materiałach dostępnych w Bibliotece Naukowej Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie, a także w części na księgozbiornym własnym oraz tekstach dostępnych w internecie<sup>1</sup>.

Problem badawczy stanowi określenie, kiedy pojawiły się publikacje o charakterze metodycznym oraz w jakim stopniu realizowały one ustalenia teoretyczne badaczy języka. Przywołane zostaną terminy „grafika”, kaligrafia, ortografia służące uporządkowaniu nazewnictwa w zakresie istoty oddawania dźwięku za pomocą pisma, wzoru graficznego liter oraz pisania poprawnego, a więc zgodnego z przyjętymi regułami. Uznaję, że istotnym nowym elementem w badaniach nad dydaktyką pisowni prezentowanym w moich badaniach jest porządkowanie pojęć: grafika, kaligrafia, ortografia. Po raz pierwszy zostanie też zaprezentowana w tym kontekście książka do kaligrafii autorstwa Onufrego Kopczyńskiego datowana na rok 1807. Prezentacji towarzyszy refleksja metodyczna dotycząca zasad kształtowania

---

<sup>1</sup> W bibliografii końcowej znajdują się adresy bibliograficzne tekstów dostępnych w internecie i nieliczne, do których miałam dostęp w trakcie pisania artykułu, publikacje tradycyjne. Zgodnie z zadaniami, jakie wyznaczyłam sobie w trakcie stażu naukowego odbywanego we Lwowie, artykuł miał być pisany jeszcze w sytuacji bezpośredniego dostępu do zbiorów biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego. Jednak z powodu pandemii koronawirusa byłam zmuszana skrócić pobyt o miesiąc i wróciłam do Polski. Artykuł powstawał w zmiennych okolicznościach ograniczonego dostępu do badanych tekstów. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w bibliotece we Lwowie korzystałam ze zbiorów przedwojennych tylko w czytelni. Publikowane w artykule fotografie *Nauki o dobrem piśmie* za opłatą wykonał dla mnie pracownik biblioteki i mam prawo do ich publikowania.

się wzoru pisania po polsku prowadzona z perspektywy historycznej, tzn. od początku pisania słów polskich aż do czasu omawianej publikacji, czyli okresu Komisji Edukacji Narodowej.

Historia polskiej ortografii<sup>2</sup> została przedstawiona m.in. przez Stanisława Jodłowskiego w *Losach polskiej ortografii* (1979). Powtórzę za autorem przywoływanej pracy:

Zanim więc doszło do ujęcia dźwięków języka polskiego w litery łacińskie, a także w odpowiednie ich połączenia oraz w kilka nowych znaków, minęły cztery wieki (XII–XVI). Kształtowanie się pisma polskiego przeszło przez trzy etapy:

- grafie wieloznaczną, polegającą na oddawaniu jedną literą łacińską różnych dźwięków języka polskiego;
- grafie złożoną, polegającą na tworzeniu z dwu lub trzech liter łacińskich nowych połączeń literowych, stanowiących dwuznaki, np. *ss*, *sz*, *cz*, *dz*, *rz*, oraz trójznak *sch*;
- wprowadzenie znaków diakrytycznych (odróżniających), którymi są różne znaki graficzne, jak przecinki, kropki, ogonki, itp., umieszczane nad literami lub obok nich. (Jodłowski 1979: 18)

Wiadomo, że alfabet łaciński, który nasi przodkowie przyjęli wraz z chrześcijaństwem obrządku zachodniego, był niewystarczający dla zapisania polskiego systemu fonologicznego, obejmującego w wieku XIV 45 fonemów (Stieber 1966: 22 i 64). Język polski obfitował w spółgłoski miękkie i charakterystyczne tylko dla polszczyzny samogłoski nosowe. Ich oznaczanie w piśmie bardzo długo było nieuregulowane. Sprawa oddania za pomocą pisma złożonej fonetyki języków słowiańskich (czeskiego i polskiego) długo nastroczała trudności wszystkim pisarzom wplatającym w teksty łacińskie wyrazy w językach narodowych. Adaptacja alfabetu łacińskiego dla języka czeskiego dokonała się na początku XV w. (w 1411 r.) za sprawą Jana Husa. W zapisach polskich wyrazów sporządzanych wiekami XII i XIII jedna litera mogła oznaczać różne dźwięki. Jeden dźwięk mógł być oznaczany przez różne litery, np. *c/k* lub *ch* dla dźwięku dziś zapisywanego dwuznakiem *cz*. W dalszej części artykułu posłużę się terminem „grafika”, który w XIX-wiecznej refleksji językoznawczej stanowił określenie dla odpowiedniości: dźwięk mowy – znak pisma.

Stanisław Urbańczyk tak scharakteryzował brak ujednoliconych zasad pisowni:

Dzieje naszej ortografii podzielić możemy na dwa okresy: pierwszy do połowy XVI w., kiedy to ortografia doskonalą się stopniowo, i drugi, aż po dziś dzień, kiedy ortografia jest w zasadzie ustalona, a zmiany w niej wynikają z chęci dostosowania pisowni do zmian, jakie wcześniej zaszły w żywej mowie. (Urbańczyk 1955: 81)

<sup>2</sup> Prawie wszyscy badacze języka w jakimś stopniu odnosili się do zagadnień ortograficznych, publikując artykuły na ten temat lub nawet całe książki, dlatego nie wymieniam w tym miejscu konkretnych tytułów.

Zapis pojedynczych wyrazów, głównie nazw miejscowych i imion ludzi, w *Bulli gnieźnieńskiej* (ok. 1140 r.) sporządzany był bez ujednoczonych zasad i jak się wydaje, przez osobę lub osoby słabo radzące sobie ze złożonym systemem polskiej fonetyki.

Trzeba jasno powiedzieć, że w średniowieczu piszących po polsku nie było znowu tak wielu, a do momentu wynalezienia druku i piszący, i czytający jakoś sobie radzili. Pisano wtedy głównie na potrzeby kancelarii, a w tego typu rejestrach nie wymagano biegłości, lecz raczej zwyczajnie umiejętności zapisywania. Aleksander Brückner (Brückner 1913: 55–56) tak przedstawiał tę sytuację:

Nieraz pisarz dokumentu był obcokrajowcem i nie rozróżniał brzmień polskich. Rozstrzygał fakt, że nie pisano wcale po polsku; przy obfitszym piśmiennictwie potrzeba jakiegoś pomnożenia alfabetu łacińskiego byłyby się nieodzownie wcześniej nasunęła. Skoro jednak po polsku nikt nigdy nie pisał, po cóż było się mozolić z obmyśleniem jakiegoś systemu, jakiegoś zaradzenia temu niedostatkowi? Zadowolano się więc pisownią najnieodkładniejszą, byle jaką, ukrywającą raczej brzmienia, niż je wyrażającą.

Wnioskujemy zatem, że aż do wieku XV pisano słowa polskie po łacinie, przy czym, jak kto je słyszał, w jaki sposób sobie dźwięk na znaki graficzne przekładał, tak zapisywał.

Pierwszy okres kształtowania się polskiego pisma pozostaje poza zakresem moich zainteresowań, jednak nie można go całkowicie pominąć. W tym pierwszym okresie kształtowała się bowiem także „grafika”<sup>3</sup>, a więc zasada odpowiedniości dźwięku mowy do liter. Roman Zawiliński pisze o tej sprawie następująco:

Grafika uczy nas oznaczać głosy i brzmienia, podaje sposób wyrażenia głosek w abecadle, i jest pisownią, że tak rzekę abecadłową; ortografia zaś jest odnośnie do fonetyki języka pisownią wyrazową, obejmującą prawidła dla wyrazów zgoła dla mowy pisanej. (Zawiliński 1904: 33)

W cytowanym fragmencie autor upomina się o rozdzielenie w refleksji teoretycznej zagadnień odpowiedniości głoski do litery od sprawy pisowni umownej dotyczącej pisowni wynikającej z budowy wyrazu lub społecznej umowy co do tego, jak co należy pisać. Oczywiście współcześnie posłużylibyśmy się terminami innymi niż Zawiliński, ale dostrzeżony przez niego

---

<sup>3</sup> Posługuję się terminem użytym przez Romana Zawilińskiego na początku XX w., choć współcześnie oznacza on coś innego. Dziś grafika to jeden z podstawowych obok malarstwa i rzeźby działów sztuk plastycznych, a obejmuje on techniki pozwalające na powielanie rysunku na papierze lub tkanie z uprzednio przygotowanej formy. Terminem „grafika” w takim znaczeniu, w jakim używał go Zawiliński, posługiwał się także Stanisław Jodłowski w *Losach polskiej ortografii*, np. na s. 41.



problem pozwala uzmysłowić sobie, jak długo ortografia polska była nieuporządkowana. Początkowo szukano ustaleń co do ujednoczenia graficznej wersji zapisu dźwięków obecnych w polszczyźnie. Dopiero znacznie później przyszedł czas na ustalenia w zakresie tego, co współcześnie zwykliśmy określać mianem ortografii. Ortografia bowiem, choć zawiera w sobie zasadę fonetyczną, opierającą się na podstawowej odpowiedniości fonem – grafem, współcześnie już się sprawami rzeczowej odpowiedniości nie zajmuje, ustala za to wszystko, co poza tę odpowiedniość wykracza i zależy od budowy wyrazów lub umowy odnośnie do pisowni konkretnych wyrazów i konstrukcji wyrazowych (łącznie – rozdzielnie, wielka – mała litera, skróty i skrótowce, itd.). Zawiliński wyraźnie oddziela „grafikę” od ortografii, akcentuje w odniesieniu do tej drugiej rolę świadomości systemu języka, jakim się dany człowiek posługuje. Pisze więc z perspektywy osoby, dla której zapisane i obowiązujące wszystkich użytkowników polszczyzny reguły pisowni jeszcze nie istnieją. Zdaniem Zawilińskiego, podstawą poprawnego pisania musi być świadomość językowa, a zatem wykształcenie. Pisze:

Stąd wynika, że pisownia powinna być wynikiem głębokiego i wszechstronnego zbadania języka, powinna być wyrazem i obrazem postępu w umiejętności języka, a nie prostą umową społeczną, zachowującą znaczenie najwyżej dopóty, dopóki żyją ci, którzy się umówili; stąd wynika, że między dawnymi naszymi ortografiami mało było zajmujących się ortografią, a wielu samą grafiką. Jednej rzeczy z drugą mieszać, jednej za drugą brać nie można, skoro każda co innego oznacza. (Zawiliński 1904: 34)

Powyższy cytat dowodzi, że przywoływany artykuł można traktować jako przykład teoretycznego tekstu metodycznego. W pierwszych latach XX w. przywiązywano znaczną wagę do wiedzy o zasadach obowiązujących w języku, bo stanowiła ona podstawę kształcenia kultury wypowiedzi, w tym także poprawności zapisu. Podział wprowadzony przez Zawilińskiego, choć dzisiaj już nie funkcjonuje, to przecież nadal na początkowym etapie nauczania każdy człowiek musi poznać zasadę „tak słyszę – tak piszę”, a więc poznać ustalenia „grafiki”, by następnie poznać zasadę morfologiczną, która mówi „tak piszę, choć tak nie słyszę”.

Trzecim elementem, na który warto zwrócić uwagę, jest „-grafia” wchodząca w skład słowa kaligrafia, a więc sztuka pięknego pisania, dziś rozumiana jako piękne pismo odręczne. Nie wiąże się ona bezpośrednio z pojęciem ortografii w rozumieniu współczesnym, ale nie można pominąć w rozważaniach o „dobrem piśmie” także tego elementu, tym bardziej że umieszczony w tytule artykułu cytat pochodzi z publikacji poświęconej temu, jaki kształt graficzny powinny mieć polskie litery pisane odręcznie. Do tych zagadnień powrócę w dalszej części artykułu.

Ortografia zwierająca częśćkę *orto-* (gr. *ortho*), czyli poprawny, wymaga istnienia ustalonego wzorca, do którego zapis będzie porównywany. Tak więc o ortografii możemy mówić dopiero wtedy, gdy istnieją już reguły, ustalone prawidłami powszechnie znane i respektowane przez piszących. W średniowieczu piszących było niewielu, a po polsku wydaje się nie pisał wtedy jeszcze nikt. Zapisywano słowa z języka polskiego, ale stosowano do tego celu alfabet łaciński w żaden sposób niemodyfikowany dla potrzeb naszego słowiańskiego języka. Długo też nie odczuwano potrzeby tworzenia takich reguł. Pisanie wystarczało dla sporządzania ksiąg inwentarzowych, rejestrów i wykazów. Dopiero gdy języki narodowe znalazły uznanie w gronie wykształconych osób, wśród uczonych uniwersytetów, a także w związku z pierwszymi próbami tworzenia tekstów literackich, w naturalny sposób znaleźli się odważni znawcy łaciny i równocześnie miłośnicy języka ojczystego, którzy stworzyli zasady dla piszących po polsku.

Pierwsza próba wprowadzenia ogólnych reguł porządkujących kwestie pisania w języku polskim odnotowana została w traktacie Jakuba Parkoszowica. Dla historii naszego języka ojczystego to dzieło niezwykle ważne. Przygotowany przez Jana Łosia (1907) i przez niego krytycznie objaśniony tekst traktatu Parkoszowica jest dowodem trudności, na jakie napotykali pierwsi kodyfikatorzy pisowni języków słowiańskich. Na fot. 1 znajduje się fragment tekstu zamieszczony przez Jana Łosia w jego książce poświęconej traktatowi.

*Ktho chce pissać doskorałe  
Gozik polski itesz prave  
Umej obecado moje  
Kthorez thak rapissal tobe  
ahi pissal tak krothke a  
aa ssovitho qdze sszø bsdlusaa  
podluq theqo hądze pissaarę  
ludzy bszystkych oęc adaam*

Fot. 1. Fragment z traktatu Parkoszowica w opracowaniu Jana Łosia  
Źródło: Łoś 1907: 36.

*Kto chce pisać doskonale* – tak zaczyna się przywołany fragment, który chcę potraktować jako metodyczny, bo choć sam tekst nie zawiera wskazówek, jak uczyć kogoś, to na pewno są w nim zalecenia dotyczące tego, jak uczyć się pisania w języku ojczystym. Tłumaczenie na język polski znajdujemy w *Najdawniejszych zabytkach języka polskiego* w opracowaniu Witolda Taszyckiego (1975: 180–181) i brzmi ono następująco:

Kto chce pisać doskonale  
język polski i też prawie  
umiej obiecać moje,  
któreś tak popisał tobie,  
aby pisał tak krótkie **a**  
**aa** sowito, gdzie się wzdłużaa;  
podług tego będzie pisa**an**  
ludzi wszystkich ociec **adaam**.

Tekst *Traktatu* jest pisany oczywiście odręcznie, dość gęsto, literami, które wahają się w swoim zasadniczym kształcie i dlatego jest trudny w odbiorze. Pisze o tym Janusz Bień (2019)<sup>4</sup>, który przygotowywał eksperymentalną edycję elektroniczną traktatu Parkosza. W przywołanym artykule znajdujemy szczegółową analizę graficznych zapisów twardego i miękkiego „m”. Bień pisze:

W rękopisie „ogonek” to po prostu wydłużenie (zarówno w przypadku polskich twardych *m n*, jak i w przypadku końcowych *m i n* w tekście łacińskim) – warto przypomnieć, że rękopis jest kopią, a nie oryginałem; wygląda na to, że kopiści nie zadbali o wierne oddanie kształtu ogonka. (Bień 2019: 44)<sup>5</sup>

Co jest istotne, wskazówki i zalecenia co do pisowni w wieku XV redagowane były z perspektywy osoby, dla której wzorem sytemu językowego była łacina i może dlatego autor, Jakub Parkoszowic, zdaje się dostrzegać w polszczyźnie iloczasa, co skrytykował Aleksander Brückner (Brückner 1913: 63–65). Zdaniem Brücknera w wieku XV Polacy nie rozróżniali samogłosek długich i krótkich:

My samo poczucie różnicy iloczasowej już zatraciliśmy i dlatego brzmi tak fatalnie łacina np. w ustach naszych, nie umiemy jej po prostu wymawiać należycie i śmieją się z nas cudzoziemcy od wieków; łacińskie długie wymawiamy bowiem nie inaczej niż krótkie, skoro w własnym języku nie nawykliśmy do odróżniania iloczasu; dla nas wszystkie samogłoski są jednej miary. (Brückner 1913: 10)

Warto podkreślać, że traktat Jakuba Parkoszowica był pisany po łacinie, bo kierowany był do osób, które posługiwały się tym językiem w piśmie. Celem tekstu było zatem nie tyle stworzenie w pełni alfabetu polskiego, co ujednoczenie stosowanych już sposobów oddawania dźwięku znakiem pisarskim i jako taki daje świadectwo tego, jak w XV w. przedstawiała się sprawa dążenia do ujednoczenia pisowni. Ma znaczenie historyczne i przywoływany

<sup>4</sup> Janusz Bień zgadza się z takim rozumieniem ortografii, jaki prezentują w tym tekście. We wstępie do przywoływanego artykułu autor pisze: „świadomie unikam słowa ortografia, które moim zdaniem sugeruje istnienie jakiejś skodyfikowanej normy”. Mówić o ortografii można dopiero w sytuacji, gdy istnieją reguły ją wyznaczające”.

<sup>5</sup> Chodzi tu o twarde *m* – według Parkoszowica z ogonkiem przy trzeciej nóżce i *m* miękkie – pisane bez ogonka, za: Kucala 1985: 18.

jest przede mną, by podkreślać złożoność procesu kształtowania się pisowni polskiej. Parkoszowicz wzorował się na Husie, który dokonał reformy pisowni czeskiej. Przy tym, jak pisze Łoś:

[...] nie chciał w żadnym szczególe naśladować heretyka czeskiego i nawet się nie przyznał, że zna jego system ortograficzny. Chciał Parkoszowicz być oryginalnym, ale jego pomysły okazały się niepraktycznymi, a niektórych trudności, jak wręcz sam przyznał, rozwiązać nie potrafił. Cała więc jego reforma nie przyniosła żadnych korzyści praktycznej. (Łoś 1917: 9)<sup>6</sup>

Zaraz obok traktatu Jakuba Parkoszowicza badacze stawiają dzieło księdza Stanisława Zaborowskiego, które opublikowane w 1515 lub 1516 r. również napisane było po łacinie. Niewątpliwie autor wzorował się na swoim poprzedniku, twórcy pierwszego traktatu o polskiej pisowni. Dzieło nie zachowało się w oryginale, ale znajdujemy jego liczne opracowania<sup>7</sup>. Pisownia Zaborowskiego dążyła do możliwie wiernego odtworzenia za pomocą pisma dźwięków mowy. Konsekwencją tego było nadmierne użycie znaków diakrytycznych. Zaborowski oznaczał litery jedną lub dwiema kropkami u góry lub u dołu znaku literowego, przecinkiem lub pauzą nad literą. Szczegółowe ustalenia zawarte w traktacie Zaborowskiego przedstawił Stanisław Jodłowski (1979: 23–24). Niewiele z nich zostało przyjętych w czasach późniejszych, jednak niewątpliwie propozycja ta wpłynęła na kształtowanie się pisowni w wieku XVI. Czy traktat Zaborowskiego można umieścić wśród materiałów metodycznych? Przy odrobinie dobrej woli zapewne tak, jednak nie znajdujemy w nim bezpośrednich wskazówek, jak się uczyć lub jak uczyć innych. Jest to dzieło warte przywołania, stanowi bowiem kolejny etap w dążeniu do ujednoczenia zapisywania mowy polskiej.

Zadaniem artykułu nie jest przedstawienie historii polskiej ortografii, jednak bez odwołania się do pewnych faktów dawnych nie można pisać o dydaktyce pisowni. Traktaty Jakuba Parkoszowicza i Stanisława Zaborowskiego to pierwsze teoretyczne ujęcia zasad pisowni w języku polskim, obowiązkiem badacza jest więc przywołać je i krótko zaprezentować. Specjaliści poczują niedosyt, jednak dla czytelników mniej zaawansowanych może to być wskazówka do własnych poszukiwań.

Naukowcy zajmujący się dziejami języka polskiego, a w tym ortografii polskiej (Brückner 1913; Jodłowski 1979; Łoś 1904; Rospond 1971; Taszycki 1978; Walczak 1995) twierdzą, że w wieku XVI nasza ortografia stanowiła system już w pełni dojrzały. Ośmielę się wyrazić pogląd, że pojęcie

<sup>6</sup> Cytat dokładny z zachowaniem pisowni obowiązującej w czasie publikacji *Pisownia polska w przeszłości i obecnie...* (1917), a także potknięciem fleksyjnym w ostatnim wersie.

<sup>7</sup> Przegląd najważniejszych ustaleń dotyczących ortografii Zaborowskiego znajdziemy w: Decyk-Ziemia (2014).

„ortografia” ma w tym kontekście znaczenie zbliżone do „grafiki” w znaczeniu, które znajdujemy u Zawilińskiego. To jest ten etap w porządkowaniu pisowni polskiej, na którym udało się ustalić, jakimi znakami pisarskimi można oddawać dźwięki mowy. Nadal jednak nie było powszechnie uznanych i stosowanych reguł poprawnościowych w takim rozumieniu, jak je postrzegamy współcześnie. Wystarczy tylko wspomnieć, że w XVI w. istniała pisownia fonetyczna odpowiadająca poszczególnym regionom Polski (Jodłowski 1979: 33–34), zatem nawet w tej kwestii sprawa przedstawiała się nie tak prosto, jak współcześnie. Z tego powodu Jodłowski wymienia pięć podstaw teoretycznych pisowni polskiej: fonetyczno-fonologiczną, regionalnie fonetyczną, morfologiczną, historyczną, konwencjonalną (umowną) (1979: 37). W XVI w. realizowana była zasada morfologiczna, która umożliwiała nieuwzględnianie drobnych różnic fonetycznych w zakresie pisowni form pochodnych.

Trzeba stwierdzić, że dla piszących po polsku na potrzeby własne, kancelaryjne lub korespondencyjne istotne było stosowanie reguł na tyle, na ile wymagała tego sytuacja. Piśmienni byli wtedy duchowni i wyjątkowo osoby świeckie. Szkoły średniowieczne kształciły na potrzeby kościoła.

Do XVI wieku nie było różnicy między językiem klas wykształconych a ludowym, bo nie było języka piśmiennego, którego normy obowiązywałyby wszystkich, roszcujących pretensje do oglądy. Każdy pisał jak mówił, a mówił, jak otoczenie, jak lud; wystrzegano się chyba szeptlenia czy walczenia, zresztą nie unikano form gwarowych, słów nieznanymi innym. (Brückner 1913: 123)

W okresie renesansu powstała potrzeba pisania w języku ojczystym, narodowym, bo zapisywane były już nie tylko pojedyncze słowa lub pieśni sakralne, ale też teksty świeckie, literackie. Pisownia rodziła się w skryptoriach, a potem w drukarniach. Miała charakter kompilacyjny i nie stworzył jej jeden człowiek, jakkolwiek w historii jej powstawania zapisały się nazwiska osób o wybitnych zasługach<sup>8</sup>.

W wiekach od XVI do XIX pojawiali się indywidualni reformatorzy pisowni polskiej. W tej grupie wymienić należy: Stanisława Murzynowskiego<sup>9</sup>, Piotra Statoriusa-Stojeńskiego<sup>10</sup>, Jana Januszowskiego, Jana

---

<sup>8</sup> Od wieku XVI aż po XIX pojawiali się indywidualni reformatorzy pisowni polskiej. W tej grupie znaleźć się powinien także Stanisław Zaborowski, jednak tradycyjnie myśli się o nim jako o przynależącym do doby staropolskiej – jego traktat datowany jest na 1513, a autor zmarł w 1529 r. Dzieło regulowało zasady pisania odręcznego, druk ksiąg nie był jeszcze zbyt rozpowszechniony.

<sup>9</sup> Jego dzieło to: *Ortografia polska. To iest nauka pisania i czytania języka polskiego, ile Polakowi potrzeba, niewielem słów dostatecznie wypisana z 1551 r.*

<sup>10</sup> Piotr Statorius-Stojeński (Stoiński) to francuski i polski działacz reformacji (kalwiński i ariański), polemista innowierczy, pedagog, jeden z tłumaczy *Biblii brzeskiej*, autor pierwszego podręcznika gramatyki języka polskiego (1568). W podręczniku tym odnosi się także

Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego<sup>11</sup>. Przynajmniej w kilku słowach wspomnieć należy Grzegorza Knapskiego (1564–1638), któremu zwykle poświęca się niewiele uwagi. Żył i tworzył pod koniec XVI i na początku XVII w. Był jezuitą i nauczycielem w kolegium w Kaliszu. Zajął samodzielnie i w wielu szczegółach odrębne stanowisko w sprawach pisowni. W swoich teoretycznych założeniach był zwolennikiem zbliżenia pisowni do żywej mowy, czyli bliska mu była pisownia fonetyczna. Jego postulaty zasadniczo nie wpłynęły na rozwój polskiej ortografii, przyjęła się jedynie propozycja, by pisać wyrazy obce wedle ich polskiego brzmienia.

Na początku doby nowopolskiej najważniejszą rolę odegrały ustalenia Onufrego Kopczyńskiego<sup>12</sup>. Jednej z jego prac poświęcę więcej uwagi. W literaturze językoznawczej i metodyce języka polskiego wielokrotnie już opisana została jego *Gramatyka dla szkół narodowych*, którą datujemy na lata 1778, 1780 i 1783. Ustalenia poczynione przez poprzedników nie będą przeze mnie podważane i komentowane<sup>13</sup>. Uwagę skieruję na dzieło małe, ale z perspektywy kształtowania się procesu pisania po polsku wydaje się bardzo istotne. Na fot. 2 prezentuję stronę tytułową analizowanego tekstu.

Fakt, że piszemy po polsku, stosując litery alfabetu łacińskiego, nie podlega dyskusji. Warto zastanowić się jednak, jaki kształt, krój tychże liter rekomendowany był do powszechnego użytku. W średniowiecznych skryptoriach stosowano po prostu litery zgodne z przepisującym tekstem, inwencję twórczą ograniczając do inicjałów. W przywoływanej już książce Brücknera (1913) zamieszczone są liczne przykłady tekstów pisanych odręcznie. Na stronie 73 znajduje się autograf Mikołaja Reja, który rozpoczyna się od słów „Ja Micolay Rey” i jakkolwiek napisany jest po polsku, to z trudnością możliwy do odczytania przez nieprzygotowanego czytelnika – fot. 3 (Brückner 1913: 73).

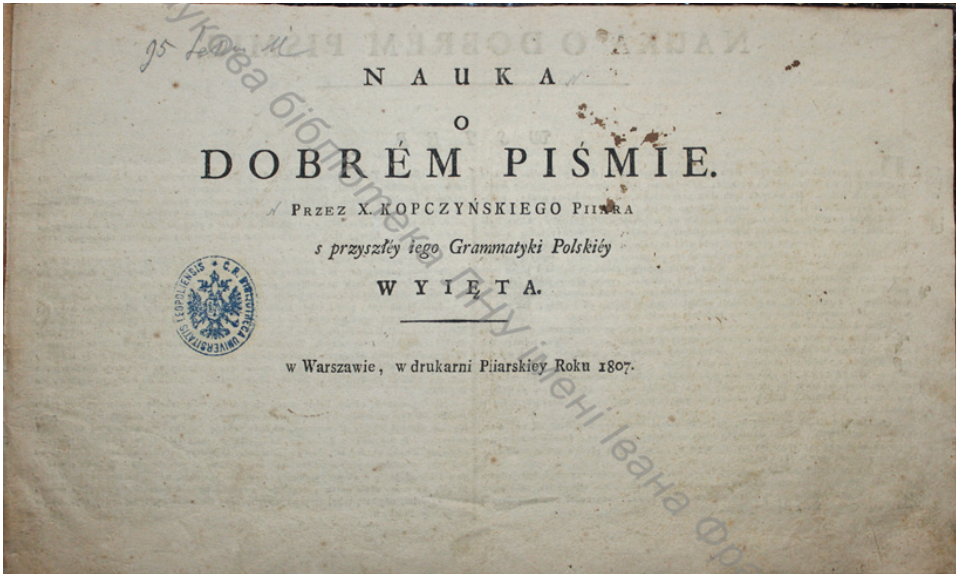
---

w pewnym stopniu do zagadnień pisowni. *Polonicae grammatices institutio. In eorum gratiam, qui eius linguae elegantiam cito & facile addiscere cupiunt. (Wykład gramatyki polskiej. Na użytek tych, którzy wytworności tej mowy szybko i łatwo pragną się nauczyć.* Więcej na temat gramatyki Stoińskiego: <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/168>.

<sup>11</sup> *Nowy charakter polski* to książka wydana przez Jana Januszowskiego w 1594 r. w Oficynie Łazarzowej w Krakowie. Zawierała trzy traktaty o ortografii polskiej autorstwa: Łukasza Górnickiego, Jana Kochanowskiego i samego Januszowskiego.

<sup>12</sup> Onufry Kopczyński to właściwie Andrzej Kopczyński, urodzony w Czerniejewie koło Gniezna w 1735 r., zmarł w Warszawie w 1817. Imię Onufry otrzymał podczas ślubów zakonnych w zakonie pijarów, do którego wstąpił w 1752 r. Następnie przyjął Kopczyński święcenia kapłańskie i zgodnie z regułą zakonu całe swoje życie poświęcił działalności edukacyjnej. Nazwa potoczna zakonu pijarów, czyli Zakonu Szkół Pobożnych „Scholae Piae”, pochodzi od łacińskiego słowa „pius”, co oznacza „pobożny”. Założone przez pijarów w 1740 r. w Warszawie Collegium Nobilium, wobec upadku Akademii Krakowskiej, było jedną z najlepszych polskich szkół wyższych.

<sup>13</sup> <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/162>



Fot. 2. Strona tytułowa Onufrego Kopczyńskiego *Nauka o dobrem piśmie*  
 Źródło: Zbiory własne udostępniane za pozwoleniem  
 Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego.

Ja Mikołaj Rej znałem i znać mam tego to (inogramm  
 zwała się własna pisanem i przegadza zaprzeczeniem  
 kim nigdy zaprzeczenie jego: Miko. i przegadana zwa  
 Cozanie. i postać zwaną jest od jego Miko. pana podpa  
 tego dyktando Cozanie. na miejscu Cozanie Miko  
 laya kochanego. Za Cozanie była wspaniałe słoty na  
 pisało na białym papierze i napisane było po dyktando  
 w 210000 a było to jego Miko. pan podpał i w 1800  
 także przegadanie słoty Ja jego Miko. olegowa  
 wspaniałe z. pisanem albo że dykt. wspaniałe wspaniałe  
 wspaniałe jego dawało było 1 5 6 9

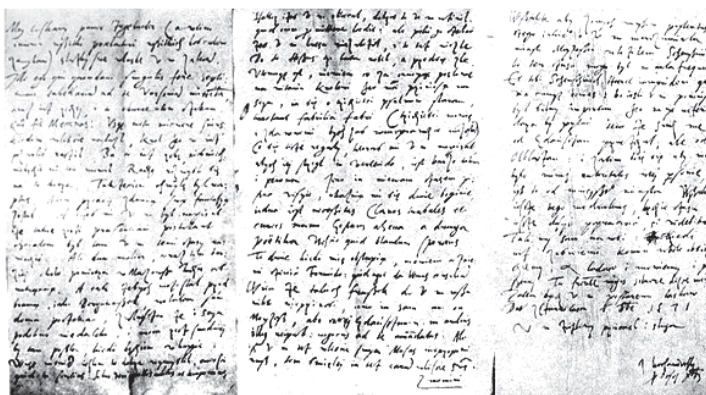


B. qui sunt  
 Mikołaj Rej

Autograf Mikołaja Reja.

Fot. 3. Autograf Mikołaja Reja  
 Źródło: Brückner 1913: 73.

Jan Kochanowski, którego powszechnie uważamy za twórcę polskiego języka literackiego, pisał z większą wprawą. Przedstawiony na fot. 4 rękopis Kochanowskiego, zaczerpnięty z tego samego źródła (Brückner 1913: 96) co autograf Reja, to przykład, który skłania do dodatkowych refleksji. Pisano w tym czasie narzędziami wymagającymi wiedzy o tym, jak pióro przyciąć, ile atramentu zaczerpnąć, kiedy pióro wymienić itd., a zatem technika pisania nie ograniczała się tylko do zachowania wzorowego kształtu liter<sup>14</sup> i uzupełniania ich o konieczne znaki diakrytyczne. Bywały w świecie Kochanowski widział zapewne liczne manuskrypty. Charakter jego pisma<sup>15</sup> w dokumentach, jakie dotrwały do naszych czasów, wydaje się nierówny. Nie jest jednak moim zamiarem śledzenie tych spraw.



Fot. 4. Autograf Jana Kochanowskiego

Źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Kochanowski-Jan;3923464.html#prettyPhoto/gallery/7/>

Wydaje się, że bardzo długo niewielką wagę przywiązywano do kaligrafii. W okresie baroku litery polskie otrzymywały wyszukane kształty, ozdabianie zawijasami utrudniającymi ich odczytanie miało dowodzić biegłości w pisaniu. Wraz w wielką ideą kształcenia narodowego, które zrealizowało się w postaci prac Komisji Edukacji Narodowej (1773), rozpoczął się nowy etap w edukacji, czas nauczania w języku polskim. Nowe programy nauczania zawierały elementy dotychczas pomijane lub niedostatecznie opracowane.

<sup>14</sup> Nie są mi znane teksty jednoznacznie regulujące tę sprawę. Czy w ogóle przed opisywanym tekstem *Nauka o dobrem piśmie* istniały podobne publikacje?

<sup>15</sup> Przykłady rękopisów Jana Kochanowskiego znaleźć można w zbiorach Biblioteki Narodowej i pod adresem: <https://polona.pl/item/dryas-zamchana,Mjc2ODk4/0/#info:metadata> oraz w zamieszczonej w Wikipedii notce biograficznej: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan\\_Kochanowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Kochanowski). Drugi przykład prezentuje mniej staranny zapis, wydaje się naprędce skreśloną notatką i nie może być traktowany jako przykład pisma pięknego – kaligraficznego.



Do takich zadań należało także kształcenie w zakresie kaligrafii, rozpoczął się zatem proces dbałości o kształt pisma. W realizację tego zadania wpisuje się przygotowana przez autora *Gramatyki dla szkół narodowych* (1778–1781) Onufrego Kopczyńskiego *Nauka o dobrem piśmie* (1807)<sup>16</sup>.

Niewątpliwie publikacja ma charakter metodyczny, skierowana jest do nauczycieli, nie zaś do uczniów. Jest szczegółową instrukcją kreślenia liter alfabetu polskiego. We wstępie Kopczyński pisze, co następuje:

Dwa są przymioty dobrego pisma, pierwszy *czytelność*, drugi *piękność*. Dwa te przymioty są nierozdzielne od siebie, żeby pismo było czytelnikowi równie zrozumiałe jak miłem. Do nabycia tych dwu przymiotów, doprowadzi ta nauka, pokazująca naprzód *wzory*, powtóre *miary* dobrego pisma.

W tonie rzeczowej instrukcji autor *Nauki o dobrem piśmie* przedstawia sposób kreślenia pięknych liter. Po pierwsze, zwraca uwagę na proporcje, które poleca wyznaczać za pomocą „linii i placów między nimi”. Kreślić należy linie pionowe, poziome i ukośne. Widzimy tę stronicę na fot. 5. Przedstawia ona wykreśloną liniaturę. Autor opisuje, w jaki sposób rysować linie pionowe i poziome, a także skośne: „Place, czyli pola puste między linijkami, czy poziomymi czy ukośnymi, równo wszędzie szerokie, są jedne do pisania, drugie do oznaczenia odległości”<sup>17</sup>.

Na fot. 6 znajduje się tekst o charakterze metodycznym. Autor niewątpliwie zwraca się do nauczyciela i zachęca, by skłaniał on uczniów do samodzielnego sporządzania liniatury według zamieszczonego wzoru. Kopczyński pisze: „Radzę mocno, ażeby każdy uczeń choć jedną taką tabelę rozmiarową sam sobie zrobił: bo tym sposobem lepiej się przez wyszczególnienie pozna z linijkami”. Takie zalecenie było zrozumiałe w sytuacji, gdy materiał, na którym pisano, nie był tani i łatwo dostępny, a naukę pisania taktowano jako zadanie narodowe. Po wykreśleniu linii możliwe stawało się pisanie na materiale innym niż drogi papier. Warto dodać, że mówimy o początku XIX w., gdy nie produkowano jeszcze papieru na skalę przemysłową.

W omawianej książeczce Kopczyńskiego znajduje się zapisany w liniaturze wzór abecadła i innych znaków (fot. 7). Napis nad liniaturą głosi: *Wzór pisma polskiego ze stosownemi znamionami i wszystkiemi miarami*.

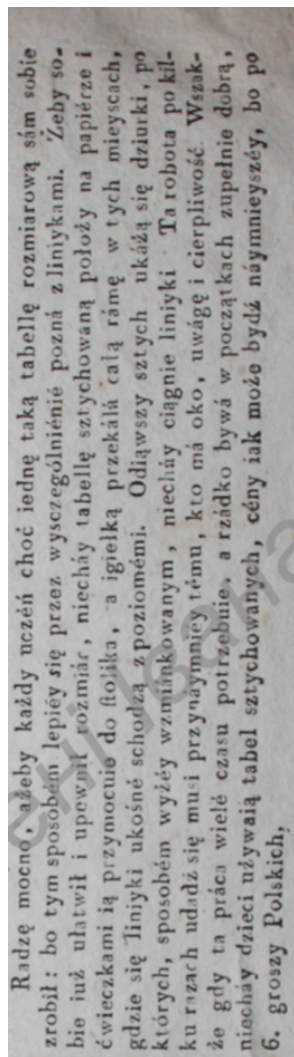
<sup>16</sup> Publikację tę odkryłam, pracując w bibliotece naukowej Uniwersytetu Lwowskiego. Wydawało mi się, że nie ma jej w zbiorach bibliotecznych na terenie Polski, a jednak odnalazłam ją w Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/11992/edition/10570?language=pl>

<sup>17</sup> Analizowana książeczka zawiera stronicę nienumerowaną. Na jednej stronie mieszczą się dwie kolumny tekstu. Zachowam numerację stron, których jest w sumie tylko osiem. Cytowany fragment pochodzi z pierwszej kolumny na stronie pierwszej.



Fot. 5. Liniatura z: Onufry Kopczyński *Nauka o dobrym piśmie*

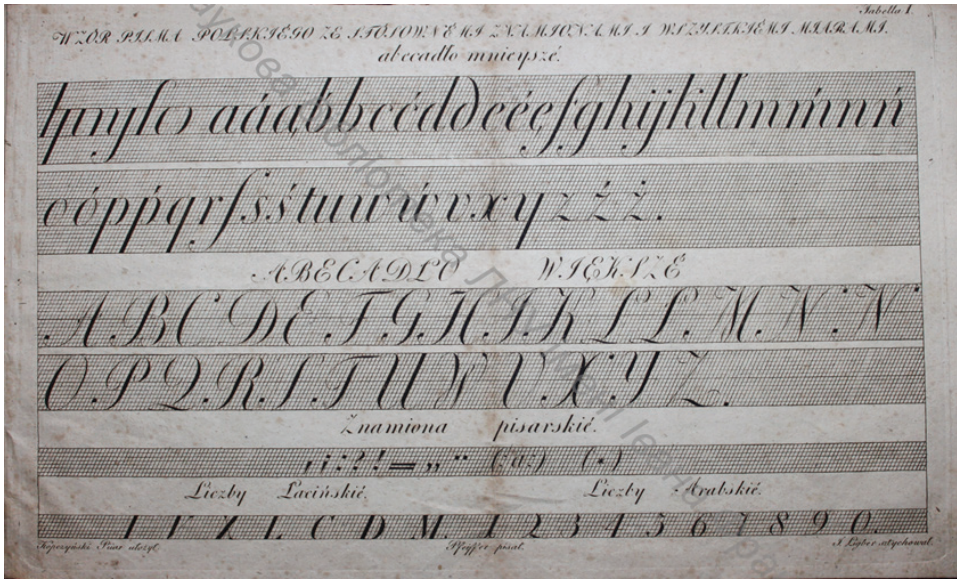
Źródło: Zbiory własne udostępniane za pozwoleniem Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego.



Fot. 6. Onufry Kopczyński *O dobrym piśmie*

Źródło: Ze zbiorów własnych udostępniane za pozwoleniem Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego.

Zapis właściwych liter poprzedzony jest znakami, z których litery są zbudowane – określane są one przez autora jako „rysy pierwotne”. Kopczyński zaleca wykonać najpierw serię ćwiczeń w zakresie odtwarzania tych tylko znaków, bowiem nabranie biegłości w tej sztuce zapewnia powodzenie w nauce pisania właściwych liter.



Fot. 7. Onufry Kopczyński *O dobrem piśmie*

Źródło: Ze zbiorów własnych udostępniane za pozwoleniem  
Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego.

Widzimy małe litery alfabetu, a wśród nich takie, którymi się współcześnie już nie posługujemy. To: *á* i *é* jasne, miękkie *p* i *m* oznaczane kreseczką nad literą. Wszystkie znaki diakrytyczne są opisane przez Kopczyńskiego i umieszczone we właściwym polu i odpowiedniej proporcji. Alfabet polskich liter wielkich jest mniej wymagający. Trzeba wspomnieć, że narzędzia, jakimi w tym czasie pisano, pozwalały na zróżnicowanie grubości stawianej kreski. W zakresie znaków pisarskich, które współcześnie nazywamy interpunkcyjnymi, znalazły się prawie wszystkie obowiązujące do dziś. Rejestr wzorów zamykają cyfry rzymskie i arabskie.

*Nauka o dobrem piśmie* Onufrego Kopczyńskiego jest pierwszą książką metodyczną do nauki kaligrafii. Twórca *Gramatyki języka do szkół narodowych*, jak się okazuje, wzbogacił swoje dzieło o odrębny poradnik zawierający wzór liter pisma odręcznego obowiązujący, z pewnymi jedynie wyjątkami, aż do współczesności. Na to, że przetrwały one w niezmienionej postaci, składa

się kilka elementów. Wśród nich na pierwszym miejscu wymieniałabym staranność przygotowania liniatury i prostotę jej opisu. To umożliwiała po wielokroć przeniesienie wzoru nawet niewprawnemu nauczycielowi, nawet takiemu, który sam pisał nie dość kształtnie. Po drugie, chodzi o historyczne okoliczności zewnętrzne. *Nauka o dobrem piśmie* ukazała się w 1807 r., gdy szkolnictwo polskie nie mogło się już swobodnie rozwijać, a więc wydaje się ostatnim tego typu podręcznikiem wydany do czasów rozbiorów<sup>18</sup> i to do niego będą się odwoływały kolejne pokolenia. Równy mu rangą jest dopiero wydany we Lwowie w 1904 r. podręcznik zespołu autorów: Józef Czernecki, Józef Szablowski, Stefan Tatuch *Podręcznik do nauki kaligrafii dla użytku szkolnego i domowego*.

W tytule artykułu użyłam konstrukcji o „dobrem piśmie”, co jest nawiązaniem do pracy Onufrego Kopczyńskiego, którą prezentuję i komentuję w części końcowej mojego tekstu. Tytułowe „dobre pismo” zawiera w sobie trzy elementy: „grafikę” (odniesienie do odpowiedniości fonem–grafem), kaligrafię, ortografię (sygnalnie).

Swoje rozważania rozpoczęłam od przywołania czasów bardzo odległych, chciałam przez to uzyskać perspektywę historyczną. Polska „grafika” kształtowała się w średniowieczu. Był to czas, gdy szukano znaków pisarskich dla oddania pełnego systemu fonetycznego naszego słowiańskiego języka. Dlatego też nie piszę o pracach Parkoszowica i Zaborowskiego jako o traktatach ortograficznych, bo za takie ich nie uznaję. Moim zdaniem są to prace „o dobrym piśmie”, o początkach pisania po polsku. Proces kształtowania się pisowni polskiej w zakresie „grafiki” i kaligrafii trwał co najmniej kilka wieków, a jak można wnioskować na podstawie prac przywoływanych już badaczy, nie był zamknięty do końca XVIII w. Przytoczone przykłady autografów Reja i Kochanowskiego obrazują, jak niedoskonały był to jeszcze system liter, jak wiele w tej kwestii pozostało do zrobienia. Dopiero idea kształcenia narodowego stworzyła życzliwy klimat dla zagadnień „dobrego pisma” w znaczeniu jedynego uznawanego wzoru liter polskiego alfabetu. Co zaś do ortografii w pojęciu takim, jaki proponuję jej przypisywać współcześnie, to mówić o niej można dopiero od połowy XIX w., czyli od czasu powołania przez Towarzystwo Przy-

---

<sup>18</sup> Na karcie tytułowej (fot. 2) znajduje się rozszerzenie tytułu, który w całości brzmi *Nauka o dobrem piśmie przez X Kopczyńskiego Pijara z przyszłej jego gramatyki polskiej wyjęta*. Jak wiemy, *Gramatyka dla szkół narodowych* datowana jest na lata 1778, 1780 i 1783, a więc w trakcie rozbiorów Polski (1772–1795) i na wiele dziesięcioleci była najważniejszą książką o gramatyce języka polskiego. Przyjmuję, że wydrukowana w 1807 r. *Nauka o dobrem piśmie* przygotowana była znacznie wcześniej. Być może były też wcześniejsze wydania, jednak nie jest moim celem ich poszukiwanie. Ustalenie okoliczności historycznych potwierdza jedynie fakt, że wzór polskich liter zaproponowany przez Kopczyńskiego służył Polakom przez kolejne dziesięciolecia.

jaciół Nauk „deputacji” do prac nad ortografią<sup>19</sup>. Warto dodać, że w 1830 r. opublikowano *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej* i choć wnioski w niej zawarte nie miały charakteru wiążących uchwał, stały się początkiem wielkiej publicznej dyskusji o tych sprawach. Tę datę uznaję za symboliczny początek polskiej ortografii. Tragiczne losy związane z powstaniem listopadowym zahamowały rozwój prac. Do tych zagadnień zamierzam wrócić w kolejnych przyczynkach związanych z historią dydaktyki ortografii i realizowania myśli metodycznej w postaci podręczników do nauki języka ojczystego.

### Literatura

- Bień J. (2018): *Traktat Parkosza. Eksperymentalna edycja elektroniczna*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”. Vol. 26 (46), nr 1. Online: <file:///C:/Users/Renata/Downloads/19852-Tekst%20artyku%C5%82u-41277-1-10-20190930.pdf>, dostęp: 04.04.2020.
- Brückner A. (1913): *Dzieje języka polskiego*, Lwów. Online: <https://polona.pl/archive?uid=1118937&cid=19955329>, dostęp: 20.03.2020.
- Czernecki J., Szablowski J., Tatuch S. (1904): *Podręcznik do nauki kaligrafii dla użytku szkolnego i domowego*. Lwów. Online: <https://polona.pl/item/podrecznik-do-nauki-kaligrafii-dla-uzytku-szkolnego-i-domowego,NzcwMTcz/3/#info:metadata>, dostęp: 21.02.2020.
- Decyk-Ziemia W. (2014): *Stanisław Zaborowski „Ortographia seu modus recte scribendi et legendi Polonicum idioma quam utilissimus. Ortografia, czyli sposób poprawnego pisanie i czytania języka polskiego jak najużyteczniejszy”*. [W:] *Dawne ortografie, gramatyki i podręczniki języka polskiego*. Online: <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/2>, dostęp: 21.01.2020.
- Jodłowski S. (1979): *Losy polskiej ortografii*. Warszawa.
- Klemensiewicz Z. (2002): *Historia języka polskiego*. Warszawa.
- Kopczyński O. (1807): *Nauka o dobrem piśmie*. Online: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/11992/edition/10570?language=pl>, dostęp: 12.07.2020.
- Kucała M. (1985): *Jakuba Parkosza traktat o ortografii polskiej*. Warszawa. Online: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/208998/display/Default>, dostęp: 10.04.2020.
- Lisowski T. (2010): *Pisownia polska. Główne fazy rozwoju*. „Kwartalnik Językoznawczy” 3–4, s. 117–130. Online: <http://docplayer.pl/19674151-Pisownia-polska-glowne-fazy-rozwoju-propozycja-rozdzialu-podrecznika-do-nauczania-tresci-historycznojezykowych-na-studiach-i-stopnia.html>, dostęp: 26.11.2016.
- Łoś J. (1907): *Jakóba syna Parkoszewego traktat o ortografii polskiej*. Kraków. Online: <https://polona.pl/archive?uid=67864059&cid=70437933>, dostęp: 03.04.2020.
- Łoś J. (1917): *Pisownia polska w przeszłości i obecnie. Zagadnienia i wnioski*. Kraków.
- Saloni Z. (2005): *O kodyfikacji polskiej ortografii – historia i współczesność*. „Nauka” 4, s. 71–96. Online: <http://nauka-pan.pl/index.php/nauka/article/viewFile/573/572>, dostęp: 04.04.2020.
- Stieber Z. (1966): *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*. Warszawa.
- Taszycki W. (1975): *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*. Wrocław.
- Tokarski J. (1978): *Traktat o ortografii polskiej*. Warszawa.
- Urbańczyk S. (1955): *Rozwój ortografii polskiej*. „Język Polski” XXXV, z. 2. Online: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=19610&tab=3>
- Walczak B. (1995): *Zarys dziejów języka polskiego*. Poznań.
- Zawiliński R. (1904): *Grafika a ortografia*. „Poradnik Językowy” z. 3. s. 33–34. Online: <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/163>, dostęp: 16.01.2020.

<sup>19</sup> Ponieważ powołano dwie deputacje do prac nad ortografią, tj. w 1814 r. – jej prace były nieskuteczne, potem w 1827 r., podaję połowę XIX w. jako początek prac.



Beata Piecychna  
Uniwersytet w Białymstoku  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6508-8432>  
e-mail: b.piecychna@uwb.edu.pl

## Przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe czynne w przekładzie tekstów reklamowych z języka angielskiego na język polski

### Adjectives and adjectival present participles in the translation of advertising texts from English to Polish

#### Abstrakt

Głównym celem pracy jest wykazanie określonych tendencji w przekładzie reklamowym z języka angielskiego na język polski w odniesieniu do przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych czynnych w opisie produktu z branży beauty. Autorka pracy pragnie zweryfikować, czy sposób przetłumaczenia wybranych jednostek analizy odpowiada zasadom tworzenia skutecznych tekstów sprzedażowych opracowanym przez specjalistów z branży i językoznawców. W badaniu wykorzystano opis wody toaletowej Blue Wonders firmy Oriflame oraz jego przekład na język polski. Analiza wykazała, że występujące w tekście źródłowym formy adjektywne, istotne z punktu widzenia specyfiki komunikatu, albo zostały pominięte, albo przetłumaczone nieadekwatnie do celu opisu produktu.

**Słowa kluczowe:** przymiotnik, imiesłów przymiotnikowy czynny, przekład, reklama, copywriting, branża beauty

#### Abstract

The main aim of this article is to discuss certain tendencies in advertising translation from English to Polish in regard to adjectives and adjectival present participles in a product description used in the beauty industry. More specifically, the author's purpose is to verify whether the way of translating selected units of analysis corresponds to general rules of creating effective marketing texts which were designed by experts within the field of sales and marketing as well as by linguists. The study is based on a description of Oriflame's Blue Wonders perfume and its translation into Polish. The analysis shows that the adjectival forms employed in the source text which were crucial from the perspective of the specificity of a marketing text were either omitted or translated inadequately when it comes to the purpose of the product description.

**Key words:** adjective, active adjectival participle, translation, advertising, copywriting, beauty industry

## Wstęp

Przekład tekstów reklamowych nie jest tematem nowym – początki badań w tym obszarze datuje się na lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia (Valdés 2011: 1) – choć, jak słusznie podkreślają Jeremy Munday (2004: 199) oraz Cristina Valdés (tamże), o istocie tej problematyki przypomniano sobie dopiero niedawno. Autorzy stosunkowo licznych publikacji na ten temat analizują przekład reklam w wymiarze kulturowo-społeczno-ideologicznym (zob. np. Chidiac & Saliba 2016; Cruz-García 2018)<sup>1</sup>, lingwistycznym (zob. np. Bueno García 2000; Sidiropoulou 1998), stylistyczno-dyskursywnym (Alós *et al.* 2017), retorycznym (Cui 2014), semiotycznym oraz intersemiotycznym (zob. np. Christelle 2012; Torresi 2008). Nie brakuje prac dotyczących *explicite* strategii i technik przekładowych stosowanych w tłumaczeniu reklam (zob. np. Tao 2010; Zhang 2007), również z uwzględnieniem określonych stanowisk teoretycznych (np. teorii skoposu bądź teorii relewancji; zob. Cui 2009; Yang 2016). Podejmowane są także próby analizy specyfiki teksów reklamowych w przekładzie z perspektywy ekotranslatologicznej (zob. Bo 2014)<sup>2</sup>. Wśród nielicznych książkowych publikacji dotyczących problematyki przekładu tekstów reklamowych i marketingowych należy wymienić przede wszystkim *Translating Ads* autorstwa Matthieu Guidère'a (2000), *Translating Promotional and Advertising Texts* Iry Torresi (2014); specjalny numer czasopisma „The Translator”, zatytułowany *Key Debates in the Translation of Advertising Material* pod redakcją Beverly Adab i Cristiny Valdés (2004); oraz *Advertising Culture and Translation. From Colonial to Global* pod redakcją Renato Tomei (2017). W literaturze przedmiotu niewiele jest prac, które w sposób szczegółowy odnosiłyby się do problematyki dotyczącej kompetencji oraz wiedzy tłumaczy w zakresie przekładu tekstów reklamowych i marketingowych. Wprawdzie autorzy nierzadko podkreślają, jaką strategię bądź technikę tłumaczeniową powinien w danym przypadku zastosować tłumacz „reklamowy” (zob. np. Cui 2009: 23–25; Yang 2016: 876),

---

<sup>1</sup> Autorzy publikacji przekładoznawczych, pisząc o strategiach i technikach przekładowych, odnoszą się właśnie do tekstów reklamowych, obrazując w ten sposób trudności natury kulturowej i lingwistycznej, z jakimi zetknąć się musi tłumacz w sytuacji, gdy język nie stanowi tylko narzędzia do przekazywania danego komunikatu, ale także, a niekiedy przede wszystkim, główny nośnik sensu i funkcji tekstu (zob. np. Hervey *et al.* 2005; Schäffner, Wiesemann 2001).

<sup>2</sup> Literatura dotycząca przekładu tekstów reklamowych i marketingowych jest relatywnie bogata – przywołanie jej choćby częściowo znacznie przekroczyłoby ramy tej pracy. Stan badań w zakresie przekładu w branży reklamowej oraz najważniejsze aspekty tego rodzaju tłumaczenia znaleźć można w publikacji *Handbook of Translation Studies*. Red. Y. Gambier, L. van Doorslaer (za: Valdés 2011: 1–4).



trudno jednak znaleźć w literaturze przedmiotu publikacje prezentujące modele kompetencji tłumaczeniowej (w tym także jej akwizycji), które uwzględniłyby specyfikę procesu tłumaczeniowego tekstów sprzedażowych. Brakuje przy tym badań mających na celu weryfikację zgodności funkcjonalnej i komunikacyjnej pomiędzy reklamowymi tekstami źródłowymi a docelowymi.

Celem niniejszego artykułu jest zweryfikowanie, czy w analizowanym opisie produktu decyzje leksykalne podjęte przez tłumacza-copywritera są zgodne z zasadami tworzenia skutecznych tekstów sprzedażowych pod kątem zastosowanych przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych czynnych. W zamyśle niniejsza praca skłania się nie tyle w stronę zbadania stopnia *ekwiwalencji* między tekstem źródłowym a docelowym, ile oceny akceptowalności przekładu w badanej sytuacji komunikacyjnej. W związku z tym naszą uwagę skupia *tylko* warstwa paradygmatyczna komunikatu (użycie przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych czynnych). Mimo że w większości analiz przekładoznawczych uwagę translatorów skupia zwykle szerszy kontekst sytuacyjny, w jakim występują określone jednostki leksykalne, przekład reklamowy jest o tyle specyficzny, że niejednokrotnie właśnie zastosowanie konkretnego wyrazu wywiera niepomniernie większy wpływ na odbiorcę docelowego niż sposób ukształtowania dłuższego fragmentu danej wypowiedzi. W niniejszej pracy celowo zatem zastosowano takie podejście analityczne, zgodnie z którym badaniu poddano pojedyncze jednostki leksykalne, a nie szersze otoczenie tekstowe, w jakim one występują<sup>3</sup>. Jak bowiem stwierdza Jerzy Bralczyk:

[o]ba aspekty [paradygmatyczny i syntagmatyczny – B.P.] nakładają się na siebie i często wybór słowa zdeterminowany jest formą gramatyczną czy łączliwością frazeologiczną, ale zawsze na początku jest słowo – wynik jakiegoś wyboru. Często zresztą ważne jest, że jakiś wyraz w ogóle jest, niezależnie gdzie. Wyraz bowiem może działać jak sygnał, jak bodziec podstawowy, uruchamiający reakcję odbiorcy. Sensy tekstu to czasem nie tyle iloczyny, ile sumy sensów słów – **każde z nich wzięte z osobna, w izolacji, może wyzwać oczekiwane emocje lub wpływać na postawy** (2004: 60; wyróżnienie moje).

Przeprowadzona analiza ma charakter deskryptywno-preskryptywny, tzn. opisom materiału badawczego towarzyszą refleksje natury normatywnej, traktujące o tym, jak wybrane jednostki analizy można było przetłumaczyć inaczej, aby stworzyć komunikat o większej sile perswazji.

---

<sup>3</sup> Ocenie nie jest poddawana trafność form adjektywnych zastosowanych w tekście docelowym w stosunku do przymiotników z tekstu źródłowego, ale raczej ich potencjał wywierania wpływu na odbiorcę projektowanego oraz zgodność z zasadami tworzenia skutecznych tekstów sprzedażowych.

Niniejszy artykuł składa się z trzech części. W pierwszej omówiona zostanie rola, jaką w tekstach reklamowych pełnią przymiotniki oraz imiesłowy przymiotnikowe czynne, a także, jakimi zasadami powinien się kierować copywriter, stosując te części mowy jako językowe środki perswazji, w drugiej – zaprezentowana przykładowa analiza opisu produktu z branży beauty przetłumaczonego z języka angielskiego na język polski, ze szczególnym uwzględnieniem potencjału sprzedażowego badanego tekstu, w trzeciej zaś przedstawione zostaną wnioski z przeprowadzonej analizy oraz wytyczone kierunki możliwych badań w zakresie przekładu tekstów reklamowych.

## Przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe czynne w tekstach reklamowych

Językoznawcy oraz specjaliści od copywritingu zgodnie przyjmują, że przymiotniki są jednymi z najbardziej kluczowych i magnetyzujących słów w reklamie; nazywane przez niektórych badaczy „słowami cynglowymi” (Pisarek 1993: 70)<sup>4</sup>, stają się niemal fundamentalną kategorią perswazyjności (Bralczyk 2004: 65, 91), a także skutecznym sposobem na wzmocnienie obrazowości komunikatu oraz zaprezentowanie wartości nie tylko brandu, ale również konkretnych produktów (Brierley 1995: 171). Stosowanie odpowiednio nacechowanych przymiotników, nierzadko w połączeniu z metaforami wizualnymi (Forceville 1996; Szczęśna 2004), nie tylko wywołuje pozytywne skojarzenia, ale także umożliwia zachowanie „afirmatywności wypowiedzi reklamowej” oraz idealizację stworzonego za jej pomocą świata (por. Szczęśna 2001: 117). Jak słusznie podkreśla Bralczyk (2004: 63), konotacje, wiążąc się ze sferą emocji, nie zawsze są przez potencjalnych nabywców produktu uświadamiane, dzięki czemu często silniej nakłaniają do kupna reklamowanego przedmiotu. Szczególnie skuteczne zdają się w tym kontekście tzw. adykatywne formy wartościujące, wpływające na odbiór promowanego produktu jako tego, który odznacza się wysokim prestiżem, elegancją, a także stylowością (por. Romanik 2014: 110).

Wśród elementów wywierających największy wpływ perswazyjny na potencjalnego klienta wyróżnić można te przymiotniki, które 1) „wyzwalają automatyczne reakcje” kierujące konsumentem do podjęcia działań mających w efekcie zostać odpowiednio nagrodzone poprzez zakup danego produktu (np. *bezpieczny, pewny*); 2) wskazują na skuteczność i moc oddziaływania towaru (np. *skuteczny, mocny, niezawodny*); 3) odwołują się do natury (np. *naturalny*,

---

<sup>4</sup> Można również, za J. Bralczykiem, określić przymiotniki jako „stymulatory aktywności konsumpcyjnej” (2004: 61).

świeży); 4) uwzględniają odbiorcze gusta i aspiracje (np. *wyrafinowany*, *subtelny*); 5) podkreślają sensualność wrażeń będących efektem korzystania z danego produktu lub usługi (np. *gładki*, *miękki*); 6) są „wrażeniowo oceniające” (np. *tajemniczy*); 7) wskazują na doskonałość i wyjątkowość reklamowanego towaru (np. *kompletny*, *niespotykany*) (por. Bralczyk 2004: 64–72).

Podobnie rzecz się ma się z imiesłowami przymiotnikowymi czynnymi, które „są częstą materiałą tekstu reklamowego” (tamże, s. 97; cytat częściowo zmodyfikowany). Jak celnie podaje przywołany autor:

[Imiesłowy] [c]zynne (zakończone na „-ący”), oznaczające cechę związaną z działaniem obiektu, mogą pomagać w wywoływaniu różnych skojarzeń, na przykład z przyjemnymi doznaniem („pachnące mydło”, „naprawdę chrupiący ser”), ale zazwyczaj odnoszą się – po pierwsze – do podstawowej lub innej istotnej funkcji obiektu („zapobiegający”, „doskonale własności wybielające”, „czyszczące i wybielające”, „szampon koloryzujący w kremie”) – i jest to mniej emocjonalnie nacechowane, raczej informacyjne; po drugie – do tego, jak ten obiekt może na nas wpłynąć, co jest już emocjonalne, a czasem bywa oryginalne – „fascynująca” jest guma do żucia, „zupełnie zniewalające” mogą być lody. Ale właśnie opis działania obiektu często wiąże się z emocjonalną przesadą (tamże, s. 97–98).

Obie części mowy służą zatem wzmocnieniu emocjonalności komunikatu, podkreśleniu pozytywnych skojarzeń z reklamowanym towarem oraz uwypukleniu inherentnych bądź tymczasowych cech określonego produktu związanych z daną sytuacją komunikacyjną.

Opinie specjalistów od copywritingu są w wielu punktach zbieżne z wyżej przywołanymi wynikami badań językoznawczych: copywriterzy nierzadko zresztą powołują się w swoich poradnikach na ustalenia językoznawców, uwzględniając społeczno-kulturowy wpływ stosowanych środków językowych na recepcję komunikatu<sup>5</sup>. Na przykład w znanym polskim poradniku zatytułowanym *Copywriting. Jak sprzedawać słowem* Dorota Jędrzejewska i Rafał Niemczyk piszą, że w dobrze skonstruowanym tekście sprzedażowym przymiotnik powinien wywoływać pozytywne odczucia oraz odwoływać się do sfery sensualnej potencjalnego klienta, nadając warstwie tekstualnej niezbędną jej plastyczność (2013: 85). Unikać natomiast warto tych przymiotników, których znaczenie jest nieostre i które w związku z tym może wzbudzać negatywne skojarzenia, np. *tani* bądź *popularny* (tamże, s. 86).

Niektórzy znawcy tematu określają stosowanie odpowiednich przymiotników, zwłaszcza tych odwołujących się do „łatwości, bezpieczeństwa, tajemnicy i innych chwytliwych elementów”, mianem „mistrzowskich trików” (zob. Szczepaniak 2019: 84). Jak podkreśla przywołana autorka:

<sup>5</sup> Zdarza się, że książki o charakterze poradnikowym w tym zakresie piszą także językoznawcy lub literaturoznawcy (zob. np. Wrycza-Bekier 2018).

„W wielu poradnikach znajdziesz rady, by ich [przymiotników] unikać. A jednak warto je mieć w swojej skrzynce z narzędziami, bo [...] kwestia przymiotników nie jest czarno-biała. Tak jak przez słaby przymiotnik możesz stracić uwagę czytelnika, tak odpowiedni sprawi, że lektura Twojego tekstu będzie przeżyciem” (tamże, s. 110). Autorka zaleca, aby unikać tych form adjektywnych, które „narzucają ocenę” (np. *dobry, zły*), „nie nasuwają czytającemu żadnych obrazów (np. *ciekawny*)”, a także „pojawiają się wszędzie i u wszystkich” (np. *uniwersalny*) (tamże). Warto natomiast stosować te przymiotniki, które „odwołują się do doświadczeń zmysłowych” (formy adjektywne sensoryczne), „są precyzyjne” oraz „zauważalnie modyfikują znaczenie zdania” (tamże, s. 111).

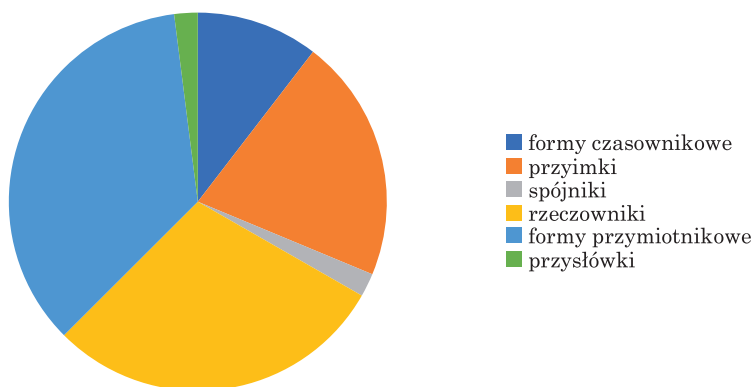
Ogromną wartość przymiotników dostrzega także Joanna Wrycza-Bekier (2018). Autorka zaleca, aby stosować je zamiast rzeczowników odprzymiotnikowych bądź odczasownikowych (tamże, s. 32), choć jednocześnie przestrzega przed nadużywaniem przymiotników, które mogą „osłabić wydźwięk konkretnych rzeczowników” (Wrycza-Bekier 2018: 51). Rozwagę w stosowaniu przymiotników rekomendują również inni copywriterzy (zob. np. Gettins 2000; Maslen 2019). Stanowisko to nie jest jednak jednoznaczne, bowiem część autorów twierdzi, że przymiotniki „napędzają” reklamę i w związku z tym zasada wystrzegania się nadmiernej ich liczby nie powinna w reklamie obowiązywać (zob. Blake 1997). Konstatacja Blake’a wydaje się uzasadniona zwłaszcza w przypadku reklam takich produktów, jak perfumy, które wymagają operowania sugestywnym obrazowaniem.

## Analiza

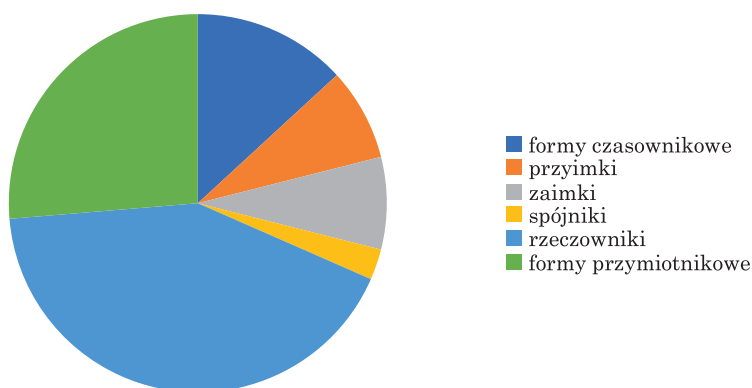
Przedmiotowa analiza dotyczy opisu Blue Wonders, wody toaletowej dla kobiet produkowanej przez firmę Oriflame, oraz jego tłumaczenia na język polski. Oba teksty zaczerpnięto z internetu: źródłowy z angielskiej strony firmy Oriflame, docelowy zaś – z archiwalnej podstrony sklepu internetowego Allegro. Tekst źródłowy składa się z trzech zdań złożonych, których nasycenie leksykalne przedstawia Wykres 1.

Najliczniej występują formy adjektywne (35,42%), rzeczowniki (29,2%) oraz przyimki (20,8%). Może dziwić, że jedynie 10,42% stanowią czasowniki, które przecież często określane są jako jedne z najważniejszych części mowy stosowanych w komunikatach reklamowych. Do najrzadziej występujących części mowy należy zaliczyć przysłówki (2%) oraz spójniki (2%).

Tekst docelowy również został skomponowany przy zastosowaniu trzech zdań złożonych. Ich zawartość leksykalną przedstawia Wykres 2.



Wykres 1. Nasylenie leksykalne w tekście źródłowym



Wykres 2. Nasylenie leksykalne w tekście docelowym

Najliczniejszą grupą leksykalną w tekście docelowym są rzeczowniki (40%), a dopiero potem formy adjektywne (25%). Do najrzadziej występujących części mowy należy zaliczyć czasowniki (12,5%), przyimki (7,5%), zaimki (7,5%) oraz spójniki (2,5%). Do tej kalkulacji nie wliczono dwóch zapożyczeń z tekstu źródłowego (Sea Elixir oraz Blue Waters). W niniejszej pracy analizie poddano 15 form adjektywnych występujących w tekście źródłowym (nie wzięto pod uwagę powtarzającej się formy „Sea” oraz imiesłowu przymiotnikowego biernego „fused”).

Niemal cały komunikat źródłowy tworzy specyficznie rozbudowaną metaforę narracyjną (zob. Zawisławska 2019), której prymarny wzorzec strukturalny można ująć następująco: PERFUMY TO PRZYJEMNOŚĆ. Od tej metafory strukturalnej utworzyć można kolejne „submetafory” z następującymi aspektami: PERFUMY TO RELAKS, PERFUMY TO WAKACJE, PERFUMY TO UCIECZKA czy PERFUMY TO ODPOCZYNEK.

Opis skonstruowano zgodnie z pryncypiami „dyskursu perfumeryjnego” w reklamie: perfumy to towar archetypicznie luksusowy, który wymyka się konkretnym sformułowaniom, z konieczności zatem cechuje go ulotność i metaforyczność (Cook 2001: 107). Jak podkreśla przywołany autor: „Zapach można opisać pod względem wpływu wywieranego na odbiorcę docelowego (*uwodzicielski, przemożny*), cech użytkownika (*męski*), miejsca, w którym można go poczuć (*orientalny*) lub poprzez odniesienie do dostępności produktu (*ekskluzywny, niespotykany*)” (tamże; tłumaczenie B.P.<sup>6</sup>). Określonych środków językowych używa się tu po to głównie, aby wywołać u odbiorców docelowych pożądane stany i pozytywne skojarzenia z reklamowanym produktem. Jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu jest zastosowanie przymiotników. Ich obecność w tekstach opisujących produkty branży beauty, zwłaszcza perfumy, nie powinna nikogo dziwić – wszak, jak celnie konstatuje G. Cook, „Niemożliwe jest opisanie zapachu [...]. Zapach nie posiada denotacji, żadnego wyróżniającego go spośród innych zapachów komponentu!” (tamże)<sup>7</sup>. Przymiotniki oraz imiesłowy przymiotnikowe czynne mają zatem, jak się zdaje, służyć uwypukleniu i uwyrażnieniu wymykającemu się opisowi zapachu i w ten sposób wzmacniać nie tylko tzw. afirmatywność wypowiedzi reklamowej (zob. Szczęsna 2001: 116), ale także emocjonalność charakterystyczną dla opisu perfum (Kall 2000: 26–28). Pod względem formalnym analizowany opis spełnia kryteria typowej wypowiedzi reklamowej, bowiem składa się z dwóch istotnych komponentów: elokwencji (przybierającej kształt swoście opowiadanej historii) oraz dewizy (hasła podsumowującego) (zob. szerzej na ten temat Zdunkiewicz-Jedynak 2008: 172–173).

Formy adjektywne występujące w analizowanym materiale można podzielić wedle następującego klucza: 1) przymiotniki odnoszące się do natury (*sunny, aquatic, mineral, sea*); 2) przymiotniki uwzględniające odbiorcze gusta i aspiracje (*sophisticated*); 3) przymiotniki oraz imiesłowy „wrażeniowo oceniające” (*serene, addictive, mesmerising, magnetic, untamed, contrasting*); 4) przymiotniki wskazujące na doskonałość reklamowanego produktu (*perfect*); 5) przymiotniki wskazujące na cechy fizyczne danego obiektu (*deep*). Należy dodać, że kryteria te nie mają charakteru rozłącznego – konotacje poszczególnych przymiotników będą się niejednokrotnie pokrywać.

<sup>6</sup> Fragment oryginalny: “A perfume may be described in terms of its effect (‘seductive’, ‘overpowering’), the kind of person who might use it (‘manly’), the place where one might find it (‘oriental’), or by reference to its availability (‘exclusive’, ‘rare’)” (Cook 2001: 107).

<sup>7</sup> Fragment oryginalny: „It is impossible to describe the smell... A smell has no denotation, no component which distinguishes it from another!” (tamże).

Tabela 1. Tekst źródłowy oraz translacj

<p>Escape to the <b>serene</b> beauty of the <b>deep</b> ocean with a <b>sunny, aquatic</b> opening of <b>Water Hyacinth</b> fused with a <b>contrasting</b> and <b>addictive mineral</b> facet of <b>Sea Salt</b>. Evolving beautifully into <b>mesmerising</b> Sea Elixir the scent finishes with <b>magnetic, untamed</b> Ambergris. It's the <b>perfect summer</b> fragrance for <b>sophisticated</b> women who seek excitement in the unknown.</p> <p>(Źródło:<a href="https://uk.oriflame.com/products/product?code=32454">https://uk.oriflame.com/products/product?code=32454</a>)</p>	<p><b>Kojące</b> piękno głębi oceanu otwiera się <b>śłonecznym</b> aromatem <b>wodnych</b> hiacyntów, z którymi kontrastuje <b>uzależniająca</b> akord <b>morskiej</b> soli. W sercu kompozycji faluje <b>magiczna, niezwykła</b> nuta Sea Elixir, a jej zwieńczeniem jest <b>pełna magnetyzmu</b> ambra. Blue Wonders to <b>letni</b> zapach, <b>idealny</b> dla kobiety, która uwielbia odkrywać nieznanne.</p> <p>(Źródło:<a href="https://archiwum.allegro.pl/oferta/woda-toaletowa-blue-wonders-50-ml-oriflame-i6729251064.html">https://archiwum.allegro.pl/oferta/woda-toaletowa-blue-wonders-50-ml-oriflame-i6729251064.html</a>)</p>
---	---

Pierwszy przymiotnik odnoszący się do świata natury (*sunny*) przełożono w sposób niebudzący wątpliwości, drugi natomiast (*aquatic*) został przez tłumacza-copywritera pominięty, prawdopodobnie z powodów *stricte* stylistycznych, tj. dążenia do uniknięcia nieuzasadnionego powtórzenia (zarówno bowiem wyraz *water*, jak i *aquatic* znaczy w języku polskim *wodny*). Problem ten można byłoby rozwiązać w inny sposób: możliwe tłumaczenia frazy *Water Hyacinth* to *hiacynt wodny*, ale także *hiacynt pływający*. Warto dodać, że oba przymiotniki, *sunny* oraz *aquatic*, odnoszą się do tzw. nuty otwierającej, stanowiącej istotny element kompozycji zapachowej. Nutę otwierającą wyczuwamy na samym początku zastosowania danego zapachu. Jest ona z tego względu bardzo istotna przy podejmowaniu decyzji dotyczącej zakupu perfum. Ten pierwszy odcień zapachu (w analizowanym opisie stanowi on akord wysoki będący połączeniem hiacyntu wodnego oraz soli morskiej)<sup>8</sup> zwykle ulatnia się po upływie kilkunastu minut, dając początek kolejnym nutom: nucie serca (eliksir morski) i nucie bazowej (ambra). Przywołane formy adjektywne zostały zatem wykorzystane w komunikacji źródłowym celowo, wskazują one na inherentne właściwości zapachu, który określić można jako *śłoneczny* i *wodny* – przymiotniki stosowane bardzo często do opisu perfum<sup>9</sup>. Warto zwrócić uwagę na trzeci przymiotnik odnoszący się do świata natury (*mineral*), który również został pominięty przez tłumacza-copywritera. Przymiotnik ten można było przełożyć jako *mineralny*. Po połączeniu tej jednostki

<sup>8</sup> Mimo że przekład rzeczowników nie jest tematem niniejszej pracy, warto zwrócić uwagę, że angielski termin *facet* został nieprawidłowo przetłumaczony jako *akord*, podczas gdy właściwym ekwiwalentem jest wyraz *aspekt*.

<sup>9</sup> Jeśli przymiotniki te potraktować jako te cechy, które w komunikacji reklamowej mogą zostać przetransponowane z reklamowanego przedmiotu na wygląd konsumentki, która zdecyduje się na zakup perfum, można zaproponować jeszcze inne tłumaczenie: [...] *sunny, aquatic* [...] jako *skąpana w słońcu i wodzie / skąpana w promieniach słonecznych i wodzie*.

leksykalnej z następującą po niej frazą *facet of Sea Salt* otrzymalibyśmy tłumaczenie: *mineralny aspekt soli morskiej*<sup>10</sup>.

Przejdźmy do analizy przekładu przymiotników i imiesłowów „wrażeniowo oceniających” (Bralczyk 2004: 68), odnoszących się – choć nie wprost – do zmysłowości człowieka. W omawianym tekście będą to następujące jednostki leksykalne: *serene, mesmerizing, addictive, magnetic, untamed, contrasting*. Są to te formy adjektywne, które w wypowiedzi reklamowej nie tyle odnoszą się do reklamowanego towaru, ile raczej do osoby, która po jego zakupie nabierze cech podkreślonych w konkretnym komunikacie.

Pierwsza z wymienionych form została przełożona jako *kojąca*<sup>11</sup>. W języku polskim przymiotnika *kojący* używa się głównie w kontekście łagodzenia bólu. Zgodnie bowiem z definicją tego przymiotnika, zawartą w internetowym *Słowniku języka polskiego PWN*, *kojący* oznacza „uśmierzający ból lub uspokajający” (SJP PWN, online). Można rzecz jasna uznać, że taki wyraz budzi skojarzenia związane z sytuacją, która jest niekomfortowa, a jednocześnie konotuje środek zaradczy – stąd przymiotnik *kojący*. Taki zabieg leksykalny nie pozwala na osiągnięcie celu, jaki spełnić ma tekst reklamowy. Efektywniejszym rozwiązaniem pod względem kryteriów marketingowych byłoby zastosowanie przymiotnika *błogi* – takiego, który oznacza coś, co daje przyjemność i wzbudza miłe doznania („sprawiający zadowolenie, przyjemność; świadczący o zadowoleniu, przyjemności”, SJP PWN, online). Wybór ten wydaje się skuteczniejszy również dlatego, że jedną z funkcji tego rodzaju jednostek leksykalnych jest wywoływanie określonych pożądaných stanów u odbiorcy docelowego. W języku angielskim przymiotnik *serene* oznacza „spokojny i cichy” (*Cambridge Dictionary*, online)<sup>12</sup>; odnosi się on także do osób, które emanują spokojem i opanowaniem. W połączeniu z rzeczownikiem *ocean* adekwatnym tłumaczeniem pod kątem celu, jaki spełniać ma komunikat reklamowy, byłoby zatem, jak się zdaje, określenie *niezmqacony* (lub *niczmy niezmqacony*), które pod względem leksykalnym i konotacyjnym może budzić skojarzenia z rzeczownikiem *spokój*.

Przyjrzyjmy się pozostałym formom adjektywnym wrażeniowo oceniającym. W *Dictionary of Contemporary English* (2009: 1097) *mesmerize* jest

<sup>10</sup> W polskiej wersji opisu produktu znajduje się w tym miejscu błąd związany z szykiem wyrazów – tłumacz-copywriter powinien zastosować zapis *solii morskiej*, który wyraźnie wskazywałby na terminologizację tego połączenia.

<sup>11</sup> Według *Uniwersalnego słownika języka polskiego* *kojący* może być zarówno przymiotnikiem w znaczeniu „uśmierzający ból, wpływający uspokajająco na ośrodkowy układ nerwowy”, jak i czynnym imiesłowem przymiotnikowym od wyrazu *koić* (2008: 149).

<sup>12</sup> Fragment oryginalny: „calm and quiet” (<https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english-polish/serene>).



definiowane w następujący sposób: „[...] if you are mesmerized by someone or something, you cannot stop watching them or listening to them because they are so attractive or have such a powerful effect [...]”. Jak się zdaje, polski przymiotnik *niezwykły* nie ma tego bogactwa semantycznego ani ładunku emocjonalnego co jednostka *mesmerizing*. Słowo *niezwykły*, co prawda, występuje w licznych tekstach reklamowych, ponieważ zwiększa ono perswazyjność wypowiedzi, odnosząc się do sfery emocji i sprzyjając postawom wywierania wpływu, pojawia się jednak pytanie, czy użyty przymiotnik nie jest zbyt prosty w wymowie (zob. Bralczyk 2004: 69), „nienasuający czytającemu żadnych obrazów” (Szczepaniak 2019: 111). Warto dodać, że wyraz *mesmerizing* pełni tu funkcję przydawki charakteryzującej, określającej grupę nominalną *morski eliksir* [Sea Elixir]. Rzeczownik *eliksir*, jak można przeczytać w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (2003: 823), pochodzi z języka francuskiego i oznacza „słodki roztwór o aromatycznym zapachu, przeważnie z niewielką domieszką alkoholu, zawierający rozpuszczone środki lecznicze”. Współcześnie słowa tego używa się metaforycznie lub jako elementu związków frazeologicznych. Ze względu na jego atrakcyjne brzmienie być może warto by je było przetłumaczyć na język polski jako *eliksir morski* i dookreślić imiesłowem *ośniewający*, wzbogacającym oryginalny układ semantyczno-estetyczny, w którym kluczową rolę odgrywa dodatkowo warstwa fonetyczna – a to właśnie ten aspekt odpowiada w dużym stopniu za to, czy dany przekaz będzie atrakcyjny pod względem sensualnym. Imiesłów przymiotnikowy *ośniewający* desygnuje przedmioty, które są bardzo jasne, a nawet porażają (w pozytywnym sensie) swym blaskiem, wzbudzając zachwyt: według *Słownika języka polskiego PWN*, ośniewający ma dwa znaczenia: 1) „sprawiający wielkie wrażenie, wzbudzający zachwyt”; 2) „bardzo jasny” (online). Trudno zrozumieć, dlaczego w polskim tłumaczeniu przekazu reklamowego tłumacz-copywriter zrezygnował z przełożenia oryginalnego wyrażenia, zwłaszcza że *eliksir* to jednostka leksykalna, która może potencjalnemu nabywcy kojarzyć się z perfumami, pięknymi zapachami, a także ze światem magii. Z drugiej strony pozostawienie nazwy oryginalnej (Sea Elixir) można odczytać jako działanie celowe – badacze specjalizujący się w języku reklamy podkreślają, że tzw. trudne lub obco brzmiące wyrazy wykazują w tekstach reklamowych wysoką skuteczność (zob. Bralczyk 2004: 73). Co równie istotne, użycie wyrazu *mesmerising* można z pewnością odczytać jako celowy zabieg prowadzący do podkreślenia przez autora komunikatu cechy potencjalnej konsumentki. W takim ujęciu inną jednostką leksykalną, która również byłaby akceptowalna z punktu widzenia wytycznych marketingowych, jest imiesłów *hipnotyzujący*.

Przymiotnik wrażeniowo oceniający *addictive* został przez tłumacza-copywritera oddany za pomocą imiesłowu *uzależniający*. Wprawdzie w języku angielskim drugie znaczenie tego przymiotnika faktycznie odnosi się do zachowań lub cech osobowościowych, które są źródłem tak ogromnej satysfakcji, że trudno się od nich oderwać<sup>13</sup>, to jednak w języku polskim, jak pokazują dane z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, wyrazu *uzależniający* używa się głównie w znaczeniu stawania się zależnym od kogoś lub czegoś, np. w kontekście politycznym, gospodarczym bądź popadnięcia w nałóg<sup>14</sup>. Z drugiej strony należy w tym przypadku zwrócić uwagę na „aspekt wielodesygnatowości przymiotników”, stosowany jako skuteczny środek perswazji (zob. Bralczyk 2004: 71). W omawianym kontekście przymiotnik *uzależniający* może się odnosić do zupełnie innej frazeologii, niż na to wskazują pierwsze skojarzenia. Imiesłów ten można bez trudu zinterpretować jako jednostkę leksykalną odnoszącą się do stanów pożądanых – słowo, które ma „sugestywnie wywoływać stany nazywane” (tamże), przy czym w tym przypadku stan ten byłby pożądanym nie tylko u konsumentki, lecz również u osoby, która u owej konsumentki wyczuliaby dany zapach.

Przypatrzmy się trzem ostatnim formom adjektywnym „wrażeniowo oceniającym”: *magnetic*, *untamed* oraz *contrasting*. Przymiotnik *magnetic* oznacza, według *Dictionary of Contemporary English*, m.in. „having the power of a magnet or behaving like a magnet” (2009: 1052; znaczenie drugie). W znaczeniu trzecim zaś jednostka ta odnosi się do określonych właściwości, które sprawiają, że dana osoba lub przedmiot nabierają atrakcyjności (tamże; znaczenie trzecie). W tekście źródłowym rzeczownik *ambra*, naturalny surowiec wykorzystywany w produkcji perfum, poprzedzona zostaje dwoma określnikami (*magnetic*, *untamed*), które, jak się zdaje, mają służyć „wyspecyfikowaniu inherentnej właściwości” (Langacker 2008: 423) tego składnika. W wersji docelowej zdecydowano się na zastosowanie bardziej złożonego członu, tj. określenia *pełna magnetyzmu*, i umieszczenie go w pozycji poprzedzającej określaną rzeczownik (*ambra*), który w ten sposób uległ specyficznej personifikacji. Dzięki tej technice tłumaczeniowej cała

<sup>13</sup> Według *Oxford Learners' Dictionary*, drugie znaczenie przymiotnika *addictive* przedstawia się następująco: “(of somebody's personality or behaviour) easily becoming addicted to something, showing this” (online).

<sup>14</sup> Według *Słownika języka polskiego PWN* czasownik *uzależniać*, od którego utworzony jest imiesłów *uzależniający*, oznacza: 1) „stać się zależnym od kogoś pod jakimś względem”, 2) „popaść w jakiś nałóg” (online). W kontekstach nieformalnych można coraz częściej spotkać się z użyciem imiesłowu *uzależniający* jako określenia bardzo smacznych produktów żywnościowych, a nawet luksusowych perfum, jednak nie wydaje się, aby nie można było znaleźć określenia intensywniejszego i, co najistotniejsze, będącego skuteczniejszym środkiem perswazji (np. *zniewalający*).

fraza ulega swoistej transpozycji semantycznej, bowiem wyrażenie *pełna magnetyzmu ambra* wskazuje nie tyle na cechy reklamowanego produktu, co na cechy kobiety, która będzie te perfumy stosowała – *magnetyzm*, według *Uniwersalnego słownika języka polskiego*, definiuje się w drugim znaczeniu jako „nieokreśloną, tajemną siłę tkwiącą w człowieku, która przyciąga do niego innych ludzi” (2008: 530).

Przymiotnik *untamed* został w polskiej wersji pominięty, choć przetłumaczenie go, np. jako *nieokiełznana*, pozwoliłoby zachować spójność z tematyką komunikatu, w którym istotną rolę odgrywają elementy natury – słowa, które w jakimś stopniu odnoszą się do natury, zawsze działają pozytywnie, a „ich brak może być bardziej zauważalny niż nieobecność” (Bralczyk 2004: 67). Co istotne, drugie znaczenie przymiotnika *nieokiełznany*, według *Uniwersalnego słownika języka polskiego*, to „taki, którego aktywności nie da się powstrzymać; niepohamowany” (2008: 938). Słowo to w wyraźny sposób odnosi się do temperamentu człowieka, a zatem użycie tej jednostki leksykalnej w translacie znajduje mocne uzasadnienie. Pominięty został także wyraz *contrasting*. Decyzja ta wydaje się jednak słuszna pod względem norm stylistycznych obowiązujących w języku polskim, bowiem w ten sposób tłumacz-copywriter udatnie poradził sobie z problemem tłumaczeniowym, jakim w tym kontekście był dwukrotnie występujący w pierwszym zdaniu przyrostek *-qcy*.

Technikę pominięcia zastosowano także w przypadku przymiotników *sophisticated* oraz *deep*. Pierwszy przymiotnik należy do grupy form adjektywnych uwzględniających gusta i aspiracje potencjalnego klienta. Trudno zrozumieć decyzję tłumacza-copywritera, który rezygnując z przełożenia przywołanego przymiotnika jako, na przykład, *wyrafinowana*, *subtelna* czy *elegancka* pozbawia się możliwości sposobu na zjednanie potencjalnego konsumenta. W komunikacie źródłowym mamy zatem do czynienia z wypowiedzią, w której grupa odbiorców została precyzyjniej dookreślona: to kobieta, która uwielbia odkrywać nieznanne i którą wyróżnia wyrafinowanie, dobry gust oraz elegancja. Decyzja o pominięciu drugiego przymiotnika nie wydaje się już tak kontrowersyjna, bowiem według zasad tworzenia skutecznych tekstów sprzedażowych, copywritery powinni z rozwagą stosować formy adjektywne i jeśli uznają, że ta część mowy nie jest niezbędna, ponieważ, na przykład, nie modyfikuje rzeczownika bądź całego zdania w znaczący sposób, mogą z niej zrezygnować na rzecz wyartykułowania określonych nominalizacji (zob. Wrycza-Bekier 2018: 35).

Translokacji pozycji przymiotnika względem określanego przezeń rzeczownika dokonano w przypadku wyrazu *perfect*, który o ile w tekście oryginalnym poprzedza frazę nominalną *summer fragrance*, o tyle w przekładzie,

przełożony jako przymiotnik *idealny*, wchodzi jako określnik w skład bardziej złożonego członu i zajmuje pozycję po rzeczowniku *zapach*. Może się wydawać, że owo przesunięcie nie wywiera znacznego wpływu na odbiór komunikatu – można też je tłumaczyć regułami składniowymi typowymi dla języka polskiego. Kiedy jednak weźmiemy pod uwagę, że oryginalny przymiotnik *perfect* w istocie określa rzeczownik główny, jakim w analizowanym zdaniu jest rzeczownik *zapach*, dostrzeżemy, że transpozycja o charakterze formalnym prowadzi w tłumaczeniu do transpozycji o charakterze semantycznym. Wprawdzie wyraz *idealny* nadal określa rzeczownik główny, jednak zmiana szyku powoduje, że przymiotnik nie odnosi się wprost do reklamowanego towaru, ale raczej do potencjalnego użytkownika, który będzie ten zapach stosował. Takie rozwiązanie jest słuszne, w pewien sposób wypełnia bowiem istotną lukę, jaka powstała w wyniku pominięcia przymiotnika *sophisticated*. Wydaje się jednak, że tłumacząc całe zdanie jako „Blue Wonders to zapach idealny na lato – dla wyrafinowanej kobiety, którą pociąga to, co nieznanne”, moglibyśmy zachować w dużej mierze zarówno formę komunikatu, jak i jego treść, a dodatkowo wzmocnilibyśmy funkcję perswazyjną tekstu.

## Wnioski

W wielu przypadkach konotacyjne wyznaczniki semantyczne znaczenia analizowanych przymiotników oraz imiesłowów przymiotnikowych czynnych obejmują w translacie różną od cech semantycznych przymiotników źródłowych klasę pojęć i nie są koherentne pod kątem semiozy komunikatu. Spójna sieć semantyczna obecna w źródłowej wypowiedzi reklamowej, zbudowana wokół rytmicznie powtarzających się form adjektywnych, które budują określony wizerunek konsumentki, tworzy, by użyć słów Ewy Szczęsnej, nieco inne „uniwersum ontologiczne” (2001: 122) niż w wypowiedzi docelowej. Owa inność bytowa ma związek z usytuowaniem narratora względem świata, do którego po otwarciu flakonu perfum ma się udać potencjalna konsumentka. O ile tekst źródłowy rozpoczyna się nakłanianiem do ucieczki ku oceanicznej głębi, a narrator pełni tu rolę aktywnego przewodnika wprowadzającego czytelnika w kolejne warstwy przedstawionego świata, o tyle tekst docelowy, w którym narrator nie zwraca się do projektowanego czytelnika wprost, implikuje zewnętrzną perspektywę oglądu oraz pasywny odbiór prezentowanej przestrzeni.

Przymiotniki i imiesłowy przymiotnikowe czynne mogą zostać w przypadku analizowanego tekstu uznane za swoistą dominantę translator-ską. Formy adjektywne w komunikacie źródłowym personifikują określone

rzeczowniki, a jednocześnie transponują konkretne cechy reklamowanego towaru na potencjalną konsumentkę. Tekst źródłowy, w porównaniu do translatu, ma bardziej ukonkretnionego odbiorcę docelowego, którego cechuje duże poczucie sprawczości w kreowaniu własnych przeżyć i doświadczeń. Odbiorcę komunikatu docelowego charakteryzuje natomiast większa pasywność: jest on raczej obserwatorem, któremu niejako odebrano możliwość wejścia do świata, do którego narrator miał mentalny dostęp. Analizowany translát ukazał nadto u tłumacza-copywritera brak znajomości reguł, które rządzą użyciem określonych słów w reklamie: istotne dla komunikatu formy adjektywne albo zostały pominięte (np. *sophisticated, untamed*), albo przetłumaczone nieadekwatnie do celu opisu produktu (np. *mesmerizing*).

W przyszłych badaniach nad dyskursem reklamowym w przekładzie, podejmowanych z perspektywy eksperymentalnej, warto byłoby się skupić na roli symulacji oraz emocjonalności ucieleśnionej w recepcji tłumaczenia. Aspekty te pozwoliłyby określić skuteczność i sugestywność przełożonego komunikatu reklamowego.

### Literatura

- Adab B., Valdés C. (2004): *Key Debates in the Translation of Advertising Material. Special Issue of "The Translator"*. London–New York.
- Alós J., Marsen S., Alkaabi N. (2017): *The Light Belongs to Yves Saint Laurent: Luxury Beauty Brands in Translation*. "Perspectives. Studies in Translation Theory and Practice" 25 (3), s. 434–451.
- Bo T. (2014): *A Study on Advertisement Translation Based on the Theory of Eco-translatology*. "Journal of Language Teaching and Research" 5 (3), s. 708–713.
- Blake G. (1997): *The Elements of Copywriting: The Essential Guide to Creating Copy that Gets the Results You Want*. New York.
- Bralczyk J. (2004): *Język na sprzedaż, czyli o tym, jak język służy reklamie i jak reklama używa języka*. Gdańsk.
- Brierley S. (1995): *The Advertising Handbook*. London–New York.
- Bueno García A. (2000): *Publicidad y Traducción*. Soria.
- Chidiac R. S., Saliba M. T. (2016): *Influential Translation of Advertisements from English to Arabic for Arab Women Consumers*. [W:] *The European Proceedings of Social & Behavioural Sciences EPSBS*, s. 66–75.
- Cook G. (2001): *The Discourse of Advertising*. London–New York (wydanie drugie).
- Cruz-García L. (2018): *Advertising across Cultures, Where Translation is Nothing... or Everything*. "The Journal of Specialized Translation" 30, s. 66–83.
- Cui Y. (2009): *The Goal of Advertisement Translation: With Reference to C-E/E-C Advertisements*. "Journal of Language and Translation" 10 (2), s. 7–33.
- Cui Y. (2014): *Translation of Rhetorical Figures in the Advertising Discourse: A Case Study*. "International Journal of Society, Culture and Language" 2 (2), s. 57–67.
- Dubisz S. (red.) (2008): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa.
- Forceville Ch. (1996): *Pictorial Metaphor in Advertising*. London–New York.

- Gettins D. (2000): *The Unwritten Rules of Copywriting. A guide to better press, poster, TV, radio and Web site advertising*. London–Dover.
- Guidère M. (2000): *Translating Ads*. Paris.
- Gambier Y., Doorslaer van L. (red.) (2013): *Handbook of Translation Studies*. Amsterdam–Philadelphia.
- Hervey S., Higgins I., Cragie S., Gambarotta P. (2005): *Thinking Italian Translation: A Course in Translation Method: Italian to English*. London–New York.
- Jędrzejewska D., Niemczyk R. (2013): *Copywriting. Jak sprzedawać słowem*. Warszawa.
- Kall J. (2000): *Reklama*. Warszawa.
- Kong J. W. P. (2012): *How to Make Students Culturally Aware: The Case of Advertisement Translation*. “Perspectives. Studies in Translation Theory and Practice” 20 (2), s. 219–229.
- Langacker R. (2008): *Gramatyka kognitywna: wprowadzenie*. Tłum. E. Tabakowska et al. Kraków.
- The Longman Dictionary of Contemporary English* (2009). Harlow.
- Maslen A. (2019): *Write to Sell: The Ultimate Guide to Copywriting*. London–Singapore.
- Munday J. (2004): *Advertising: Some Challenges to Translation Theory*. [W:] *Key Debates in the Translation of Advertising Material. Special Issue of “The Translator”*. Red. B. Adab, C. Valdéz. London–New York, s. 199–220.
- Pisarek W. (1993): *Słowa na usługach reklamy w Polsce (1962–1993)*. „Zeszyty Prasoznawcze” 3–4, s. 65–77.
- Romanik A. (2014): *Przymiotniki wartościujące w reklamie (na materiale rosyjskiej prasy kobiecej)*. „Acta Neophilologica” 16/1, s. 107–114.
- Sidiropoulou M. (1998): *Advertising in Translation: English vs. Greek*. “Meta. Journal des traducteurs” 43 (2), s. 1–14.
- Szczepaniak E. (2019): *Sztuka projektowania tekstów. Jak tworzyć treści, które podbiją Internet*. Gliwice.
- Szczęsna E. (2001): *Poetyka reklamy*. Warszawa.
- Szczęsna E. (2004): *Metafora transsemiotyczna*. „Pamiętnik Literacki” 95/2, s. 167–177.
- Tabakowska E. (2015): *Punkt widzenia w języku, tekście i przekładzie*. [W:] tejsze: *Mysł językoznawcza z myślą o przekładzie. Wybór prac*. Red. P. de Bończa Bukowski, M. Heydel. Kraków, s. 191–207.
- Tao R. (2010): *The Art and Translation Strategies of Rhetoric in English Advertisements*. “Overseas English” 5, s. 178–179.
- Tomei R. (red.) (2017): *Advertising Culture and Translation: From colonial to Global*. Newcastle upon Tyne.
- Torresi I. (2008): *Advertising: A Case for Intersemiotic Translation*. “Meta. Journal des traducteurs” 53 (1), s. 62–75.
- Torresi I. (2014): *Translating Promotional and Advertising Texts*. London–New York.
- Valdés C. (2011): *Advertising Translation*. [W:] *Handbook of Translation Studies*. T. 2. Red. Y. Gambier, L. van Doorslaer. Amsterdam–Philadelphia, s. 1–5.
- Wrycza-Bekier J. (2018): *Magia słów. Jak pisać teksty, które porwą tłumy*. Wyd. 2 rozszerzone. Gliwice.
- Yang L. (2016): *Advertisement Translation from the Perspective of Relevance Theory*. [W:] *Proceedings of the 2016 International Conference on Education, Sports, Arts and Management Engineering*. Red. H. Xu, Z. Zhang. Amsterdam–Paris–Hong Kong–Beijing, s. 875–878.
- Zawisławska M. (2019): *Narrative Metaphors in Polish Perfumery Discourse*. “Cognitive-Linguistic Studies” 6 (2), s. 221–246.
- Zdunkiewicz-Jedynak D. (2008): *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa.
- Zhang H. (2007): *Aesthetic Features of Advertising English and its Aesthetic Strategy of Translation*. “Journal of Bohai University” 1, s. 147–151.

**Źródła internetowe**

Christelle K. F. (2012): *The translation of advertisements: issues of semiotics, symbolism and persuasion*. Nieopublikowana praca magisterska. Online <<https://core.ac.uk/download/pdf/39670913.pdf>>, dostęp: 18.09.2019.

<<https://uk.oriflame.com/products/product?code=32454>>, dostęp: 23.09.2019.

<<https://archiwum.allegro.pl/oferta/woda-toaletowa-blue-wonders-50-ml-oriflame-i6729251064.html>>, dostęp: 23.09.2019.

<<https://sjp.pwn.pl>>, dostęp: 03.03.2020.

<<https://dictionary.cambridge.org>>, dostęp: 03.03.2020.

<<https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/us/>>, dostęp: 03.03.2020.

<<http://www.nkjp.pl/>>, dostęp: 03.03.2020.





Alena Podviazkina  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2677-3517>  
e-mail: [alenapodviazkina@gmail.com](mailto:alenapodviazkina@gmail.com)

## Polilog w mediach społecznościowych – tematyczna struktura tekstu a grzeczność językowa

### Polylogue in social media – thematic text structure vs linguistic politeness

#### Abstrakt

Celem artykułu jest pokazanie struktury tematycznej polilogu w mediach społecznościowych jako wykładnika grzeczności językowej. Artykuł jest głosem w dyskusji dotyczącej sposobu rozumienia grzeczności językowej. Przyjęto w nim, że jednym ze wzorów zachowań składających się na grzeczność językową jest zasada współpracy językowej (w ujęciu Grice'a) i dokonano analizy polilogu w mediach społecznościowych pod kątem relacji między grzecznością językową a strukturą tematyczną polilogu. Analizy wykazały, że: komentarze składające się na polilog respektują maksymę odniesienia, a zgodność z tematem osiągnięta jest w wyniku formułowania bezpośrednich i pośrednich aktów mowy. W wyniku analiz reakcji na manifestacyjne odejście od tematu uznano, że interpretacja polegająca na powiązaniu odejścia od maksymy odniesienia z problemem grzeczności językowej jest możliwa, ale wymaga dalszych badań materiałowych.

**Słowa kluczowe:** polilog, media społecznościowe, Facebook, grzeczność językowa, współpraca językowa, maksyma odniesienia

#### Abstract

The aim of the article is to show the thematic structure of the social media polylogue as an indication of linguistic politeness. The article is a contribution to the discussion about the way of understanding linguistic politeness. It assumes that one of the patterns of behaviour that are part of linguistic politeness is the cooperative principle (in Grice's view). The social media polylogue was analysed in terms of the relationship between linguistic politeness and the thematic structure. The undertaken analyses have shown that comments comprising the polylogue respect the maxim of relevance, while compliance with the subject is achieved as a result of formulating direct and indirect acts of speech. As a result of scrutinising reactions to a manifest deviation from the subject, it has been found that the interpretation consisting in connecting the deviation from the maxim of relevance to the problem of linguistic politeness is possible, but requires further studies.

**Key words:** polylogue, social media, Facebook, linguistic politeness, language cooperation, maxim of relevance

## Problem badawczy – mówienie na temat jako przejaw grzeczności językowej

Niniejszy artykuł jest uzupełnieniem refleksji i analiz przedstawionych przez Danutę Kępe-Figure w *Linguistic politeness in Polish social media – an overview of the problem* (w druku)<sup>1</sup>. Wspólnota obu tych artykułów polega nie tylko na poddaniu analizie tego samego facebookowego polilogu, ale także na ich bliskości metodologicznej. Opierając się na wywodzie zawartym w artykule lubelskiej mediolingwistki, przyjmuję szerokie rozumienie grzeczności językowej, w zakres której włączona zostaje zasada współpracy językowej Paula Grice'a<sup>2</sup>. Kępa-Figura taki sposób myślenia opiera na propozycjach badaczy polskich i rosyjskich (m.in. Swietłany Tiuriny – Tùrina 2006, Małgorzaty Marcjanik – Marcjanik, 2007, Gajane Własian – Vlasân 2010, Lilii Duskajewej – Duskaeva 2018), którzy do wzorów zachowań „grzecznościowych” zaliczyli zasadę współpracy językowej Grice'a<sup>3</sup>. Szczególną uwagę chciałabym zwrócić na definicje grzeczności Małgorzaty Marcjanik i Lilii

<sup>1</sup> Pracę nad tym artykułem prowadziłam pod okiem dr hab. Danuty Kępy-Figury jako jej doktorantka.

<sup>2</sup> Zasadę współpracy językowej sformułował Paul Grice w artykule *Logic and conversation* (1975). Artykuł ten przetłumaczono na język polski w 1980 r., a na rosyjski w 1985 r. W polskim tłumaczeniu zasada ta brzmi: „Wnoś swój wkład do konwersacji tak, jak tego w danym jej stadium wymaga przyjęty cel czy kierunek wymiany słów, w której bierzesz udział” (Grice 1980: 96).

<sup>3</sup> Do najważniejszych polskich prac dotyczących grzeczności językowej należą przede wszystkim publikacje Kazimierza Ożoga (1982, 1984, 1990), Małgorzaty Marcjanik (1990, 1993, 1997, 2001, 2007, 2019), Marii Peisert (1991), Antoniny Grybosiovej (1998, 2002) i Małgorzaty Kity (2005). W rosyjskiej literaturze dotyczącej problematyki grzeczności językowej należy wyróżnić opracowania Witalija Kostomarowa (Kostomarov 1967), Natalii Formanowskiej i Alły Akiszyny (m.in. Formanovskaja 1987, 1989, 2002a, 2002b; Akišina, Formanovskaja 1975) oraz Walentyna Goldina (Gol'din 1983), Iosifa Stiernina (Sternin 1996); Anatolija Bałakaja (Balakaj 2001), Tatiany Lariny (Larina 2009). W obu tradycjach początkowo sprowadzano zagadnienie grzeczności językowej do formuł grzecznościowych i grzecznościowych gatunków mowy. Ten sposób myślenia zmienił się wraz z przyjęciem w badaniach nad grzecznością językową perspektywy pragmatycznej. Przejawem poszerzenia perspektywy były – z jednej strony – nawiązania do propozycji Geoffreya Leecha (1983), Stephena Levinsona i Penelopy Brown (1987) oraz Robin Lakoff (1973), a z drugiej – co ważne dla mojego artykułu – włączenie do reguł wzorów zachowań językowych składających się na grzeczność językową zasady współpracy językowej sformułowanej przez Grice'a.

Należy podkreślić, że zarówno w polskiej, jak i w rosyjskiej tradycji badawczej zagadnienie grzeczności językowej rozpatrywano pierwotnie w kontekście badań nad komunikacją bezpośrednią. To pole zainteresowań poszerzono o badania nad grzecznością językową zachodzącą w komunikacji zapośredniczonej medialnie. Przywołać tu można prace mediolingwistów polskich: Jana Grzeni (2006), Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej (2009), Małgorzaty Karwato-wskiej, Beaty Jarosz (2013), a także rosyjskich: Maksyma Krongauza (Krongauz 2010), Margarity Kormilicyny i Olgi Sirotininy (Kormilicyna, Sirotinina 2015), Lilii Duskajewej (Duskajevej 2018). Przy czym, ze względu na przedmiot mojego zainteresowania – media

Duskajewej. Polska językoznawczyni grzeczność językową objaśnia jako „rodzaj racjonalnej współpracy partnerów komunikacji” (Marcjanik 2007: 20). Z kolei badaczka rosyjska, opierając szerokie myślenie o grzeczności jako o właściwości pisanych przekazów medialnych na przekonaniu o dialogicznym charakterze komunikacji medialnej, stwierdza:

Grzeczność w komunikacji medialnej, przyjmującej postać tekstu pisanego, jest właściwością ontologiczną pisanego tekstu medialnego, która się przejawia nie tylko w adresowaniu wypowiedzi, ale również w reakcji manifestowanej przez odbiorcę, i decyduje o zasadach tworzenia tekstu. (Duskaeva 2018: 235)

Taki sposób myślenia można przyjąć w badaniach komunikacji zachodzącej za pośrednictwem mediów społecznościowych. Nadawca publikuje post – reakcję czy komentarz na jakieś zdarzenie/zjawisko/wypowiedź – i oczekuje werbalnej bądź niewerbalnej reakcji uczestników wspólnoty medium społecznościowego.

Problem badawczy, w ramy którego chciałabym wpisać swoje rozważania, wyprowadzam zatem z dwóch założeń. Po pierwsze, zasada współpracy językowej jest jednym ze wzorów zachowań składających się na grzeczność językową. Po drugie, zasadę współpracy wspierają poszczególne maksymy konwersacyjne (w tym maksyma odniesienia: „Niech to, co mówisz, będzie relewantne” – Grice 1980: 97).

Przyjmując te założenia, dokonam analizy polilogu w mediach społecznościowych pod kątem relacji między grzecznością językową a jedną z maksym konwersacyjnych – maksymą odniesienia – i (w rezultacie) sformułuję głos w dyskusji dotyczącej sposobu rozumienia grzeczności językowej. Realizując ten cel, podejmę próbę odpowiedzi na pytanie: Czy mówienie na temat odbierane jest w ramach analizowanego polilogu jako przejaw grzeczności językowej, a (symetrycznie) mówienie nie na temat jako przejaw braku grzeczności językowej?<sup>4</sup>

## Przedmiot analizy

Przedmiotem mojej analizy będzie wymiana werbalna zachodząca w ramach „Spotted Lublin”, czyli facebookowej grupy skorelowanej z serwisem internetowym spottedlublin.pl, poświęconym codziennym wydarzeniom

---

społecznościowe – szczególnie istotne są dla mnie publikacje dotyczące pisanych przekazów medialnych.

<sup>4</sup> Mówienie nie na temat może niekiedy służyć zachowaniu dobrych relacji między rozmówcami (patrz Vlasân 2010), jednak – jak pokazała Kępa-Figura (w druku) nie dlatego, że doszło do naruszenia maksymy odniesienia, ale dlatego, że odsunięto jej działanie na rzecz innej reguły składającej się na grzeczność językową.

Lublina, regionu i kraju. Opisując swoją działalność, moderatorzy „Spotted Lublin” formułują cele funkcjonowania grupy następująco:

Dzięki Nam z pozoru błahe sprawy stają się ważne dla lokalnej społeczności, generując łańcuch przyczynowo-skutkowy. Jako media, angażujemy odbiorców i wchodzimy w dialog z czytelnikami, stając się platformą wymiany poglądów, opinii i informacji ważnej dla lokalnej społeczności<sup>5</sup>.

Twierdzenia te są w istocie życzeniami przyjmującymi postać zdań oznajmujących. Mają one budować wizerunek podmiotu jako opiniotwórczego i aktywizującego otoczenie społeczne. Rezygnując z oceny skuteczności przywołanej wypowiedzi, można uznać, że manifestowanym celem nadawcy tej wypowiedzi jest zainicjowanie dialogu na tematy ważne dla danej społeczności. O uznaniu danego tematu za istotny decydują zarówno moderatorzy, jak i szeregowi członkowie grupy.

W niniejszym artykule przedstawię wyniki analizy polilogu przeprowadzonego przez członków grupy „Spotted Lublin” 1–12 marca 2019 r. Impulsem do rozwinięcia tego polilogu był wpis opublikowany na forum grupy przez jej moderatorów. Dotyczył on performansu zorganizowanego przez uczniów lubelskiego II LO im. Jana Zamoyskiego w celu zwrócenia uwagi na problem handlu ludźmi.

Polilog wywołany tym wpisem, ze względu na techniczne możliwości Facebooka, rozwija się na trzech poziomach. Do komentarzy I poziomu (dalej KI) zaliczam wypowiedzi, które bezpośrednio odnoszą się do wpisu będącego zaczątkiem polilogu. Komentarzami II poziomu (dalej KII) są wypowiedzi będące reakcją na KI lub na inne KII odnoszące się do danego KI (werbalną bądź niewerbalną czy multimodalną). Komentarze III poziomu (dalej KIII) są reakcją niewerbalną na KII w postaci emotikonów.

Niewielkie rozmiary niniejszego opracowania wprowadzają dwa ograniczenia dotyczące przedmiotu i celu przeprowadzanej przeze mnie analizy. Po pierwsze, nie omówię wyników analizy całego polilogu, lecz jedynie komentarzy I poziomu i wybranych KII. Po drugie, próbując rozpoznać specyfikę grzeczności językowej, rozumianej także jako stosowanie się do zasady współpracy językowej, skupię się (jak pisałam wcześniej) na omówieniu tematycznej struktury tekstu, którą traktuję jako wyraz realizacji Grice'owskiej maksymy odniesienia.

Przygotowując grunt do prezentacji przeprowadzonych analiz, zwrócę uwagę na dwie kwestie wynikające z właściwości wybranego przeze mnie przedmiotu analizy – z tego, że jest on zapośredniczonym medialnie polilogiem przyjmującym postać tekstu słowno-obrazkowego. Po pierwsze,

<sup>5</sup> Pisownia zgodna z oryginałem [www.facebook.com/spottedlublinpl](http://www.facebook.com/spottedlublinpl)

kluczową dla moich rozważań kategorię *polilogu* rozumiem jako wielokierunkową spontaniczną wymianę wypowiedzi, niekoniecznie na jeden temat, jako specyficzny rodzaj tekstu<sup>6</sup>, charakteryzującego się skomplikowaną strukturą, w tym hierarchicznością wypowiedzi. Za najważniejsze właściwości polilogu uważam: nieprzewidywalność kolejności replik, szerokie spektrum ról komunikacyjnych, zastępczość interakcji (tzn., że na replikę A, skierowaną do B, odpowiada C) i odroczenie interakcji (jako konsekwencję możliwości przemyślenia odpowiedzi przez każdego z uczestników) (za: Âkovleva 2007: 195–197). Po drugie, polilog w mediach społecznościowych może przyjmować postać tekstu multimodalnego (kodowanego werbalnie i wizualnie), w którym wykorzystywane są znaki językowe, emotikony w wersjach znakowej (np. XD) i obrazkowej (np. 😞 czy 👤) oraz tzw. gify (czyli animowane grafiki). Wyróżnione znaki graficzne są bardzo ważnym elementem komentarzy, a niektóre z nich są samodzielnymi komunikatami.

## Analiza

Moja analiza będzie miała charakter dwuetapowy. Najpierw ocenię KI pod kątem ich zgodności z tematem wpisu, który stał się zaczątkiem analizowanego polilogu. Następnie przedstawię wyniki analizy KII jako reakcji na ukształtowane tematycznie KI i KII.

Pierwszy etap analizy muszę poprzedzić doprecyzowaniem tematu wpisu będącego zaczątkiem polilogu. Na wpis ten (ryc. 1) składa się fraza sformułowana przez moderatora grupy (*Uczniowie Zamoya pokazali problem handlu ludźmi*) oraz wygenerowany za pomocą funkcji proponowanej przez Facebook multimodalny link, odsyłający do artykułu, znajdującego się na stronie spottedlublin.pl. Link ten ma multimodalną formę, której składowe zaczerpnięto z artykułu będącego źródłem inspiracji omawianego postu. Podlinkowano zdjęcie i dwuzdaniowy tekst (*Młodzi ludzie zamknęci w klatkach na placu Teatralnym. Pokazali problem handlu ludźmi*), w źródłowym artykule pełniący funkcję tytułu.

Temat wpisu wskazują wszystkie jego składowe. Redundancja jest wynikiem nie tylko relacji między frazą pod zdjęciem a zdjęciem (por. Piekot 2009), lecz także relacji między werbalnymi składnikami postu, bowiem fraza nadawcy postu wprowadzająca link to skrócona wersja nagłówka wiadomości opublikowanej na spottedlublin.pl. Co jest tematem wpisu? Po pierwsze, działanie (*pokazali problem handlu ludźmi*) X-a (*młodych ludzi; uczniów Zamoya*).

<sup>6</sup> Taki sposób rozumienia polilogu zaproponowała Kamila Faizowa w doktoracie poświęconym strukturze polilogu (za: Âkovleva 2007).



Ryc. 1. Post wyjściowy polilogu

Biorąc pod uwagę walencję składniową czasownika *pokazać*, użytego w obu frazach składających się na post, można wskazać potencjalne kierunki wypowiedzi komentujących wpis. *Pokazali* (kto?) – *uczniowie*, *młodzi ludzie*, (co?) – *problem handlu ludźmi*, (gdzie?) – *na Placu Teatralnym*, (jak?) – *zamknięci w klatkach*. Po drugie, ocena tego działania przez nadawcę. Pozytywna ocena tego działania została wyrażona zarówno w sferze skojarzeń powiązanych z wyrażeniem *młodzi ludzie* oraz ze słowem *Zamoy* (potocznym określeniem II LO w Lublinie), jak i w sferze presupozycji dotyczących relacji między X-em a „problemem handlu ludźmi” (‘X widzi problem handlu ludźmi’, ‘X jest wrażliwy na problem handlu ludźmi’)<sup>7</sup>. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że autorzy postu (czyli moderatorzy grupy) obniżają stopień oficjalności wypowiedzi, wprowadzając potoczną nazwę *Zamoy*. Sposób wprowadzenia tematu przez moderatorów grupy, czyli obniżenie stopnia oficjalności, można uznać za próbę nawiązania kontaktu z uczestnikami grupy i nakłaniania

<sup>7</sup> Treści te traktuję jako presupozycje, ponieważ nie wynikają one ze zdania (nie są wnioskami wyprowadzonymi w toku wnioskowania konwencjonalnego bądź konwersacyjnego), lecz mogą zostać przyjęte przez odbiorcę, jeśli przywoła on określony kontekst pragmatyczny. Kontekstem tym jest obiegowa wiedza o cechach osób, które zwracają uwagę na istotne problemy społeczne. Skuteczność całej wypowiedzi, czyli podzielenie przekonania nadawcy o moralnych kompetencjach osób biorących udział w proteście, jest uzależniona od odczytania zawartej w niej pozytywnej oceny.


odbiorców, aby ten kontakt nawiązali. Wyrażając swój stosunek do rzeczywistości, autorzy postu wyjściowego nakłaniają uczestników grupy do wyrażania swoich poglądów.

Drugi z tematów analizowanego wpisu (ocena działania X-a) został zresztą zapowiedziany już w opisie grupy „Spotted Lublin” („Jako media, angażujemy odbiorców i wchodzimy w dialog z czytelnikami, stając się platformą wymiany poglądów, opinii i informacji ważnej dla lokalnej społeczności”). Z tego wynika, że wszystkie posty opublikowane na tej stronie facebookowej to przejaw wymiany poglądów na temat zaproponowany do dyskusji. To znaczy, że wyrażeniu i wymianie opinii służą zarówno wpis dotyczący handlu ludźmi wywołujący analizowany polilog, jak i poszczególne komentarze składające się na ten polilog. Relewantnymi w tym przypadku komentarzami będą takie wypowiedzi, w których wyrażono opinie i poglądy dotyczące zorganizowanej akcji, jej uczestników i problemu poruszonego przez organizatorów wydarzenia.

Opublikowany wpis wywołał wśród czytelników „Spotted Lublin” żywą dyskusję, która trwała dwa dni i wynikiem której jest 121 komentarzy poziomów I i II. Analizie poddano 52 KI, tzn. komentarze bezpośrednio i wyłącznie odnoszące się do postu wyjściowego.

Wstępna analiza polilogu pozwala na stwierdzenie, że z tematem dyskusji zgodne są 24 z nich. W celu uporządkowania analizy, biorąc pod uwagę formę tych wypowiedzi, podzieliłam je na dwie grupy: komentarze skierowane do poszczególnych odbiorców oraz komentarze niezawierające ani tradycyjnych, ani innowacyjnych (przewidzianych przez Facebook) sposobów adresowania wypowiedzi, które można uznać za skierowane do wszystkich uczestników grupy „Spotted Lublin”.

Swoją analizę rozpocznę od krótkiego omówienia ośmiu komentarzy należących do drugiej z tych grup, które w formie werbalnej, wizualnej lub werbalno-wizualnej wyrażają opinię na temat organizatorów akcji:

- (1.) [Dawid J.]: *Bohaterzy, dzięki nim przestaną handlować. Odkryli jeden prosty trik jak pozbyć się handlu ludźmi. Zobacz jak --->*
- (6.) [Michał O.]: *I zhandlowali ich, czy tak siedzieli i marnowali klatki bez sensu?*
- (20.) [Przemysław K.]: *Niech się za naukę wezmą 🙌*
- (35.) [Ola G.]: ***Lublin stanem umysłu po raz kolejny. Problemy nie istnieją hihi sprzedam nerke*** <sup>8</sup>
- (39.) [Krzysiek P.]: *No normalnie bohaterzy.... Przyszłość intelektualną polskiego narodu.....*
- (44.) [Karol G.]: *Walczą w słusznej sprawie i zamykają się w klatce z bananem i wodą hm 🤔*
- (17.) [Sylwester Z.]:

---

<sup>8</sup> Początek tego komentarza uważam za zgodny z tematem, ale na końcu autor nagle zmienia temat na temat podrzędny.



(43.) [Wojciech M.]



Pierwsze zdanie komentarza (1) odczytane dosłownie wprowadza pozytywną ocenę działalności organizatorów akcji. Jednak wiedza ogólna, dotycząca skuteczności pojedynczych akcji społecznych i siły oddziaływania grupy uczniów na handlarzy ludźmi, pozwala odczytać implikaturę ‘działanie młodych ludzi jest bezsensowne’. Dowodem na ironiczny charakter tego komentarza jest zresztą kolejne zdanie (*Odkryli jeden prosty trik jak pozbyć się handlu ludźmi*), w którym zastosowana została gra intertekstualna mająca na celu wywołanie efektu komicznego. Gra polega na wykorzystaniu frazemu *jeden prosty trik* charakterystycznego dla tekstów internetowych reklamujących produkty, których skuteczność jest wątpliwa. Można odczytać sens tej wypowiedzi w taki sposób: ‘ich działanie nie jest skuteczne, nie są bohaterami’.

Autorzy komentarzy w różny sposób podkreślają bezsensowność działania uczniów. Wprost (35) lub w sposób ironiczny (6, 39). Przyjmujące żartobliwą formę komentarze (20 i 39) pozwalają na wyciągnięcie wniosku: ‘to, co oni robią, nie jest mądre’, ‘oni są głupi’. W pierwszym z nich zawarto nakaz podjęcia aktywności zgodnej z rolą społeczną ucznia (mają wziąć



się za naukę). O sensie drugiego decydują dwa zabiegi – użycie przysłowka *normalnie* i zakończenie frazy wielokropkiem (*No normalnie bohaterzy...*) – które ukierunkowują także odbiór dopowiedzenia (*Przyszłość intelektualną polskiego narodu...*). Jeden z komentujących (44) zwraca uwagę na to, że sposób realizacji idei jest kontrowersyjny (*hm* 😞). Wypowiedzi niewerbalne w formacie GIF (17, 43), pokazują stosunek autorów tych komentarzy do przedmiotu dyskusji<sup>9</sup>.

Druga grupa komentarzy zgodnych z tematem to są wypowiedzi adresowane do konkretnego odbiorcy czy grupy odbiorców z grona znajomych nadawcy na Facebooku poprzez zastosowanie linku aktywacyjnego, kierującego do strony odbiorcy w tym medium społecznościowym.

- (2.) [Filip G.]: Paweł K. przegapiliśmy 😞
- (5.) [Mateusz W.]: Natalia XD
- (10.) [Mateusz B.]: Kornelia M. to po to te klatki XDDDDDD
- (12.) (Julia S.): Paula S. uwolnić orke
- (14.) [Patrik T.]: Michał Bartłomiej co to ma być do jasnej ciasnej? 😞
- (15.) [Stanisław W.]: Natalia niezle sie bawisz
- (24.) [Martyna P.]: Iga o na tym bylam właśnie XD
- (25.) [Wojtek D.]: Brawo Natałka jestem dumny!
- (27.) [Damian B.]: Bartosz S. co ty wyczyniasz
- (49.) [Julia T.]: Teresa O.? 😞 😞
- (50.) [Aga P.]: Gabriela K. co to
- (52.) [Rafał I.] Marysia 😞

Autorzy komentarzy (14, 50) proponują swoim znajomym na Facebooku zastanowić się nad istotą tego wydarzenia, przy czym jeśli w przypadku (50) nie ma wyraźnie określonego werbalnie czy graficznie stosunku nadawcy wypowiedzi (przypuszczamy, że w presupozycji ukryte są treści 'nie rozumiem, o co chodzi' i 'pomóż mi zrozumieć, w czym jest sens przeprowadzonej akcji'), to w przykładzie (14) ten stosunek się pojawia. Stosuje się frazę wykrzyknikową *do jasnej ciasnej*, zdefiniowaną w *Wielkim słowniku języka polskiego* (WSJP) jako przekleństwo<sup>10</sup>, co jest wyrazem braku akceptacji działań organizatorów akcji. Brak akceptacji odczytujemy również w niewerbalnej części komentarza (10), która stanowi znak ikonograficzny przedstawiający twarz wyrażającą śmiech (XDDDDDD). Wielokrotne użycie litery D służy zwiększeniu ekspresji.

Wypowiedzi (15, 25, 27) prawdopodobnie skierowane są do osób, które wzięły udział w akcji. Wynika to z treści, ale nie jest konieczne ze względu na możliwość istnienia ukrytych treści dostępnych wyłącznie uczestnikom

<sup>9</sup> Ze względów technicznych gify mogą być pokazane jedynie jako sekwencja klatek.

<sup>10</sup> <[https://www.wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=36452&ind=0&w\\_szukaj=do+jasnej+ciasnej](https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=36452&ind=0&w_szukaj=do+jasnej+ciasnej)>, dostęp: 20.12.2019.

rozmowy. Domniemany udział osoby, do której wypowiedź (27) została skierowana, nie jest uznany za zachowanie prawidłowe. *Wyczyniać* coś – znaczy „robić coś zaskakującego” (WSJP). Ten wyraz został zakwalifikowany przez redaktorów WSJP do grupy tematycznej słów, służących wyrażaniu woli, postawy i nastawienia wobec świata i życia (grupa „ocena i wartościowanie”). Komentując działalność konkretnej osoby, piszący wyraża swój stosunek wobec wszystkich uczestników akcji. Podobny zabieg językowy zastosowany został przez autora komentarza (15). Biorąc pod uwagę jedno ze znaczeń czasownika *bawić się*, odnotowane w WSJP „zajmować się czymś, co w danych okolicznościach ktoś uznaje za niepotrzebne, nieważne lub zbyt drobiazgowe”, można uznać, że zdaniem piszącego działania uczniów są niepotrzebne, nieważne i zbyt drobiazgowe.

Do grupy wypowiedzi adresowanych do poszczególnych odbiorców można również zaliczyć komentarz (24) napisany przez uczestniczkę wydarzenia. Zastosowanie wykrzyknika *O*, partykuły *właśnie* („za pomocą której mówiący wyróżnia [...] dany obiekt lub stan rzeczy [...]” – SJP PWN) oraz wyrażenia zaimkowego *na tym* (wskazującego na odpowiedni desygnat – akcję poświęconą handlowi ludźmi) świadczy o tym, że wypowiedź jest kontynuacją wcześniejszej wymiany werbalnej, która odbyła się pomiędzy danymi rozmówcami poza ramami analizowanego polilogu. „XD” na końcu wypowiedzi może być zarówno oceną działalności uczniów, jak i reakcją na treści, które mogą być rozpoznane jedynie przez adresata wypowiedzi.

Niektóre z komentarzy adresowanych do poszczególnych odbiorców (5, 49, 52) zawierają tylko dwa składniki: link aktywacyjny oraz znak ikonograficzny bądź emotikon. W wypowiedzi (5) autor użył omawianego już wcześniej znaku ikonograficznego XD. Komentarz (49) oprócz podlinkowanego profilu znajomego zawiera również emotikon „buzia dręczona bólem”, która ilustruje „mieszankę szoku i rozczarowania”, a komentarz (52) – „buzię z uniesionymi do góry brwiami”, która „może być używana, aby wyrazić sceptycyzm, wątpliwość lub dezaprobatę”<sup>11</sup>.

Sens komentarza (2) (*Paweł K. przegapiliśmy* 😞) jest trudny do odczytania – nie wiadomo, czy mamy do czynienia z pośrednim czy bezpośrednim aktem mowy. Znaczenie czasownika *przegapić* („nie skupić się na czymś we właściwym momencie i nie zauważyć czegoś lub nie wykorzystać jakiejś okazji” – WSJP) pozwala na przyjęcie presupozycji ‘piszący żałuje, że nie wziął udziału w akcji’. Ekspresję tę wzmacnia wykorzystanie emotikonu żalu smutku – 😞. Być może jednak nadawca komentarza (2) narusza maksymę jakości – nie w konstatacji braku wiedzy o akcji, ale manifestując uczucia,

<sup>11</sup> Znaczenia emotikonów za: [emotikonyznaczenie.pl](http://emotikonyznaczenie.pl)

których nie przeżywa. W takiej sytuacji wypowiedź tę należałoby uznać za przejaw krytycznego stosunku do akcji.

Łatwiej jest odczytać intencje autora wypowiedzi (12), w której manifestacyjne naruszenie maksym konwersacyjnych (sposobu i odniesienia) prowadzi do wniosku o podaniu w wątpliwość istotności problemu, któremu poświęcona została akcja.

Niektóre z komentarzy tej grupy zawierają wyłącznie link aktywacyjny:

(46.) [Gabriela S.]: [Wiktorija Wiktorija Kaja Zuzanna](#)

(47.) [Wiktorija S.]: [Jakub J.](#)

(48.) [Wiktorija T.]: [Julka L.](#)

(51.) [Paweł G.]: [Adrian K.](#)

Autorzy tych komentarzy zwracają uwagę swoich znajomych na Facebooku ('zobacz, co się dzieje'), przez co wykazują swoje zainteresowanie tematem. O tym, jaki stosunek nadawcy mają do problemu, dowiedzieć się można z polilogów podrzędnych wobec analizowanego, inicjowanych poszczególnymi KI, a składających się z komentarzy II (i III poziomu)<sup>12</sup>. Taka reakcja pokazuje stanowisko nadawcy wypowiedzi wobec problemu, którego dotyczył performans.

Komentarze przedstawione w powyższej części artykułu różnią się od siebie formą i treścią, ale łączy je jedna ogólna intencja nadawcza – wyrażenie stosunku do tego fragmentu rzeczywistości, którego dotyczy dany wpis. Pozostałe 28 wypowiedzi uczestników polilogu we wstępnej klasyfikacji uznałam za niezgodne z tematem wyznaczonym przez wpis. Większość (szesnaście) z nich odnosi się do zdjęcia (ryc. 2), umieszczonego w wiadomości na stronie spottedlublin.pl, na tle którego uczestnicy akcji przygotowują się do wydarzenia: (3), (4), (16), (21), (23), (26), (29), (31), (32), (33), (34), (35), (37), (38), (40), (42).

Na pierwszym planie znajduje się sztaluga, na której wyeksponowano cennik organów. I właśnie ten element scenografii performansu stał się inspiracją dla wielu komentujących:

(3.) [Kalina C.]: *Za nerkę 1mln? To ja chętnie sprzedam nerkę męża 😊 jedna mu wystarczy. Ej serio... Gdzie można opchnąć nerkę za 1mln???*

(4.) [Bartek M.]: *Nerka droższa niż serce? Za taką cenę sprzedam chętnie, więcej informacji na priv.*

(16.) [Anna W.]: *Sprzedam nerkę [Pauliny F.](#) priv*




(21.) [Daniel S.]: *taką watobę to pewnie nie jeden studentik by przyjął 😊*

<sup>12</sup> Na przykład, odpowiedzią na komentarz (51) była następująca wypowiedź: [Adrian K.]: *Pafku dla mnie to nie problem, Dla mnie to biznesv 📺*. Reakcją nadawcy komentarza (51) na tę wypowiedź był emotikon o znaczeniu „mogę się jedynie śmiać, na krótko przed napadem śmiechu, ponieważ coś jest tak głupie lub niewyobrażalnie zabawne”.









biegi. Na przykład autorka komentarza (3) odwołuje się do wiedzy łączącej członków grupy, dotyczącej relacji damsko-męskich. Tym samym przykuwa uwagę czytelników oraz zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia efektu bliskości z odbiorcami mającymi podobny stosunek do danego fragmentu rzeczywistości. Podobny zabieg językowy zastosował autor komentarza (16), ale w tym przypadku najprawdopodobniej mamy do czynienia z relacją koleżeńską. Zwracając się do Pauliny F., autor wypowiedzi odtworzył dialog z adresatem wypowiedzi i w konsekwencji otrzymał od niego reakcję niewerbalną w postaci emotikonu.

Niektórzy uczestnicy polilogu, mówiący o sprzedaży swojej nerki, formułują przekazy podobnie do ogłoszeń reklamowych (por. 26, 29). Podkreślają walory proponowanego narządu (*nowiutka, zdrowa*) i czynią obiektem żartu siebie samego.

W komentarzach (33, 35) zastosowane są niewerbalne elementy komunikacji (, , ), które pokazują reakcję nadawców tych wiadomości na zdjęcia umieszczone w tekście wiadomości dziennikarskiej.

Skoro celem takich komentarzy nie jest zamiar sprzedaży organów, można przyjąć, że nadawca, formułując je, pokazuje swoje poczucie humoru i tym samym zwraca na siebie uwagę.

Manifestację stosunku nadawcy do akcji można zauważyć także w następujących komentarzach:

- (11.) [Kamil K.]: *kiedy ta licytacja?* 
- (19.) [Nikolas D.]: *Natalia za ile wycenilas Ania XD*
- (30.) [Kuba J.]: *Hym a za ile można dostać ? Człowieka i gdzie szukać na olx nic nie ma*
- (36.) [Kacper C.]: *Arek a na części będzie taniej?*
- (45.) [Darek K.]: *Czyli rozumiem, że problem tkwi w cenach*  *Za drogo?* 
- (28.) [Arek W.]: *Mikołaj D. dlaczego wszędzie gdzie widzę Zamoj to mi sie zawsze przypomina wasz śmietnik?* 
- (8.) [Rafał P.]: *Jakub G. w klatce cię zamkną jak tam pójdziesz*
- (9.) [Damian D.]: *Natalia F. ciebie tez zamknąć?*
- (18.) [Bartek C.]: *Kacper P. to dlatego wczoraj nie mogles wystarczyć powiedzieć ze idziesz dac się zamknąć w klatce*
- (13.) [Michał Z.]: *Błażej K. biznes chcą nam popsuć*  
- (7.) [Mateusz.T.]: *Jasiek Hubert Kuba feeejm*
- (41.) [Kacper K.]: *Tytuł powinien być : „Handlarze ludźmi ich nienawidzą.”*

Manifestacyjność odejścia od tematu w przywołanych komentarzach skłania do innego ich odczytania. Uruchamiając implikaturę konwersacyjną, złamanie maksymy odniesienia można uznać za pozorne. Aby to było możliwe, należy przyjąć, że nadawcy tych komentarzy we właściwy im sposób

---

w odpłatnym zbyciu lub nabyciu komórki, tkanki lub narządu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku” – Dz.U.2019.0.1405).

odnieśli się do tematu wywołanego wpisem, który zapoczątkował polilog, i piszą na temat swojego stosunku do performansu.

Podsumowując wyniki pierwszego etapu analizy, przypomnę, że polilog na Facebooku jest tekstem o złożonej strukturze. Początkiem tego polilogu jest post wyjściowy, a jego korpusem – wielopoziomowe komentarze. Polilog na Facebooku nie ma zakończenia formalnego, ma otwartą strukturę (ponieważ kolejny komentarz może być dodany w dowolnym czasie), którą spaja zasada współpracy językowej. Na początku analizy określiłam kryterium oceny relewantności komentarzy: za zgodne z tematem uznałam wypowiedzi, w których wyrażone są opinie i poglądy autorów publikacji dotyczące zorganizowanej akcji, jej uczestników i problemu poruszonego przez organizatorów wydarzenia. Wstępna analiza pokazała, że 28 z 52 komentarzy jest niezgodnych z tematem wyznaczonym przez wpis. Polilog, który miał być wymianą poglądów, sprowadził się do zdawkowych, często żartobliwych komentarzy. Uznając te komentarze za przykłady manifestacyjnego, ale pozornego, łamania maksymy odniesienia (i innych maksym wspierających zasadę współpracy językowej), można (zgodnie ze sposobem myślenia zaproponowanym przez Grice'a) odczytać implikatury konwersacyjne, w które wpisana jest podobna treść: 'dystansuję się do problemu będącego przedmiotem performansu', 'dystansuję się do sposobu zwrócenia uwagi na problem będący przedmiotem performansu'. Odczytanie implikatur prowadzi do uznania wszystkich komentarzy składających się na polilog za zgodne z jego tematem (wyznaczonym we wpisie początkowym). Temat ten to sposób myślenia o problemie, na który zwraca uwagę performans.

Po przedstawieniu wyników analizy pierwszego poziomu, przejdę do krótkiego omówienia wyników analizy KII. Pozycja KII w polilogu facebookowym nie jest tak oczywista jak pozycja KI, ponieważ choć pierwszy z KII danego KI można traktować jako reakcję na ten komentarz, to kolejne KII mogą być reakcją zarówno na KI (pod którym się pojawiają), jak i na wcześniej opublikowane KII, zamieszczone pod danym KI. Struktura polilogu jest zatem skomplikowana i trudna do odtworzenia. Biorąc pod uwagę tę trudność, dokonałam analizy KII składających się na polilog. W wyniku tej analizy doszłam do wniosku, że – po pierwsze – wszystkie KII rozwijają temat wypowiedzi, do której się odnoszą. Są reakcją na sens wyrażony wprost, w sferze presupozycji lub w sferze wniosków implikowanych konwersacyjnie. Po drugie, analizując zawarte w KII reakcje na manifestacyjne odejście od tematu w 28 komentarzach I poziomu, odnalazłam trzy wypowiedzi, które zinterpretowałam jako konsekwencje zniecierpliwienia, przekonania o nierespektowaniu potrzeb osób biorących udział w wymianie werbalnej na określony temat. Dwie z nich są komentarzami do KI [Kalina C.]: *Za nerkę*

*1mln? To ja chętnie sprzedam nerkę męża jedna mu wystarczy. Ej serio... Gdzie można opchnąć nerkę za 1mln???* Jedna z reakcji (KII [Ania P.]: *Kalina C. nigdzie.*) przyjmuje postać niejednorodną kodowo (łączy kodowanie werbalne [słowo *nigdzie*] – z pozawerbalnym [znak graficzny „.”]), druga pozawerbalną (KII [Wojciech W.]: .). Trzecia z wypowiedzi – reakcja na KI [Bartek M.]: *Nerka droższa niż serce? Za taką cenę sprzedam chętnie, więcej informacji na priv.* – tak jak przytoczony wcześniej komunikat pozawerbalny przyjmuje postać kropki (KII: [Kacper K.]: .). Odczytując sens trzech przywołanych KII, zwrócę uwagę na znak „.”. Opierając się na doświadczeniu praktyki komunikacyjnej w nowych mediach oraz na naukowych próbach opisu komunikacji zachodzącej za pośrednictwem mediów społecznościowych (Dashow... 2016; Boruta 2018; *Dobry słownik*), w znaku „.” można odnaleźć tzw. kropkę nienawiści i potraktować go jako wyraz dezaprobaty, niechęci, agresji.

## Wnioski i propozycje dalszych analiz

Celem mojego artykułu była próba odpowiedzi na pytanie, czy struktura tematyczna polilogu w mediach społecznościowych może być traktowana jako wykładnik szeroko rozumianej grzeczności językowej, w zakresie której mieści się zasada współpracy językowej. Realizując ten cel, pokazałam, że poszczególne wpisy respektują maksymę odniesienia, nawet jeśli manifestacyjnie od niej odchodzą. Przedstawiłam również wyniki analiz reakcji na manifestacyjne odejście od tematu, które pokazały, że trzech uczestników polilogu zareagowało na zmianę tematu (choć zmiana ta była manifestacyjna i pozorna) w sposób, który zinterpretowałam jako wyraz niechęci wobec łamiącego maksymę odniesienia. Emocjonalność tej reakcji można odczytać jako przejaw postawy odbiorcy, który czuje się nie tylko niedoinformowany, lecz także zlekceważony przez nadawcę (potraktowaniem niezgodnym z jego potrzebami). W konsekwencji, przyjmując za Kępa-Figurą (w druku), że „Wykorzystanie zasady współpracy językowej jako metody na weryfikację właściwości etykiety językowej obowiązującej w mediach społecznościowych jest konsekwencją myślenia o etykiecie jako o sposobie manifestowania pożądanego stosunku nadawcy do odbiorcy, postępowania zgodnego z oczekiwaniami odbiorcy. W tym przypadku zgodnego z poszczególnymi maksymami składającymi się na zasadą współpracy językowej”, wyniki moich analiz traktuję jako potwierdzenie zasadności myślenia o łamaniu maksymy odniesienia jako o przejawie braku grzeczności językowej.

Muszę jednak zaznaczyć, że zdaję sobie sprawę z tego, że zaproponowana przeze mnie interpretacja wyników analiz – z co najmniej dwóch powodów – może nie być zgodna ze sposobem myślenia uczestników polilogu.

Po pierwsze, analizowane wypowiedzi mogą być wyrazem innych reakcji niż negatywne. (Być może piszący potraktowali kropkę jako znak potwierdzenia, a może wykorzystali ją niechęć, a słowo *nigdzie* oddaje stan wiedzy na pytanie szczegółowe *gdzie?*). Po drugie, nawet jeśli są to reakcje negatywne, ich przyczyną może być nie zmiana tematu (wszak zmiana ta jest manifestacyjna i pozorna), lecz odejście od maksym konwersacyjnych innych niż maksyma odniesienia (przede wszystkim od maksym sposobu i jakości).

W rezultacie, traktując swój artykuł jako głos w dyskusji dotyczącej sposobu rozumienia grzeczności językowej, za konieczne uważam przeprowadzenie obszernych badań materiałowych, uwzględniających analizę reakcji na rzeczywiste i pozorne odejście od tematu w wymianach werbalnych zachodzących w różnych rejestrach komunikacyjnych. Badań, które pozwolą sformułować odpowiedź na pytanie: Czy mówiący nie na temat jest nie tylko nieskuteczny (bo nie dostarcza informacji na temat), ale także jest niegrzeczny (uderza w odbiorcę, nie respektując jego potrzeb; sprawia, że odbiorca czuje się zlekceważony, denerwuje się, myśli o nadawcy jako o osobie niegrzecznej)?

### Literatura

- Akišina A. A., Formanowakaja N. I. (1975): *Russkij rečevoj etiket*. Moskwa.
- Åkovleva E. B. (2007): *Polilog kak novyj ob"ekt lingvistiki. Lingvističeskaâ polifoniâ*. [W:] *Sbornik statej v čest' ũbileâ profesora R. K. Potapova*. Moskwa, s. 184–199.
- Balakaj A. G. (2001): *Slovar' russkogo rečevoj etiketa*. Moskwa.
- Brown P., Levinson S. D. (1987): *Politeness: Some Universals in Language Usage*. Cambridge.
- Dashow E. M., Drumm-Hewitt A. M., Gunraj D. N., Klin C. M., Upadhyay S. S. N. (2016): *Texting insincerely: The role of the period in text messaging*. "Computers in Human Behavior". T. 55B, s. 1067–1075.
- Duskaeva L. R. (red.) (2018): *Rečevoj etiket v massmedia. Medialingvistika v terminah i ponâtiâh: slovar'-spravočnik*. Moskwa, s. 235–238.
- Formanowskaja N. I. (1987): *Russkij rečevoj etiket: lingvističeskij i metodičeskij aspekty*. Moskwa.
- Formanowskaja N. I. (1989): *Rečevoj etiket i kul'tura obšeniâ*. Moskwa.
- Formanowskaja N. I. (2002a): *Rečevoe obšenie: kommunikativno-pragmatičeskij podhod*. Moskwa.
- Formanowskaja N. I. (2002b): *Russkij rečevoj etiket: normativnyj sociokul'turnyj kontekst*. Moskwa.
- Gol'din V. E. (1983): *Reč' i etiket*. Moskwa.
- Grice H. P. (1975): *Logic and conversation*. "Syntax and Semantics III: Speech Acts". New York, s. 41–58.
- Grice H. P. (1980): *Logika a konwersacija*. [W:] *Język w świetle nauki*. Red. B. Stanisoz. Warszawa, s. 91–114.
- Grice H. P. (1985): *Logika i rečevoe obšenie*. „Novoe v zarubežnoj lingvistike” nr 16. Lingvističeskaâ pragmatika, s. 217–237.
- Grybosiova A. (1998): *Przyczyny zmian w polskim systemie adresatywnym*. [W:] *Język w mieście. Problemy kultury i poprawności*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” nr 37, s. 57–61.



- Grybosiova A. (2002): *Nowe sytuacje – nowe zachowania grzecznościowe*. „Poradnik Językowy” nr 2, s. 3–8.
- Grzenia J. (2006): *Zasady komunikacji internetowej*. [W:] *Polszczyzna na co dzień*. Red. M. Bańko. Warszawa, s. 310–345.
- Karwatowska M., Jarosz B. (2013): *Forum internetowe, czyli (cyber)komunikacja o ograniczonym zasięgu społecznym*. [W:] *Język w internecie. Antologia*. Red. M. Kita i I. Loewe. Katowice.
- Кęпа-Figura D. (w druku): *Linguistic politeness in Polish social media – an overview of the problem*.
- Kita M. (2005): *Językowe rytuały grzecznościowe*. Katowice.
- Kormilicyna M. A., Sirotinina O. B. (2015): *Реңевој етикет в SMI как фактор влијанија на реңевуу културу россиского обѕества*. „Izvestiâ Saratovskogo universiteta. Novaâ seriâ. Filologijâ. Źurnalistika”.
- Kostomarov V.G. (1967): *Russkij reņevoј etiket*. „Russkij âzyk za rubeŹom” nr 1 (1), s. 56–62.
- Krongauz M. A. (2010): *Publiĉnaâ intimnost' i setiket*. „Strategijâ Rossii” nr 1, s. 36–38.
- Lakoff R. (1973): *The logic of politeness, or, minding your p's and q's*. “Papers from the Ninth Regional Meeting of the Chicago Linguistics Society”, s. 292–305.
- Larina T. V. (2009): *Kategorijâ veŹlivosti i stil' kommunikacii: Sopostavlenie anglijskich i russkich lingvokulturnyh tradicij*. Moskwa.
- Leech G. (1983): *Principles of pragmatics*. New York.
- Marcjanik M. (1990): *Normy regulujâce językowe zachowania grzecznościowe*. „Przeglâd Humanistyczny” nr 7, s. 77–82.
- Marcjanik M. (1993): *Etykieta językowa*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 271–281.
- Marcjanik M. (1997): *Polska grzeczność językowa*. Kielce.
- Marcjanik M. (2001): *Etykieta językowa*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 281–291.
- Marcjanik M. (2007): *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa.
- Marcjanik M., Bonacchi S., Frâczek A. (2019): *Polsko-niemiecki słownik etykiety językowej*. Warszawa.
- Naruszewicz-Duchlińska A. (2009): *O internetowych dobrych obyczajach językowych, tzw. netykiecie, na przykłądzie grup dyskusyjnych (Usenetu)*. [W:] *Norma a komunikacja*. Red. M. Steciag, M. Bugajski. Wrocław.
- Ozóg K. (1982): *Zwroty grzecznościowe w języku mówionym mieszkańców Krakowa – studium socjolingwistyczne* [Praca doktorska przygotowana w Instytucie Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego].
- Ozóg K. (1984): *Grzecznościowe akty mowy. Studia nad polszczyznâ mówionâ Krakowa*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. T. 2, z. 79, s. 147–157.
- Ozóg K. (1990): *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*. Warszawa–Kraków.
- Peisert M. (1991): *Etykieta językowa jako przejaw edukacji społecznej i kulturowej*. [W:] „Język a Kultura”. T. 6: *Polska etykieta językowa*. Red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik. Wrocław, s. 57–63.
- Piekot T. (2009): *Problemy analizy przekazów werbalno-wizualnych na przykłądzie wiadomości prasowych*. [W:] *Między obrazem a tekstem*. Red. A. Kwiatkowska, J. Jarniewicz. Łódź, s. 65–75.
- Sternin I. A. (1996): *Russkij reņevoј etiket*. WoroneŹ.
- Tûrina S. Ju. (2006): *Princip veŹlivosti v teorii i praktike meŹkulturnoj kommunikacii*. „Inter-cultu@l-net”.
- Vlasân G. P. (2010): *Razliĉnye podhody k opredeleniû lingvistiĉeskoj veŹlivosti*. „Vestnik NiŹnevartovskogo gosudarstvennogo universiteta” nr 3, s. 29–39.

**Źródła internetowe**

- Boruta M., *Kropka nienawiści. – Czyli zmiany w odbiorze tekstu jako wynik komunikacji messengerowej*, <<https://torun-pl.academia.edu/MonikaFebaBoruta>>, dostęp: 26.03.2020.
- Bralczyk J. (red.) (2016): *Słownik języka polskiego PWN*, <<http://sjp.pwn.pl/sjp/lista/A.html>>, dostęp: 15.12.2019; 06.01.2020; 16.02.2020.
- Czesak A., Szalkiewicz Ł., Żurowski S.: *Dobry słownik*, <<https://dobrysloownik.pl>>, dostęp: 26.03.2020.
- Dz. U.2019.0.1405 t.j.: Ustawa z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, <<http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=wdu20051691411>>, dostęp: 15.12.2019.
- Emotikony znaczenie, <<https://emotikonoznaczenie.pl>>, dostęp: 15.02.2020.
- Słownik języka polskiego PWN*. Online: <https://sjp.pwn.pl/> (SJP PWN)
- Spotted Lublin, [https://www.facebook.com/spottedlublin/?\\_\\_tn\\_\\_=%2Cd%3C-R&eid=ARDx-OFgS5SV\\_Vd9TxpGkG3TKOPQDsF6m6nWhRRcUUEDye9vP3-Nbn7RrFRwE\\_0enqA-pZ4T7kvHG-QGm5](https://www.facebook.com/spottedlublin/?__tn__=%2Cd%3C-R&eid=ARDx-OFgS5SV_Vd9TxpGkG3TKOPQDsF6m6nWhRRcUUEDye9vP3-Nbn7RrFRwE_0enqA-pZ4T7kvHG-QGm5)
- Żmigrodzki P. (red.) (2007): *Wielki słownik języka polskiego PAN*. Kraków. Online: <<http://www.wsjp.pl>>, dostęp: 15.12.2019; 06.01.2020; 13.01.2020. (WSJP)

Artur Rejter  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1487-859X>  
e-mail: artur.rejter@op.pl

## Obrazowość polszczyzny średniowiecznej i jej współczesne korelaty. Rozważania wprowadzające

**Picturesqueness of medieval Polish and its contemporary correlates.  
Preliminary remarks**

### Abstrakt

Przedmiotem artykułu są wstępne rozważania dotyczące obrazowości jako cechy polszczyzny średniowiecznej. Uwzględniono dwa obszary funkcjonowania kategorii: struktury analityczne o różnym stopniu ustabilizowania oraz złożenia jako typ derywatów stanowiących przekształcenie konstrukcji składniowej. W wypadku pierwszego obszaru wyróżniono wykładniki obrazowości. Są to: dosłowność, analityczność, redundancja i ekspresywność. Obrazowość złożzeń natomiast manifestuje się w ich dosłowności lub metaforyczności semantycznej. Konstrukcje uznane za wyraz obrazowości języka staropolskiego mają swe współczesne odpowiedniki, które zostały szkicowo przybliżone.

**Słowa kluczowe:** język staropolski, historia języka polskiego, obrazowość języka, średniowiecze, panchronia

### Abstract

The article presents preliminary remarks concerning picturesqueness as a feature of medieval Polish. Two fields of the category of picturesqueness were taken into account: analytical structures of various stability levels and compounds as a type of derivatives originating as a result of syntactic structure transformations. In the first field a few exponents were distinguished, such as: literality, descriptiveness, redundancy and expressiveness. The picturesqueness of the analysed compounds demonstrates itself in their semantic literality or figurativeness. The structures recognized as an expression of picturesqueness of Old Polish have their contemporary correlates, which were also briefly presented.

**Key words:** Old Polish, history of Polish, language picturesqueness, Middle Ages, panchrony

Nikogo nie trzeba przekonywać o osobliwości polszczyzny najstarszej doby, która dla historyka języka jest tyleż interesująca, co kłopotliwa. Można by wskazać długą listę problemów, które ten napotyka, największe z nich to: fragmentaryczność zachowanych źródeł oraz ich ograniczenie tematyczne (a tym samym stylistyczne), duża odmienność od stanu współczesnego (także na poziomie grafii<sup>1</sup>) czy – w wielu przypadkach – hermetyczność semantyczna zachowanych form leksykalnych i struktur syntaktycznych<sup>2</sup>. Mimo tych utrudnień język polski okresu średniowiecza stanowi wciąż przedmiot namysłu i prowokuje do jego opisu z różnych, nieraz bardzo nowatorskich perspektyw<sup>3</sup>. U podstaw niegasnącego zainteresowania językiem dawnym sytuować należy przede wszystkim wyzwanie badawcze, jakie ten stanowi, ale także ciekawość kultury i komunikacji naszych odległych przodków.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest pewna cecha semantyczna polszczyzny średniowiecznej (tj. języka doby staropolskiej<sup>4</sup>), którą roboczo postanowiłem nazwać obrazowością<sup>5</sup>. Polega ona na tendencji do ujmowania pewnych treści w sposób bezpośredni, swoiście opisowy, nieabstrakcyjny – obrazowy właśnie. Jak zauważa Aleksandra Janowska (2007: 37): „W tekstach staropolskich uwagę współczesnego czytelnika przykuwają bardziej opisowe sposoby wyrażania myśli. Istnieje dosyć duża liczba konstrukcji rozczłonkowanych semantycznie – konstrukcji, które przez obraz zmysłowy przekazują inny sens [...]”. Na to zjawisko zwraca uwagę także Zdzisława Krażyńska (2000: 219), która w kumulacji semantycznej wcześniejszych jednostek polisegmentalnych upatruje jednej z tendencji rozwojowej składni: „Konstrukcje rozczłonkowane widziane z perspektywy jednostek kumulujących ich sensy jawią się jako frazeologizmy, choć w momencie narodzin frazeologizmami nie były. Odzwierciedlały jedynie inne, bardziej elementarne i naoczne widzenie świata”. Obie badaczki zauważają problem głównie w odniesieniu do czasownika, bądź to w kontekście badań nad jego polisemią,

<sup>1</sup> Rękopiśmienność tekstów staropolskich to ważna bariera ich odbioru, przełamana szczęśliwie za sprawą publikacji ich drukiem, a także przybliżenia ich (prawie) w komplecie przez *Słownik staropolski*.

<sup>2</sup> Dodatkowy problem to nieregularne funkcjonowanie polskich form w skromnym, czasami łacińskim, kontekście składniowym.

<sup>3</sup> Tu można wspomnieć np. o nowym, ciekawym opracowaniu składni średniowiecznej, którego autorzy sięgnęli do różnych metod, m.in. do strukturalizmu i kognitywizmu, fortunnie łącząc z pozoru wykluczające się ujęcia. Zob. Krażyńska, Mika, Słoboda 2015.

<sup>4</sup> Przyjmuję za większością opracowań, m.in. *Słownikiem staropolskim*, że doba staropolska obejmuje okres od początku epoki piśmiennej (1136 r.) do roku 1500. Zdają sobie sprawę z możliwości uwzględnienia także tekstów późniejszych (np. do 1543 r.), niemniej w niniejszym opracowaniu kieruję się wykorzystanym źródłem leksykograficznym i przyjętymi w nim zasadami.

<sup>5</sup> Tak określa to zjawisko także Aleksandra Janowska (2007: 37).

baź nad semantyką warunkującą swoistość oraz przeobrażenia poziomu syntaktycznego. Wstępne rozpoznanie zagadnienia oparte na analizie wybranych źródeł polszczyzny średniowiecznej (głównie *Słownika staropolskiego*) zdaje się potwierdzać znaczący udział struktur czasownikowych w reprezentacji tego fenomenu, choć z pewnością można by rozszerzyć obserwację na inne formy językowe.

Pragnę zaznaczyć, że nie będą mnie interesowały jedynie struktury nieciągłe z czasem zastąpione pojedynczym leksemem, ale zjawisko szersze, czyli wszelkie konstrukcje polisegmentalne oddające w sposób obrazowy sensy abstrakcyjne, metaforyczne bądź po prostu bardziej złożone semantycznie od jednostki wyjściowej.

Ponadto chciałbym wziąć pod uwagę także derywaty złożone jako swoiste „ściągnięte” deskrypcje, często o zauważalnej dozie obrazowości semantycznej. Złożenie (*compositum*) w polskiej lingwistyce jest pojmowane najczęściej jako derywat powstały od dwu podstaw słowotwórczych, „w którym obok dwóch tematów leksykalnych, stanowiących podstawę słowotwórczą [...], można wyróżnić formant słowotwórczy, nadający połączeniu tych elementów charakter pojedynczego leksemu” (Laskowski 1992b: 404). Upraszczając nieco problem, da się stwierdzić, że jest to rozumienie węższe, ponieważ szersze włącza w obręb złożzeń także zrosty, a nawet zestawienia (Laskowski 1992a: 382). Wszystkie te odmianki łączenia wyrazów ze sobą podlegają słowotwórczemu procesowi kompozycji, która bywa również terminem używanym dla węższego rozumienia złożenia jako typu derywatu zdefiniowanego powyżej (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2001: 378). Ze względu na specyficzną strukturę zrostów i zestawień, które posiadają inne wykładniki derywacji, a w wypadku zestawień ze względu na podstawowy dla nich czynnik natury syntaktycznej, w niniejszym artykule ograniczę się jedynie do złożenia pojmowanego w węższym sensie. Uczeń złożenia w węższym sensie też zaliczają do derywatów, które powstały w wyniku działania środków bliskich składni (Dokulił 1979: 24), a już na pewno zauważają kluczową rolę czynników syntaktycznych w interpretacji compositów (Handke 1976: 87). Jest to bardzo bliskie przyjętym założeniom, uznając bowiem, że złożenie jest skondensowaną deskrypcją. Potwierdziły to już moje badania nad złożeniami apelatywnymi i proprałnymi o charakterze ekspresywnym w perspektywie historycznej (Rejter 2019).

Na tym – zdecydowanie wstępnym – etapie badań skłaniałbym się zatem ku wskazaniu dwóch obszarów ilustrujących interesującą mnie cechę polszczyzny średniowiecznej. Są to:

- (I) niektóre leksykalne struktury nieciągłe o różnym stopniu ustabilizowania oddające pełnię sensu w sposób opisowy i semantycznie bezpośredni;
- (II) niektóre composita jako derywaty, u podstaw których leży deskrypcja.

W kolejnych partiach opracowania odniosę się do każdego z nich, odwołując się do stosownych, acz wybiórczych egzemplifikacji.

I. Różnego typu konstrukcje polisegmentalne stanowią o istocie średniowiecznej składni (Krażyńska 2000–2012, 2015; Krażyńska, Mika, Słoboda 2015), która później na przestrzeni wieków ulegała wielu tendencjom rozwojowym pogłębiającym lub ograniczającym analityczność polskiego wypowiedzenia. Struktury złożone miały także swój udział w zjawisku staropolskiej polisemii leksykalnej jako kompleksowego i wielowątkowego problemu semantycznego, tym trudniejszego w interpretacji, im dalej cofamy się w czasie (Janowska 2007).

Obrazowość, która stanowi przedmiot niniejszego opracowania, może być objaśniana za pomocą różnych wykładników jej służących, a dających się wyinterpretować z językowych konstrukcji polisegmentalnych. Jednym z nich jest **dosłowność** jako najbardziej reprezentatywna cecha, poprzez którą obrazowość się aktualizuje. Spójrzmy na przykłady:

*biegać (od) prawa* 'uciekać przed odpowiedzialnością sądową':

Csom u niego brał, tom brał, eże **od prawa biegał i tego odbiegł**. (1408 HubeZb 123)<sup>6</sup>

Maluśki, cso jest Pyotrow ogrod poorał, to jest uczynił do rękojemstwa, a Piotr **od prawa biegał**. (tamże)

*bydlić pod kimś* 'być poddanym':

Będzieli ten zbieg... grozy czynił posiadającym rolę jakiegokole, **pan, pod którym bydli**,... prawo... ma uczynić. (Sul 80)

Barci na puszczech albo w jimieniu jinszego **pana** kmiecie trzymając, albo prawem dziedzinym majac, **a pod jinszym bydłac** dani z miody mają dać. (Sul 81)

*niedobrze czcić* 'bezczęścić, znieważać':

Jego **niedobrze czcią** bijąc ji w lice. (Rozm 731)

*długo czekający* 'cierpliwy':

Miłościwy i miłosierdny gospodzin, **długo czekający** i wielko miłosierdny. Nie na wieki gniewać się będzie. (FI 102,8, sim. Puł)

Przytoczone cytaty da się uznać za ilustrację tendencji do dosłowności polszczyzny średniowiecznej. Świadczą o tym konstrukcje odwołujące się

<sup>6</sup> Cytaty (w transkrypcji uproszczonej) oraz skróty ich źródeł podaję za *Słownikiem staropolskim* (por. źródło na końcu artykułu).

przede wszystkim do szeroko pojętych wrażeń zmysłowych i ocen, stanowiących podstawę obrazowości służącej oddaniu sensów bardziej złożonych. Sprowadzenie znaczeń kompleksowych, abstrakcyjnych do czynności fizycznych i jakości wrazeniowych można zatem uznać za dowód na obrazowość języka staropolskiego.

W służbie obrazowości pozostaje także **analityczność** struktur zastępujących jednostkowe leksemy, np.:

*brać wstecz* 'apelować':

**Bierąc wstecz** do sędziej, gdy pamięta, wyznać imię. (Sul 18)  
O wyrzeknieniu wąpiąc do sędziego **bierą wstecz**. (Sul 55)

*brać cierpienie* 'cierpieć':

Nie przeciw twej woli bierzesz cierpienie. (1451 MacDod 105)  
A wszakoż nie przeciw twej woli bierzesz cirpienie, ale dobrowolnie chcesz człowieka odkupić. (Rozm 599)

*całego wieku* 'dorosły':

Acz przywioda przed cię krowę czerwona **całego wieku**. (BZ Num 19, 2)

I znów przywołane egzemplifikacje dowodzą skłonności ku odwoływaniu się w strukturze powierzchniowej do obrazów opartych na wrażeniach zmysłowych, namacalnych, dostępnych przez bezpośrednie poznanie bez odesłania do treści abstrakcyjnych, które z kolei konstrukcje analityczne często miały wyrażać. Cecha analityczności pozostaje w związku z dosłownością, tu jednak – jak się wydaje – wyraźnie widać, że forma peryfrastyczna stanowi ekwiwalent syntetycznej, w wypadku dosłowności zaś oba warianty może cechować opisowość.

Obrazowość zyskuje aktualizację również przez **redundancję**. Spójrzmy na przykłady:

*mieć boleść* 'żałować':

**Boleść mając a żałując** dolentes. (XV med. SKJ V 269)

*brać prze bog* 'żebrać':

Co nie **bierą prze bog** albo nie **żebrzą**. (OrtBr VII 557)

Podobne przypadki występowania struktur nieciągłych w miejsce pojedynczych leksemów, ale przede wszystkim użycie obu wariantów w danej

jednostce syntaktycznej, za sprawą sąsiedztwa form bliskoznacznych, wpływa na wrażenie pewnego nadmiaru. Funkcjonowanie zatem konstrukcji polisegmentalnych jako odpowiedników znanych już w staropolszczyźnie samodzielnych wyrazów o zbliżonej treści, dzięki w pewnym sensie redundantnemu ich użyciu, wpływa na obrazowość komunikatu<sup>7</sup>.

Z obrazowością pozostaje także w związku **ekspresywność** jako cecha jej towarzysząca, pogłębiająca ją, ale też będąca jej wynikiem. Relacje (ale i możliwości interpretacyjne) są tu zatem wielokierunkowe, np.:

*dawać złe słowa, kurwie (macierze) syny, psy, szczekarze* 'przezywać obelżywie':

Com uczynił Jakubowi, to za jego początkiem, kiedy mi **zła słowa dawał** i miecza na mię dobył. (1427 ZapWarsz nr 2715)

Co uczynił Jakusz Ambrożemu, to za jego początkiem, kiedy jemu **dawał kurwie syny**. (1425 KsMaz II nr 1473)

Csom uczynił, tom uczynił za Tworkowym początkiem, kiedy mi **kurwie macierze syny dawał** i korda na mię dobył. (1434 ZapWarsz nr 624)

Csom uczynił Bartłomiejowi, to za jego początkiem, kiedy mi **psy dawał**...i topora na mię dobył. (1428 ib. nr 2906)

Powyższy model językowy obelgi funkcjonował prawdopodobnie powszechnie, o czym świadczy bogata jego dokumentacja w materiale staropolskim, ograniczona głównie do formułicznych tekstów przysięg sądowych, co z kolei kieruje uwagę w stronę rejestru potocznego polszczyzny, który tego typu teksty zdają się – przynajmniej w pewnym zakresie – przechowywać. Obrazowość podobnych konstrukcji, znów bazująca na wrażeniach zmysłowych, konkretnych wyobrażeniach, czynnościach itp. pozostaje w ścisłym związku z ekspresywnością (jako wykładnikiem potoczności) znaku językowego, która ze swej natury często odnosi się do sensów prostych, percepcyjne nieskomplikowanych<sup>8</sup>.

Należy podkreślić, że wskazane wyznaczniki konstytuujące kategorię obrazowości polszczyzny średniowiecznej mogą się przenikać (np. dosłowność i analityczność), dlatego też niektóre przykłady da się przyporządkować

<sup>7</sup> Ważna pozostaje, rzecz jasna, specyfika tekstów staropolskich, ich częsta niesamodzielność, podleganie kopiowaniu, przeróbkom. Na taką „genetyczną wielowarstwowość”, jak ją nazywa, tekstów średniowiecznych zwraca uwagę Tomasz Mika (2012). Nierzadko trudno ocenić, czy egzemplifikacja jest świadectwem rzeczywistej redundancji, wynika ze specyfiki owoczesnego języka, idiosylu autora czy też wiązać ją trzeba z faktem, iż pochodzi z kolejnej kopii danego źródła. Przyjmuję jednak, że redundantne formy językowe istniały, zwłaszcza że cecha nadmiaru przynależy do języka niezależnie od epoki.

<sup>8</sup> Por. np. Rejter 2006.



do różnych wykładników i cech tejże obrazowości. Dalsze badania z pewnością pomogą pewne kwestie uściślić, a analizy i wnioski uzupełnić i doprecyzować.

Warto zastanowić się, jak opisane wcześniej aspekty wpływające na obrazowość języka staropolskiego oraz współtworzące ją mają się do sytuacji obecnej polszczyzny. Wymaga to rzecz jasna dalszych, pogłębionych badań, niemniej można wstępnie zarysować problem, wskazując – choćby sygnałnie – współczesne korelaty form staropolskich. Wydaje się, co przynajmniej w jakimś stopniu potwierdza materiał średniowieczny, że część z funkcjonujących podówczas struktur nieciągłych powinna być traktowana jako świadectwo krystalizowania się języka zróżnicowanego pod względem semantycznym, jego uabstrakcyjniania się, co doprowadziło do zastąpienia ich z czasem przez formy syntetyczne. Pewien wycinek natomiast należałoby traktować jako bliskoznaczniki jednostek mniej obrazowych, funkcjonujących już w średniowieczu, z których fragment przetrwał do dziś. Skalę tego zjawiska trudno będzie wszak ocenić, chociażby ze względu na ubóstwo materiału językowego zachowanego z czasów średniowiecza. Dochodzi jeszcze kwestia leksykalizacji, która – jako proces szeroko pojmowany i wieloaspektowy (Pastuchowa 2008) – mogła sprzyjać swoistej językowej konserwacji pewnych elementów interesujących mnie jednostek. Jeszcze inny problem stanowi zagadnienie terminologiczności leksyki staropolskiej (głównie prawniczej), która podlegała jednak innym zasadom tworzenia i tendencjom semantycznym niż obecnie, a opierała się często właśnie na konstrukcjach polisegmentalnych oraz często obrazowych (Zajda 1990, 2001). I wreszcie problem zróżnicowania stylistycznego (dyskursywnego) polszczyzny, o którym w pełnym (a przynajmniej szerszym) wymiarze można mówić dopiero od XVI w. Z pewnością jakiś zasób podobnych struktur nieciągłych funkcjonuje we współczesnym języku, niemniej jego uzus podlega stratyfikacji stylistycznej. Odpowiedź na te pytania będzie można uzyskać w toku dalszych badań.

**II.** Drugim obszarem, gdzie możemy doszukiwać się sygnałów obrazowości, są derywaty złożone. Słowotwórcze struktury komponowane nie należą może w polszczyźnie – i w ogóle w językach słowiańskich – do częstych, ustępują bowiem derywatom prostym zarówno pod względem liczebności, jak i obfitości środków formalnych (interfiksów), niemniej zwraca uwagę ich bogactwo semantyczne i stylistyczne (Handke 1976)<sup>9</sup>. Historycy języka zauważają znaczącą rolę formacji złożonych, widząc w nich z jednej strony wynik oddziaływania tendencji do wyrazistości (precyzja semantyczna

<sup>9</sup> Na tle apelatywnego zasobu leksykalnego polszczyzny nieco większą frekwencją odznaczają się złożenia antropimiczne (Rospond 2000: 122).

wynikająca z podwójnej podstawy słowotwórczej), z drugiej natomiast – tendencji do ekonomiczności (zastępowanie struktur syntaktycznych) (Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2001: 381–382). U podłoża procesu kompozycji leży wiele czynników: znaczenie, fleksja, szyk, akcent, pisownia (Handke 1976: 86–95), przy czym niewątpliwym pozostaje fakt, że *composita* są scalonymi strukturami składniowymi, a proces ich interpretacji biegnie od tekstu do leksemu. Zasób słownikowy złożzeń zmieniał się w polszczyźnie wraz z upływem czasu, niektóre wyrazy odnotowane w staropolszczyźnie, współcześnie – głównie na skutek leksykalizacji – nie są odczuwane jako *composita* (np.: *złodziej*, *błogosławić*, *miłosierdzie*)<sup>10</sup>.

Przyjrzyjmy się wybranej grupie semantycznej staropolskich derywatów złożonych. Stosunkowo licznie w polszczyźnie średniowiecznej są reprezentowane *composita* w kategorii odczasownikowych nazw subiektów, np.: *chlebojedźca* // *chlebojedziec* 'człowiek będący na czymś utrzymaniu' od *chleb* i *jeść*; *darmochód* 'włóczęga' od *darmo* i *chodzić*; *pęporzeza* 'położna, kobieta pomagająca przy porodzie' od *pępek* i *rzezać*; *przodochodźca* 'poprzednik' od *przód* 'przedtem, pierwej, poprzednio' i *chodzić*; *rękotarźca* 'człowiek rozrzutny, trwoniący pieniądze' od *ręka* i *targać*; *trzebiświnia* 'ten, kto kastruje świnię' od *trzebić* i *świnia*. Elementem wspólnym przytoczonych przykładów jest, poza opisowością wpisaną w istotę semantyki złożenia, pewna dosłowność bądź – przeciwnie! – metaforyczność. Obie te cechy, choć skrajnie odrębne, wręcz antonimiczne, wpływają na obrazowość znaczeniową leksemu. Niezależnie od tego, czy *compositum* wprost opisuje czynność wykonywaną przez subiekt lub jego cechę (*pęporzeza*, *trzebiświnia*), czy też odwołuje się do pewnych metaforycznych skojarzeń leżących u podstaw charakterystyki semantycznej (*chlebojedźca*, *darmochód*, *przodochodźca*, *rękotarźca*), pozostajemy w kręgu sugestywnego i poniekąd plastycznego transponowania rzeczywistości na płaszczyznę języka opartego na przywołaniu konkretnego obrazu, mentalnego wyobrażenia, wizerunku.

Można zauważyć, że podobne techniki tworzenia wyrazów są właściwe również dla polszczyzny współczesnej. Pozostając na gruncie tej samej kategorii słowotwórczej odczasownikowych nazw subiektów, da się, odwołując się do badań Hanny Jadackiej (2001), wskazać odpowiednie przykłady: *brakorób*, *grotołaz*, *zleceniobiorca*. Po 1989 r. obserwuje się lawinowy przyrost złożzeń tworzonych seryjnie, których status bywa różnie opisywany przez

<sup>10</sup> Licznych przykładów na to zjawisko dostarczają prace Krystyny Kleszczowej (1996: 357–370; 1998: *passim*), która omawiając poszczególne kategorie słowotwórcze staropolszczyzny wskazuje na dość znaczący stopień udziału w nich struktur złożonych.

badaczy<sup>11</sup>. Nie ma przeszkód, aby zaliczyć do nich m.in. formy: *mitoznawca*, *pornodelka*, *telemaniak*, *wideofan* i wiele innych (Jadacka 2001; Waszakowa 2005). Jak widać, są to leksemy o przejrzystej strukturze i jasnej semantyce, osoby nimi określane są nazwane wprost, *compositum* jest tu na ogół prostym ściągnięciem konstrukcji składniowej. Badacze najnowszej polszczyzny zgodnie stwierdzają, że żyjemy w czasach niebywalej ekspansji złożeń, określając nierzadko ten typ derywacji jako właściwy, symboliczny wręcz dla najnowszego języka polskiego (np. Jadacka 2001; Ochmann 2004; Waszakowa 2005). Temu stwierdzeniu towarzyszą niejednokrotnie uwagi o charakterze normatywnym, w których pojawiają się elementy negatywnej oceny zjawiska ekspansji prostych, automatycznych technik derywacyjnych, w tym kompozycji, świadczących, zdaniem uczonych, o upraszczaniu procesu nominacji, co miałyby stanowić kolejny dowód obniżania się standardu polszczyzny, jej upotocznienia, nadmiernej otwartości na wpływy obce, niedbałości językowej itp. (Jadacka 2001: 156). Jest to, jak mi się wydaje, w pewnym sensie sprzeczne z interpretacją historycznojęzykową. W polszczyźnie dawnej bowiem złożenia często wzbogacały język, dopełniając system derywacyjny, można je ponadto uznać, czego starałem się dowieść wcześniej, za formy opisowe i obrazowe, współtworząc ten aspekt języka średniowiecznego wraz z innymi środkami, głównie strukturami nieciągłymi. Mogły zatem *composita* stanowić wówczas (przynajmniej częściowo) etap poprzedzający wykrystalizowanie się form syntetycznych, semantycznie skumulowanych.

\*\*\*

Przeprowadzone – wstępne – obserwacje dotyczące obrazowości jako cechy polszczyzny średniowiecznej pozwalają na sformułowanie tezy o ważkim statusie tej właściwości języka staropolskiego, ale także jej aktualności obecnie. Choć przyczyny i swoistość owego znamienia naturalnego środka komunikacji są różne w zależności od epoki (średniowiecze vs. współczesność), to jednak da się stwierdzić, że stanowi ono w pewnym stopniu niezbywalny atrybut formułowania werbalnego wielorakich treści. Szukanie powiązań między odległymi epokami może przynieść zaskakująco interesujące rezultaty, taka – jak ją nazywa K. Kleszczowa (1998, 2003) – perspektywiczna ewolucja daje sposobność spojrzenia na język jakby z lotu ptaka i pozwala

---

<sup>11</sup> Zalicza się tutaj także najnowsze złożenia, zwane czasami quasi-złożeniami, derywowane za pomocą elementów o niejasnym statusie: leksemów?, prefiksów?, prefiksoidów?, takich jak: *ekstra*, *super*, *hiper*, *cyber*, *euro*, *ero*, *porno*, *eko* itd. Szerzej na temat statusu morfologicznego podobnych derywatów por.: Grzegorzczukowa, Puzynina 1998: 464–468; Ochmann 2002. Jest to zresztą zjawisko świadczące o internacjonalizacji najnowszej leksyki derywowanej (Waszakowa 2005).

dostrzec kwestie najistotniejsze lub najbardziej rzucające się w oczy. Mimo że stoję na stanowisku, iż dla historyka języka najważniejsze jest postawienie pytania i uzyskanie (najczęściej fragmentarycznej, opartej na przesłankach) odpowiedzi, a nie metody, jakimi do niej dochodzi, nie sposób pominąć w moich badaniach propozycji kognitywistów, dostrzegających wagę i rangę analiz historycznojęzykowych (Tokarski 1999), a przede wszystkim przeformułujących pojęcie diachronii, która bywa w opracowaniach kognitywnych zastępowana panchronią. I to właśnie panchronia, rozumiana jako zespolenie diachronii z poznaniem (Łozowski 1999), pozwala rozpatrywać obrazowość polszczyzny średniowiecznej także w perspektywie jej współczesnych korelatów. Jak zauważa Przemysław Łozowski:

Obecność czynnika kognitywnego w opisie diachronicznym powoduje, że zamiast linearnego następstwa wydzielonych stanów językowych w czasie otrzymujemy wielokierunkową ciągłość procesów kategoryzacyjnych w języku. W przeciwieństwie do diachronii, w panchronii język przestaje funkcjonować w czasie, a zaczyna w ludzkiej świadomości. W stosunku do czasu pozostaje w zależności relacyjnej, a nie w odwzorowaniu funkcyjnym. To, co stanowi o styczności punktów widzenia diachronicznego i panchronicznego, to pojęcie zmiany językowej i silne osadzenie w realiach czasowo-przestrzennych, to, co różni, to odmienne motywowanie tychże zmian (historyczne w diachronii, a poznawcze w panchronii) oraz odmienna rola czasoprzestrzeni (zmiennej języka w diachronii, a pochodnej poznania w panchronii). (Łozowski 1999: 40–41)

Nie ma zatem przeszkód, by przypuszczać, że także obrazowość języka, jej przejawy oraz konteksty, w jakich funkcjonuje to pochodna ludzkiego poznania, które częściowo ulegając przeobrażeniom, w jakimś stopniu, np. u swych podstaw kognitywnych, pozostaje wspólne niezależnie od czasu, choć może przyjmować różne manifestacje.

Dalsze badania pozwolą z pewnością wiele z obserwacji przedstawionych w niniejszym opracowaniu uściślić i zweryfikować, jak również wzbogacić je o nowe spostrzeżenia oraz wnioski.

### Źródło

*Słownik staropolski*. Red. S. Urbańczyk. T. 1–11. Kraków 1953–2002. Online: <<https://pjs.ijp.pan.pl/sstp.html>>, dostęp: 27.03.2020.

### Literatura

Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S. (2001): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa.  
Dokulil M. (1979): *Teoria derywacji*. Tłum. A. Bluszcz, J. Stachowski. Wrocław.  
Grzegorzczkova R., Puzynina J. (1998) *Słotwórstwo. Rzeczownik*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. T. 2: *Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa.

- Handke K. (1976): *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (z uwzględnieniem innych języków zachodniosłowiańskich)*. Wrocław.
- Jadacka H. (2001): *System słotwórczy polszczyzny (1945–2000)*. Warszawa.
- Janowska A. (2007): *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła – swoistość – konsekwencje*. Katowice.
- Kleszczowa K. (red.) (1996): *Słotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Katowice.
- Kleszczowa K. (1998): *Staropolskie kategorie słotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*. Katowice.
- Kleszczowa K. (2003): *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*. Katowice.
- Krażyńska Z. (2000): *Z zagadnień semantyki i składni staropolskich czasowników*. [W:] *Studia historycznojęzykowe III. Rozwój polskiego systemu językowego*. Red. K. Rymut, W. R. Rzepka. Kraków, s. 213–219.
- Krażyńska Z. (2000–2012): *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*. Cz. I–V. Poznań.
- Krażyńska Z. (2015): *Staropolskie konstrukcje z przyimkami: krótka synteza*. „LingVaria” R. 10, nr 2, s. 193–204.
- Krażyńska Z., Mika T., Słoboda A. (2015): *Składnia średniowiecznej polszczyzny*. Cz. 1: *Konteksty – metody – tendencje*. Poznań.
- Laskowski R. (1992a): *Wyraz (leksem) złożony*. [W:] *Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław.
- Laskowski R. (1992b): *Złożenie*. [W:] *Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław.
- Łozowski P. (1999): *Panchronia, czyli językoznawstwo bez synchronii*. [W:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Lublin, s. 25–50.
- Mika T. (2012): *Genetyczna wielowarstwowość i złożoność tekstów staropolskich a ich badania historycznojęzykowe*. *Rekonesans*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” z. 67, s. 131–145.
- Ochmann D. (2002): *Między dezintegracją a analogią. O pewnym typie złożeń współczesnej polszczyzny*. „Język Polski” z. 1.
- Ochmann D. (2004): *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdezintegrowanej w języku polskim*. Kraków.
- Pastuchowa M. (2008): *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Rejter A. (2006): *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*. Katowice.
- Rejter A. (2019): *Ekspresywny wymiar apelatywnych i proprialnych compositów nazywających osoby w historii polszczyzny*. [W:] tegoż: *Nazwy własne w kon/tekstach kultury*. Katowice.
- Rospond S. (2000): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa–Wrocław.
- Tokarski R. (1999): *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata. Metodologiczne pytania i propozycje*. [W:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Lublin, s. 9–23.
- Waszakowa K. (2005): *Przejawy internacjonalizacji w słotwórstwie współczesnej polszczyzny*. Warszawa.
- Zajda A. (1990): *Staropolska terminologia prawnicza*. Kraków.
- Zajda A. (2001): *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*. Kraków.



Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3685-0352>  
e-mail: rutkiewi@amu.edu.pl

## Dziecięca apraksja mowy

### Childhood apraxia of speech

#### Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest specyfika apraksji mowy u dzieci, czyli zaburzeń w zakresie przekształcania abstrakcyjnego kodu fonologicznego w ruch artykulacyjny, tj. deficytów dotyczących planowania i/lub programowania ruchów artykulacyjnych, skutkujących niestałością błędów językowych, niepięknymi przejściami między poszczególnymi segmentami mowy i nieodpowiednią prozodią. Autorka artykułu przedstawia cechy wyróżniające dyspraksję werbalną. Wskazuje także na nierozpoznane jeszcze podłoże zaburzenia oraz na jego ewentualne neurobiologiczne substraty. W drugiej części tekstu zwraca uwagę na specyfikę terapii dziecięcej apraksji mowy ze szczególnym uwzględnieniem metod dostępnych w polskiej logopedii.

**Słowa kluczowe:** dziecięca apraksja mowy, apraksja werbalna, apraksja oralna, rozwojowe zaburzenia mowy, terapia dziecięcej apraksji mowy

#### Abstract

The article is concerned with the specificity of childhood apraxia of speech, i.e. a disorder affecting the ability to transform an abstract phonological code into speech movement. Such disorders affect mainly planning and/or programming of motor sequences, which results in inconsistent linguistic errors, disrupted transitions between segments of speech, and inappropriate prosody. The author presents features that distinguish apraxia of speech, pointing also to the underlying cause of the disorder, which has not been recognised yet, and its possible neurobiological substrates. In the second part of the text, the focus is on the specificity of the therapy of verbal apraxia, with particular emphasis on the methods available in Polish speech and language therapy.

**Key words:** childhood apraxia of speech, verbal apraxia, oral apraxia, developmental language disorders, therapy of childhood apraxia of speech

Dziecięca apraksja mowy (CAS od ang. *childhood apraxia of speech*) należy do zaburzeń motorycznych mowy polegających na trudnościach w nadawaniu, u podstaw których leżą deficyty w zakresie planowania

i/lub programowania języka. Dziecko z CAS ma zatem problemy z kinestezją mowy i koordynacją ruchów mięśni (np. języka, ust, podniebienia, żuchwy) biorących udział w poprawnej ekspresji, przy ich prawidłowej sprawności. Zakłócenia w wykonywaniu sekwencji dźwięków nie wynikają zatem z osłabienia mięśniowego bądź sensorycznego (Chilosi i in. 2015: 177).

Pierwsze opisy CAS pochodzą z lat siedemdziesiątych XX w. Od tego czasu prowadzi się bardzo intensywne badania nad charakterystyką tego deficytu neuromotorycznego (Moreira Almeida-Verdu i in. 2015: 974; Terband i in. 2019: 2999). Specjaliści nazywają go również: werbalną dyspraksją (*verbal dyspraxia*), dyspraksją (*dyspraxia*), rozwojową dyspraksją werbalną (DVD od ang. *developmental verbal dyspraxia*), a także rozwojową apraksją mowy (*developmental apraxia of speech*, DAS) (por. [www.rch.org.au](http://www.rch.org.au); Graham i in. 2015: 6; Murray i in. 2014: 486; Enwefa, Enwefa 2010: 964; Shriberg i in. 1997: 273).

W klasyfikacji rozwojowych zaburzeń języka (DLD, ang. *developmental language disorders*) autorstwa Isabelle Rapin i Doris A. Allen (1983, za: Rapin 1996: 646) oraz Isabelle Rapin (1996: 646, 647) CAS stanowi jeden z podtypów zaburzeń o charakterze ekspresywnym (nazywanym dyspraksją werbalną), do których zalicza się również tzw. deficyt programowania fonologicznego<sup>1</sup>. Z kolei Grażyna Krasowicz-Kupis (2012: 63) ujmuje CAS bezpośrednio w kategoriach ekspresyjnego podtypu SLI (specyficznego zaburzenia językowego). Inni badacze uważają apraksję mowy za podtyp zaburzeń dźwięków mowy (*speech sound disorders*, SSD<sup>2</sup>), do których włączają ostatecznie: 1) opóźnienie mowy (*speech delay*); 2) motoryczne zaburzenia mowy (*motor speech disorder*); 3) błędy mowy (*speech errors*). Apraksja mowy w tej typologii należy do podtypu drugiego (Shriberg i in. 2012: 449; Carrigg i in. 2016: 2; Graham i in. 2015: 6).

Według ASHA<sup>3</sup> (Chilosi i in. 2015: 177; Terband i in. 2019: 3000) CAS charakteryzują trzy główne wyróżniki: 1) niekonsekwentne błędy pojawiające się w trakcie powtarzania sylab lub wyrazów (niespójność); 2) niepłynne przejścia między poszczególnymi dźwiękami o charakterze przeciągania (zakłócona koartykulacja); 3) nieodpowiednia prozodia, zwłaszcza w zakresie akcentu wyrazowego i zdaniowego. Zatem badanie dzieci z CAS może odbywać

<sup>1</sup> Do pozostałych zalicza mieszane zaburzenia recepcyjno-ekspresyjne (werbalną agnozę słuchową oraz deficyt programowania fonologiczno-składniowego) oraz zaburzenia przetwarzania wyższego rzędu (deficyt leksykalno-składniowy i zaburzenia semantyczno-pragmatyczne) (Rapin 1996: 646).

<sup>2</sup> Jednostka o nazwie *zaburzenia fonologiczne* (*phonological disorder*) występuje w DSM-IV. W DSM-V odpowiada jej nazwa *zaburzenia dźwięków mowy* (*speech sound disorder*, SSD) (zob. Graham i in. 2015: 6).

<sup>3</sup> American Speech-Language-Hearing Association.



się na poziomie percepcyjnym (błędy fonologiczne i prozodia), akustycznym (zniekształcenia, koartykulacje, prozodia) i kinematycznym (koartykulacje, stabilność i koordynacja gestów artykulacyjnych) (Terband i in. 2019: 3024).

Trudności (zob. tab. 1), jakie mają dzieci z CAS, polegają na spowolnionym tempie mowy, niskiej poprawności wypowiedzi oraz na zakłóceniach w sekwencjonowaniu ruchów artykulacyjnych w czasie. Dziecko nie potrafi płynnie przechodzić w czasie artykulacji od jednego dźwięku do drugiego (gestu artykulacyjnego), co widać również w czynności powtarzania oraz czytania. Wyraźne problemy dotyczą inicjowania wypowiedzi, również pojedynczych wyrazów. Oznacza to, że dzieci z CAS wiedzą, co chcą powiedzieć, lecz nie mogą tego planu zrealizować lub realizują go wadliwie (Enwefa, Enwefa 2010: 966). Ich mowa jest silnie skandowana (z licznymi pauzami), dysprozodyczna, bez wyraźnego akcentu wyrazowego lub zdaniowego bądź z transakcentuacją (przesunięciem akcentu na inną sylabę), ewentualnie z nadmiernym akcentowaniem sylab, a nawet wysiłkowa z przygotowawczymi ruchami żuchwy, języka, warg, które wskazują na poszukiwanie ruchu (gestu) artykulacyjnego potrzebnego do realizacji danego dźwięku. Percepcyjne i akustyczne badania nad wypowiedziami dzieci z apraksją mowy potwierdzają hipotezę, według której CAS jest zaburzeniem o charakterze motorycznym, które częściowo wpływa na kontrolę parametrów czasowych mowy, znajdujących się u podstaw procesów prozodycznych na poziomie sylaby (Ballard i in. 2010: 1228). Zdaniem zespołu Kirrie J. Ballard trudności w uczeniu się wyznaczników prozodii należą raczej do prymarnych wyznaczników CAS, aniżeli stanowią konsekwencję zaburzeń produkcji dźwięków mowy (2010: 1241).

**Tabela 1.** Cechy charakterystyczne wypowiedzi dziecka z CAS

trudności w realizacji dźwięków mowy: mowa wysiłkowa
poszukiwanie ruchu artykulacyjnego w trakcie mówienia: wyraźne, przygotowawcze ruchy warg, ust, języka itd. („walka o pozycję artykulacyjną”, „szukanie po omacku”)
trudności w inicjowaniu wypowiedzi, też pojedynczych słów
trudności w powtarzaniu sekwencji sylab lub wyrazów: brak płynnego przechodzenia od dźwięku do dźwięku
liczne pauzy w wypowiedziach
mowa skandowana
płaski kontur intonacyjny (dysprozodia) lub nadmierne akcentowanie
zniekształcenia dźwięków, elizje, obrastanie, epentezy
niejednorodność zaburzeń artykulacji (niepowtarzalność): różne realizacje tego samego słowa lub jego fragmentu
efekt długości słowa (im dłuższe słowo lub fraza, tym więcej błędów)
bardzo ograniczony zasób słownika

Artykulacja dziecka z CAS jest mało czytelna, nosowa, wycofana do przestrzeni gardłowej, z licznymi zniekształceniami, elizjami, bardzo nie-spójna i niepowtarzalna. Oznacza to, że realizacje tych samych wyrazów przybierają różne postaci z obrastaniem, przedłużaniem dźwięków lub ich dodatkowym powtarzaniem. W mowie zauważa się bardzo niekonsekwentne wzorce koartykulacji, które są niedojrzałe i w dużym stopniu idiosynkratyczne (Terband i in. 2019: 3009). Badacze zwracają również uwagę na zaburzenia w rozwoju percepcji mowy, języka oraz tzw. świadomości fonologicznej, które mogą mieć charakter pierwotny bądź mogą stanowić konsekwencję apraksji mowy (Murray i in. 2014: 486).

Dziecko z CAS ma również mały zasób słownictwa czynnego, głównie ograniczony do słów prostych artykulacyjnie tak pod względem jakościowym (złożonych z sylab otwartych, bez zbitek spółgłoskowych), jak i ilościowym (słowa krótkie, najczęściej dwusylabowe). W głębokich zaburzeniach dziecko jest w stanie realizować wyrazy dwusylabowe, w trzysylabowych popełnia liczne błędy, a czterosylabowych nie jest w stanie artykułować. Dotyczy to również słów złożonych z czterech sylab otwartych, które dziecko wypowiada z uszczupleniem o jedną sylabę, a nawet o dwie sylaby. Rozumienie jest zachowane lub obserwuje się w tym zakresie niewielkie zakłócenia (Rapin 1996: 646).

Współistniejącym deficytem może być również apraksja oralna, tj. trudności z wykonywaniem na polecenie określonych ruchów w obrębie jamy ustnej. Dla przykładu w 32-osobowej populacji włoskich dzieci z CAS aż u 83% zdiagnozowano współistniejącą apraksję oralną (Chilosi i in. 2014: 9), chociaż nie wpływała ona znacząco na programowanie mowy, co oznacza możliwość dysocjacji między apraksją oralną i werbalną, a w rezultacie sugeruje, że rehabilitacja motoryki mięśni twarzy niekoniecznie poprawia umiejętności programowania mowy (Chilosi i in. 2015: 181). U dzieci z CAS mogą również współwystępować deficyty w zakresie połykania, gryzienia i żucia (Enwefa, Enwefa 2010: 970).

Warto zaznaczyć, że u 50% dzieci włoskich badanych przez zespół Anny M. Chilosi (2014: 9) zaobserwowano ubóstwo w zakresie budowania struktur logiczno-gramatycznych oraz w odniesieniu do systemu leksykalnego. Wobec tego umiejętności językowe dziecka z CAS są niskie w zakresie nadawania zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Dotykają one ostatecznie innych poziomów funkcjonowania językowego: systemu leksykalnego, nazywania, powtarzania lub rozumienia złożonych konstrukcji logiczno-gramatycznych. Apraksja mowy dotyczy zatem tak aspektów ruchowych mowy, funkcji poznawczych, jak i kompetencji językowej (Chilosi i in. 2015: 182).

Według zespołu Lian Nijland (2015: 551) dzieci z CAS wykazują także wiele innych deficytów w zakresie: koordynacji ruchowej (niezdarność ruchowa), werbalnej pamięci krótkoterminowej, uwagi, przechowywania i wyszukiwania reprezentacji mowy. W przywołanym badaniu okazało się, że dzieci z werbalną apraksją charakteryzują sensomotoryczne i sekwencyjne deficyty pamięci, które w sposób znaczący korelują z głębokością zaburzeń mowy (Nijland i in. 2015: 559).

Nadal jednak nie ma jasności co do tego, czy współwystępowanie zaburzeń motorycznych mowy, językowych i kognitywnych należy interpretować w kategoriach jednolitego, lecz wielopoziomowego zaburzenia, czy jako połączenia współwystępujących deficytów (Nijland i in. 2015: 559–560; Chilosi i in. 2015: 182). Zdaniem zespołu Lian Nijland (2015: 560–561) CAS należy uznać raczej za zbiór objawów pod postacią nie tylko błędów w sekwencjonowaniu ruchów artykulacyjnych, lecz w postaci niewerbalnych działań o charakterze sekwencyjnym.

Z pewnością dzieci z CAS należy poddać dokładnej i kompleksowej ocenie mowy i języka, a także umiejętności czytania i pisanie oraz innych systemów motorycznych, ponieważ najprawdopodobniej wiele z nich jest zaburzonych. Potwierdzają to badania prowadzone z udziałem wielopokoleniowych rodzin, których członkowie w różnym zakresie wykazują deficyty dotyczące produkcji językowej (Carrigg i in. 2016: 16).

Pamiętać zatem trzeba, że dzieci z CAS są zagrożone ryzykiem trudności w zakresie nabywania umiejętności czytania, pisanie, uczenia się, a także w konsekwencji ich opiekunowie muszą liczyć się z wystąpieniem problemów społecznych i w dalszym życiu zawodowych (Murray i in. 2014: 486–487). W warunkach polskich ta sytuacja jest niełatwa z powodu braku instytucji, w których dzieci mogłyby kontynuować naukę na poziomie ponadpodstawowym z myślą o zdobyciu zawodu, w którym komunikacja językowa nie jest podstawowym narzędziem pracy.

## **Korelaty neurologiczne. Rodzaje CAS**

CAS może mieć różne podłoże, w związku z tym wyróżnia się CAS objawową (symptomatyczną), kryptogenną oraz idiopatyczną. Zarówno objawowa, jak i kryptogenna CAS może być wtórna w stosunku do neurologicznych zaburzeń o charakterze metabolicznym (np. w galaktozemii), padaczkowym lub genetycznym, np. u dzieci z zespołem Downa (Kumin, Adams 2000: 1; Chilosi i in. 2015: 178). Opisuje się ją również u około 60% dzieci z autyzmem (Enwefa, Enwefa 2010: 967; Shriberg i in. 2011: 405).

Idiopatyczna CAS występuje u zdrowych dzieci, tj. nieobciążonych neurologicznie (Podda 2014: 9; Chilosi i in. 2015: 178) i jest zaburzeniem rzadkim. Szacuje się, że pojawia się z częstotliwością 1–2 dzieci na 1000 (Shriberg i in. 1997; Carrigg i in. 2016: 2), tj. obejmuje 0,125% dzieci (Shriberg i in. 1997: 276–277), a nawet przedział 3,4%–4,3% (Oommen, Mccarthy 2015: 63). Częściej CAS dotyczy populacji męskiej, chociaż cięższe objawy obserwuje się u dziewcząt (Moreira Almeida-Verdu i in. 2015: 974).

U dzieci z CAS (o charakterze idiopatycznym) w zasadzie nie obserwuje się uszkodzeń mózgu. U 60% w badaniach z początku XXI w. nie odkryto znaczących odstępstw w obrazie MRI. Chociaż nie można mówić o korelatach anatomicznych w przypadku idiopatycznej CAS, to należy pamiętać, że dotąd nie przeprowadzono licznych badań na dużych populacjach dzieci. W badaniach z udziałem 32 włoskich dzieci z idiopatyczną CAS potwierdzono częstsze występowanie CAS u chłopców niż dziewczynek (4:1), podobnie jak w przypadku innych zaburzeń językowych, oraz wysoki związek z zaburzeniami językowymi występującymi rodzinnie w zakresie języka pisanego i mówionego (70%). Potwierdzono również wpływ czynników genetycznych u sześciorga badanych dzieci (Chilosi i in. 2015: 180).

Z genetycznego punktu widzenia CAS jest bardzo niejednorodna. W różnych badaniach klinicznych powiązано ją z wieloma genami. Wynika to również ze specyfiki zaburzeń językowych, które rzadko wpisują się w czystą postać określonego typu deficytów, trudno bowiem te granice jednoznacznie wskazać (Graham i in. 2015: 7). Najczęściej CAS łączy się z genem FOXP-2, lecz zaznacza się, że tylko u niewielkiej części przypadków z CAS występuje mutacja w tym genie. Wskazuje się również na gen BCL11A i wybrane delecje genu ERC1 (Graham i in. 2015: 12), a także na geny FOXP1, CNTNAP2, RAI1 (Shriberg i in. 2012: 446).

Z kolei brak wyraźnych uszkodzeń w zakresie określonych struktur mózgowa u dzieci z CAS wynika z ich subtelnego charakteru, a w konsekwencji z trudności wykrywania za pomocą standardowych metod MRI. Dla przykładu w badaniach za pomocą tensora dyfuzji (*Diffusion Tensor Imaging*, DTI) w grupie 15 włoskich dzieci (na 32 wszystkich badanych) zaobserwowano dysfunkcje w zakresie bilateralnych połączeń mózgowych pętli zaangażowanych w funkcje językowe (Chilosi i in. 2015: 180).

## Przyczyny CAS. Apraksja rozwojowa versus nabyta (AOS)

Według Bena Maassena, Lian Nijland, Hayo Terbanda (2010: 243) dziecięca apraksja mowy wynika najprawdopodobniej z braku wrodzonej zdolności do tworzenia gestów artykulacyjnych odpowiadających określonym dźwiękom, tj. do przekładania dźwięku na ruch artykulacyjny.

Zdaniem innych badaczy to zaburzenie wielopoziomowe, w którym dzieci mają problemy zarówno z planowaniem i/lub programowaniem (transkodowaniem, przekładaniem), jak i ze słuchowo-percepcyjnym dekodowaniem lub/i z procesami pamięciowymi (Shriberg i in. 2012: 477). U osób zdrowych zdolność mówienia wyraża się w kilku procesach składowych, zawierających: 1) słuchowo-percepcyjne kodowanie, tj. przekształcanie słuchowego bodźca w fonologiczne, subleksykalne i leksykalne reprezentacje, 2) które trzeba zapamiętać i umieć przywołać (wyszukać), 3) następnie je przekodować (planowanie i programowanie) na gesty motoryczne, w postaci mowy werbalnej czy np. ruchu ręki (w czynności pisania, migania), 4) i ostatecznie za pomocą sprawnie działających mięśni wykonać.

W przypadku nabytej apraksji mowy (AOS)<sup>4</sup> wspomniane wyżej reprezentacje są obecne w leksykonie mentalnym w przeciwieństwie do CAS (zob. tab. 2), gdzie pojawiają się na drodze wadliwego transkodowania (w drodze akwizycji). Są one niekompletne lub wadliwie sformułowane, co staje się ostatecznie przyczyną opóźnienia rozwoju mowy i pierwotnych zaburzeń językowych u dzieci (Shriberg i in. 2012: 447). W przypadku deficytów nabytych o takim rozwoju nie można mówić, AOS jest izolowanym zaburzeniem lingwistycznym, występującym niezależnie od funkcji rozumienia, czytania, pisania, nazywania (Rutkiewicz-Hanczewska 2017).

Oba deficyty różnią się także obserwowalną w neuroobrazowaniu przyczyną niedostatków w planowaniu i/lub programowaniu mowy. U dzieci z CAS (o charakterze idiopatycznym) w zasadzie nie obserwuje się uszkodzeń mózgu o charakterze ogniskowym usytuowanych w lewej półkuli, co różni ją pod tym względem od nabytej apraksji mowy<sup>5</sup> (AOS) u osób dorosłych (Chilosi i in. 2015: 178). U nich pojawia się ona na skutek lezji zlokalizowanych w lewej wyspie lub w okolicy Broki (dane uzyskane na podstawie badań z udziałem

---

<sup>4</sup> W literaturze anglojęzycznej w odniesieniu do apraksji mowy u osób dorosłych, tj. apraksji nabytej (ang. *acquired apraxia of speech*), upowszechnił się skrót AOS od ang. *apraxia of speech*. Analogicznie wariant progresywny występujący w chorobach neurodegeneracyjnych oznacza się skrótem PPAOS od ang. *primary progressive apraxia of speech*. Por. PPA – *primary progressive aphasia*.

<sup>5</sup> Szerzej na temat AOS zob. Rutkiewicz-Hanczewska 2017.

**Tabela 2.** Różnice między apraxją rozwojową (CAS) i apraxją nabytą (AOS)

Różnice	CAS	AOS
Etiologia	pochodzenie neurogenetyczne i epigenetyczne	pochodzenie ogniskowe (uraz, udar, procesy zakaźne) i choroby neurodegeneracyjne
Lokalizacja (neurobiologiczne korelaty)	niejasna	okolica Broki, okolica przedruchowa, dodatkowa okolica ruchowa, wyspa
Konsekwencje zaburzeń neuronalnych	w związku z nabywaniem języka: brak zdolności do planowania i/lub programowania mowy	w związku z uszkodzeniem mózgu: utrata zdolności planowania i/lub programowania mowy
Współistniejące deficyty	współistniejące trudności z pisananiem, czytaniem, nazywaniem, gramatyką, pamięcią sekwencyjną	brak; chory ma zachowaną zdolność rozumienia, nazywania, pisania, czytania; zaburzona produkcja może wtórnie wpłynąć na umiejętność czytania i powtarzania

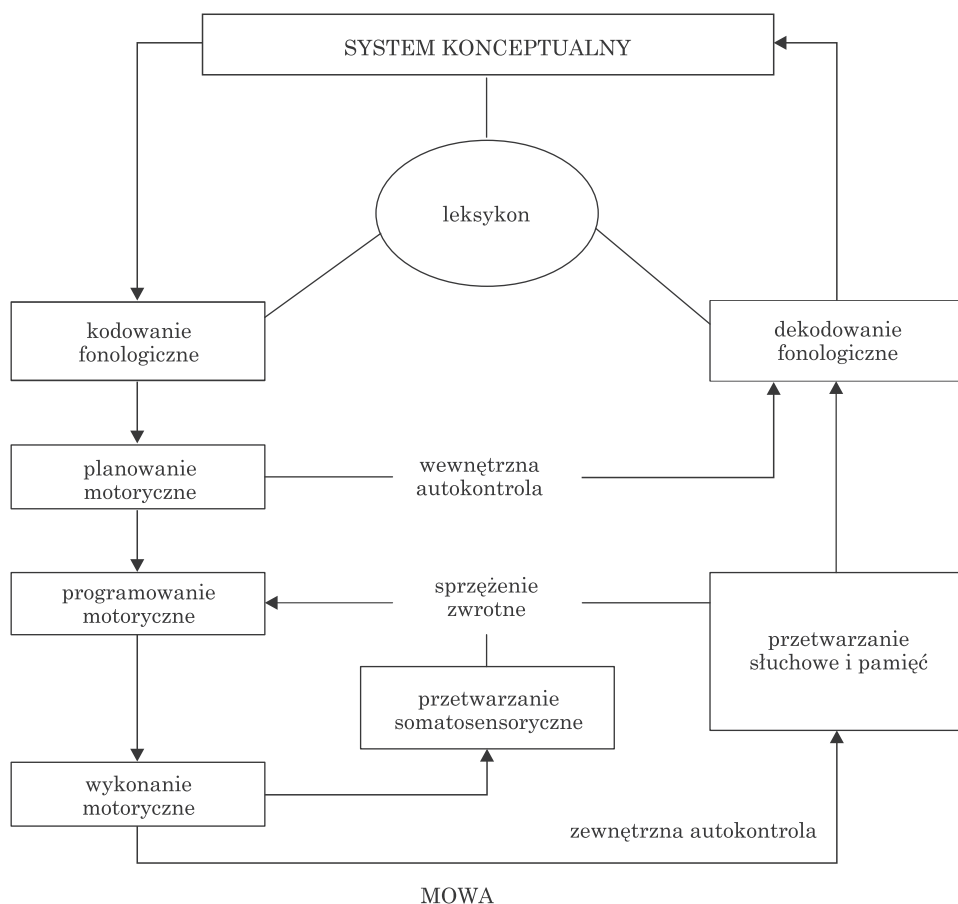
chorych z apraxją mowy i z afazją poudarową) oraz w okolicy przedruchowej i dodatkowej okolicy ruchowej (dane uzyskane na podstawie badań nad pacjentami z pierwotną postępującą apraxją mowy)<sup>6</sup> (Graff-Radford i in. 2014: 45–46). AOS jest pochodzenia ogniskowego lub stanowi skutek chorób neurodegeneracyjnych, z kolei CAS ma charakter neuro- i epigenetyczny.

## Apraksja mowy a model przetwarzania językowego

W kontekście apraksji mowy jako deficytu w zakresie planowania i/lub programowania mowy warto wspomnieć o wszystkich wyodrębnianych przez specjalistów poziomach językowego nadawania. W proponowanych przez badaczy modelach wskazuje się na przynajmniej dwa poziomy przetwarzania: 1) poziom leksykalny (tzw. poziom *lemma*), 2) i fonologiczny.

Wejście do pierwszego pochodzi z systemu konceptualnego. To tzw. myśl, którą mówca chce wyrazić. Podlega ona kodowaniu na poziomie *lemma*, gdzie abstrakcyjne słowo nabiera określonych własności gramatycznych, lecz bez kodowania fonologicznego, które odbywa się na następnym, drugim, poziomie i dotyczy wyboru sekwencji fonemów. Dalej za pomocą motorycznego planowania (selekcji) i programowania (implementacji) ruchów artykulacyjnych dokonuje się proces przekładu zgromadzonych informacji (fonologicznych) na gesty artykulacyjne o ściśle określonym charakterze dla danego języka naturalnego. Taki konstrukt podlega następnie wykonaniu w postaci konkretnych ruchów mięśni. Ponadto istnieją systemy kontroli (wewnętrzne

<sup>6</sup> Specjaliści są w trakcie badań nad ustaleniem, czy apraksja poudarowa i apraksja w chorobach neurodegeneracyjnych mają wspólne anatomiczne podłoże (Graff-Radford i in. 2014: 46).



**Rys. 1.** Model przetwarzania językowego w kontekście CAS  
 Źródło: Nijland i in. 2015: 553.

i zewnętrzne), tzw. sprzężenie zwrotne. Dzięki kontroli wewnętrznej błędnie zaplanowane ruchy nie podlegają wykonaniu. Z kolei kontrola zewnętrzna (somatosensoryczna i słuchowa) jest wykorzystywana do korygowania zaplanowanych ruchów w momencie programowania i wykonania (Nijland i in. 2015: 552).

Wiedza na temat mechanizmu kontroli zwrotnej wynika z obserwacji, dzięki której wiemy, że percepcja mowy innych osób aktywuje systemy kontroli motorycznej, może być nieintencjonalnie naśladowana. Wadliwe działanie tego systemu ujawnia się pod postacią echolalii (Hickok i Poeppel 2012: 137–138).

W przypadku zaburzeń nabytych (AOS) błędy charakterystyczne dla apraksji mowy są objawowo zbliżone do afazji przewodzeniowej. Diagnoza

różnicowa między wspomnianą afazją a nabytą apraksją mowy (AOS) jest trudna, ponieważ oba zaburzenia wiążą się z uszkodzeniami tego samego poziomu kontroli motorycznej mowy (błędy występują na tym samym poziomie analizy), lecz różnych jego obwodów. W ujęciu Hickoka i Poeppela (2012: 139) nabyta apraksja mowy dotyczy zaburzonego dostępu do kodów motoryczno-fonologicznych, a afazja przewodzeniowa zaburzonego dostępu do mechanizmu kontroli zwrotnej.

## Diagnoza różnicowa

Dziecięca apraksja mowy może przypominać zaburzenia charakterystyczne dla dyzartrii, a także dyslalię. Bardzo ważne jest odróżnienie CAS od dyzartrii (Rapin 1996: 647). U dzieci z dyzartrią pojawia się ślinotok, zaburzenia połykania, żucia, będące skutkiem zaburzeń sensomotorycznych, osłabionego lub wzmożonego napięcia mięśniowego. Z kolei CAS jest zaburzeniem językowym, wynikającym z deficytów wadliwego programowania werbalnego, tj. przekształcania abstrakcyjnego kodu fonologicznego w ruchowe reprezentacje mowy (Terband i in. 2019: 2300). U dziecka z dyzartrią widać zaburzenia pracy mięśni artykulacyjnych, niedowłady lub porażenia, których nie obserwuje się u dzieci z CAS.

W dyslalicznych zaburzeniach mowy z kolei pojawiają się w miarę konsekwentne zaburzenia artykulacyjne, będące skutkiem substytucji, elizji, upraszczania grup spółgłoskowych, a – co najistotniejsze – nie stanowią one konsekwencji zaburzeń w planowaniu i koordynowaniu ruchów artykulacyjnych. U dzieci z CAS kolejne produkcje słowne mogą przybierać różną postać, w zależności od tego, czy wypowiedź udało się zaprogramować czy nie. Oznacza to, że dziecko ten sam dźwięk może realizować zmiennie w różnych kontekstach i sytuacjach komunikacyjnych. Wypowiedź jest mniej lub bardziej bliska słowu docelowemu. Najczęściej jednak zamiast substytucji spotyka się ominięcia spółgłoskowych elementów mowy i deformacje (Nijland i in. 2015: 550). Do wyznaczników mowy apraktycznej zalicza się ostatecznie: zniekształcenia, zakłócenia koartykulacyjne, sylabowanie (skandowanie), wzrost zaburzeń artykulacji w dłuższych wyrazach i frazach, wyraźną obecność trudu artykulacji, błędy w akcentowaniu lub równomierne akcentowanie wszystkich elementów mowy (van der Merwe, Steyn 2018: 38).

W diagnozie może pomóc również charakterystyka sposobu mówienia obserwowana na wczesnych etapach rozwoju mowy. Zdaniem rodziców dzieci z CAS do drugiego roku są one nieme, tracą wcześniej pojawiające się dźwięki, słabo gaworzą, ujawniając tym samym trudności w zakresie wczesnych prób wokalnych, czyli deficyt w przekształcaniu (abstrakcyjnego kodu fono-



logicznego) informacji słuchowej (sensorycznej) w ruch artykulacyjny, dodajmy ruch naśladowczy (Chilosi i in. 2015: 181; Terband i in. 2019: 3000). Zdaniem Gregory'ego Hickoka i Davida Poeppela (2004: 87), kiedy małe dzieci uczą się mówić, tj. artykułować określone dźwięki mowy, pokazują działanie mechanizmu, za pomocą którego: 1) magazynuje się sensoryczne reprezentacje mowy wypowiedziane przez inne osoby, 2) następnie pierwsze próby dziecięcej mowy są porównywane ze zmagazynowanymi reprezentacjami, 3) a stopień ich niedopasowania ujawniany w wyniku tych porównań jest później wykorzystany do formowania przyszłych prób artykulacyjnych. Ów mechanizm<sup>7</sup> nazywa się słuchowo-motoryczną integracją, za którą badacze uznają pamięć roboczą, a jej ograniczenia znajdują się u podstaw wszelkich zaburzeń mowy, w tym dyspraksji werbalnej. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o zaburzenie mechanizmu kontroli zwrotnej i przekształcania wrażeń słuchowych w gest artykulacyjny.

Dzieci z CAS pierwsze słowa wypowiadają z opóźnieniem, z licznymi zniekształceniami i substytucjami. Starsze dzieci zdają się mówić ze strachem, nie są pewne swoich produkcji. Mają bardzo duże trudności z wypowiedzianiem dłuższych fraz, a słuchacz z ich zrozumieniem. Dziecko z CAS lepiej rozumie mowę, niż ją nadaje. Chętnie posługuje się gestem zamiast mową werbalną. Długo stosuje jedno słowo w celu przekazania różnych znaczeń (por. Enwefa, Enwefa 2010: 970).

Ważnym elementem diagnozy dzieci z CAS są umiejętności w zakresie diadochokinezy, tj. wykonywania szybkich, naprzemiennych, sekwencyjnych ruchów artykulacyjnych (wymowa ciągu /pataka/), przejść pomiędzy różnymi planami artykulacyjnymi. U dzieci z zaburzoną kinestezją mowy wraz z kumulacją wspomnianych ruchów (ich powtórzeń) zwiększa się liczba pominięć sylab, niedokładność artykulacji, niekonsekwencja w zakresie popełnianych błędów i dysprozodia. Umiejętność wykonywania szybkich gestów artykulacyjnych wzrasta wraz z wiekiem, lecz tej korelacji nie widać w przypadku CAS. Zdaniem zespołu Anny M. Chilosi (2015: 181) diadochokineza powinna być zatem jednym z ważniejszych elementów badania dzieci z apraksją mowy.

## Terapia dziecięcej apraksji mowy

Ponieważ CAS nie mija wraz z wiekiem dziecka i pozostaje na całe jego życie (Murray i in. 2014: 486), wpływa na zrozumiałość mowy, szczególnie uważnie trzeba potraktować terapię tego typu zaburzeń. Co najważniejsze,

---

<sup>7</sup> Mechanizm jest bazowym elementem dwustrumieniowego modelu przetwarzania języka (Hickok, Poeppel 2004, 2007).

należy pamiętać, że tradycyjne terapie słuchowe w przypadku dzieci z CAS są nieefektywne lub mało efektywne (Moreira Almeida-Verdu 2015: 981). Należy z nich korzystać w znaczeniu terapii wspomagającej metody ruchowe (nie prymarnej, podstawowej), dotyczące kinestezji mowy, zwłaszcza w procesie pracy nad dysprozodią.

Najczęściej terapia CAS obejmuje techniki AAC (Oommen, Mccarthy 2015) oraz ćwiczenia motoryki mięśni artykulacyjnych, precyzyjnych ruchów charakterystycznych dla mowy (m.in. z wykorzystaniem elektropalatografii), poprawę kontroli sensorycznej, wykorzystywanie informacji kinestetycznej w czasie nadawania mowy (Podda 2014: 9; Murray i in. 2014: 487). Opisywana terapia jest zatem polisensoryczna i powinna uwzględniać następujące elementy: 1) trening ruchowy, kierowanie aktywnością mięśni w czasie programowania mowy; 2) uczenie ruchu za pomocą wrażeń dotykowych, wzrokowych, kinestetycznych i słuchowych; 3) trening sekwencjonowania ruchów mowy. Specjaliści zwracają również uwagę na wspomagającą terapię w ramach integracji sensorycznej w celu stymulacji artykulatorów (Enwefa, Enwefa 2010: 972–974).

Należy pamiętać, że ćwiczenia z zakresu kinestezji mowy są bardzo ekspluatające, zwłaszcza dla dzieci z CAS. Dlatego najbardziej skuteczne okazują się częste i krótkie sesje z powodu silnego zmęczenia systemu motorycznego mowy. Najważniejszą rzeczą w tej terapii jest jej intensywność. Praca nad poprawą planowania i programowania mowy musi odbywać się regularnie i konsekwentnie. Zdaniem specjalistów w ćwiczeniach powinno pojawić się nie mniej niż 20 powtórzeń dźwięku w określonym kontekście. Tylko wielokrotne powtórzenia określonych ruchów artykulacyjnych pozwalają na uzyskanie efektu automatyzacji i generalizacji osiągniętych efektów (Enwefa, Enwefa 2010: 972). Tę wiedzę muszą mieć zarówno terapeuci, jak i opiekunowie dzieci z CAS. Świadomość wolnego tempa nabywanych umiejętności oraz potrzeba wielokrotnych powtórzeń jest najważniejszym sprzymierzeńcem dalszej, często bardzo żmudnej pracy. Jeśli rodzic (ewentualnie terapeuta) jej nie ma, dziecko na tym traci.

Oprócz intensywności terapii ważna okazuje się kolejność ćwiczonych dźwięków. Oczywiście jest ona ostatecznie uzależniona od głębokości zaburzeń, lecz powinna przewidywać pracę w etapach: od dźwięków prostych po dźwięki złożone artykulacyjnie, z uwzględnieniem efektu długości słowa. W ciężkiej postaci CAS pracę zaczyna się od samogłosek, zwłaszcza tych o wysokim obciążeniu frekwencyjnym, pojawiających w codziennej produkcji jako pierwsze. W przypadku spółgłosek ćwiczenia dotyczą najpierw dźwięków widocznych w czasie wymawiania. W języku polskim są to głoski dwuwargowe i wargowo-zębowe (Enwefa, Enwefa 2010: 973). Taką praktykę w terapii

rozwijania mowy opisuje Jagoda Cieszyńska (2011). Autorka zaznacza, że programowanie mowy rozpoczyna się od samogłosek prymarnych A, U, I, wzbogacanych następnie o pozostałe elementy. W odniesieniu do sylab praca nad kształtowaniem systemu językowego dotyczy kolejnych paradygmatów. Ich repertuar otwierają sekwencje dźwięków PA, PO, PU, PE, PI, PY. Kolejne zawierają paradygmaty MA, BA, LA, FA, WA itd. (Cieszyńska 2013: 359–388).

Bardzo istotne w terapii CAS jest uruchomienie sensomotorycznego programowania mowy. Jedną z technik tego typu na rynku polskim jest tzw. Manualne Torowanie Głosek autorstwa Elżbiety Wianeckiej (2008). Polega ono na wykorzystaniu krzyku dziecka w celu jego uregulowania, „by stał się narzędziem komunikacji”. Terapeuta „wykonując dłońmi ruchy narządami artykulacyjnymi i odpowiednio je modelując”, sprawia, że nagle „słyszemy, a po pewnym czasie dziecko słyszy siebie wymawiającego – np.: BABA” (Wianecka 2008: 22–23).

W celu wzmocnienia i stymulowania konkretnych realizacji dźwiękowych, m.in. na dalszych etapach terapii, dostępne są na rynku metody wizualnego i taktylnego ilustrowania gestów artykulacyjnych. Do jednej z nich należą *Gesty wizualizacyjne* nazywane też *gestami artykulacyjnymi (GA)*. Jak nazywa wskazuje, przedstawiają one wizualizacje głosek w sylabach za pomocą głównie ruchów jednej dłoni, jakie towarzyszą wypowiedzianym samogłoskom i spółgłoskom w sylabach. Stanowią ilustrację miejsca i/lub sposobu artykulacji danej głoski (Cieszyńska 2015).

Wizualizacje gestów pojawiają się również w metodzie tzw. *Progestów* Darii Jodzis, polegającej na stosowaniu odpowiednich gestów dłoni, które umożliwiają „wizualne przedstawienie fonemów spółgłoskowych języka polskiego”. Każdy z gestów, tj. odpowiednich ruchów rąk i dłoni pokazywanych na wysokości twarzy, ma w sposób naturalny oddawać charakter określonego fonemu, czyli odnosić się do jego wybranych cech dystynktywnych, głównie do miejsca artykulacji „szczególnie w kontekście ułożenia języka, a także w wypadku niektórych głosek do ułożenia warg”. Poza miejscem artykulacji w omawianej metodzie zwraca się uwagę na długość trwania głoski. Czas jej wybrzmiewania ilustruje się czasem wykonania ruchu dłoni (Jodzis 2019: 7–10). W pracy z deficytami w zakresie kinestezji mowy terapeuci mogą wykorzystać również metodę *GORA*, czyli *Gestów Obrazujących Ruchy Artykulatorów* (Lorens i in. 2017), a dokładniej – ilustrujących cechy kolejnych dźwięków za pomocą uporządkowanych układów palców i ruchów dłoni.

Jak już wcześniej napisano, dzieci z CAS wykazują również deficyty o charakterze niewerbalnym w zakresie pamięci sekwencyjnej, pojemności leksykonu oraz zaburzenia dotyczące akwizycji gramatyki (Chilosi i in.

2015: 183). Dlatego wraz z ćwiczeniami kinestezji mowy należy jednocześnie programować język zgodnie z zasadami, jakie wypracowała polska glottodydaktyka. Tego typu programowanie „jest techniką kształtowania początków komunikacji językowej w oparciu o paradygmat słownikowy, gramatyczny i składniowy” (Cieszyńska 2013: 324). Początkowe budowanie systemu wymaga zaprojektowania kolejności działań, w których trzeba zwrócić uwagę na sporządzenie minimum leksykalnego oraz katalogu zagadnień gramatyczno-syntaktycznych, wprowadzanych w odpowiedniej kolejności, zgodnej z etapami rozwoju mowy dziecka. Istotny jest zatem inwentarz poszczególnych form dla kategorii przypadku, osoby i czasu (Orłowska-Popek 2017: 126–133).

Bardzo ważnym elementem wspomagającym poprawę planowania i programowania mowy u dzieci z CAS jest również wspomaganie ekspresji za pomocą mowy pisanej. Jak pokazują badania zespołu Any Claudii Moreiry Almeida-Verdu (2015: 981), wsparcie ekspresji mową zapisaną jest rodzajem przewodnika, jakich ruchów artykulacyjnych użyć w tym konkretnym momencie oraz w jakiej sekwencji powinny się one znaleźć względem siebie. O takim rodzaju komunikacji w kontekście programowania języka pisze Zdzisława Orłowska-Popek (2017: 137). Jej zdaniem wspomaganie procesu rozwijania kompetencji językowych mową pisaną polega na kolejno wprowadzanych elementach budowanego systemu dzięki nauce czytania według odpowiednich etapów, zaczynając od prymarnych znaczeń, tj. samogłosek i wyrażeń dźwiękonaśladowczych do pierwszych sylab, przez pierwsze słowa i prymarne schematy zdaniowe po nowe części mowy oraz zdania rozwinięte.

Warto dodać, że w badaniach z udziałem wielopokoleniowych rodzin dotkniętych CAS wskazuje się na to, by wcześniej rozwijać umiejętność czytania i pisanie oraz rozumienia mowy zwłaszcza u tych dzieci, które stają się niezrozumiałe. Dzieci z głęboką apraxją mowy będą mogły bowiem używać komunikacji zastępczej lub wspomagającej, różnego typu urządzeń elektronicznych zastępujących mowę oralną (Carrigg i in. 2016: 17).

Reasumując, w terapii CAS należy stosować podejście: 1) motoryczne (w tym techniki wspomaganie kinestezji mowy), 2) tzw. językowe o charakterze fonologicznym (w tym czytanie i pisanie) oraz 3) rozwijanie umiejętności pozajęzykowych, w tym szczególnie pamięci sekwencyjnej, 4) ewentualnie w głębszej apraksji mowy techniki AAC.

Dla przykładu w przeglądzie autorstwa Elizabeth Murray, Patricii McCabe i Kirrie J. Ballard (2014: 486), polegającym na porównaniu artykułów poświęconych CAS opublikowanych między 1970 a październikiem 2012 r. (23 artykuły), ujawniono, że podejścia terapeutyczne są różne, najczęściej kombinowane. Niestety na podstawie przeglądu artykułów różnych metodologicznie, w dużej mierze o charakterze studiów przypadku, nie można

powiedzieć, które z nich są najbardziej efektywne. Autorzy zwrócili uwagę na potwierdzoną efektywność: Integralnej stymulacji/ DTTC (*Integral Stimulation / Dynamic Temporal and Tactile Cueing*), ReST (*Rapid Syllable Transition Treatment*) oraz Interwencji w zakresie świadomości fonologicznej (*Integrated Phonological Awareness*). W pierwszej wykorzystuje się technikę, którą wyznaczają następujące kroki: „patrz na mnie i słuchaj mnie, powiedz, co mówię”. Tu intensywnemu ćwiczeniu podlega podstawowe słownictwo, a elementami wspomagającymi są wskazówki czuciowe w czasie artykulacji. Ćwiczenia tego typu skupiają się na poprawie błędów segmentalnych, na dokładności w realizacji określonych dźwięków (por. Maas, Farinella 2012: 566). Drugie podejście polega głównie na stymulacji parametrów językowych o charakterze suprasegmentalnym, tj. na poprawie umiejętności wyrażania prozodycznych kontrastów, np. z wykorzystaniem trzy- i czterosylabowych ciągów (pseudosłów) złożonych z samogłosek i sylab typu BATIGU, BUTIGA, BATAGA, BUTIGABI, które dzieci mają za zadanie czytać, a zatem z tzw. wskazówką ortograficzną (Ballard i in. 2010: 1231–1232, 1241–1242; McCabe i in. 2014: 143). Podejście fonologiczne, nazywane językowym, często łączy się z motorycznym uczeniem. Polega ono na usprawnianiu świadomości fonologicznej, lecz w powiązaniu z leksykonem. Najczęściej jest wykorzystywane wraz z gestami reprezentującymi cechy wypowiedzanego dźwięku i określonym zbiorem podstawowych leksemów używanych przez dziecko w codziennym życiu (imiona kolegów, członków rodziny), czyli o wysokim obciążeniu frekwencyjnym. W ujęciu Jeny Iuzzini i Karen Forrest (2010: 341–342) tego typu terapia skojarzona jest najbardziej efektywna.

## Wnioski

Dziecięca apraksja mowy jest nadal mało rozpoznany zaburzeniem rozwojowym, ponieważ w postaci idiopatycznej występuje rzadko i polega na trudnościach artykulacyjnych z powodu problemów w formułowaniu i realizacji motorycznych planów mowy. Można ją interpretować jako zaburzenie jednolite, dotyczące sekwencjonowania ruchów mowy ze współwystępowaniem trudności w wykonywaniu sekwencyjnych ruchów niewerbalnych lub jako symptom, zespół objawów dotyczących sekwencjonowania na różnych poziomach: segmentalnym, sylabicznym, suprasegmentalnym.

Jest to zaburzenie, w którym upośledzeniu podlega precyzja i spójność ruchów artykulacyjnych pod nieobecność deficytów nerwowo-mięśniowych. Należy ją zatem różnicować z dyzartrią, a z uwagi na rodzaj popełnianych błędów artykulacyjnych z dyslalią wieloraką.

W przeciwieństwie do nabytej apraksji mowy (tzw. czystej apraksji mowy, AOS) dziecięcy wariant nie pozwala na wskazanie konkretnych struktur odpowiedzialnych za jej występowanie. Niewątpliwie u podłoża CAS leżą pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu połączeń nerwowych mózgu, wskazuje się także na pewne uwarunkowania genetyczne.

W terapii dziecięcej apraksji mowy należy zwrócić szczególną uwagę na wzmacnianie sensomotorycznego programowania języka. Na dalszych etapach można wspomagać się różnymi metodami wizualnego i taktylnego ilustrowania gestów artykulacyjnych. Z kolei z powodu deficytów w zakresie akwizycji gramatyki języka naturalnego i pojemności leksykonu wskazane jest jednoczesne programowanie języka zgodnie z zasadami stosowanymi w polskiej glottodydaktyce.

### Literatura

- Ballard K. J., Robin D. A., McCabe P., McDonald J. (2010): *A treatment for Dysprosody in childhood apraxia of speech*. "Journal of Speech, Language, and Hearing Research" 53, s. 1227–1245.
- Carrigg B., Parry L., Baker E., Shriberg L. D., Ballard K. J. (2016): *Cognitive, linguistic, and motor abilities in a multigenerational family with childhood apraxia of speech*. "Archives of Clinical Neuropsychology", s. 1–20.
- Chilosi A. M., Cipriani P., Graciosi V., Fiori S. (2014): *Clinical characteristics of CAS*. "Developmental Medicine & Child Neurology" 56 (s4), s. 9.
- Chilosi A. M., Lorenzini I., Fiori S., Graziosi V., Rossi G., Pasquariello R., Cipriani P., Cioni G. (2015): *Behavioral and neurobiological correlates of childhood apraxia of speech in Italian children*. „Brain and Language” 150, s. 177–185.
- Cieszyńska J. (2011): *Wczesna diagnoza i terapia zaburzeń autystycznych. Metoda krakowska*. Kraków.
- Cieszyńska J. (2013): *Metoda Krakowska wobec zaburzeń rozwoju dzieci. Z perspektywy fenomenologii, neurobiologii i językoznawstwa*. Kraków.
- Cieszyńska J. (2015): *Gesty wizualizacyjne – techniki ułatwiające artykulację głosek*. Kraków.
- Enwefa S., Enwefa R. L. (2010): *Communication deficits of children secondary to developmental apraxia of speech*. [W:] *NAAS Conference Proceedings*. Scarborough. National Association of African American Studies, s. 964–976.
- Graff-Radford J., Jones D. T., Strand E. A., Rabinstein A. A., Duffy J. R., Josephs K. A. (2014): *The neuroanatomy of pure apraxia of speech in stroke*. „Brain and Language” 129, s. 43–46.
- Graham S. A., Deriziotis P., Fisher S. E. (2015): *Insights into the genetic foundations of human communication*. "Neuropsychology Review" 25 (1), s. 3–26.
- Hickok G., Poeppel D. (2004): *Dorsal and ventral streams: a framework for understanding aspects of the functional anatomy of language*. "Cognition" 92, s. 67–99.
- Hickok G., Poeppel D. (2007): *The cortical organization of speech processing*. "Neuroscience" 8, s. 393–402.
- Iuzzini J., Forrest K. (2010): *Evaluation of a combined treatment approach for childhood apraxia of speech*. „Clinical Linguistics & Phonetics" 24 (4–5), s. 335–345.
- Jodzis D. (2019): *Progęsty. Metoda prostych gestów*. Cz. 1: *Podręcznik*. Gliwice.
- Krasowicz-Kupis G. (2012): *Od badań mózgu do praktyki psychologicznej. SLI i inne zaburzenia językowe*. Sopot.

- Kumin L., Adams J. (2000): *Developmental apraxia of speech and intelligibility in children with Down syndrome*. "Down Syndrome Quarterly" 5 (3), s. 1–7.
- Lorens G., Karwowska A., Więcek-Poborczyk I. (2017): *GORA: Gesty Obrazujące Ruchy Artykulatorów*. Gdańsk.
- Maas E., Farinella K. A. (2012): *Random versus blocked practice in treatment for childhood apraxia of speech*. "Journal of Speech, Language, and Hearing Research" 55, s. 561–578.
- Maassen B., Nijland L., Terband H. (2010): *Developmental models of childhood apraxia of speech*. [W:] *Speech motor control*. Red. B. Maassen, P. van Lieshout. Oxford, s. 243–258.
- McCabe P., Macdonald-D'Silva A. G., van Rees L. J., Ballard K. J., Arciuli J. (2014): *Orthographically sensitive treatment for dysprosody in children with childhood apraxia of speech using ReST intervention*. "Developmental Neurorehabilitation" 17 (2), s. 137–146.
- McQuiston S., Kloczko N. (2011): *Rozwój mowy i języka – monitorowanie przebiegu i zaburzenia*. "Pediatria po Dyplomie" 15 (5), s. 31–46.
- Merwe van der A., Steyn M. (2018): *Model-driven treatment of childhood apraxia of speech: positive effects of the Speech Motor Learning Approach*. "American Journal of Speech-Language Pathology" 27, s. 37–51.
- Moreira Almeida-Verdu A. C., Maria Giacheti C., del Mando Lucchesi F., Rodrigues de Freitas G., de Cássia Rillo Dutka J., Rovaris J. A., Foger Marques P. (2015): *Apraxia and speech production: effects of verbal relations' strengthening*. "Revista CEFAC – Speech, Language, Hearing Sciences and Education Journal" 17 (3), s. 974–983.
- Murray E., McCabe P., Ballard K. J. (2014): *A systematic review of treatment outcomes for children with childhood apraxia of speech*. "American Journal of Speech-Language Pathology" 23, s. 486–504.
- Nijland L., Terband H., Maassen B. (2015): *Cognitive functions in childhood apraxia of speech*. "Journal of Speech, Language, and Hearing Research" 58 (3), s. 550–565.
- Oommen E. R., McCarthy J. W. (2015): *Simultaneous natural speech and AAC interventions for children with childhood apraxia of speech: Lessons from a speech-language pathologist focus group*. "Augmentative and Alternative Communication" 31 (1), s. 63–76.
- Orłowska-Popek Z. (2017): *Programowanie języka w terapii logopedycznej na przykładzie rozwoju języka dzieci niesłyszących*. Kraków.
- Podda I. (2014): *Treatment of children with CAS*. "Developmental Medicine & Child Neurology" 56 (s4), s. 9.
- Rapin I. (1996): *Practitioner review: Developmental language disorders: A clinical update*. "Journal of Child Psychology and Psychiatry" 37 (6), s. 643–655.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2017): *Apraksja mowy*. "Logopedia" 46, s. 193–210.
- Shriberg L. D., Lohmeier H. L., Strand E. A., Jakielski K. J. (2012): *Encoding, memory, and transcoding deficits in Childhood Apraxia of Speech*. "Clinical Linguistics & Phonetics" 26 (5), s. 445–482.
- Shriberg L. D., Aram D. M., Kwiatkowski J. (1997): *Developmental apraxia of speech: I. Descriptive and theoretical perspectives*. "Journal of Speech, Language, and Hearing Research" 40 (2), s. 273–285.
- Shriberg L. D., Paul R., Black L. M., van Santen J. P. (2011): *The hypothesis of apraxia of speech in children with autism spectrum disorder*. "Journal of Autism and Developmental Disorders" 41, s. 405–426.
- Terband H., Namasivayam A., Maas E., van Brenk F., Mailend M.-L., Diepeveen S., van Lieshout P., Maassen B. (2019): *Assessment of childhood apraxia of speech: A review/tutorial of objective measurement techniques*. "Journal of Speech, Language, and Hearing Research" 62, s. 2999–3032.
- Wianecka E. (2008): *Manualne Torowanie Głosek (MTG)*. Kraków.

#### Źródła internetowe

<[www.rch.org.au/kidsinfo/fact\\_sheets/verbal\\_dyspraxia](http://www.rch.org.au/kidsinfo/fact_sheets/verbal_dyspraxia)>, dostęp: 18.02.2020.





Małgorzata Rzeszutko

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5416-3724>

e-mail: malgorzata.rzeszutko-iwan@poczta.umcs.lublin.pl

## Hybrydowe formacje dyskursywne – na przykładzie analizy stenogramów nagrań prac komisji śledczej

### Hybrid discursive formations – a case study of an investigative commission meeting transcripts

#### Abstrakt

Celem artykułu jest ukazanie, iż wypowiedzi pojawiające się w ramach prac komisji śledczej stanowią kontaminację gatunkowych cech wywiadów i przesłuchań sądowych, a zatem prezentują nowy typ hybrydowych formacji dyskursywnych. Badane wypowiedzi funkcjonują w przestrzeni publicznej zarówno w jej wymiarze instytucjonalnym, jak i masowym. Osadzenie działań komisji śledczej w ramach porządku kodeksowego (przysięga, powoływanie się na punkty, paragrafy kodeksu itp.) przywołuje konteksty jurysdykcyjne, zaś pozajęzykowe determinanty typu: sytuacja nagrywania, obecność telewizji, transmisja na żywo, charakter uczestników – ważne osoby ze świata polityki, życia publicznego, oraz cechy językowe (np. swoboda wypowiedzi, sposób zadawania pytań, sposób udzielania odpowiedzi) odsyłają do poetyki wywiadu. Zestandaryzowane formy interakcji (formuły, spetryfikowane zwroty) współwystępują z wypowiedziami autopromocyjnymi, typowymi dla wywiadu. Analizowany materiał reprezentuje współczesny dyskurs postmodernistyczny, cechujący się dynamiką, prowokacyjnością, kreatywnością, otwartością, „zmieszaniem” gatunkowym, zacieraniem granic między przestrzenią publiczną a prywatną. Multisemiotyczny charakter, modyfikacja klasycznego nadawczo-odbiorczego układu ról, wzmożona perswazyjność i interaktywność przekazu wskazują na zachodzącą zmianę dyskursywną i zmianę społeczną. Wypowiedzi pojawiające się w ramach prac komisji śledczej cechuje jurysdykcyjne osadzenie proceduralne oraz występowanie teatralnego naddatku i medialnego show, to kontaminacja gatunkowa, hybrydowa formacja dyskursywna.

**Słowa kluczowe:** dyskurs, hybrydowa formacja dyskursywna, kontaminacja gatunkowa, multisemiotyczność, złożoność

#### Abstract

The aim of the article is to show that utterances appearing during an investigative commission's work constitute a contamination of the generic features of interviews and court hearings, and therefore present a new type of hybrid discursive formations.

The examined utterances function in the public space both in its institutional as well as mass dimensions. The fact that the activities of an investigative commission are based on the code order (an oath, citing points and paragraphs of the code, etc.) evokes jurisdictional contexts. On the other hand, extralinguistic determinants such as recording, presence of television crews, live broadcasting, the character of participants (important people from the world of politics, public life), as well as certain linguistic features, e.g. freedom of expression, the way of asking questions and answering them, refer to the poetics of the interview. Standardized forms of interaction (formulas, petrified phrases) coexist with self-promotional statements typical of interviews. The analysed material represents a contemporary postmodern discourse, characterized by dynamics, provocation, creativity, openness, "mixing" genres, blurring the boundaries between the public and the private space. The multisemiotic character, modification of the classic system of role distribution with a sender and a receiver, increased persuasiveness and interactivity of the message all point to the discursive and social change that is taking place. Utterances which appear as part of investigative commission's meetings are characterized by jurisdictional procedural embedment and the occurrence of theatrical addition and show typical of the media. The constitute a genre contamination, a hybrid discursive formation.

**Key words:** discourse, hybrid discursive formation, genre contamination, multisemioticity, complexity

Rzeczywistość podlegająca nieustannym dynamicznym przeobrażeniom wpływa na modyfikację konwencji i stylów komunikacyjnych, tworząc nowe modele zachowań komunikacyjnych, typowe dla nowych sytuacji i zdarzeń społecznych. Złożoność, kumulacja oraz przyspieszenie wszelkich obserwowanych zmian wynika ze splotu skomplikowanych zależności między poznaniem, naturą, technologią etc. Fakt ten wskazuje zatem na nieograniczony potencjał mających miejsce przeobrażeń. Dla przekształceń nieustannie zachodzących na naszych oczach znaczenie języka pozostaje nie do przecenienia. Jednocześnie wymiar językowy i społeczny jawią się jako nierozdzielne części, stanowiąc określony dyskurs<sup>1</sup>, rozumiany jako dziedzina ludzkiej aktywności społeczno-językowej. „Zinstytucjonalizowany rytuał społeczno-językowy” (Grzmil-Tylutki 2009: 90), jakim jest dyskurs, obejmuje więc wszystkie zachowania (werbalne i niewerbalne), typowe, powtarzalne, wspólne dla danej kultury. Relacje podmiotowe, czasowe, szeroko rozumiany kontekst, właściwa semantyka, tematyka, ideologia współtworzą określoną przestrzeń dyskursywną i pozostają jej integralnymi elementami. W niniejszym artykule przyjęto metodologiczną opcję analizy dyskursu, odwołującą się do spuścizny filozoficznej Michela Foucaulta, a przede wszystkim bazującą na założeniach Francuskiej Szkoły Analizy Dyskursu, jak również Krytycznej Analizy Dyskursu.

<sup>1</sup> Na temat szkół i podejść badawczych zajmujących się analizą dyskursu w różnych tradycjach językowych por. np. Fairclough 1993, 1995; Beaugrande 1997; Foucault 2002b; Gajda 2004; Duszak, Fairclough red. 2008; Dijk van 2009; 2014; red. 2001; Loewe 2014; Rzeszutko-Iwan 2015: 47–62; Czachur, Dreesen 2018; Żydek-Bednarczuk 2016, 2019.

Socjokognitywne ujęcie dyskursu jako działania społecznego mocno akcentuje wyrazistą w komunikacji masowej zmianę społeczno-dyskursywną, która uzasadnia pojawianie się nowych formacji dyskursywnych, a także wpłynęła i nadal wpływa na daleko posuniętą otwartość gatunkową tychże formacji. Hybrydyczność, czyli łączenie elementów uznanych za odrębne i samoistne na podstawie relacji adaptacji, współzależności etc., a tym samym niwelowanie granic jako takich, „zmieszanie gatunkowe” jawią się jako jedna z konsekwencji tego postmodernistycznego przeobrażenia<sup>2</sup>.

Gatunek ujmowany jest zatem w niniejszym artykule w kategoriach konwencji kulturowej, ściśle uzależnionej od parametrów społeczno-historyczno-etycznych, ważnych dla określonego społeczeństwa. Przy czym należy wskazać, że w literaturze przedmiotu pojmowany jest również jako kategoria komunikacyjna, poznawcza, historyczna, stylistyczna, formotwórcza, porządkująca. Równoległe z pojęciem gatunku funkcjonuje także określenie *nowe praktyki językowe*. „Praktyki te są historycznie zmienne [...] Na naszych oczach powstają nowe praktyki językowe związane z nowymi zawodami, jakie się pojawiły w okresie zmiany ustrojowej [...] Związane są one z całymi branżami, [...] czy nowymi zjawiskami społecznymi, politycznymi, ekonomicznymi” (Bakuła 1994: 233–234), np. komisje śledcze. Przytoczone określenie *nowe praktyki językowe* presuponuje jednak labilność kompozycyjną. Nie może być zatem traktowane jako synonim gatunku lub odmiany gatunkowej<sup>3</sup>.

Celem artykułu jest ukazanie, iż wypowiedzi pojawiające się w ramach prac komisji śledczej stanowią kontaminację gatunkowych cech wywiadów i przesłuchań sądowych, a zatem stanowią nowy typ hybrydowych formacji dyskursywnych.

Podstawę materiałową stanowią stenogramy<sup>4</sup> z posiedzenia Komisji Śledczej do zbadania ujawnionych w mediach zarzutów dotyczących przypadków korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji

---

<sup>2</sup> Hybrydyczność podkreśla znaczenie całościowości, to zastąpienie myślenia „either/or” myśleniem „not only but also”. Hybrydowość zjawisk kulturowych, społecznych, organicznych, biologicznych, ideologii, hybrydy, np. gatunków literackich (barokowe, romantyczne), filmowe, mieszanki gatunkowe w przyrodzie (transfer genetyczny, mechanizmy ewolucyjne u wirusów, bakterii, roślin i zwierząt) to kategorie ciągle otwarte, czekające na nowe odkrycia i nowe ustalenia; zob. m.in. Kraidy 2005; Piekot 2006; Duszak 2012: 21–22; Chadwick 2013; Rzeszutko-Iwan 2015; Lisowska-Magdziarz 2019.

<sup>3</sup> Por. przegląd literatury przedmiotu nt. ujęć gatunku oraz wielości terminologicznej, por. Gajda 1993; Bauer, 2000; Rzeszutko 2003: 181–197; Witosz 2005: 13–15, 2009a i 2009b; Grzmil-Tylutki 2007; Ptaszek 2015; Rzeszutko-Iwan 2015: 69–75; Godzic, Koziół, Szyłko-Kwas (red.) 2015; Ślawska 2017; Wojtak 2004, 2008: 134–136, 2019: 25–133.

<sup>4</sup> Badanie stenogramów uzasadnia rezygnację z analiz aspektu wizualnego prac komisji. Szeroki opis działań komisji m.in. z uwzględnieniem relacji wobec innych gatunków wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Został odłożony do innego opracowania.

(SRTV), tzw. komisji Rywina. Komisja ta została powołana przez Sejm 10 stycznia 2003 r. na wniosek Prawa i Sprawiedliwości. Pierwsze posiedzenie odbyło się 13 stycznia 2003 r., natomiast zakończenie prac miało miejsce 5 kwietnia 2004 r. W kolejnych latach Sejm powołał też inne komisje śledcze, ale nie stały się one przedmiotem tak wielu analiz i komentarzy oraz nie wywołały tak dużego zainteresowania społecznego jak „komisja Rywina”<sup>5</sup>.

Działania komisji śledczej to przykład komunikacji publicznej, pojmowanej jako „szeroko rozumiane i powszechnie dostępne życie społeczne, czyli regulowany demokratycznie obszar kulturowy, w którym możliwa jest otwarta wymiana i krytyka poglądów, idei itp.” (Rzeszutko-Iwan 2015: 43; Kapciak 2000; Habermas 2008). Autorka niniejszego opracowania proponuje wydzielić dwa obszary komunikacji publicznej<sup>6</sup>:

- 1) komunikację masową (medialną),
- 2) komunikację instytucjonalną.

Komunikacja masowa oferuje wszystkim zainteresowanym nieograniczoną możliwość uczestnictwa, nieograniczony dostęp do sytuacji komunikacyjnej. Komunikacja publiczna typu instytucjonalnego natomiast, szczególnie w wymiarze sądowym czy komisji śledczej, cechuje się potencjalną dostępnością dla wszystkich osób. W praktyce jednak występują bardzo restrykcyjne procedury wejścia w tę przestrzeń dyskursywną oraz wyjścia z niej.

Sytuacja komisji śledczej łączy zatem cechy komunikacji instytucjonalnej i masowej. Instytucjonalny charakter zbliża ją do działań sądowych, bowiem Sejm nadał komisji śledczej uprawnienia prokuratorskie, a jej członkowie uzyskali tym samym prawo do przesłuchiwania świadków zgodnie z zasadami kodeksu postępowania karnego. Transmisje na żywo posiedzeń komisji poprzez media (TV) sytuują ją zaś w sferze komunikacji masowej (medialnej). Wymienione uwarunkowania wpływają na charakter działań komisji i kreują sytuację występowania hybrydowej formacji dyskursywnej.

Komunikacja masowa stanowi jeden z ważniejszych instrumentów władzy oraz kontroli społecznej. Jest pojmowana jako źródło „publicznego systemu znaczeń, który dostarcza kryteriów i miar osądzania, co jest normalne, a co odbiega od oficjalnego oraz publicznie uznanego standardu normalnego

---

<sup>5</sup> Por. np. Skórzyński (red.) 2003; Czapnik 2006; Haber 2006. Zgodnie z polskim prawem konstytucyjnym sejmowa komisja śledcza może być powołana do zbadania określonej sprawy na podstawie ustawy z 21 stycznia 1999 (Ustawa z dnia 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej. Dz.U. 2016 poz. 1024). Komisja śledcza stała się tym samym nowym, nieznanym wcześniej zjawiskiem w polskiej praktyce parlamentarnej; [prawo.sejm.gov.pl](http://prawo.sejm.gov.pl).

<sup>6</sup> Na temat różnych kryteriów podziału i typologii komunikacji por. m.in. McQuail 1994; Dobek-Ostrowska 2007: 5–89; Fleisher 2002, 2012: 38–96; Kudra 2014: 17–20.

zachowania i opinii” (Goban-Klas 2002: 14; Wodak (red.) 1989; Fairclough 2001: 36–64; Ptaszek, Bielak (red.) 2016; Sobczak 2018). W obszarze jej zainteresowań pozostają zagadnienia związane z funkcjonowaniem całego społeczeństwa, państwa, narodu, polityki międzynarodowej. Charakteryzuje się jednak obecnie przekraczaniem granic między wymiarem prywatnym a publicznym.

Instytucjonalne ramy, bezpośredni kontakt uczestników, powaga urzędu, są to tylko niektóre ważniejsze elementy typowe dla drugiego wyróżnionego przez autorkę niniejszego artykułu obszaru komunikacji publicznej.

Ściśle wyznaczona przestrzeń dyskursywna łączy się z sytuacją określonych procedur, przestrzegania norm, które znajdują osadzenie w sankcjonowanym prawem systemie uregulowań. Prawa i obowiązki uczestników wiążą się z pełnieniem jasno określonych ról. Znajduje to odzwierciedlenie zarówno w wymiarze werbalnym, jak i niewerbalnym komunikacji instytucjonalnej, którą charakteryzują: schematyczność, formuliczność, pertyfikacja i skostnienie form, rytualizacja, swoisty „konserwatyzm” czy „tradycjonalizm” zachowań”. (Rzeszutko-Iwan 2015: 46)

Komunikacja ta w aspekcie sądowym cechuje się wyraźnym rozgraniczeniem pomiędzy wymiarem prywatnym a publicznym, nieprzekraczalnością tych granic, wysokim stopniem pertyfikacji zestandaryzowanych form interakcji, podkreślających powagę tradycji i rytuału.

Działalność komisji śledczej wskazuje na nowe zjawisko społeczne, polityczne, prawne, którego genezę stanowią ekstremalne sytuacje państwowe. W tym konkretnym przypadku jest to zauważenie nielegalnych powiązań na dużą skalę na szczeblach władzy, aż do ingerencji w tekst ustawy, czyli dokumentu prawnego. *Novum* instytucji, jaką jest komisja śledcza, przyjmuje wymiar nowych praktyk społeczno-językowych, realizujących się w ramach gatunku złożonego, aktualizującego m.in. cechy przesłuchania sądowego oraz wywiadu (por. tab. 1).

Obydwa wymienione gatunki opierają się na podstawowym mechanizmie komunikacji, tj. interakcji. Interlokutorzy mają przypisane funkcje i obowiązki. Przedstawiony poniżej materiał egzemplifikacyjny stanowi przykład praktyk komunikacyjnych, będących przejawem przewagi symbolicznej, przywołujących gatunkowy wzorzec przesłuchania i wywiadu (Rzeszutko-Iwan 2015: 127–233). Osoba przesłuchująca i przesłuchiwana prowadzą swoistą grę. Przesłuchiwany buduje własną wypowiedź na presupozycji *jestem uczciwy – prawda ponad wszystko*. Presupozycję tę wzmacnia podawanie szczegółów, detali, używanie określeń wartościujących, uwypuklających nastawienie emocjonalne i subiektywizm. Przesłuchujący zaś buduje presupozycję *jestem szczerzy i wyrażam wprost swoje intencje*.

**Tabela 1.** Wyznaczniki gatunkowe przesłuchania sądowego i wywiadu

Przesłuchanie sądowe	Wywiad
1	2
<p>I Pozajęzykowe kategorie gatunkowe,</p> <p>A) kategorie kognitywne,</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) wymiar kulturowy, <ol style="list-style-type: none"> <li>a) ochrona wartości,</li> <li>b) zachowania zakazane,</li> </ol> </li> <li>2) zasady selekcji,</li> <li>3) nastawienie na zdobycie wiedzy, informacji (cel praktyczny),</li> <li>4) niepodważalność decyzji,</li> </ol>	<p>I Pozajęzykowe kategorie gatunkowe,</p> <p>A) kategorie kognitywne,</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) wymiar kulturowy, <ol style="list-style-type: none"> <li>a) przedstawiane i promowane wartości,</li> <li>b) zasady budowania pożądanego obrazu świata,</li> </ol> </li> <li>2) sposoby kreacji rzeczywistości, <ol style="list-style-type: none"> <li>a) brak niepodważalnych interpretacji,</li> <li>b) wielość ujęć i spojrzeń,</li> <li>c) różne punkty widzenia<sup>a</sup>,</li> <li>d) pluralizm,</li> <li>e) wielogłosowość,</li> </ol> </li> <li>3) nastawienie na zdobycie opinii na określony temat,</li> </ol>
<p>B) kategorie pragmatyczne,</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) uczestnicy, <ol style="list-style-type: none"> <li>a) związani z instytucją (uczestnicy instytucjonalni), <ul style="list-style-type: none"> <li>– sędzia i dwóch członków składu orzekającego,</li> <li>– oskarżyciel publiczny, czyli prokurator,</li> <li>– obrońca oskarżonego (ewentualnie dwóch lub trzech),</li> </ul> </li> <li>b) niezwiązani z instytucją (uczestnicy spoza instytucji), <ul style="list-style-type: none"> <li>– oskarżony,</li> <li>– świadkowie,</li> <li>– „publiczność”,</li> </ul> </li> <li>c) o charakterze mieszanym, <ul style="list-style-type: none"> <li>– biegły,</li> </ul> </li> </ol> </li> <li>2) turn-taking system<sup>b</sup> – kolejność, sposób zabierania głosu, system ról nadawczo-odbiorczych, <ol style="list-style-type: none"> <li>a) ścisły podział ról,</li> <li>b) możliwość zadawania pytań: sędzia oraz inni po otrzymaniu zgody od niego i we wskazanym przez niego momencie,</li> <li>c) sędziemu, prokuratorowi i obrońcy nie można zadawać pytań w sprawie,</li> <li>d) sędzia może każdemu i w każdym momencie przerwać,</li> </ol> </li> </ol>	<p>B) kategorie pragmatyczne</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1) uczestnicy, <ol style="list-style-type: none"> <li>a) związani z instytucją (uczestnicy instytucjonalni), <ul style="list-style-type: none"> <li>– dziennikarz,</li> <li>– rozmówca w studio, reprezentujący instytucję, urząd, np. premier, prezydent, poseł, rzecznik,</li> </ul> </li> <li>b) niezwiązani z instytucją (uczestnicy spoza instytucji), <ul style="list-style-type: none"> <li>– rozmówca w studio, osoba postrzegana jako ważna w danej społeczności, zawsze ktoś znaczący,</li> <li>– „publiczność”,</li> </ul> </li> </ol> </li> <li>2) turn-taking system – kolejność, sposób zabierania głosu, system ról nadawczo-odbiorczych, <ol style="list-style-type: none"> <li>a) brak ścisłego podziału ról,</li> <li>b) możliwość zadawania pytań: obydwaj uczestnicy sobie wzajemnie w każdym momencie,</li> <li>c) możliwość wzajemnego przerywania (w praktyce raczej dziennikarz niż zaproszony gość),</li> </ol> </li> </ol>

cd. tabeli 1

1	2
<p>II Formalojęzykowe kategorie gatunkowe,</p> <p>1) struktura tekstu,</p> <p>a) proceduralne uporządkowanie przebiegów czynności tekstowych,</p> <p>b) sekwencje, czyli uporządkowane następstwo, układ, porządek, replik/wymian pytanie–odpowieź, – konsekwentne rozwijanie tekstu, będące wynikiem następstwa wymian pytanie–odpowieź, – przerywanie przez sędziego,</p> <p>c) pauzy (przerwy, milczenie, cisza), – między pytaniem a odpowiedzią, – po odpowiedzi,</p> <p>2) moc sprawcza wypowiedzi,</p> <p>a) każda wypowiedź może być potraktowana jako odpowiedź na zadane wcześniej pytanie,</p> <p>b) konsekwencje sądowego systemu turn-taking, – zezwalanie na wypowiedź, – nakazywanie wypowiedzi, – przerywanie wypowiedzi,</p> <p>c) performatywność wypowiedzi (sędziego, prokuratora),</p> <p>3) odpytywanie/pytanie<sup>c</sup> – podstawowy typ aktywności,</p> <p>4) współwystępowanie różnych typów aktywności,</p> <p>a) równoległość zachowań językowych, np. prokurator lub adwokat pyta, a sędzia jednocześnie dyktuje do protokołu<sup>d</sup>,</p> <p>b) chronologia zachowań językowych, np. sędzia pyta, a potem dyktuje do protokołu,</p> <p>5) formuliczność języka,</p> <p>a) nomenklatura, – wyjaśnienia – wypowiedzi oskarżonego, – zeznania – wypowiedzi świadka i biegłego,</p>	<p>II Formalojęzykowe kategorie gatunkowe,</p> <p>1) struktura tekstu,</p> <p>a) brak proceduralnego uporządkowania, – logiczny rozwój będący wynikiem pojawiających się wymian pytanie–odpowieź,</p> <p>b) serie replik/wymian pytanie–odpowieź,</p> <p>c) brak ścisłego, sekwencyjnego następstwa,</p> <p>2) moc kreacyjna wypowiedzi,</p> <p>a) wpływanie na opinię publiczną,</p> <p>b) kształtowanie pożądanych opinii, postaw,</p> <p>c) poruszanie tematów i problemów ważnych społecznie,</p> <p>3) typy aktywności – w kierunku swobodnej rozmowy,</p> <p>a) odpytywanie/pytanie<sup>e</sup>,</p> <p>b) elementy rozmowy,</p> <p>c) elementy refleksji,</p> <p>d) żart, ironia,</p> <p>e) gry językowe,</p> <p>4) brak charakterystycznej formuliczności języka,</p> <p>5) dążenie do jednorodności stylowej,</p> <p>a) współistnienie odmiany oficjalnej i nieoficjalnej polszczyzny,</p>

cd. tabeli 1

1	2
b) przejawy stylu urzędowego, c) specyfika odmiany prawniczej, 6) synkretyzm stylowy, a) współwystępowanie stylu urzędowego i potocznego, b) współlistnienie odmiany oficjalnej i nieoficjalnej polszczyzny, 7) cechy odmiany mówionej, a) błędy, niepoprawności, b) przejęzyczenia, autokorekty, c) potoki składniowe, d) zakłócenia i szумы w kanale,  e) współlistnienie subkodu prozodycznego,  8) funkcjonowanie kodu niewerbalnego, proksemicznego, kinetycznego.	6) zauważalne okresowe mody i trendy,  7) cechy odmiany mówionej, a) błędy, niepoprawności, b) przejęzyczenia, autokorekty, c) potoki składniowe, d) pauzy (przerwy, milczenie, cisza), – pauzy wypełnione, – bardzo rzadkie przerwy typu milczenie (cisza), e) zakłócenia i szумы w kanale, f) współlistnienie subkodu prozodycznego, 8) funkcjonowanie kodu niewerbalnego, proksemicznego, kinetycznego.

<sup>a</sup> Uczestnicy dyskursu profilują rzeczywistość stosownie do reguł danego dyskursu; por. Bartmiński, Niebrzegowska 1998; Bartmiński, Tokarski (red.) 1998; Rzeszutko 2004; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, Nycz (red.) 2004.

<sup>b</sup> Turn-taking (proces decydujący o tym, kto ma mówić jako następny) – typowa dla wypowiedzi dialogicznych zmiana ról konwersacyjnych nadawca – odbiorca. Nie jest to odwrócenie ról typu pytający – pytany; por. Hirsch 1989.

<sup>c</sup> Ten typ aktywności ważny jest również w sytuacji policjant – podejrzany/przestępca, policjant – świadek, egzaminujący – egzaminowany.

<sup>d</sup> Na temat dwufazowego procesu funkcjonowania zeznań sądowych, por. Wiśniewska 1982.

<sup>e</sup> Ten typ aktywności ważny jest również w sytuacji lekarz – pacjent, psychoterapeuta – pacjent, elementy talk show itp.

Źródło: Rzeszutko-Iwan 2015.

Poniższe wyjaśnienia przesłuchiwanego dotyczące Lwa Rywina stanowią relację na temat trzech spotkań z nim. Dramatyzm relacji i ocenę pierwszego spotkania podkreślają krótkie zdania, frazowanie wypowiedzi, stosowane przymiotniki, imiesłowy przymiotnikowe, przysłówki:

1) Na tym rozmowę zakończyłem. 2) To było tak dla mnie bulwersujące, 3) byłem zaskoczony, że 4) ta korupcyjna propozycja została wypowiedziana przez pana Lwa Rywina w sposób całkowicie naturalny, tak jakby przyszedł zamówić ogłoszenie do „Gazety Wyborczej”. 5) Już nie odprowadziłem pana Lwa Rywina do windy, 6) zostawiłem go przy schodach. 7) Natychmiast pobiegłem do gabinetu pani Wandy Rapaczyńskiej.

Kolejne spotkanie opisywane jest w kategoriach współczucia drugiemu człowiekowi, nadawca przedstawia siebie jako osobę bliską dla załamane



Lwa Rywina, wiarygodną dla niego i pomocną mu. Konsekwentnie kreowany jest obraz nadawcy: ja uczciwy. Pojawiają się kolokwialne zwroty i patetyczne podsumowanie:

Następne moje spotkanie. To spotkanie 29 lipca już było spotkaniem z człowiekiem załamany, który opowiadał mi o tym, że ma myśli samobójcze, że powinien sobie chyba palnąć w łeb, że powinien wyemigrować. Pytał mnie, co ma zrobić, żebyśmy mu wybaczyli.

Narracja dotycząca ostatniego, trzeciego, spotkania zawiera skontrastowane, opozycyjne zestawienie: ja uczciwy – on bezwzględny/nieuczciwy. Nadawca konsekwentnie dba o budowanie własnego wizerunku:

Ale te spotkanie 22 listopada było już zupełnie innym spotkaniem. Tutaj miałem już spotkanie z twardym, bezwzględnym człowiekiem, który w pierwszych słowach się mnie zapytał, czy nie nagrywam.

Ten fragment swoich wypowiedzi osoba przesłuchiwana przez komisję rzeczowo podsumowuje, używając określeń wartościujących:

W świetle moich zeznań pod przysięgą, chciałem tylko stwierdzić, że słowa pana Lwa Rywina w jego oświadczeniu były skrajnie kłamliwe.

Nadawca konsekwentnie rozwija strategię *ja uczciwy* poprzez zestawienie *ja – oni*, powtarzanie frazy *grupa trzymająca władzę*, epatowanie nacechowanymi emocjonalnie hasłami typu *koniec Polski uczciwej i demokratycznej* i wskazywanie na motywację własnych działań w kategoriach zachowań *pro publico bono*:

Całą tą sprawą jestem przerażony do tej pory, ponieważ od tego momentu zacząłem wierzyć w prawdopodobieństwo, że Polska może stać się państwem oligarchicznym, głęboko skorumpowanym, w którym znowu będą jacyś oni, stojący ponad prawem, że znów grupa trzymająca władzę będzie pilnowała swoich interesów, a nie interesów obywateli, że znów jakaś grupa u władzy zamiast stymulować rozwój, będzie budowała swoje własne imperium, że znów grupa trzymająca władzę stanie się policjantami umysłów. Taka wizja to koniec Polski uczciwej i demokratycznej. I ja sam osobiście nie dla takiej Polski poświęciłem swoje dwadzieścia parę lat życia, tworząc największy, podziemny tygodnik po wyjściu z aresztu, kiedy zostałem aresztowany 13 grudnia, i współtworząc „Gazetę Wyborczą”.

Osoba przesłuchiwana kreująca się na uczciwego obywatela, działa i odpowiada w trosce o wolność innych obywateli, pluralizm i demokrację. Retoryka *my uczciwi* koresponduje z przywoływaniem nazwisk innych osób. Ta stylistyka zbliża analizowany fragment do wywiadu. Nadawca mówi, co chce. Wykracza poza meritum sprawy, próbuje dbać o własne interesy, gra o pozycję na rynku mediów, na rynku finansowym, na rynku wpływów. Zachowanie takie jest obliczone na efekt medialny, którego osiągnięcie umożliwia fakt jawności prac komisji oraz transmisja na żywo:

Jak już wspominała pani Wanda Rapaczyńska, na 28 radiostacji, które posiada Agora, tylko dwie koncesje są *de novo*. Cieszę się, że Adam Michnik zdecydował się na nagranie rozmowy z panem Lwem Rywinem, w przeciwnym razie nikt by nam nie uwierzył, że taka korupcyjna propozycja miała miejsce. Może wmawiano by nam, że była to nic nieznacząca rozmowa towarzyska lub normalna rozmowa biznesowa. Tak jak nam się teraz wmawia, że trzeba bronić media publiczne przed monopolem Agory, wbrew twardym danym rynkowym, o których wszyscy wiedzą. Na szczęście mamy wiarygodne nagranie i wiadomo, kto z czym i do kogo przyszedł.

Nadawca konsekwentnie stosuje strategię mówienia prawdy:

Głęboko wierzę, że szanowna komisja dotrze do prawdy i wyjaśni, z czym właściwie myśmy mieli do czynienia [...] Ja jak i niektórzy z moich przyjaciół z „Gazety Wyborczej” i Agory już w przeszłości poświęciliśmy się walce o Polskę wolną, demokratyczną i uczciwą. Jestem teraz również gotowy do takich poświęceń, aby Polska była państwem uczciwym, państwem prawa.

Patos zamienia się w show medialny, większy niż w wywiadzie, w sądzie zaś w ogóle niemożliwy. Nadawca kończy część swojej wypowiedzi, dziękując:

Ja patrzę na szanowną komisję z prawdziwym podziwem, że walczyacie państwo i reprezentujecie Polskę uczciwą. Będę dumny, jeżeli będę mógł w tej pracy państwa, szanownej komisji pomóc dzięki moim zeznaniom. Dziękuję.

Osoba przesłuchiwana zna i stosuje formuły rytualne typowe dla sytuacji odpytywania.

W czasie prac komisji pojawiają się też zamiany ról: pytający – pytany. Sytuacja taka jest możliwa w wywiadzie, w sądzie – wykluczona. Wskazuje to bardzo wyraźnie na wyzyskiwanie przez osobę przesłuchiwaną sytuacji, która umożliwia jej przewagę symboliczną, wynikającą z transmisji prac komisji przez media:

Przesłuchiwany:

Czy pan... Ja chciałem się tylko zapytać, czy pan przewodniczący twierdzi, że to, co ja powiedziałem, to jest relacja pani Wandy Rapaczyńskiej?

Przewodniczący:

Nie, nie. Ja tak nie powiedziałem, panie prezesie [...] Ja pana o nic nie podejrzewam czy nie oskarżam, tylko chciałem prosić pana o wyjaśnienie tego, tej rzeczy, której ja nie rozumiem.

Przewodniczący komisji z jednej strony dąży do przestrzegania reguł przesłuchania i zadaje pytania typowe dla praktyki sądowej, z drugiej jednak sam wprowadza elementy charakterystyczne dla wywiadu i medialnego show<sup>7</sup>, np. pytając, informuje wprost o własnych intencjach:

<sup>7</sup> Por.: „Sposób prowadzenia przesłuchań śledczego Rokity celnie spuentował Ryszard Kalisz – »medialnie są to wyśmienite występy, lecz niewiele wnoszą dla ustalenia prawdy w tzw. aferze Rywina. Pan poseł Rokita wygłaszał opinię i pytał przesłuchiwanego świadka

Panie prezesie, jeśli można, bo jest bardzo niedobrze, jeśli chodzi o treść przesłuchania, jeśli pytający zdradza swoje intencje pytanemu, ale ja złamię tę regułę...

Pytany wyraża zgodę na to. Jest to zachowanie sprzeczne z procedurą sądową, typowe zaś dla poetyki wywiadu:

Przesłuchiwany:

Bardzo proszę.

Przewodniczący:

...i zdradzę panu swoje intencje. Ja nie potrafię sobie wytłumaczyć następującej sytuacji, dlatego pytam bardzo szczegółowo o to. Powtórzę tok mojego rozumowania.

Osoba przesłuchiwana konsekwentnie kreuje swój wizerunek jako człowieka uczciwego, pomocnego, wyrozumiałego. Wygłasza patetyczne przemowy, niemożliwe w sytuacji przesłuchania sądowego, zamiast odpowiadać na pytania. W praktyce – odgrywa medialny show:

W dyskusjach, które mieliśmy w Agorze, ja stałem na stanowisku i generalnie stoję na takim stanowisku, że natura ludzka jest dobra, jest uczciwa, tylko człowiek w ramach życia obrasta różnymi rzeczami [...] Jeżeli ktoś popełnia straszliwy nawet błąd, to my możemy pomimo wszystko zademonstrować, że jest człowiekiem uczciwym. Ja też wychodzę z założenia, panie przewodniczący, że jeżeli w takiej sytuacji człowiek nie wie, jak się znaleźć, i nie wie, co ma zrobić, to należy mówić prawdę, bo tylko prawda broni. Może trochę tak za bardzo to powiedziałem, ale jestem filozofem z wykształcenia. [...] To było spotkanie naprawdę z załamany człowiekiem. To znaczy, pan Lew Rywin, że tak powiem, się rozplakał nawet na moich oczach. Ja powiedziałem: Lew, nie martw się, zawsze jest jakaś droga wyjścia. Ja wysłuchałem załamane człowieka. Tyle. [...] Ja mam umiarkowane, panie przewodniczący, zdolności śledcze, jak widać.

Pytający i pytany prowadzą także swoistą grę, przypominającą w pewnych fragmentach kurtuazyjną konwersację salonową. Obydwie osoby mają świadomość, iż ich wypowiedzi są transmitowane na żywo i konsekwentnie wpisują się w medialną konwencję stylistyczną wywiadu:

Przewodniczący:

Proszę mi pozwolić pana skomplementować: ale wie pan, że wyciąga się baterie z telefonu, żeby rozmowy nie nagrywać.

Przesłuchiwany:

Zajmuję się w „Gazecie Wyborczej” m.in. całym pionem technologicznym, dlatego wiem.

Przewodniczący:

Rozumiem.

---

o opinii o swojej opinii, następnie oceniał odpowiedź i prosił o ocenę jego oceny» (Haber 2006: 61); Sobczak 2018.

Przesłuchiwany:

Nie, ja naprawdę jestem... Proszę przyjąć, że ja naprawdę jestem, ja sobie spisałem tutaj daty z różnych notatek, kalendarzy itd. Ja jestem dość zły w datach, proszę mi to wybaczyć. Ja nie prowadzę też szczegółowego kalendarza i oczywiście, jeżeli jakakolwiek data będzie tutaj państwu potrzebna, to ja postaram się ją odgrzebać i państwu dostarczyć.

Przewodniczący:

Ale, panie prezesie, pańska wada może być dla nas ogromną cnotą, bo rozumiem, że skoro pan ma słabość do dat, to pan to wszystko zapisuje.

Analiza badanego materiału pozwala stwierdzić, iż przytoczone wypowiedzi można opisywać w kategoriach hybrydowych formacji dyskursywnych, nowych praktyk językowych. Na hybrydowość tę wskazuje m.in. kontaminacja gatunkowych cech wywiadu i przesłuchania oraz występowanie elementów medialnego show.

Osadzenie działań komisji śledczej w ramach porządku kodeksowego (przysięga, powoływanie się na punkty, paragrafy kodeksu itp.) przywołuje konteksty jurysdykcyjne, zaś pozajęzykowe determinanty typu: sytuacja nagrywania, obecność telewizji, transmisja na żywo, charakter uczestników (ważne osoby ze świata polityki, życia publicznego) oraz cechy językowe (np. swoboda wypowiedzi, sposób zadawania pytań, sposób udzielania odpowiedzi) odsyłają do poetyki wywiadu. Telewizyjna transmisja na żywo oznacza potencjalny powszechny dostęp do prac komisji, instytucjonalne ramy zaś ściśle wyznaczają osoby przesłuchiwane i przesłuchujące. Zestandardyzowane formy interakcji (formuły, spetryfikowane zwroty) współwystępują z wypowiedziami autopromocyjnymi, typowymi dla wywiadu. Badany materiał, stanowiący prymarnie mówioną odmianę polszczyzny, charakteryzuje synkretyzm stylowy, tj. współwystępowanie urzędowej odmiany języka oraz elementów stylu potocznego. Połączenie to dodatkowo wzmacnia zjawisko przenikania się cech komunikacji instytucjonalnej (urzędowej) oraz masowej (medialnej). Każda wypowiedź znaczy, nie ma wypowiedzi neutralnej, niezależnej, każda znaczy i odgrywa określoną rolę w powiązaniu z innymi wypowiedziami (Foucault 2002a), pełny sens staje się widoczny dopiero na tle całego dyskursu. Werbalne i niewerbalne zachowania pojawiające się w pracach komisji śledczej, relacje między osobami przesłuchującymi i przesłuchiwanymi, szeroko rozumiany kontekst, tematyka tworzą swoistą przestrzeń dyskursywną, którą cechuje autopromocyjność, konwersacjonalizacja, upotocznienie, wizualizacja, służące „urynkowieniu tekstów” (Duszak 2012: 19).

Można zatem jednoznacznie stwierdzić, iż wypowiedzi pojawiające się w ramach prac komisji śledczej stanowią kontaminację gatunkowych cech wywiadów i przesłuchań sądowych, a zatem realizują nowy typ hybrydowych

formacji dyskursywnych. Badane wypowiedzi otwierają jednocześnie jeszcze wiele perspektyw badawczych, np. w kontekście dominujących ideologii społecznych czy nowych technologii informatycznych (Chouliaraki, Fairclough 1999; Tannen, Trester (red.) 2012; Bomba 2013). Analizowany materiał empiryczny to przykład współczesnego dyskursu postmodernistycznego z typową dla niego dynamiką, prowokacyjnością, kreatywnością, otwartością, „zmieszaniem” gatunkowym, zacieraniem granic między przestrzenią publiczną a prywatną. Interakcje komunikacyjne cechuje modyfikacja klasycznego nadawczo-odbiorczego układu ról, wzmożona perswazyjność i interaktywność przekazu. Wypowiedzi pojawiające się w ramach prac komisji śledczej charakteryzuje jurysdykcyjne osadzenie proceduralne oraz występowanie teatralnego naddatku i medialnego show, to kontaminacja gatunkowa, hybrydowa formacja dyskursywna.

### Literatura

- Bakula K. (1994): *Negocjacje w kształceniu językowym*. [W:] *Kształcenie porozumiewania się*. Red. S. Gajda, J. Nocoń. Opole, s. 233–241.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S. (1998): *Profile a podmiotowa interpretacja świata*. [W:] *Profilowanie w języku i w tekście*. Red. J. Bartmiński, R. Tokarski. Lublin, s. 211–225.
- Bartmiński J., Tokarski R. (red.) (1998): *Profilowanie w języku i w tekście*. Lublin.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., Nycz R. (red.) (2004): *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*. Lublin.
- Bauer Z. (2000): *Gatunki dziennikarskie*. [W:] *Dziennikarstwo i świat mediów*. Red. Z. Bauer, E. Chudziński. Kraków, s. 255–281.
- Beaugrande de R. (1997): *New Foundations for a Science of Text and Discourse*. Norwood –New York.
- Bomba R. (2013): *Narzędzia cyfrowe jako wyznacznik nowego paradygmatu badań humanistycznych*. [W:] *Zwrot cyfrowy w humanistyce*. Red. A. Radomski, R. Bomba. Lublin: e-book, s. 57–73.
- Chadwick A. (2013): *Hybrid Media System: Politics and Power*. Oxford.
- Chouliaraki L., Fairclough N. (1999): *Discourse in Late Modernity. Rethinking Critical Discourse Analysis*. Edinburgh.
- Czachur W., Dreesen P. (2018): *Porównawcza lingwistyka dyskursu. Założenia, zasady, problemy*. „Tekst i dyskurs – text und discours” 11, s. 205–226.
- Czapnik S. (2006): *Media a afera Rywina: perspektywa ekonomii politycznej komunikowania*. [W:] *Media i władza. Demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*. Red. P. Żuk. Warszawa, s. 99–117.
- Dijk van T. (red.) (2001): *Dyskurs jako struktura i proces*. Tłum. T. Dobrzyńska. Warszawa.
- Dijk van T. (2009): *Society and Discourse. How Social Contexts Influence Text and Talk*. Cambridge–New York.
- Dijk van T. (2014): *Discourse and Knowledge: A Sociocognitive Approach*. Cambridge.
- Dobek-Ostrowska B. (2007): *Komunikowanie polityczne i publiczne*. Warszawa.
- Duszak A. (2012): *Centra, hybrydy i zmiana społeczno-dyskursywna*. [W:] *Analiza dyskursu. Centrum – peryferie*. Red. T. Piekot, M. Poprawa. Wrocław, s. 9–25.
- Duszak A., Fairclough N. (red.) (2008): *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków.

- Fairclough N. (1993): *Discourse and Social Change*. Cambridge.
- Fairclough N. (1995): *Critical Discourse Analysis: The Critical Study of Language*. London.
- Fairclough N. (2001): *Language and Power*. Harlow.
- Fleisher M. (2002): *Teoria kultury i komunikacji. Systemowe i ewolucyjne podstawy*. Tłum. M. Jaworowski. Wrocław.
- Fleisher M. (2012): *Typologia komunikacji*. Łódź.
- Foucault M. (2002a): *Archeologia wiedzy*. Przeł. A. Siemek. Warszawa.
- Foucault M. (2002b): *Porządek dyskursu*. Przeł. M. Kozłowski. Gdańsk.
- Gajda S. (1993): *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*. [W:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*. T. 2: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław, s. 245–259.
- Gajda S. (2004): *Współczesny polski dyskurs humanistyczny*. [W:] *W kręgu wiernej mowy*. Red. M. Wojtak, M. Rzeszutko. Lublin, s. 49–59.
- Goban-Klas T. (2002): *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa.
- Godzic W., Kozieł A., Szyłko-Kwas J. (red.) (2015): *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*. Warszawa.
- Grzmił-Tylutki H. (2007): *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*. Kraków.
- Grzmił-Tylutki H. (2009): *Gatunek – kategoria analizy dyskursu*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXV, s. 89–99.
- Haber G. (2006): *Afera Rywina a procesy zachodzące w medioświecie III Rzeczypospolitej*. „Dyskurs” 4, s. 60–70.
- Habermas J. (2008): *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*. Przeł. A. Romaniuk, R. Marszałek. Warszawa.
- Hirsch R. (1989): *Argumentation, Information and Interaction: Studies in Face-to-face Interactive Argumentation Under Different Turn-Taking Conditions*. „Gothenburg Monographs in Linguistics” 7.
- Kapciak A. (2000): *W poszukiwaniu stylu komunikacji publicznej. Między depolityzacją kultury a estetyzacją polityki*. [W:] *Kultura narodowa i polityka*. Red. J. Kurczewska. Warszawa, s. 116–137.
- Kraidy M. (2005): *Hybridity, or the Cultural Logic of Globalization*. Philadelphia.
- Kudra B. (2014): *O komunikacji społecznej*. [W:] *Komunikowanie publiczne. Zagadnienia wybrane*. Red. B. Kudra, E. Olejniczak. Łódź, s. 9–25.
- Lisowska-Magdziarz M. (2019): *Znaki na uwięzi. Od semiologii do semiotyki mediów*. Kraków.
- Loewe I. (2014): *Dyskurs medialny – przegląd stanowisk badawczych*. „Forum Lingwistyczne” 1, s. 9–16.
- Mcquail D. (1994): *Mass Communication Theory. An Introduction*. London.
- Piekot T. (2006): *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*. Kraków.
- Ptaszek G. (2015): *W stronę bezgatunkowości mediów? O funkcji gatunków medialnych w procesie odbioru*. [W:] *Gatunki i formaty we współczesnych mediach*. Red. W. Godzic, A. Kozieł, J. Szyłko-Kwas. Warszawa, s. 35–51.
- Ptaszek G., Bielak T. (red.) (2016): *MEDIA.PL. Badania nad mediami w Polsce*. Kraków.
- Rzeszutko M. (2003): *Rozprawa sądowa w świetle lingwistyki tekstu*. Lublin.
- Rzeszutko M. (2004): *Bazy doświadczeniowe i perspektywy oglądu uczestników rozprawy sądowej*. [W:] *Punkt widzenia w tekście i w dyskursie*. Red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz. Lublin, s. 187–203.
- Rzeszutko-Iwan M. (2015): *Zarys paradygmatu strategii w przestrzeni dyskursu publicznego (przesłuchania sądowe a/i wywiady radiowe)*. Lublin.
- Skórzyński J. (red.) (2003): *System Rywina, czyli druga strona III Rzeczypospolitej*. Warszawa.
- Sobczak B. (2018): *Retoryka telewizji*. Poznań.
- Ślawska M. (2017): *Typologie gatunków medialnych – przegląd stanowisk*. „Forum Lingwistyczne” 4, s. 15–29.

- Tannen D., Trester A.M. (red.) (2012): *Discourse 2.0: Language and New Media*. Washington D.C.
- Wiśniewska H. (1982): *Lubelskie zeznania sądowe z XVII wieku jako przykład dwufazowego procesu komunikacji*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” XXI, s. 129–141.
- Witosz B. (2005): *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Witosz B. (2009a): *Gatunek tekstu wobec „porządku dyskursu”*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXV, s. 99–111.
- Witosz B. (2009b): *Tekst a/i dyskurs w perspektywie polskiej tradycji badań nad tekstem*. [W:] *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*. Red. Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała. Wrocław, s. 6980.
- Wodak R. (red.) (1989): *Language, Power and Ideology. Studies in Political Discourse*. Amsterdam.
- Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak M. (2008): *Genologia tekstów użytkowych*. [W:] *Polska genologia lingwistyczna*. Red. D. Ostaszewska, R. Cudak. Warszawa, s. 339–352.
- Wojtak M. (2019): *Wprowadzenie do genologii*. Lublin.
- Wronkowska S., Zmierczak M. (red.) (2000): *Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie*. Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U. (2016): *Dyskurs medialny w analizie interdyscyplinarnej*. [W:] *Języka a media. Zjawiska językowe we współczesnych mediach*. Red. B. Skowronek, E. Horyń, A. Walecka. Kraków, s.1324.
- Żydek-Bednarczuk U. (2019): *Dyskurs medialny w ujęciu kulturowym*. „Tekst i dyskurs – text und discours” 12, s. 111–120.





Robert Słabczyński  
Uniwersytet Rzeszowski  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9835-1516>  
e-mail: [rslabczynski@ur.edu.pl](mailto:rslabczynski@ur.edu.pl)

## „Wińsko upaja”, a „Bagno wciąga” – o sloganach reklamowych polskich miast i regionów

“Wińsko upaja” and “Bagno wciąga”  
– on advertising slogans of Polish cities and regions

### Abstrakt

Marketing miejsc w Polsce to zjawisko dosyć nowe, a jego obserwacje koncentrują się głównie na problemach m.in. z zakresu zarządzania, psychologii, socjologii, identyfikacji wizualnej. Artykuł prezentuje wyniki badań dotyczących leksyki sloganów reklamowych polskich jednostek terytorialnych: województw, powiatów, gmin i miast. W pracy przedstawiono strukturę hasel promocyjnych, frekwencję poszczególnych części mowy oraz ich wartość perswazyjną. Omówiono także charakterystyczne dla badanych tekstów kategorie semantyczne. Jednostki administracyjne, aby przyciągnąć klientów, często eksponują w sloganach korzystne położenie, wyjątkowość miejsca ze względu na bezpieczeństwo, spokój, zdrowie, czystość środowiska, otwartość na różne formy aktywności człowieka, nowoczesność, rozwój. Nawiązują także do lokalnych atrakcji, np. zabytków, historii, wydarzeń, które decydują o specyfice miejsca, jego sile, konkurencyjności względem innych miast czy regionów. Slogany najczęściej przekazują informacje mogące sprawić, że dana jednostka zostanie wybrana jako miejsce dobre do życia, inwestowania, studiowania, odpoczynku, zwiedzania, rozwijania działalności gospodarczej.

**Słowa kluczowe:** slogan, reklama, marketing miejsc, semantyka, leksyka

### Abstract

Place marketing in Poland is a relatively new phenomenon, and its observations focus mainly on the problems of management, psychology, sociology and visual identification. The article presents results of the research on the lexis of advertising slogans of Polish territorial units: voivodeships, counties, municipalities, communes and cities. The study presents the structure of promotional slogans, the frequency of particular parts of speech and their persuasive value. Semantic categories characteristic of the studied texts are also discussed. In order to attract people, administrative units often emphasise in their slogans the advantageous location of the place, its uniqueness as regards safety, peace, health values, clean environment, openness to different forms of human activity, modernity, development. They also refer to the local attractions, e.g. monuments, history, events which determine the specificity of the place, its strengths, competitiveness in comparison

with other cities or regions. Slogans usually provide information that could help a given unit be chosen as a good place for living, investing, studying, resting, sightseeing, developing economic activity.

**Key words:** slogan, advertisement, place marketing, semantics, lexis

## Wstęp

Reforma administracyjna w Polsce z 1999 r. przyniosła decentralizację organów państwa, spowodowała duże zmiany w strukturze podziału terytorialnego oraz w sposobie zarządzania powstałymi jednostkami. Wyznaczyła też samorządom nowe zadania, m.in. stworzenia warunków do rozwoju gospodarczego na danym terenie i zapewnienia dobrobytu jego mieszkańcom. Przekazanie pewnych uprawnień władzy centralnej organom niższych szczebli dało niezależność województwom, powiatom, gminom i miastom w podejmowaniu różnych decyzji. Jednostki terytorialne, mogąc prowadzić samodzielną gospodarkę finansową, stały się pełnoprawnymi uczestnikami rynku usług i dóbr. Regiony i miasta funkcjonują współcześnie podobnie jak przedsiębiorstwa – konkurując ze sobą o klientów i inwestorów, stosując metody marketingowe, które do niedawna wykorzystywano w dużych firmach (por. Florek 2006: 5; Szromnik 2008: 11). Efektem dostosowania mechanizmów funkcjonujących w marketingu do promocji miast i regionów jest powstanie nowej subdyscypliny – marketingu miejsc albo inaczej marketingu terytorialnego (Wolek-Kocur 2011: 81).

## 1. Marketing miejsc

Marketing miejsc to zaplanowane, skoordynowane działania jednostki terytorialnej mające na celu m.in. pozyskanie zewnętrznych inwestycji wraz z kapitałem, budowę tożsamości terytorialnej, promocję (Brelík 2010; Czornik 2000; Glińska 2016; Adamus-Matuszyńska, Dzik 2017; Hereźniak 2011; Pogorzelski 2012). Dla współczesnej koncepcji marketingu terytorialnego szczególne znaczenie mają terminy *branding* oraz *marka*. Branding obejmuje działania związane z kształtowaniem strategicznego planu budowy tożsamości marki opartej na konkurencyjnych i unikatowych atrybutach danego miejsca (Glińska 2016: 97). Celem tych zbiegów jest przypisanie regionowi atrakcyjnych cech, charakterystycznych jedynie dla niego, jednoznacznie rozpoznawalnych i niosących wartości cenione przez rynek (Łuczak 2011: 77).

Marka z kolei to „sieć skojarzeń w umysłach klientów bazująca na wizualnej, werbalnej i behawioralnej ekspresji miejsca, która jest uosabiana poprzez cele, komunikację, wartości i generalną kulturę interesariuszy miejsca oraz jego ogólny design” (Glińska 2016: 92). Pełni ona dwie ważne funkcje w procesie promocji: a) jako nośnik cech danego terytorium stanowi istotny czynnik wpływający na decyzje inwestycyjne, związane z wyborem miejsca zamieszkania, spędzaniem czasu wolnego itp.; b) pozwala na subiektywne zróżnicowanie regionów, co – w przypadku niewystarczającej liczby informacji potrzebnych do dokonania wyboru przez potencjalnego klienta – może być rozstrzygające (por. Zdon-Korzeniowska 2012: 133). Władze jednostek samorządowych zdają sobie sprawę z tego, że aby wzbudzić zainteresowanie inwestorów, nie wystarczy już tylko zmiana przepisów, wprowadzenie różnych ułatwień dla przedsiębiorców, polepszanie infrastruktury, usprawnienie służb miejskich, ale także konieczna jest promocja przedstawiająca dany ośrodek jako bardzo atrakcyjny. Promocja w marketingu terytorialnym to, jak pisze Magdalena Florek, „całościowy kształt działań związanych z komunikowaniem się jednostki terytorialnej z otoczeniem, obejmujący informowanie o regionie, przekonywanie o jego atrakcyjności i skłanianie do nabycia lub konsumpcji subproduktów terytorialnych” (Florek 2006: 143). Najczęściej wykorzystywane narzędzia do promocji miejsc to reklama, event, city placement. Ważnym elementem tych instrumentów jest slogan reklamowy prezentowany samodzielnie albo jako część logo danej jednostki terytorialnej.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie wyników badań dotyczących słów oraz kategorii semantycznych występujących w hasłach promocyjnych polskich jednostek terytorialnych. Pytania badawcze dotyczyły frekwencji poszczególnych części mowy, ich wartości perswazyjnej. Podjęto również próbę ustalenia kategorii znaczeniowych charakterystycznych dla badanych komunikatów i ich roli w budowaniu marki miejsca. Korpus badawczy liczy 242 slogany reklamowe (z lat 2015–2019) pochodzące z różnych regionów Polski, wykorzystywane na potrzeby promocji ogólnej. W doborze materiału uwzględniono wielkość jednostek – badaniami objęto wszystkie województwa oraz miasta powyżej 50 tys. mieszkańców, a także powiaty, gminy, średnie i mniejsze miasta (50% materiału badawczego tworzą hasła promocyjne powiatów, województw i miast powyżej 50 tys. mieszkańców). Slogany pochodzą z oficjalnych stron internetowych różnych jednostek terytorialnych (opisów systemów identyfikacji wizualnej, materiałów promocyjnych, filmów). Wyszukiwano je również poprzez tagi: nazwa miasta, powiatu, gminy + słowo *logo*, *slogan*, *hasło reklamowe*.

## 2. Slogan reklamowy

Slogan reklamowy był już przedmiotem wielu opracowań naukowych. Na jego temat pisali m.in. Olivier Reboul (1980: 299–337), Irena Kamińska-Szmaj (1996, 1998), Marek Kochan (2003), Jerzy Bralczyk (2004: 124–130), Antoni Benedikt (2005: 114–128), Marek Gędek (2013: 339–345). Na potrzeby niniejszego opracowania należy jednak przedstawić najważniejsze cechy tej formy komunikatu reklamowego. Slogan to zwarte, dobitne i stylistycznie wyraziste sformułowanie (stanowiące zamkniętą całość, wyróżnione z całości tekstu lub występujące samodzielnie) nakłaniające do czegoś, propagujące wśród odbiorców jakąś opinię lub zasadę postępowania (Ślawiński (red.) 1976: 407; Kochan 2003: 75). Należy podkreślić, iż slogan skłania do działania poprzez stwierdzenie jakiegoś faktu odwołującego się pośrednio lub bezpośrednio (rzadziej) do emocji (Loewe 2013: 389). Slogan wyraża główną myśl reklamy za pomocą niewielkiej liczby słów, których sens, dobór, brzmienie i rytm umożliwiają wywarcie dużego wrażenia i sprzyjają łatwości oraz trwałości zapamiętania. Slogan pobudza wyobraźnię i sprzyja kojarzeniu potrzeby nadawcy z reklamowanym produktem lub usługą (Sztucki 1998: 288–289). Funkcje sloganu najpełniej określił Marek Kochan, według którego powinien on:

- 1) zwrócić uwagę odbiorcy na przekaz,
- 2) utrzymać ją i sprawić, by odbiorca zapoznał się z przekazem,
- 3) zakomunikować odbiorcy w syntetycznej formie główne przesłanie,
- 4) wywołać u niego odpowiednią reakcję, zmienić jego postawę lub utrwalić żywione przezeń przekonania,
- 5) sprawić, by odbiorca zapamiętał przekaz i podjął określone działania (Kochan, 2003: 89).

Slogan stanowi zamkniętą całość, może więc występować samodzielnie albo być głównym elementem przekazu reklamowego. W analizowanym materiale hasła promocyjne występowały jako główny element logo, znaku graficznego symbolizującego cechy danego miejsca. Komunikat werbalny powiązany jest więc semantycznie z różnymi elementami jego otoczenia. Elementy te pomagają w interpretacji sloganu przez odbiorcę, lecz tylko w nielicznych wypadkach uniemożliwiają mu samodzielny byt. Hasło wyróżniane jest często za pomocą kroju, wielkości, koloru liter, miejsca w całości komunikatu (por. Kochan 2003: 75). Znaki graficzne zawarte w analizowanych komunikatach można sklasyfikować według kryterium źródła inspiracji, uwzględniającego znajdujące się w danym miejscu konkretne zasoby

materialne i niematerialne, których występowanie komunikowane jest przez logo (Adamus-Matuszyńska, Dzik 2017: 63). Zgodnie z przyjętą podstawą typologii badane slogi można podzielić na trzy podstawowe grupy:

- inspirowane kulturowo (odnoszące się do istniejących obecnie lub kiedyś obiektów architektonicznych, układu urbanistycznego, nawiązujące do herbów, map), por. przykłady:



Źródło: <<https://wodzislaw-slaski.pl/>>,  
dostęp: 21.03.2020



Źródło: <<https://www.gniew.pl/484,do-pobrania>>,  
dostęp: 21.03.2020

- inspirowane naturą (przyrodą), np. rośliny, owoce, zwierzęta, rzeki, krajobrazy:



powiat  
**koniński**  
energia pokoleń

Źródło: <<http://powiat.konin.pl/>>,  
dostęp: 21.03.2020



**STRZYŻOWSKI.pl**  
POWIAT AKTYWNY

Źródło: <<https://www.strzyzowski.pl/>>,  
dostęp: 21.03.2020



**KUTNO**  
miasto róż

Źródło: <<http://www.um.kutno.pl/page/>>,  
dostęp: 21.03.2020

- o charakterze „abstrakcji” zawierającej strzałki, koła, „mazy”, np.:



**Kędzierzyn-Koźle**  
Miasto możliwości

Źródło: <<http://www.kedzierzynkozle.pl/>>,  
dostęp: 21.03.2020



GMINA  
**BOGUCHWAŁA**  
pozytywnie elektryzuje

Źródło: <<https://www.boguchwala.pl/>>,  
dostęp: 21.03.2020

Odrębną grupę tworzą logotypy i logo, które łączą różne inspiracje, np.:



Źródło: <<https://www.krasnik.eu/>>,  
dostęp: 21.03.2020



Źródło: <<https://powiat-leski.pl/>>,  
dostęp: 21.03.2020

Znaki graficzne uzupełniają ogólne przesłanie komunikatu werbalnego o bardziej szczegółowe informacje, ułatwiają zapamiętywanie i kojarzenie hasła z danym miejscem, demonstrują subprodukty lokalne, np. w znaku graficznym Krasnika znajdują się odniesienia do fabryki łożysk, upraw malin, z których znane są okolice tego miasta<sup>1</sup>. Ważnym składnikiem analizowanych komunikatów jest barwa, która w obrazie reklamowym jest nośnikiem znaczeń symbolicznych, psychologicznych i emocjonalnych (por. Szczęsna 2001: 39). Najczęściej występujące kolory w slogo miast i regionów to zielony, niebieski, żółty i czerwony. Zieleń konotuje życie, przyrodę, czystość środowiska; symbolizuje również nadzieję, rodzące się życie, odrodzenie. Kolor niebieski z kolei kojarzy się z błękitnym niebem, dobrą pogodą, świeżym powietrzem, także z nowoczesnymi technologiami, czystością; symbolizuje mądrość, lojalność, spokój, zaufanie, tęsknotę, rozwagę, bezpieczeństwo, stabilizację. W przypadku koloru zielonego i niebieskiego można również mówić o użyciu mimetycznym, odzwierciedlającym cechy środowiska naturalnego. Żółty to barwa słońca; przywodzi na myśl wakacje, odpoczynek, rozrywkę, jedzenie. Czerwony wiązany jest z energią oraz miłością (Szczęsna 2001: 39–46; Więclaw 2006; Jabłoński 2016).

Najważniejszym jednak nośnikiem znaczenia w badanych przekazach jest słowo. Jak podkreśla Jerzy Bralczyk, wyraz może działać jak sygnał, jak bodziec uruchamiający reakcję odbiorcy, może wyzwalać oczekiwane emocje lub wpływać na postawy (Bralczyk 2004: 60). Celne i pojemne semantycznie słowo decyduje często o skuteczności reklamy (por. Kamińska-Szmaj 1998: 5). Slogan jest więc najważniejszym elementem przekazu promocyjnego, zawierającego w bardzo zwartej formie informacje przekonujące o atrakcyjności miasta czy gminy. Często decyduje więc o powodzeniu przyjętej przez jednostkę terytorialną strategii reklamowej.

<sup>1</sup> Por. hasło powiatu kraśnickiego: Kraśnicki. Malinowy powiat.

### 3. Slogany reklamowe polskich miejsc – słownictwo i struktura

Analizowane slogany liczą w sumie 850 wyrazów, a bez nazw miejscowych, przyimków i spójników 522 leksemy. Średnia liczba słów w sloganach używanych w marketingu miejsc bez nazw miejscowych, spójników i przyimków wynosi 2,1. Dla porównania warto przytoczyć wyniki badań prowadzonych przez Irenę Kamińską-Szmaj nad słownictwem sloganów<sup>2</sup>. W materiale przez nią analizowanym średnia długość hasła reklamowego wynosi trzy wyrazy (por. Kamińska-Szmaj 1998: 5). Bardziej zwięzła forma sloganów miejsc wiąże się z tym, iż występują one przeważnie jako element logo danego miasta bądź regionu, co narzuca konieczność stosowania języka o bardzo skondensowanej treści, wyrażonej w jak najmniejszej liczbie słów. Wyrazy z frekwencją równą 1 tworzą słownik w 70,78%. Nie jest to tak bogate słownictwo jak w materiale badanym przez Irenę Kamińską-Szmaj, w którym tworzyły one aż 80% grupę (Kamińska-Szmaj 1998: 5). Najwyższą frekwencję w sloganach jednostek terytorialnych mają rzeczowniki, które stanowią 50,58% wszystkich form (nie uwzględniając nazw miejscowych), mniej liczne są przymiotniki 12,94%, czasowniki 12,1%, przysłówki 6,55% i zaimki 4,87%.

Wysoka frekwencja rzeczowników ma swoje uzasadnienie. To one decydują o barwności języka reklamy, mają duży wpływ na wywołanie emocji u odbiorcy przekazu (Kołodziej 1993: 81). Ich moc perswazyjna polega na odsyłaniu do rzeczy i pojęć wywołujących przyjemne skojarzenia (Kamińska-Szmaj 1998: 7). Najczęściej występujące rzeczowniki to: *energia, natura, możliwość, ludzie, życie, stolica, przyszłość, gmina, źródło, kultura, góra, brama, siła, centrum, cud, człowiek, dusza, skarb, fala, gwiazda, historia, inspiracja, bogactwo, klimat, kurort, kraina, moc, morze, myśl, perła, pokój, przygoda, serce, impuls, skrzydła*. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w analizowanych sloganach do przekazania treści reklamowych często wykorzystuje się zestawienie dwóch rzeczowników, np.: *Powiat krasnostawski – kraina obfitości, Lublin – miasto inspiracji, Mazowsze – serce Polski*, co powoduje, że komunikat jest lakoniczny, ale ma wiele znaczeń i różnorodnych sygnałów atrakcyjnych dla odbiorcy (por. Bralczyk 2004: 129).

<sup>2</sup> Irena Kamińska-Szmaj analizowała slogany reklamowe zamieszczone w latach 1994–1997 w kilkunastu czasopismach ilustrowanych, popularnych na polskim rynku i skierowanych do szerokiego i zróżnicowanego pod względem wieku, płci i zainteresowań grona odbiorców (Kamińska-Szmaj 1998: 5).

Wśród przymiotników przeważają formy ogólnie oceniające, mogące się odnosić do wielu różnych przedmiotów wartościowania, np.: *wielki, dobry, przyjazny, atrakcyjny, idealny, wyjątkowy* (*Siedlce – miasto przyjazne, Tychy – dobre miejsce, Więcbork – dobry kierunek, Ostrowiec Świętokrzyski – miasto przyjazne inwestorom, Przemyśl – miasto wyjątkowe*). Czasowniki natomiast najczęściej przedstawiają potencjał danej jednostki terytorialnej i jej wybrane walory, np. dane miejsce: *łączy, upaja, urzeka, uzdrawia, wyzwala, elektryzuje, przyspiesza* (*Bielsk Podlaski łączy ludzi, Elbląg przyspiesza, Wągrowiec wyzwala energię*). Zaimki i przysłówki nie mają dla analizowanych tekstów aż tak dużego znaczenia jak rzeczowniki i przymiotniki. Przysłówki odnoszą się do stałości pewnych cech danego miejsca oraz stopnia natężenia jego różnych właściwości, wzmacniają albo uogólniają oceny zawarte w sloganach, np.: *zawsze, autentycznie, dobrze* (*Karpacz zawsze górą, Koluszki – zawsze w centrum, Poznań i Wielkopolska – autentycznie wielka Polska*). Inną funkcję pełni często występujący w analizowanych sloganach przysłówka *tu*, który podkreśla wyjątkowość danego miejsca, jego niepowtarzalność. Używanie tej formy w odniesieniu do jakiegoś konkretnego miasta implikuje, że inne pozbawione są cech przypisywanych właśnie wymienionemu w sloganie miastu, por.: *Mielec – tu rozwijają się skrzydła, Piła. Tu wizje nabierają kształtu, Gliwice – przyszłość jest tu, Gniezno – tu powstała Polska*. Zaimki natomiast głównie przywołują sposób myślenia związany z czymś bliskim odbiorcy i przenoszą to nastawienie na promowane miejsce, sugerują emocjonalną więź, np. *moje, twoje* (*Kwidzyn – moje miasto, Gdynia – moje miasto, Mława – twoje miejsce, twój czas, Twoje miasto Przeworsk*) (por. Bralczyk 2004: 101–102).

Ważną grupę stanowią slogany wykorzystujące wieloznaczność słów, np. *Bagno wciąga, Wińsko upaja*. Czasownik *upajać* według słowników znaczy: 1. ‘raczyć trunkiem aż do straty przytomności przez pijącego; spijać, upijać; o trunku: powodować stratę przytomności’ (SJP, podobnie SJP PWN, WSJP), ale również 2. ‘wywoływać zachwyty, rozmarzenie’ (SJP), ‘wywołać oszołomienie, zachwyty’ (SJP PWN), ‘wywoływać u kogoś stan szczęścia, zachwyty, oszołomienia’ (WSJP). Zestawienie czasownika *upajać* z nazwą *Wińsko*, kojarzącą się z marnej jakości winem, tworzy efekt humorystyczny, ale też, dzięki różnym pozytywnym znaczeniom wymienionego czasownika, powoduje dodatnie wartościowanie gminy – *Wińsko* jako miejsce zachwyca więc i oszałamia. Podobne mechanizmy wykorzystuje drugie wymienione hasło. Zestawienie czasownika *wciągać* (‘trzymając kogoś lub coś i działając siłą, wsuwać tę osobę lub rzecz do wnętrza czegoś’ (WSJP)) i rzeczownika *bagno* może komunikować o niebezpieczeństwie, brzmi jak ostrzeżenie. Wymieniony czasownik ma też, oprócz znaczenia przytoczonego, znaczenie pozytywne – *wciągać* to ‘całkowicie zajmować czyjąś uwagę i czyjś czas’



(WSJP), ‘zainteresować kogoś w wysokim stopniu’ (SJP PWN). Warto również wspomnieć, że internetowy *Słownik synonimów* wymienia ponad dwadzieścia pozytywnie nacechowanych wyrazów bliskoznaczných (*pochłaniać, absorbować, zajmować, interesować, pasjonować, porywać, ekscytować, rozpalać, zapalać, roznamiętniać, hipnotyzować, oczarowywać, ciekawić, zaciekawiać, frapować, angażować, przykuwać/zaprzętać/zaprzętywać czyjąś uwagę, trzymać kogoś w napięciu* (SSyn)), które mogą odnosić się do *Bagna* jako miejsca, charakteryzując jego potencjał. Nazwy *Wińsko* i *Bagno* budzą pozytywne konotacje poprzez połączenie z odpowiednimi czasownikami, dzięki którym następuje gra słów wskutek odniesień *nomina propria* do *nomina appellativa* je derywujących. Dzięki zestawieniom z odpowiednimi czasownikami rzeczowniki pospolite, od których pochodzą nazwy, zyskały więc znaczenie melioratywne, w wyniku czego nazwy *Wińsko* i *Bagno* budzą pozytywne skojarzenia (por. Słabczyński 2017: 201).

W badanym materiale nie występują slogany bez nazwy jednostki administracyjnej. 62% stanowią hasła, w których nazwa miejsca jest luźno związana z drugim członem, najczęściej oddzielonym kropką lub myślnikiem, np. *Radom – siła w precyzji, Kraśnicki – malinowy powiat*. Tego typu konstrukcje składają się więc z nazwy miasta i krótkiego przedstawienia jego walorów, co ułatwia zapamiętanie komunikatu i kojarzenie cech z określonym miejscem. Tylko w 38% sloganów nazwa jednostki administracyjnej jest elementem integralnym, np. *Świętokrzyskie czaruje, Powiat jarociński w gości prosi*. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że najliczniejszą grupę tworzą równoważniki zdań, które stanowią 77% wszystkich analizowanych sloganów. Są to głównie syntagmy orzecznikowe *Wrocław – miasto spotkań, Bytom – energia kultury, Złotoryja – stolica polskiego złota, Śląskie – pozytywna energia*. W funkcji orzecznika najczęściej występuje rzeczownik nazywający jakąś przestrzeń, rzadziej przymiotnik albo imiesłów. Tego typu struktury umożliwiają wyeksponowanie cechy, która odróżnia dane miejsce od innych; 23% stanowią slogany zawierające osobowe formy czasownika, w tym wyrażone w trybie orzekającym 74% i tylko 26% w trybie rozkazującym. Tryb orzekający pozwala na wytworzenie i wyeksponowanie związku między danym regionem a jego walorami, por. przykłady: *Cieszyn robi wrażenie, Łódzkie nabiera prędkości, Sosnowiec łączy*. Tryb rozkazujący w badanych sloganach pełni funkcję przekonywania, zachęcania albo życzenia, por. slogany: *Rypin – poznaj, pozostań, pokochaj, Leszno – rozwiń skrzydła, Opanuj Gniew*.

## 4. Kategorie semantyczne

Zaplanowane i konsekwentnie realizowane działania promocyjne pomagają ukształtować i utrwalić *image* miasta lub regionu jako ośrodka wiarygodnego, atrakcyjnego i jedyne w swoim rodzaju, przedstawić daną jednostkę na zewnątrz pod kątem jej możliwości i tym samym budzić zainteresowanie inwestorów zagranicznych albo krajowych, wpływać na ich decyzje inwestycyjne (por. Junghardt 12–13). Analizowane slogany w myśl zasad promocji zawierają ważne informacje dla klientów, aby mogli oni dokonać korzystnego wyboru spośród produktów różniących się cechami (por. Sztucki 1998: 256–257). Prezentowane przez jednostki terytorialne walory można ująć w kilku grupach semantycznych, odnoszących się do atrakcyjnego położenia, czystego środowiska, bezpieczeństwa, spokoju, zdrowia, nowoczesności i rozwoju, wartości, bycia otwartym na różne formy aktywności człowieka.

### 4.1. Atrakcyjne położenie

Ważnym elementem działań promocyjnych miejsc jest zaznaczenie swojego atrakcyjnego położenia, co ma pomóc zbudować przewagę nad innymi konkurencyjnymi obszarami. Miejscowości przyjmują dwie strategie: reklamują się jako miejsca będące w centrum albo wykorzystują rozpoznawalność jakiegoś obiektu, mocną markę regionu do określenia, zaznaczenia własnego położenia.

#### 4.1.1. Miejsce jako centrum

Dla wielu jednostek terytorialnych bycie w centrum jest ważnym elementem promocji, ponieważ podkreśla nie tylko uprzywilejowane usytuowanie względem innych miejsc, ale budzi także pozytywne skojarzenia z takimi wartościami, jak niezależność, siła i prestiż. Zaznacza przez to wyjątkowość danego miejsca przez opozycję do pozostałej części przestrzeni społecznej. Opozycja środek – „nieśrodek” niesie ze sobą negatywne skojarzenia związane z tym, co jest poza centrum, liczne są bowiem określenia wartościujące negatywnie taką przestrzeń, np.: *provincja, peryferie, zaścianek, wygwizdów, na obrzeżach, na skraju*, a w języku potocznym: *zadupie, dziura zabita dechami, gdzie diabeł mówi dobranoc* (por. Handke 2009: 49–57). To, co znajduje się poza środkiem, konotuje więc treści braku samodzielności, podrzędności, mniejszej niezależności, braku prestiżu. Znaczenie centrum wzmocnione jest

nie tylko przez pozytywne skojarzenia, ale również przez bardzo negatywny wydźwięk tego, co jest poza nim. Centrum w analizowanych sloganach określone jest najczęściej za pomocą rzeczowników, np. *stolica* ‘miejsce, w którym koncentruje się jakaś działalność’ (WSJP), *stolica* ‘główne miasto jakiegoś okręgu, będące ośrodkiem przemysłowym, handlowym, kulturalnym, sportowym’ (WSJPP 781), *centrum* ‘miejsce, w którym skupia się jakaś działalność, coś się koncentruje’ (WSJP, SJP PWN, podobnie SJPSz I 226), *centrum* ‘ośrodek jakiejś działalności’ (WSJPP 93), *serce* ‘centralna, najważniejsza część jakiegoś obszaru’ (WSJP), *serce* ‘najważniejszy ośrodek, centrum czegoś’ (WSJPP 748), por. slogany: *Września – Miasto w centrum zainteresowania*, *Mikołajki – żeglarska stolica Polski*, *Rzeszów stolica innowacji*, *Uzdrowisko Rymanów. Podkarpacka stolica dzieci*, *Koluszki zawsze w centrum*, *Mazowsze. Serce Polski*, *Kościan – w sercu Wielkopolski*, *Kłodzko. Stąd wszędzie jest bliżej*.

Wymienione wyżej rzeczowniki podkreślają nie tylko korzystne położenie danej jednostki terytorialnej względem innych, eksponując w ten sposób jej rangę w regionie, sugerując korzyści, jakie daje bycie w centrum, ale także zawierają dodatkowe treści budzące u odbiorcy komunikatu pozytywne emocje, np. słowo *serce* oprócz centralnej części jakiegoś obszaru oznacza także ‘siedlisko uczuć człowieka; pozytywne uczucia okazywane komuś lub towarzyszące zaangażowaniu w coś; najważniejszą część jakiejś całości decydującą o jej funkcjonowaniu; charakter i typ uczuciowości człowieka; siedlisko wewnętrznych, duchowych przeżyć człowieka; uczuciowy, życzliwy stosunek do ludzi; siedlisko uczuć i przeżyć miłosnych; wielką siłę moralną lub odwagę; też: ochotę do czegoś’ (WSJP, SJP PWN). Wszystkie znaczenia i skojarzenia mają być przenoszone na promowany region.

#### 4.1.2. Położenie względem innego atrakcyjnego obiektu, miejsca

Niektóre slogany zawierają informacje o położeniu miasta na obszarze atrakcyjnym turystycznie, popularnym, mającym mocną markę. Czasami jednostki administracyjne wykorzystują rozpoznawalność takiego rejonu do własnych celów promocyjnych. Można więc mówić o chęci przeniesienia pozytywnych opinii i skojarzeń z jakiegoś obiektu na wybrane miejsce, por. przykłady: *RESZEL.PL Miasteczko na Warmii*, *Karpacz – miasto pod Śnieżką*, *Nidzica 100% Mazury*, *Powiat kartuski – perłą Kaszub*, *Powiat legionowski – przystań w sercu Mazowsza*.

## 4.2. Bezpieczeństwo, spokój, zdrowie

Wiele sloganów podkreśla wyjątkowość miejsca ze względu na bezpieczeństwo, spokój i warunki sprzyjające zdrowiu człowieka. Do tych cech odsyłają rzeczowniki: *kurort* 1) ‘miejscowość kuracyjna; uzdrowisko’, 2) ‘ekskluzywna miejscowość wypoczynkowa’ (WSJP 447), ‘miejscowość o atrakcyjnych warunkach naturalnych, do której jedzie się na wypoczynek lub leczenie’ (WSJP), *uzdrowisko* ‘miejscowość o warunkach klimatycznych, zasobach mineralnych działających leczniczo na chorych’ (SWJP 1199, podobnie WSJP), *kraina* ‘region obszar wyodrębniony ze względu na właściwości geograficzne, gospodarcze, przyrodnicze lub etnograficzne na tle sąsiednich obszarów; obszar będący tworem myśli i uczuć, związany ze wspomnieniami z przeszłości lub wymyślonymi postaciami sfera czyichś doznań, uczuć, myśli’ (WSJP, SJP PWN), *przylądek* ‘miejsce umożliwiające bytowanie kogoś lub występowanie albo funkcjonowanie czegoś’ (WSJP), *przystań* ‘bezpieczne, zapewniające spokój, wygodne miejsce’ (WSJP, SJP PWN), por.: *Świnoujście – kraina 44 wysp, Łądek Zdrój – Twój przyŁądek – najstarsze uzdrowisko w Polsce, Gorzów. Przystań, Połczyn-Zdrój – kurort z duszą, Sopot – kurort pełen życia, Olecko – moja przystań*.

## 4.3. Czystość środowiska, natura

Jak podkreśla Piotr Lewiński, natura w reklamach wykorzystywana jest głównie jako nośnik pozytywnych konotacji (Lewiński 2008: 150). Współczesny człowiek otoczony światem techniki, żyjący w środowisku zdegradowanym przez rozwój cywilizacji tęskni za naturalną i nieskażoną przyrodą, wartościując wysoko wszystko to, co ma związek z naturą pojmowaną często jako przeciwstawienie kultury (Ozóg 2011: 120). Wyrazy podkreślające naturalny charakter danego obszaru w badanych sloganach to: *natura, ekko, naturalnie, zielony*, por.: *Mazury cud natury, Roztocze – witalność z natury, Natura przejawia się różnie, Tarczyn. Gmina naturalnie atrakcyjna, Olsztyn. O!gród z natury, Police – gmina zielona, Koronowo naturalnie inspirujące, Naturalnie Wyszków, Warmia i Mazury leżą w naszej naturze*. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wymienione slogany wykorzystują wieloznaczność słowa *naturalnie*, czyli: 1) ‘w sposób naturalny; z natury, siłami natury’, 2) ‘w sposób pozbawiony sztuczności, normalnie, swobodnie, bez skrępowania’. Ponadto ‘tym słowem mówiący sygnalizuje, że dany stan rzeczy jest oczywistym wnioskiem, następstwem czegoś; można to wywnioskować; oczywiście’, ‘tym słowem mówiący odpowiada twierdząco na zadane pytanie, podkreślając, że wątpliwości pytającego są nieuzasadnione; tak; oczywiście’ (WSJP 577).

#### 4.4. Rozwój i otwartość

Miasta często prezentują się w sloganach jako obszary rozwinięte gospodarczo i cywilizacyjnie, miejsca dające różne możliwości rozwoju, wspierające ludzi przedsiębiorczych. Stworzenie warunków do rozwoju dla firm i osób prywatnych jest elementem, który ma przyciągnąć inwestorów, ludzi aktywnych i kreatywnych. Ręczowniki budzące skojarzenia z rozwojem to np. *impuls, inicjatywa, innowacja, inspiracja, potencjał, sukces, jakość, energia, biznes*, por. przykłady: *Świebodzice – impulsem wspólnego działania, Dzierżoniów – miasto z inicjatywą, Sieradz gościnny dla rozwoju, Turek miasto z potencjałem, Kluczbork – kluczem do sukcesu*. Inne hasła kojarzące się z rozwojem: *Elbląg przyspiesza, Invest in Głogów, Invest in Racibórz, Środa Wielkopolska – miasto ludzi aktywnych, Ustka na fali*.

Wiele jednostek terytorialnych w swoich sloganach eksponuje brak ograniczeń dla wszelkich form aktywności człowieka sygnalizowany często za pomocą przymiotnika *otwarty*: 1) ‘niczym nieograniczony przestrzennie’, 2) ‘skierowany do wszystkich, przeznaczony dla wszystkich’, 3) ‘taki, który jest gotów na przyjęcie nowych idei lub propozycji’ (SJP PWN, podobnie SJPSz I 583), por. przykłady: *Podkarpackie – przestrzeń otwarta, Pleszew – miasto otwarte, Skwierzyna – miasto otwarte, Ruda Śląska – miasto otwartych możliwości, Radomsko – otwarte miasto od 1266 roku*. Wieloznaczność przymiotnika *otwarty* daje rozmaite możliwości interpretacji sloganów. Jednostki administracyjne jawią się np. jako miejsca sprzyjające swobodnemu rozwojowi, różnym inwestycjom, miejsca, w których szanuje się ludzi o różnych poglądach.

#### 4.5. Turystyka i wypoczynek

Jednostki administracyjne eksponują w sloganach także różne walory turystyczne, możliwości aktywnego wypoczynku i rozrywki. Do ich odwiedzenia zachęcają slogany zawierające ręczowniki kojarzące się właśnie z relaksem, np. *słońce, przygoda*, por. slogany: *Zachodniopomorskie. Morze przygody, Wielkopolska. Wielka historia, wielka przygoda, Gmina Rewal – natchnieni słońcem, Skarżyski – powiat z widokiem nie tylko na góry*. Do przyjazdu w celach turystycznych mają przekonywać hasła zawierające informacje dotyczące m.in. powstania miasta, tradycji, licznych zabytków, por. przykłady: *Bystrzyca Kłodzka – Miasto Królewskie, Darłowo – królewskie miasto, Królewskie miasto Łęczycy, Toruń – gotyk na dotyk, Powiat biłgorajski – tradycyjnie atrakcyjnie, Świdnica – rynek z tradycjami, Opoczno – miasto z tradycjami*.

#### 4.6. Inne walory miejsc prezentowane w sloganach

Miasta starają się często wyróżnić, eksponując w sloganach charakterystyczne dla nich atrakcje, np.:

- wydobywane surowce, z których słyną, np. *Wieliczka – solne miasto, Bochnia – Miasto soli, Olkusz – srebrne Miasto*;
- ważne wydarzenia, np. *Gdańsk – Miasto Wolności, Jarocin – to miasto brzmi*;
- znane obiekty, np. *Międzyzdroje – miasto gwiazd, Ciechocinek uzdrowia Potężnie*;
- uniwersalne wartości, np. *pokój, wolność, zdrowie*, por.: *Jawor. Miasto chleba – Miasto pokoju, Oświęcim – miasto pokoju, Garwolin – miasto zdrowia, mody i urody, Gdańsk – Miasto Wolności*;
- ważne dla danego miejsca uprawy, produkty, zakłady przemysłowe, np. *Jaworzno – źródło energii* (elektrownia), *Krosno – miasto szkła* (huty szkła), *Boguchwała – pozytywnie elektryzuje* (zakłady elektrotechniczne i energetyczne), *Kutno miasto róż* (szkółki róż).

#### Podsumowanie

W badanych sloganach przeważają słowa o dużej wartości perswazyjnej, często wieloznaczne, budzące wyłącznie pozytywne skojarzenia. Nieliczne są tzw. wyrazy niezależne od autora, narzucone przez tematykę wypowiedzi (Kołodziej 1993: 82). Należą do nich rzeczowniki *powiat, gmina, miasto* – identyfikujące miejsce pod względem administracyjnym, umożliwiające wyeksponowanie jego najważniejszej cechy, np. *Pelplin – miasto z duszą, Gdańsk – Miasto Wolności, Ostrów Wielkopolski – miasto z sercem*. Liczną grupę stanowią hasła, w których wyraz identyfikujący zastępowany jest ekwiwalentem budzącym pozytywne skojarzenia, np. *kraina, brama, centrum, kurort, przystań, oaza, perła, serce, stolica*, np. *Powiat krasnostawski – kraina obfitości, Powiat raciborski – zielona oaza kultur, Mikołajki – żeglarska stolica Polski*. Slogany tego rodzaju pełnią funkcję wykorzystywanych na potrzeby reklamy antonomazji, mogących zastępować niemające dodatnich konotacji nazwy miast (por. Gałkowski 2014: 76). Dominanty semantyczne badanych sloganów tworzą rzeczowniki *centrum, nowoczesność, tradycja, otwartość, przyszłość, natura, energia, wypoczynek*. Powielają w pewnym stopniu kategorie semantyczne wykorzystywane w reklamie produktowej

i korporacyjnej<sup>3</sup>. Nie ma znaczących różnic między promocją poszczególnych regionów. Kategorie semantyczne natury, tradycji czy nowoczesności pojawiają się w sloganach większych jednostek terytorialnych, jak i małych miast położonych w różnych regionach Polski.

Analizowane teksty ze względu na sposób komunikowania głównej idei można podzielić na dwie grupy. Pierwszą tworzą hasła zawierające bardzo ogólne przesłanie, które może mieć wiele różnych sposobów interpretacji. Hasła te nie pokazują różnic między miejscami, nie eksponują ich specyficznych cech, co jest niezgodne z celami i zasadami brandingu. Ogólnikowe zachęty stanowią większość badanego materiału (64%), należy jednak zaznaczyć, że częściej wykorzystują je większe jednostki terytorialne, rzadziej mniejsze, np. *Ruda Śląska – miasto otwartych możliwości*, *Tychy – dobre miejsce*, *Katowice – dla odmiany*, *Lubuskie – warte zachodu*, *Opolskie – kwitnące*, *Pleszew – miasto otwarte*. Drugą grupę stanowią slogany odnoszące się do konkretnych walorów miejsca, charakterystycznych produktów, wydarzeń, obiektów itp., które decydują o jego specyfice, sile, konkurencyjności względem innych jednostek. Te z kolei przeważają w slogo niewielkich miast i gmin, np. *Gmina Stepnica – kraina żagli i orła bielika*, *Olecko – moja przystań*, *Miasto Wisła – podróż do Źródeł*.

Cechą wielu sloganów jest intertekstualność (intersemiotyczność) polegająca na nawiązaniu lub zastosowaniu frazeologizmów, zwrotów, cytatów, ogólnie znanych historii, tekstów, określeń, nazw itd. (por. Gałkowski 2014: 69). Intersemiotyczność charakterystyczna jest raczej dla sloganów mniejszych i średnich (rzadziej większych) jednostek terytorialnych, które częściej odnoszą się do lokalnych atrybutów, np. *Stalowe miasto.pl*, *Wąbrzeźno – przyjazne wody*, *Jasło – winne klimaty*. Do zrozumienia właściwej interpretacji komunikatu potrzebna jest wiedza dotycząca kontekstu – w odniesieniu do podanych przykładów: przemysłu stalowego w Stalowej Woli, położenia Wąbrzeźna nad niewielkimi jeziorami, uprawach winorośli w okolicy Jasła. Jak podkreśla Artur Gałkowski, intersemiotyczność może prowadzić do nadmiernej hermetyczności, trudnej w odbiorze dla przeciętnego odbiorcy (Gałkowski 2014: 75).

Slogany wspomagają proces budowania marki miejsca. Przedstawiają więc cechy funkcjonalne danej jednostki terytorialnej, np. położenie, warunki naturalne, infrastrukturę, różnego rodzaju udogodnienia związane z funkcjonowaniem na danym obszarze itp., np. *Grajewo – zawsze po drodze*,

<sup>3</sup> Por. kategorię ceny, kategorię nowości (nowoczesności wyrobu), kategorię tradycji (przeszłości), kategorię natury (naturalności wyrobu), kategorie wygody, luksusu, skuteczności (Ożóg 2011: 107–129).

*Powiat braniewski – zalew dużych możliwości, Powiat kępiński – wielkopolski z natury, Powiat legionowski – przystań w sercu Mazowsza, Tarnów – polski biegun ciepła, Żmigród – piękno nie musi być daleko.* Odwołują się również do aspiracji odbiorców, ukazując możliwości zaspokojenia oczekiwań dotyczących stylu życia i wymagań osób, które mogą odwiedzić dane terytorium w celach turystycznych, chcących podjąć działalność gospodarczą albo osiedlić się, np. *Turek – miasto z potencjałem, Złoczew – gmina z przyszłością, Gmina Wyry – dobre miejsce do zamieszkania, Mrągowo – miasto ludzi aktywnych, Powiat ostrzeszowski. Wzgórza możliwości. Dolina kreatywności.* Opierają się na odczuciach wywołanych u odbiorców przez skojarzenia i doznania emocjonalne. Mogą one dotyczyć faktów historycznych, legend, wyjątkowych wydarzeń związanych z danym miejscem, słynnych mieszkańców, obiektów itp., np. *Kujawsko-Pomorskie – lubię tu być, Świętokrzyskie czaruje, Chełmno – miasto zakochanych, Gdynia – moje miasto* (por. Hajduk 2015).

### Wykaz skrótów

- SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*. Online: <http://sjp.pwn.pl>.  
 SJPŠz – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. I–III. Warszawa 1996.  
 ŠŠyn. – Internetowy słownik synonimów: *Gdy Ci słowa zabraknie*. Online: <https://www.synonimy.pl>.  
 ŠWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.  
 ŠŠJP – *Wielki słownik języka polskiego*. Online: <https://www.wsjp.pl>.  
 ŠŠJPP – *Wielki słownik języka polskiego*. Red. E. Polański. Kraków 2008.

### Literatura

- Adamus-Matuszyńska A., Dzik P. (2017): *Tożsamość wizualna polskich województw, miast i powiatów. Identyfikacja, prezentacja, znaczenia*. Katowice.  
 Benedikt A. (2005): *Reklama jako proces komunikacji*. Wrocław.  
 Bralczyk J. (2004): *Język na sprzedaż*. Gdańsk.  
 Czornik M. (2000): *Promocja miasta*. Katowice.  
 Florek M. (2006): *Podstawy marketingu terytorialnego*. Poznań.  
 Gałkowski A. (2014): *Hasła reklamowe miast polskich w kontekście urbanonimicznym*. „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”. T. LX, s. 67–78.  
 Gędek M. (2013): *Reklama: zarys problematyki*. Lublin.  
 Glińska E. (2016): *Budowanie marki miasta. Koncepcje, warunki, modele*. Warszawa.  
 Hajduk G. (2015): *Kształtowanie marki miejsca*, <<https://grzegorzhajduk.com/ksztaltowanie-marki-miejsca/>>, dostęp: 22.03.2020.  
 Handke K. (2009): *Socjologia języka*. Warszawa.  
 Hereźniak M. (2011): *Marka narodowa*. Warszawa.  
 Jabłoński A. (2016): *Kolory w reklamie i marketingu*, <<https://arturjablonski.com/kolory-w-reklamie-marketingu/>>, dostęp: 22.03.2020.  
 Junghardt R. (2000): *ABC promocji gmin, miast i regionów*. Gliwice.  
 Kamińska-Szmaj I. (1996): *Slogan reklamowy – budowa składniowa*. „Poradnik Językowy” 4, s. 13–22.



- Kamińska-Szmaj I. (1998): *Słownictwo charakterystyczne dla tekstów reklamowych*. „Poradnik Językowy” 6, s. 5–11.
- Karbowiak K. (2008): *Turystyka w województwie warmińsko-mazurskim – stan obecny i perspektywy rozwoju*. „Rocznik Nauk Rolniczych. Seria G”. T. 95, z. 3/4, s. 91–100.
- Kochan M. (2003): *Slogany w reklamie i polityce*. Warszawa.
- Kołodziej J. (1993): *Reklama: gra słowami*. „Zeszyty Prasoznawcze” 3–4, s. 73–91.
- Lewiński P. H. (2008): *Retoryka reklamy*. Wrocław.
- Loewe I. (2013): *Styl reklamy komercyjnej*. [W:] *Style współczesnej polszczyzny: przewodnik po stylistyce polskiej*. Red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk. Kraków, s. 381–405.
- Łuczak A. (2011): *Branding miejsca turystycznego na przykładzie Gdańska*. „Ekonomiczne Problemy Usług” 75, s. 73–78.
- Ozóg K. (2011): *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów.
- Pogorzelski J. (2012): *Praktyczny marketing miast i regionów*. Warszawa.
- Reboul O. (1980): *Kiedy słowo jest bronią*. [W:] *Język i społeczeństwo*. Red. M. Głowiński. Warszawa, s. 299–337.
- Słabczyński R. (2017): *Burdele, Matoły, Biały Kał – asocjacje i wrażenia zmysłowe ukryte w nazwach miejscowych*. [W:] *Zmysły. Aspekty językowo-kulturowe*. Red. G. Filip, K. Ozóg i R. Słabczyński. Rzeszów, s. 195–213.
- Sławiński J. (red.) (1976): *Słownik terminów literackich*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Szromnik A. (2008): *Marketing terytorialny. Miasto i region na rynku*. Kraków.
- Szczęsna E. (2001): *Poetyka reklamy*. Warszawa.
- Sztucki T. (1998): *Encyklopedia marketingu: definicje, zasady, metody*. Warszawa.
- Szymoniuk B. (2006): *Komunikacja marketingowa – istota i proces projektowania*. [W:] *Komunikacja marketingowa: instrumenty i metody*. Red. B. Szymoniuk. Warszawa, s. 15–38.
- Więclaw M. (2016): *Kolory w marketingu – wybór i znaczenie*, <<https://nowymarketing.pl/a/10148,kolory-w-marketingu-wybor-i-znaczenie>>, dostęp: 22.03.2020.
- Wolek-Kocur B. (2011): *Kilka uwag o kampaniach promocyjno-wizerunkowych miast i regionów*. „Studia Kulturowe” 2, s. 81–92.
- Zdon-Korzeniowska M. (2012): *Budowa marki regionalnej na wybranych przykładach województw Polski*. „Prace Komisji Geografii Przemysłu” 19. Warszawa–Kraków, s. 130–141.



Magdalena Ślawska  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4265-6708>  
e-mail: magdalena.slawska@us.edu.pl

**Multimodalność tekstu prasowego,  
czyli o relacji słowa i obrazu.  
Przypadek reportażu Justyny Kopińskiej  
*Oddział chorych ze strachu* i grafiki Anny Reinert**

**Multimodality of a press text, or about the relationship  
between word and image.  
A case study of Justyna Kopińska's documentary  
*Oddział chorych ze strachu* and graphic artwork by Anna Reinert**

**Abstrakt**

Artykuł jest próbą opisu relacji słowa i obrazu w tekście prasowym. Jest to studium przypadku, czyli analiza reportażu *Oddział chorych ze strachu* Justyny Kopińskiej i towarzyszącej mu grafiki Anny Reinert. Wykorzystane instrumentarium badań mediolingwistycznych pozwoliło na multimodalną analizę tekstu. W ujęciu nadawczym rozpoznano dwie strategie tekstowe. Pierwsza, zewnątrztekstowa, pragmatyczna, w której relacja słowa i obrazu to relacja paratekstowa stanowiąca zapowiedź tekstu reportażu. Druga strategia, wewnątrztekstowa, jest realizowana na poziomie kompozycyjnym, grafika i tekst reportażu są wpisane w topografię strony. Przedstawiłam też odbiór tekstu i grafiki prezentując wyniki naukowego eksperymentu, w którym brali udział studenci dziennikarstwa i komunikacji społecznej.

**Słowa kluczowe:** tekst prasowy, multimodalność, reportaż, grafika, mediolingwistyka

**Abstract**

This article attempts to describe the relationship between word and image in a press text. It is a case study, i.e. an analysis of a documentary by Justyna Kopińska entitled *Oddział chorych ze strachu* [Ward for the Sick with Fear] and the accompanying graphic artwork by Anna Reinert. The use of research tools typical of media and language research made it possible to undertake a multimodal analysis of the text. From the sender's perspective, the text is based on two textual strategies. The first is extratextual, pragmatic, one in which the relationship between word and image is paratextual, and which constitutes a preview of the main text of the documentary. The second, in-text strategy is realized on the compositional layer, while graphics and the text of the documentary are integrated within the page layout. The article also presents the reception of the text and

the graphics as reported in a scientific experiment, in which students of journalism and social communication at the University of Silesia took part.

**Key words:** press text, multimodality, documentary, graphics, multimedia

Media jako przedmiot badań mediolingwistycznych wymuszają na językoznawcach zmianę perspektywy badawczej. Przekaz medialny jest wielokodowy, polisemiotyczny, multimodalny<sup>1</sup>, więc każe na nowo modyfikować, redefiniować lingwistyczne metody badań. Perspektywa językoznawcza, sytuująca język w centrum swoich naukowych analiz, musi dostrzec także relacje między tym, co werbalne, a tym, co wizualne w tekście. Bogusław Skowronek podkreśla:

Wyzwaniem dla dzisiejszej mediolingwistyki są nie tylko zmiany w rozumieniu poszczególnych technologii medialnych. Językoznawcze zaplecze mediolingwistyki [...] winno zdecydowanie mocniej uwzględniać multimodalne relacje w strukturze komunikatu medialnego. (Skowronek 2018: 15)

Wcześniej podobną konstatację odnalazłam w tekście Bożeny Witosz:

Istnieje więc potrzeba wprowadzenia do charakterystyki stylowej kryterium medialnego na poziomie kategorii dyskursu, gatunku i konkretnego tekstu. Dziś, gdy wieloprzebieżność staje się powszechnym doświadczeniem komunikacyjnym, należałoby określić przede wszystkim, w jaki sposób multimodalność wpływa i zmienia obraz poszczególnych dyskursów. (Witosz 2012: 159)

Współczesny komunikat medialny wyraźnie zmienia perspektywę nadawczą i odbiorczą, ponieważ całościowy przekaz jest współrealizowany przez kilka kodów semiotycznych. To pokazuje zarówno złożoność nadawania takiego komunikatu, jak i skomplikowaną „architekturę” jego recepcji.

Celem mojego artykułu jest próba opisu relacji słowa i obrazu w tekście prasowym. Jest to studium przypadku, czyli analiza reportażu Justyny Kopińskiej *Oddział chorych ze strachu* oraz obrazującej go grafiki autorstwa Anny Reinert<sup>2</sup>. Reportaż został opublikowany 23 lipca 2015 r. w „Dużym

---

<sup>1</sup> Coraz częściej badacze posługują się kategorią dyskursu multimodalnego oraz dokonują próby opisu możliwości jego badania (Maćkiewicz 2016: 18–27; Kawka 2016: 294–303; Kampka 2017: 95–122; Maćkiewicz 2017: 33–42). Warto w tym miejscu przywołać także dwa tomy lubelskiego ośrodka: *Współczesne media. Media multimodalne* (Hofman, Kępa-Figura (red.) 2018a; Hofman, Kępa-Figura (red.) 2018b).

<sup>2</sup> Anna Reinert pracuje jako adiunkt w Pracowni Malarstwa i Rysunku ASP w Gdańsku. Zajmuje się malarstwem oraz ilustracją prasową. Jej ilustracje publikowane są w ogólnopolskich tygodnikach i miesięcznikach. Jest laureatką licznych nagród i wyróżnień, a swoje prace prezentowała na wielu wystawach w Polsce i za granicą, <<http://zbrojowniasztuki.pl/pracownice-i-pracownicy/obecne-dydaktyczki-i-obecni-dydaktycy/anna-reinert-falencyk,640>>, dostęp: 05.10.2019.

Formacie”<sup>3</sup>, a Justyna Kopińska<sup>4</sup> odebrała za niego prestiżową nagrodę European Press Prize<sup>5</sup> – zwyciężyła w jednej z pięciu kategorii – reportaż i tekst literacki – w której zgłoszono ponad 500 prac z 47 krajów. To pierwszy polski tekst, który został wyróżniony europejskim Pulitzerem. Został on doceniony także w konkursie Grand Press i uznany za najlepszy reportaż prasowy 2015 r.<sup>6</sup> Warto także podkreślić, że *Oddział chorych ze strachu* to niejedyny tekst Justyny Kopińskiej, który ilustrowała Anna Reinert. Stworzyła m.in. grafikę do głośnego tekstu Kopińskiej *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?* („Duży Format”, 10 kwietnia 2014).

Swoją analizę poprowadzę w dwóch planach: nadawczym, próbując przedstawić sposób realizacji relacji tekstowo-obrazowej, oraz odbiorczym, prezentując eksperyment naukowy, w którym brali udział studenci studiów drugiego stopnia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Śląskim.

## Relacja słowa i obrazu – dyskurs prasowy

Stanisław Gajda wskazywał, że

najbardziej rzucającą się w oczy właściwością dyskursów medialnych jest szerzenie się w nich obrazów. Wypierają one pismo i język werbalny z roli podstawowego środka budowy dyskursu. Wygląda na to, że tradycyjny paradygmat kultury opartej na dominacji druku ustępuje nowemu paradygmatowi z przewagą kodu audiowizualnego. (Gajda 2012: 21)

Konstatacja badacza podkreśla perspektywę wizualną, ikonograficzną, obrazową w dyskursie. Jeżeli chodzi o dyskurs prasowy, nie sposób pominąć jego wizualnej strony. Rozumiejąc przestrzeń gazety jako pewną makrostrukturę, należy podkreślić obecność – obok tekstu – fotografii, ilustracji, grafik. A także ukształtowanie typograficzne, wizualność samego pisma, rozmieszczenie wielu elementów graficznych na stronie (por. Wolańska 2007: 13; Michalewski 2009: 115–116; Kita 2013: 210–214). Na układ kompozycyjny strony w gazecie ma wpływ rozmieszczenie tekstu, czyli szerokość szpalt,

<sup>3</sup> Tekst można również przeczytać w zbiorze reportaży Justyny Kopińskiej *Polska odwraca oczy* (Kopińska 2016: 21–38).

<sup>4</sup> Por. <<http://justynakopinska.pl/>>, dostęp: 05.10.2019.

<sup>5</sup> „Nagroda przyznawana jest od 2012 r. przez siedem europejskich fundacji medialnych, w tym The Guardian Foundation i The Reuters Foundation. W tegorocznym jury zasiadali m.in. Juan Luis Cebrián, założyciel hiszpańskiego dziennika ‘El País’, Sylvie Kauffmann, była naczelna francuskiej gazety ‘Le Monde’ i sir Harold Evans z ‘The Sunday Times’, jeden z najsłynniejszych brytyjskich redaktorów” („Gazeta Wyborcza”, 15 kwietnia 2016).

<sup>6</sup> Por. <<https://www.press.pl/tresc/42103,justyna-kopinska-autorka-najlepszego-reportazu-prasowego>>, dostęp: 05.10.2019.

proporcje światła (przeźrzeń niezadrukowana), stosowanie elementów graficznych, zróżnicowany wygląd tytułów i łidów, rozmieszczenie fotografii i grafik. Te wszystkie elementy tworzą layout gazety (por. Ambrose, Harris 2008; Worsowicz 2010: 129–140). Każdy tekst prasowy warto analizować w kontekście współtworzących go kodów semiotycznych – uwzględnia się wówczas perspektywę danego medium. Komunikat prasowy jest w tym względzie najłatwiejszym medium do opisu multimodalności, mamy bowiem do czynienia z obrazami nieporuszoanymi, statycznymi (por. Schmitz 2015: 59), zupełnie inaczej jest w przypadku radia, telewizji czy internetu.

Reportaż *Oddział chorych ze strachu*<sup>7</sup> opisuje system okrutnych kar wobec młodzieży na oddziale szpitala psychiatrycznego w Starogardzie Gdańskim. Autorka próbowała dowiedzieć się, dlaczego Anna M., ordynator tego oddziału, za stosowanie przemocy wobec dzieci nie stanęła przed sądem. Tekst jest zobrazowany przez jedną grafikę autorstwa Anny Reinert, która pojawia się w różnych przestrzeniach gazety oraz jest różnorako prezentowana. Jednocześnie warto podkreślić, że grafika ten tekst ilustruje, pełni zatem pewną rolę podrzędności wobec słowa, wobec reportażu. Jednocześnie w kontekście nadawczo-odbiorczym, opisując relacje słowa i obrazu, traktuję obie te sfery – językową i obrazową – jako współlistniejące obok siebie<sup>8</sup>, współtworzące znaczenia tego tekstu.

W przypadku tej konkretnej realizacji kodu werbalnego i ikonycznego – w ujęciu nadawczym – można rozpoznać dwie strategie tekstowe. Pierwsza to strategia interkomunikacyjna – zewnątrztekstowa, druga – wewnątrztekstowa. Strategia zewnątrztekstowa jest motywowana pragmatycznie, współlistnienie tekstu i grafiki podkreśla interakcyjność dyskursu prasowego.

---

<sup>7</sup> Justyna Kopińska dla miesięcznika „Press” tak opisała kwestie warsztatowe tego reportażu:

„Po publikacji książki *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?* (o 30 latach znęcania nad dziećmi w Ośrodku Sióstr Boromeuszek w Zabrze) właściwie codziennie dostawałam e-maile: ludzie pisali o podobnych historiach w różnych miejscach. Na forum internetowym, na którym ludzie opisywali przemoc w szpitalach psychiatrycznych, był osobny wątek na temat ordynator Anny M. i oddziału XXIII szpitala psychiatrycznego w Starogardzie Gdańskim. Opisywano przypadki przemocy, wielokrotnie umarżanie prokuratorskich śledztw. Oraz że Anna M. nadal leczy jako psychiatra i jednocześnie jest biegłą sądową w tym samym okręgu, gdzie ma zarzuty o znęcanie się nad dziećmi. Zadzwoiłam do prokuratury, by spytać, który sąd ją uniewinnił. Myślałam, że już jest po procesie – a okazało się, że śledztwo toczy się od pięciu lat! Po moim reportażu dostałam około 6 tys. e-maili. Pisali m.in. pacjenci, lekarze, salowi, którzy twierdzili, że już nigdy nie będą bierni wobec zła. Prokuratura generalna zaraz po reportażu skontrolowała to śledztwo – i wniesiono akt oskarżenia wobec Anny M. Wreszcie stanęła przed sądem” („Press” 1–2, 2016: 103).

<sup>8</sup> Warto w tym miejscu wspomnieć o artykule Danuty Ostaszewskiej, w którym autorka analizuje reportaż z „National Geographic Polska” jako współlistnienie tekstu i fotografii w typografii gazety (Ostaszewska 2011: 285–296).

Grafika Anny Reinert w tej perspektywie jest eskortą dla reportażu i pełni funkcję paratekstową, funkcję zapowiedzi reportażu. Strategia wewnątrztekstowa jest natomiast realizowana na poziomie kompozycyjnym, grafika i tekst reportażu są wpisane w topografię strony. Grafika z pewnością przyciąga uwagę, intensyfikuje emocjonalność tekstu i dla odbiorcy razem z tekstem reportażu współtworzy jedną opowieść.

### Słowo i obraz – strategia zewnątrztekstowa

Oddział chorych ze strachu to tekst, który został zaprezentowany już na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej”. Możemy tu rozpoznać świadomie przygotowaną dla czytelnika „ścieżkę lektury”, którą Tomasz Piekot określa jako pewien układ elementów przygotowany przez redakcję, którą potencjalny odbiorca podąża (Piekot 2006a: 139). Ta strategia pokazuje różnorodne perspektywy zaprezentowania reportażu. Pierwsza strona gazety jest odbierana jako „globalny sygnał otwarcia” (por. Wojtak 2019: 245). Na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” umieszczono fragmenty reportażu z „Dużego Formatu”. Ta dłuższa zapowiedź jest głównym tekstem pierwszej strony. Z lewej strony widoczne są zapowiedzi zaprezentowane w formie serii. Redakcja „Gazety Wyborczej” takim ułożeniem treści podkreśliła społeczną wagę opisywanych w reportażu wydarzeń.

Tytuł tej zapowiedzi (identyczny z tytułem reportażu wewnątrz „Dużego Formatu”) wraz z nadtytułem pełni funkcję manifestu redakcji:

„Mamy dość, krzyczymy: Pomóżcie dzieciom!”  
Oddział chorych ze strachu

Duży krój liter głównego tytułu podkreśla istotność tematu. A samo sformułowanie „chorych ze strachu” obrazuje to, czego dowiemy się z tekstu. Podkreśla, że wszechogarniający strach dotykał każdego pacjenta, który

The image shows the front page of the newspaper 'Gazeta Wyborcza'. At the top, there is a price tag '3,30 zł' and the website 'WYBORCZA.PL'. The main headline reads: '„Mamy dość, krzyczymy: Pomóżcie dzieciom!” ODDZIAŁ CHORYCH ZE STRACHU'. Below the headline is a photograph of a person lying in a hospital bed, wearing a white medical gown and a red headband. To the left of the photo is a small box with the text 'DF'. Below the photo is a sub-headline: 'Nagromiły karale najlżejszych. Zastraszanie, poniżanie, wysyłanie bosą na mroz, znęcanie jako tortura. Dyktorynator oddziału dla młodzieży szpitala psychiatrycznego w Starogardzie Gdańskim wciąż pracuje jako psychiater. Bezkarne od pięciu lat'. On the right side of the page, there are several smaller articles with headlines like 'Prezydent podpisał in vitro', 'Belka: Nasze banki są bezpieczne', 'AKCJA „WYBORCZY” „Wszyscy płacimy za smieciówki"', 'PENASZI EKSTRA', 'APLIKACJA PRZYJACIEL KIEROWCY I POLICJI', 'JAKI INTERNET MOBILNY WYBRAC NA WAKACJE', and 'Granice z powrotem'.

trafił na oddział Anny M., a jednocześnie paraliżował on także pracowników oddziału. W pewnym sensie wszyscy byli chorzy – z panią ordynator na czele. Tak obrazuje to fragment tekstu:

Nie wiem, czy była pani kiedyś związana, obsikana, pobita, upokorzona. Po tym już nigdy nie jest normalnie. Myślę, że ta doktor Anna była chora psychicznie bardziej niż my. Tylko dlaczego nikt tego od razu nie zauważył?<sup>9</sup>

W sferze wizualnej widoczny jest także czerwony kolor w nadtytule, podkreślający interwencyjność tego tekstu. Ta wypowiedź to fragment reportażu, w którym autorka przytacza list salowych ze szpitala psychiatrycznego<sup>10</sup>. Tekst z pierwszej strony gazety kończy formuła odsyłająca do „Dużego Formatu”:

Okrutny system karania nieletnich pacjentów psychiatryka w Starogardzie Gdańskim – w „Dużym Formacie”

Grafika Anny Reinert jest umieszczona w centralnym miejscu pierwszej strony. Przedstawia postać młodej dziewczyny unieruchomionej w szpitalnym łóżku, która mocno krzyczy. Warto podkreślić, że grafika ta pojawi się czterokrotnie na łamach gazety, choć wyraźnie będzie się zmieniać sposób kadrowania postaci dziewczyny i układ samej grafiki. Zmieniać się będzie także tło; na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej”, na okładce „Dużego Formatu” i na ostatniej stronie reportażu postać będzie na ciemnym tle szpitalnego materaca. Wyraźnie kontrastujące są tu białe pasy, rude włosy postaci i różowa piżama. Natomiast wewnątrz numeru pisma grafika będzie rozmieszczona na dwóch stronach gazety i tłem dla twarzy dziewczyny będą tabletki. Grafika ta jest artystyczną wizją, miejscem na interpretację tekstu reportażu. Tym samym jest najlepszą zapowiedzią reportażu Kopińskiej.

Kolejną przestrzenią paratekstową jest pierwsza strona „Dużego Formatu”. Ta sama grafika, tylko przedstawiona pionowo, stanowi okładkę „Dużego Formatu”. Wizualnie dodatek „Gazety Wyborczej” przypomina okładkę tygodnika lub miesięcznika. Co istotne, na stronie tytułowej dodatku zostaje zmieniony tytuł reportażu: *Obóz koncentracyjny w dziecięcym psychiatryku*. Kolor biały wyraźnie oddziela się od ciemnej kolorystyki ilustracji, jednocześnie jego barwa współgra z kolorem pasów, w które zapięta jest dziewczyna, oraz z logo „Dużego Formatu”. W samym tekście reportażu odnajdziemy

<sup>9</sup> Wszystkie przykłady z tekstu Justyny Kopińskiej podaję za wydaniem „Dużego Formatu” z 23 lipca 2015 r. Reportaż został opublikowany na trzech stronach gazety: 4–6.

<sup>10</sup> List zakończono słowami: „Personel oddziału też jest winny. Przemykaliśmy dotychczas oczy na wiele spraw. Marne usprawiedliwienie, że jeśli ktokolwiek z nas przeciwstawi się ordynator, pożegna się z pracą. Nie mamy poparcia w kadrze kierowniczej, ale nie chcemy, by nasze dzieci myślały, że przyczyniliśmy się do nieludzkiego traktowania pacjentów. Mamy dość, krzyczymy: pomóżcie dzieciom. Będziemy zeznawać i świadczyć przeciwko oprawcy dr Annie M.”



porównanie opisywanego oddziału psychiatrycznego do obozu koncentracyjnego. Podam trzy przykłady:

W naszym szpitalu na oddziale numer XXIII ordynator Anna M. prowadzi terapię dla nieletnich. Obrazy jak z hitlerowskiego obozu. Dzieci ubrane w przykrótkie, podarte, popielato-niebieskie piżamy stoją na baczność w ogromnej sali wspartej dwoma filarami. Wzdłuż 24-osobowego szeregu przechadza się filigranowa kobieta o zimnych, ostrych rysach i przenikliwym spojrzeniu. Przemierza całą salę z rękami założonymi do tyłu.

Prof. Katarzyna Popiołek, psycholog ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, dodała: „Te dzieci trafiły do piekła, przecież to był obóz koncentracyjny, a jakie są skutki przebywania w obozie, wiemy od drugiej wojny światowej”.

Na doktor Annę mówiliśmy „Hitler” albo „gestapowiec” – mówi Marta, która na oddział XXIII trafiła z anoreksją w wieku 15 lat. –

Bo ona wyraźnie podzieliła ludzi na lepszych i gorszych. Lubiła rozmawiać z psycholog, pielęgniarki traktowała z góry, a salowych uważała za podludzi, z którymi nie warto słowa zamienić.

Kolorystyka grafiki i opisów w reportażu nie pokrywają się, Reinert bowiem maluje różowe ubranie dla pacjentki, które podkreśla jej dziewczęcość, niewinność. To obraz strachu i poczucie bezsilności są wyraźnie zaznaczone w obu sferach multimodalnych tekstu.

Gatunki paratekstowe stanowią eskortę dla tekstu głównego (por. Loewe 2007). *Oddział chorych ze strachu* był zapowiadany dwukrotnie: na pierwszej stronie jako główny tekst wydania i na okładce „Dużego Formatu”. Strategię zewnątrztekstową najlepiej obrazuje droga, jaką musiał przejść potencjalny czytelnik do zaprojektowanego dla niego tekstu. Od pierwszej strony wydania, przez pierwszą stronę dodatku, po tekst zaprezentowany wewnątrz numeru. Grafika Anny Reinert wraz z nadanymi tytułami jest reklamą tego tekstu. Odbiorca był prowadzony poprzez typowe formuły zapowiedzi:

Reportaż Justyny Kopińskiej s. 4

W kontekście strategii zewnątrztekstowej relacja słowa i obrazu to prezentacja komunikatu prasowego projektowanego przez medialnego nadawcę. Próba jego zareklamowania i opowiedzenia o nim poprzez współlistnienie



dwóch kodów. Grafika pełni tu funkcję reklamy, która jest jednocześnie artystyczną interpretacją reportażu wewnątrz „Dużego Formatu”.

## Słowo i obraz – strategia wewnątrztekstowa

Grafika Anny Reinert jest prawdopodobnie komunikatem wtórnym do reportażu Justyny Kopińskiej i powstała jako ilustracja do tekstu. Obraz w stosunku do tego reportażu ma więc tu znaczenie metatekstowe – jest komunikatem o tekście. Walery Pisarek pisał: „oba elementy – obraz i słowo – muszą się zgadzać ze sobą, wspierać się i uzupełniać wzajemnie” (Pisarek 2002: 258). Obraz Reinert jest wizualizacją strachu, bezsilności, opuszczenia. Aby go opisać, postanowiłam wybrać elementy z grafiki i zilustrować je materiałem Justyny Kopińskiej. Pokaże to, że te dwa kody wzajemnie się uzupełniają, stanowiąc spójną narrację.

Miejsce centralne w tej grafice zajmuje postać krzyczącej dziewczyny, jest ona symbolem osób, które trafiły na oddział Anny M. Kopińska tak opisuje pacjentów szpitala:

Sądy z całej Polski kierują tam dziewczyny i chłopców w wieku 13–18 lat z zaburzeniami emocjonalnymi lub psychicznymi. Psycholodzy dziecięcy zwracają jednak uwagę, że młodzież trafiająca na takie oddziały to często osoby skrzywdzone przez dorosłych, nadwrażliwe, które przez bunt, próby samobójcze lub samookaleczanie się chcą przyciągnąć uwagę rodziców lub nauczycieli.

Pamiętali fragment listu salowych: „Przyjeżdżają tu dzieci z postanowienia sądu. Przywożą je rodzice, opiekunowie prawni lub pracownicy socjalni. Wystraszone nastolatki, które w pierwszym kontakcie chcą pokazać, że są harde, nieugięte. To ich ostatni taki występ. Ordynator pokaże każdemu z osobna, kto tu rządzi”.

Kolejnym istotnym elementem grafiki są białe pasy, którymi postać jest przywiązana do łóżka. Ta kwestia pojawia się już w lidzie reportażu:

Kontrola zastała w izolatce chłopca, który był unieruchomiony 1871 godzin.

Samo wyrażenie „był unieruchomiony 1871 godzin” jest zaprezentowane w tekście w formie pogrubionej. Lid i tytuł traktuję, w zgodzie z lingwistyczną analizą tekstu, jako miejsca strategiczne. Są one także graficznie wyróżnione na stronie:



Oto inne fragmenty reportażu, które obrazują kwestię zapinania dzieci w pasy:

Niektóre dzieci mają szerokie paski na biodrach, a oba nadgarstki spięte skórzanymi pasami. Wyglądają, jakby zapięto je na stojąco w dyby. Dr Anna wystukuje żołnierski rytm. Dlaczego dzieci ustawiono w szeregu? Doktor spytała je: co to są kłykciny kończyste? Nie wiedziały. Musiały stać na baczność przy filarach przez osiem godzin. Następnego dnia dwoje z nich nie wiedziało, jakie rozróżniamy organy u kobiet. – No to postoiście sobie do wieczora – powiedziała ordynator. – Jeśli ktoś będzie kucał lub się kładł, to personel ma moje zezwolenie na przywiązanie takiego delikwenta pasami do słupa.

Ordynator wymyśliła zajęcia, podczas których dzieci miały wspólnie i solo zaśpiewać Rotę – mówiła matka jednego z chłopców lokalnej Gazecie Kociewskiej. – Mój syn odmówił. Wstydził się, bo nie umie śpiewać. Za to został przypięty pasami do łóżka.

Jestem mamą jednego z tych dzieci – pisze internautka. – Mój syn leżał tam mokry, obsikany w pasach na łóżku. Stracił 15 kg wagi. Nie jest tym samym chłopcem.

Najbardziej zapamiętam, jak ordynator kazała związać Roberta, który nic złego nie zrobił. Był przy kości i za to z niego szydziła. Leżał taki związany, załatwiał się pod siebie, w końcu cały materac przeciekl i zaczęło się lać na podłogę. To taka scena, której nawet na horrorze nikt nie zobaczy.

Najbardziej przejmującym elementem grafiki jest twarz dziewczyny, która krzyczy. To jakby niemy krzyk rozpacz<sup>11</sup> wobec bestialstwa, nieludzkiego traktowania, którego doznawały osoby będące na oddziale. Wewnątrz „Dużego Formatu” reportaż obrazuje grafika Anny Reinert w pionie, tak jak na pierwszej stronie dodatku, oraz z wykadrowaną głową pacjentki szpitala z tłem z lekarstw. Tak prezentuje się ta ilustracja:



<sup>11</sup> Ten niemy krzyk kojarzy mi się w warstwie emocjonalnej z najbardziej znanym obrazem Edvarda Muncha „Krzyk”.

W reportażu wielokrotnie przewija się element podawania pacjentom zbyt dużej dawki leków. Oto przykłady z tekstu:

Był faszerowany psychotropami. Za byle przewinięcie musiał stać cały dzień na baczność na środku korytarza. Wyzywany i bity. Gdy dzwoniłam na oddział, słyszałam, jak pracownicy krzyczyli na dzieci, a zgłaszane przeze mnie skargi odbijały się na dziecku.

Większość miała tam zawyżone dawki leków. Pacjenci poruszali się jak zombi. Nie wiedzieli, który jest rok, gdzie są. Za niewykonanie rozkazów dawano lek haloperidol. Wykręcał ręce, spinał mięśnie. Pielęgniarki już widziały, że leków jest za dużo, więc czasem wyrzucały zastrzyki lub tabletki, zamiast nam je podać, ale tak, by ordynator nie widział. One chyba także się jej bały.

Dwa lub trzy razy kazała mi dać tak silną dawkę leków, że powaliłaby chyba słonia. Było jedno lekarstwo, nie pamiętam nazwy, ale powodowało niechęć do wszystkiego. Człowiek mógł tylko po nim spać, a musiał się uczyć. Odjęło mi mowę, babcia dzwoniła i nie mogła uwierzyć, bo zawsze byłam taki rezolutny, wygadany, a nagle nie mogłam sklecić zdania. Tam nic nie było wolno, same zakazy i odurzające leki.

Po wyjściu chwiałem się na nogach. Bardzo długo te leki ze mnie schodziły. Nie mogłem się na niczym skoncentrować. Dopiero po wielu miesiącach ciało wróciło do normy.

Krzyk jest najbardziej emocjonalnym fragmentem grafiki Reinert. Ciało jest unieruchomione, ale sprawia wrażenie niemocy, mięśnie nie są naprężone. Bardzo dobrze obrazuje to następujący fragment:

Najgorsze było przywiązanie do metalowego łóżka na wiele dni [...] Nie wiesz, która godzina, jaki miesiąc. Całe ciało ci sztywnieje, już nie wiesz, czy z lęku, czy od tych lekarstw. A przecież zapinano w pasy nawet na trzy tygodnie za jakieś bzdury.



Ordynator pokazał szaszetki z osobną, szarą tużulą.

Pracownicy biura rzęzcą zażali w związku z Cezarem, chłopką, który w trakcie swojego pobytu spędził unieruchomiony już 1871 godzin. Dyrektor szpitala tłumaczył się, że niedługo doświadczył się o karach i nie jest w stanie powiedzieć, kto za nimi stoi. Część personelu obwiniała o przemoc ordynator, natomiast ona złożyła pismo, w którym opisywała kary stosowane przez salowych bez jej wiedzy. Zgłaszała w nim, że unieruchomieni pacjenci są kopani i bici przez salowych, polewani zimną wodą, zastraszani. Pracownicy brnęli się mówiąc, że nawet kary były stosowane na rozkaz pani ordynator.

Według pielęgniarok kazała ona np. jednemu z chłopców chodzić przez tydzień z brzołnymi makami na głowie i wyrzuciła dzieci bosą na spacerak przy kilkunastopiętowym mrozie.

W raporcie z kontroli pracownicy biura opisali wiele przypadków zraniania się nał pacjentami, jak zastraszanie, kopanie, wyrywanie uzależnionym od narkotyków „ścieżek z cukru” z rozkazem: „Widzieli? Za niegrzeczne zachowanie wstrzykiwano dzieciom zastrzyki z soli fizjologicznej.”

„Ordynator wyniszczył zajęcia, podczas których dzieci miały wspólnie i solo zaśpiewać.”

„Ktoś...” - powiedziała matka jednego z chłopców kilkanaście godzin Czekając. Ktoś... - Mój syn odmówił. Wstrzykali się, bo nie umiałe śpiewać. Za to został przypięty pociem do łóżka. Pytałam ordynator: ile to może jeszcze trwać? Powiedział, że syn ma wybór albo zaśpiewa, albo będzie w pasach. W tej samej gawędzie nałowy ze szpitala anonimowo opisywał przemoc o podłożu seksualnym: ordynator kazała pacjentom opisać poręcze seksualne i rodzaje organów. Dzieci musiały się uczyć lekcji narządów płciowych. Jeśli czegoś nie wiedziały, robiono zastrzyki uspokajające. Niektórzy pacjenci nie wytrzymali. Były przyby samobójstwa.

Po raporcie odbyła się jeszcze kontrola wiewiórka. Jerry Karpinski, lekarz wojewódzki, mówił w „Iskach”: „Wszystkie opisane w raportach

ze zranieniami są nie strasne, ale w rzeczywistości... - rzucił odpowiedź interesantem: „Pani ordynator ma się dobre. Pracuje dla sądu, czeka, czy podziery jest chory czy nie. A kto swoją skazę?”

Sprawdzam listę biegłych sądowych w dokumentacji marszałka pomorskiego. Rzeczywiście - pięć lat po wydarzeniach w Kołobrzegu była ordynator Anna M. pracuje jako biegła Sąd Okręgowy w Gdańsku oraz psychiatra w przychodni w Malborku.

### W końcu materac przejechał

Dwójka pacjentów zostawiła w komentarzach kontakt do siebie. „Czy ktoś jeszcze w ogóle interesuje się naszą sprawą? Jacyś śledczy?” - pytała. Proszę ich o rozmowę. Odpylił. Podoba mi ten kontakt do koleżanki i koleżanę z oddziału XXIII.

**- SIOSTRO, SIOSTRO KOCHANA!**

**- WOŁA LAURA ZAMKNIĘTA W IZOLATCE**

**OD WIELU MIESIĘCY. LAURA DLA KONTAKTU**

**Z LUDŹMI ZROBI WSZYSTKO**

Hania tak opisuje mi teraz swój pobyt w szpitalu w 2009 roku: - Miałam 15 lat, gdy trafiłam na oddział psychiatryczny. Półciężki, którzy po mnie wtedy przyjechali, nie powiedzieli, dlaczego biorą mnie do szpitala. Moze dlatego, że cały czas wagarowałam i nie słuchałam nauczycieli. Najbardziej zapamiętam, jak ordynator kazała związać Roberta, który niczego nie zrobił. Był przy łosici i za to z niego

zrobił po sobie... - powiedział... - powiedział, że ordynator nie widziała. One chyba tak się jej bały. Nie wiem, czy była pani kiedyś zwiżana, obślizana, pobita, upokorzona. Po tym i nigdy nie jest normalnie. Myślę, że ta doktorka na była chora psychicznie bardziej niż my. Tył dlaczego nikt tego od razu nie zauważył?

### Ale śmierzdzicie!

- Najbardziej... ze z depresji, anoreksji, agresywnej zidentyfikacji - mówi Adam, były pacjent. - To film tam w wieku 16 lat. Byłem zrywanym chłopakiem, trochę nadpobudliwym. Wychowywałam mnie babcia. Pyskowałam, narzcizyłam, ale in rubli gęrze awantury, podpalali kroszka i nig do psychiatryka nie trafił. To powie ma zstąż z trena. W takich momentach w ogóle nie ma lat bogatych, choćby bawowali się bardziej niż ja. I dzie nie są w stanie zrozumieć, co bestny ta przemył. Stwierd w jednym punkcie przez ca dzieć, nie moiesz ranoć się nawet o kontynu

Nie wiesz, za co masz kęć, chyba pomylił i spiewa... „Siostr” - all hymn wymyślił przy parze doktor. Nogi ci! spinają, ale wiesz, że ci je zgarniesz, to cze cię następną kara. I

trzydzi, jak ordynator psycholog. Śmiaję się, żartuję, a sy ci jeza, że powoli odchodzi z ciebie żył

Dwa lub trzy razy kazała mi dać i słoń dawkę leków, że powaliłaby chyba słon. Było jedno lekarstwo, nie pamiętam nazwy, powodowało niechęć do wszystkiego. Człowiek mógł tylko po nim spać, a musiał się uczyć. Od lo mi nowo, babcia dzwoniła i nie mogła wie rzyć, bo zawsze byłam taki rezolutny, wygadana a nagle nie mogłem sklecić zdania. Tam nie i było wolno, same zakazy i odurzające leki. I wiesz, dlaczego nieśmiertelnie nie zapewnił w sz talu szkapci, papieru toaletowego, proszku prania. Niektórzy nie mieli rodziców. O wszystkim

Na przykład nie można było zwrócić się do personelu: „pani doktor”, należało mówić: „proszę pani”.

Cała rozpacz, ból, cierpienie ukryte są w twarzy. Oto fragment, który pojawił się także jako wyimek w tekście głównym:

Siostrzo, siostrzo kochana! – woła nas Laura zamknięta w izolatce od wielu miesięcy. Dzień miesza jej się z nocą. Jest tylko małym „zwierzątkiem”, któremu ordynator chce pokazać, kto jest silniejszy. Laura dla kontaktu z ludźmi zrobi teraz wszystko. Uderza pięścią w kratę, krzyczy, a nawet sama prosi o zastrzyk na uspokojenie. Zglasza, że miesiaćzkuje, choć to nieprawda. Chce choć przez minutę ujrzeć przez kratę ludzką twarz.

Autorstwo tak zaprojektowanego komunikatu to praca reportażystki, ilustratorki oraz redaktora gazety. Ich nazwiska widoczne są w przestrzeni tekstu – przede wszystkim autorstwo kodu werbalnego i ikonicznego:



Nadtytuł: *Kopińska sprawdza, dlaczego sprawa przez pięć lat nie trafiła do sądu* – zaprojektowany na górze tekstu reportażowego – wyraźnie zaznacza obecność autorki, ale także pokazuje charakter śledczy prezentowanego materiału.

Przypadek tego reportażu to przykład przestrzeni komunikacyjnej zaproponowanej przez medialnego nadawcę, w którym na różnych poziomach obraz pełni rolę otoczenia, zapowiedzi tekstu i komunikatu o tekście. W grafice Anny Reinert można odnaleźć nawiązanie do wszystkich elementów ze struktury tekstu werbalnego: od tytułu po lid, wyimek tekstowy i poszczególne akapity. Ilustracja została wkomponowana w całościowy przekaz. Tomasz Piekot wskazuje:

relacja tekst – obraz wydaje się ciągle trudna do opisanania nawet z perspektywy semiotyki, która jest przecieź najlepiej przygotowana do analizy zjawisk multimodalnych. Dzieje się tak z kilku powodów: w przekazach złożonych dwuelementowa relacja tekst – obraz ulega multiplikacji. Można bowiem mówić o relacji między obrazem a całym tekstem, ale także – o interakcjach między obrazem a poszczególnymi elementami werbalnymi (np. nagłówkiem, podtytułem, lidem, podpisem czy nawet akapitem). (Piekot 2006b: 115)

Tę interakcyjną multiplikację na wielu poziomach tekstu można było odnaleźć w przypadku tekstu Kopińskiej i ilustracji Reinert. Wydaje mi się, że perspektywa kompozycyjna i pragmatyczna pozwala opisać relację współlistnienia obu kodów w tekście prasowym. Pozwala też przetestować na tradycyjnym tekście prasowym sposób całościowego oglądu tekstu multimodalnego, pokazując jednocześnie jak złożony to opis.

## Komunikat multimodalny w prasie a odbiorca

Multimodalność zmienia wyraźnie sytuację nadawczą, ale i odbiorczą. Odbiór tego reportażu zbadałam w formie eksperymentu<sup>12</sup>, który przeprowadziłam w dwóch grupach studenckich. Po kilku zajęciach z analiz tekstologicznych różnych reportaży (było to sześć tekstów prasowych z „Długiego Formatu”) pokazałam studentom fotografie i grafiki oraz poprosiłam o próbę ich dopasowania do reportaży. Badanie miało charakter jakościowy, ale podam też wartości ilościowe dla tego wybranego studium przypadku. Na 59 studentów 58 bezbłędnie dopasowało tekst *Oddział chorych ze strachu* do grafiki Anny Reinert. Pierwszym zadaniem było napisanie skojarzenia dotyczącego tego dopasowania, a drugim wybranie jednego tekstu i obrazu oraz umotywowanie swojego wyboru. Reportaż Kopińskiej i ilustracja dziewczyny zapiętej w pasy była najczęściej wybieranym połączeniem tych kodów przez studentów. Prawie połowa badanych – 27 studentów wskazało owo współlistnienie słowa i obrazu<sup>13</sup>.

Oto kilka skojarzeń studentów po obejrzeniu ilustracji Anny Reinert:

Krzyk i ból powiązane z cierpieniem dzieci z tekstu. Pasy jako symbol braku możliwości uciezki.

---

<sup>12</sup> Eksperyment przeprowadziłam w kwietniu 2017 r. na przedmiocie analiza dyskursu medialnego, a jego uczestnikami byli studenci pierwszego roku studiów uzupełniających na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Śląskim. Uczestników badania traktuję jako osoby kompetentne, kształcone w zakresie analizowania tekstów prasowych. W eksperymencie naukowym wzięło udział 59 osób. Szerzej opisałam go w tekście: *Perspektywa multimodalna w badaniu tekstów prasowych* (Ślawska 2018: 107–118).

<sup>13</sup> Czternaście osób wybrało tekst i grafikę do reportażu *Zakładanie twarzy* Dariusza Kortki i Judyty Watoly, a jedenaście do reportażu *Głupia sprawa* Anny Śmigulec. Co istotne, grafika obrazująca reportaż *Zakładanie twarzy* była autorstwa Anny Reinert. Pojedyncze osoby wybrały pozostałe trzy współwystępowania tekstu i obrazu, jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie, a jedna napisała, że żaden z obrazów do niej nie przemówił tak jak teksty reportażowe. Studenci, opisując współwystępowanie obu kodów, wskazywali na wyraźne nawiązanie tematyczne, ale jednocześnie wskazywali na wrażenie, jakie zrobił na nich kod ikoniczny (por. Ślawska 2018: 115).

Zdjęcie przedstawia cierpiącą pacjentkę przykutą do łóżka [...] a także tabletki, którymi faszerowano pacjentów.

Niewola, pasy, ból, krzyk, cierpienie, leki, brak możliwości decydowania, zniewolenie fizyczne i psychiczne.

Dziewczyna, tabletki, przykucie do łóżka, strach, szpital psychiatryczny.

Te skojarzenia pojawiały się najczęściej, studenci wskazywali zatem bardzo konkretne elementy łączące ilustrację z tekstem reportażu. W kontekście odbioru tekstu i grafiki warto przywołać także ich dłuższe wypowiedzi, w których motywują wybór dokładnie tego studium przypadku spośród sześciu innych. Oto wybrane wypowiedzi:

Oddział chorych ze strachu był reportażem, który bardzo mnie poruszył. Czytając ten tekst, miałam w głowie obrazy właśnie podobne do tego, który do niego przypasowałam. Wydaje mi się, że oddaje on główne przesłanie, jakie autor chciał przekazać – ukazuje ból i cierpienie, które są wywołane przez innych ludzi.

Grafika świetnie oddaje nie tylko rzeczywistość opisaną w tekście – metody i kary – unieruchomienie, nadmiar leków. Ale także wrażenie dehumanizacji, do której często prowadzi nie sama choroba, a sposób, w jaki otoczenie (także to medyczne) traktuje chorego.

Najbardziej przemawia do mnie dopasowanie grafiki do reportażu *Oddział chorych ze strachu*. Świetnie obrazuje ona sytuację bohaterów – młodych pacjentów szpitala, którzy niekoniecznie powinni tam przebywać. Przedstawienie krzyczącej z bólu dziewczyny ukazuje niesprawiedliwe traktowanie i mocno oddziałuje na wyobraźnię odbiorcy. Poza tym sama grafika jest świetnie wykonana, a użyte kolory oddają stan emocjonalny przedstawionej pacjentki.

*Oddział chorych ze strachu*, ponieważ bez problemu po zobaczeniu obrazu przypomniał mi się ten reportaż. Najbardziej wymowne zdjęcie.

Tekst zrobił na mnie największe wrażenie. Zdjęcie oddaje jego charakter. Motywy ukazane na grafikach pojawiły się w tekście. Patrząc na nie, można wczuć się w klimat reportażu. Oddają strach i bezsilność osób, które trafiły do szpitala.

Sam reportaż wręcz mroził krew w żyłach, losy dzieci były przerażające. Ta ilustracja budzi równie skrajne emocje, osobiście czuję wewnętrzny niepokój już od samego patrzenia na nią.

Powyższe wypowiedzi świadczą zarówno o wysokich kompetencjach odbiorczych badanych studentów, jak i o wrażeniu, jakie wywarł na nich reportaż Kopińskiej oraz zobrazowanie go grafikami Reinert. Jednocześnie studenci wskazali na podobne emocje, jakie budził tekst i obraz, podkreślając współistnienie i dopasowanie kodów. Mam świadomość niedoskonałości przeprowadzonego badania – w sposób nienaturalny postanowiłam rozczłonkować kody semiotyczne, pozbawiając tekst warstwy wizualnej. Studenci poznali je niejako w odwróconej kolejności. Grafiki, fotografie nie były zachętą

do przeczytania reportażu, ale jedynie dopełnieniem tekstów, które już wcześniej przeczytali i analizowali. Niezwykle trudno zbadać sposób recepcji kodu multimodalnego. Jak wskazuje Joanna Maćkiewicz:

Recepcję komunikatów multimodalnych niełatwo jest badać. Jest to bowiem proces dynamiczny, nieliniowy, sprawiający niekiedy wrażenie chaotycznego. Odkrywanie czy raczej negocjowanie sensów, które zachodzi w procesie interpretacji polisemiotycznych i nieciągłych przekazów, odbywa się w ramach rozmaitych interakcji: między odbiorcą a przekazem, między przekazem a (szeroko rozumianym) kontekstem, między odbiorcą a kontekstem, między poszczególnymi składnikami przekazu. (Maćkiewicz 2017: 41)

Eksperyment naukowy z pewnością pokazał relacyjność tych dwóch kodów, a także odniesienia do wielu elementów tekstu i grafiki, które zrobiły na odbiorcach wrażenie. Pokazał także owo „negocjowanie sensów” przez odbiorcę i próbę znalezienia wspólnej płaszczyzny odniesienia, interpretacji.

Relacja słowa i obrazu to relacja intertekstowa, metatekstowa i paratekstowa. Widoczna zarówno w sferze kompozycyjnej – w makrostrukturze tekstu prasowego, jak i w ujęciu pragmatycznym, w którym grafika pełni funkcję nakłaniającą do przeczytania tekstu, jest jego eskortą. Wreszcie komunikat multimodalny jest architektonicznie zaplanowany przez nadawcę, ale i nieliniowo odbierany, interpretowany często emocjonalnie. Rzeczywistość tekstu *Oddział chorych ze strachu* Justyny Kopińskiej została wsparta elementami zwizualizowanymi, choć trzeba przyznać, że autorka w języku odtworzyła obrazy strachu na oddziale psychiatrycznym, stworzyła tekst niezwykle plastyczny w warstwie werbalnej. Był to tekst mocno działający na wyobraźnię czytelnika. Jury European Press Prize w uzasadnieniu werdyktu podkreślało „mistrzostwo w użyciu słowa” oraz to, że tekst „jest gotowym scenariuszem filmowym”<sup>14</sup>. Elementy typograficzno-wizualne w tym wypadku wsparły bardzo dobry i ważny dziennikarski tekst, odgrywając też rolę w ostatecznym odczytaniu i zrozumieniu go.

Badanie multimodalnego tekstu prasowego pokazuje jego wieloznaczność oraz złożoność wielu sensów i wielu elementów struktury. I mimo że zaproponowałam ogląd tradycyjnego tekstu medialnego, perspektywa jego opisu nie jest prosta. Dlatego warto zaproponować kilka ujęć. Od nadawczego, w którym można odnaleźć dwie strategie tekstowe: zewnątrztekstową i wewnątrztekstową – obrazujące strukturę prezentowanego komunikatu, po odbiorcze, które można badać, prezentując odbiór złożonych komunikatów dzięki badawczym eksperymentom. Studium przypadku pozwoliło na próbę pokazania każdej z tych możliwości.

<sup>14</sup> Por. <<https://www.press.pl/tresc/43531.justyna-kopinska-zdobyła-nagrodę-european-press-prize>>, dostęp: 05.10.2019.



Ujęcie nadawczo-odbiorcze nie jest prostą perspektywą badania mediów, ale niezwykle istotną. Rozpoczęcie analiz od konkretnych realizacji przybliży do tych bardziej skomplikowanych i, mam nadzieję, pozwala sprawdzać różne metody badań mediolingwistycznych.

### Literatura

- Ambrose G., Harris P. (2008): *Layout. Zasady, kompozycja, zastosowanie*. Warszawa.
- Gajda S. (2012): *Media – stylowy tygiel współczesnej polszczyzny*. [W:] *Język w mediach. Antologia*. Red. M. Kita, I. Loewe. Katowice, s. 15–23.
- Hofman I., Kępa-Figura D. (2018a): *Współczesne media. Media multimodalne*. T. 1: *Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych*. Lublin.
- Hofman I., Kępa-Figura D. (2018b): *Współczesne media. Media multimodalne*. T. 2: *Multimodalność mediów elektronicznych*. Lublin.
- Kampka A. (2017): *Multimodalna analiza dyskursu – ujęcie semiotyczne*. [W:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Red. M. Czyżewski, M. Otrócki, T. Piekot, J. Stachowiak. Warszawa, s. 95–122.
- Kawka M. (2016): *Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza?* „Zeszyty Prasoznawcze”. T. 59, nr 2, s. 294–303.
- Kita M. (2013): *Dyskurs prasowy*. [W:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*. Red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk. Kraków, s. 199–288.
- Kopińska J. (2014): *Czy Bóg wybaczy siostrze Bernadecie?* „Duży Format” z 10 kwietnia.
- Kopińska J. (2015): *Oddział chorych ze strachu*. „Duży Format” z 23 lipca.
- Kopińska J. (2016): *Polska odwraca oczy*. Warszawa.
- Loewe I. (2007): *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*. Katowice.
- Maćkiewicz J. (2016): *Jak można badać przekazy multimodalne*. „Język Polski” 2, s. 18–27.
- Maćkiewicz J. (2017): *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów*. „Studia Medioznawcze” 2 (69), s. 33–42.
- Michalewski K. (2009): *Komunikaty mieszane*. Łódź.
- Ostaszewska D. (2011): *Reportaż – współistnienie kodów: werbalnego i ikoniznego (na materiale tekstów w „National Geographic Polska”)*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 285–296.
- Piekot T. (2006a): *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*. Kraków.
- Piekot T. (2006b): *Werbalizacja i wizualizacja w dyskursie wiadomości prasowych*. [W:] *Ikonizacja znaku: słowo – przedmiot – obraz – gest*. Red. Tabakowska. Kraków, s. 99–116.
- Pisarek W. (2002): *Nowa retoryka dziennikarska*. Kraków.
- Skowronek B. (2018): *Technologia. Multimodalność. Komunikacja. Nowe wyzwania dla mediolingwistyki*. [W:] *Współczesne media. Media multimodalne*. T. 1: *Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Lublin, s. 11–19.
- Ślawska M. (2018): *Perspektywa multimodalna w badaniu tekstów prasowych*. [W:] *Współczesne media. Media multimodalne*. T. 1: *Zagadnienia ogólne i teoretyczne. Multimodalność mediów drukowanych*. Red. I. Hofman, D. Kępa-Figura. Lublin, s. 107–118.
- Schmitz U. (2015): *Badanie płaszczyzn wizualnych. Wprowadzenie*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław–Dresden, s. 57–77.
- Witosz B. (2012): *O potrzebie perspektywy multimedialnej w badaniach stylistycznych*. [W:] *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną 1. Stan wiedzy i postulaty badawcze*. Red. M. Kita, M. Ślawska. Katowice, s. 154–166.

- Wojtak M. (2019): *Konfiguracja gatunkowa charakterystyczna dla pierwszej strony gazety*. [W:] *Język w prasie. Antologia*. Red. M. Kita, I. Loewe. Katowice, s. 245–257.
- Wolańska E. (2007): *Współdziałanie słowa i obrazu w prasie tabloidowej. Ujęcie semiotyczne*. [W:] „Język a komunikacja” 17: *Język polski XXI wieku. analizy, oceny, perspektywy*. Red. G. Szpila. Kraków.
- Worsowicz M. (2010): *Edytorstwo prasowe – zagadnienia ogólne*. [W:] *O mediach i komunikacji. Skrypt dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*. Red. E. Pleszkun-Olejniczakowa, J. Bachura, M. Worsowicz. Łódź, s. 129–140.

### **Źródła internetowe**

- <<http://justynakopinska.pl/>>, dostęp: 05.10.2019.
- <<https://www.press.pl/tresc/42103,justyna-kopinska-autorka-najlepszego-reportazu-prasowego>>, dostęp: 05.10.2019.
- <<https://www.press.pl/tresc/43531,justyna-kopinska-zdobyła-nagrodę-european-press-prize>>, dostęp: 05.10.2019.
- <<http://zbrojowniasztuki.pl/pracownice-i-pracownicy/obecne-dydaktyczki-i-obecni-dydaktycy/anna-reinert-falenczyk,640>>, dostęp: 05.10.2019.

Jacek Warchala  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9160-9270>  
e-mail: [jacek.warchala@us.edu.pl](mailto:jacek.warchala@us.edu.pl)

## Text in the world of synergized codes

### Tekst w świecie synergii kodów

#### Abstrakt

Artykuł porusza problem granic badań filologicznych w związku z ewolucją filologii w kierunku antropologii języka oraz przekraczania granic tradycyjnie pojmowanego tekstu w epoce multimedialności. Głównym przedmiotem refleksji jest tu komunikat reklamowy jako swoisty tekst wielokodowy, multimodalny, w którym sens powstaje w wyniku interferencji poszczególnych systemów semiotycznych (kodów): werbalnego, ikonического (wizualnego), muzycznego czy, w szczególnych przypadkach, kodu zaaranżowanej przestrzeni. Artykuł rozważa problem wzajemnej zależności kodu werbalnego i ikonического (słowa i obrazu) w obrębie pojedynczego tekstu reklamowego. Wskazuje na trzy rodzaje zależności: metaforyczną, metonimiczną i tautologiczną.

**Słowa kluczowe:** relacja słowo-obraz, reklama, tekst multikodowy/multimodalny, wizualizacja, kultura wizualna, perswazja

#### Abstract

This study deals with the problem of limits of philological research in the context of the evolution of philology towards anthropology of language and transgression (in the multimedia age) of limits of a traditionally understood text. Its main subject is advertising communication conceived as multicodal and multimodal text in which meaning results from the interference of particular semiotic systems (codes): verbal, iconic (visual), musical or, in some instances, the code of arranged space. The study considers the issue of mutual dependence of the verbal and iconic codes (or word and image) within a single advertising text. Three types of dependence are pointed out: metaphorical, metonymical and tautological.

**Keywords:** word-iconic relations, advertisement, multicodal and multimodal text, visualization, visual culture, persuasion

**The notion of text – introductory remarks.** In linguistic and anthropological studies alike, the term has veered so far away from its original meaning that its users now need to clarify what they actually

mean by it. “Text” has come to denote not only the written word but also all cultural phenomena spreading beyond the realm of art and literature. Consequently, a painting by Picasso is a text as well as a sonnet, a billboard, a shop window, or an architectural detail, as long as they are all conceived in semiotic terms as sign-based messages or statements (Gołębiewska 2003: 235). In this sense, what can be “read” as a text includes not only narrowly defined works of art and non-literary texts, like documents, but also certain social phenomena such as outfits, house décor, store design, or a furnished supermarket space. That is because they were all created upon the intent of textuality: (a) they have the interpretable property of being coherent and cohesive, which allows us to grasp the supermarket space as consciously designed and intelligible, or to understand the purport of a colour combination of someone’s outfit as a telling composition conveying (in a conscious or unconscious way) a message, for instance: “I’m dressed in black because: I’m in mourning / I’m a neofascist / I’m a member of the ‘goth’ subculture”; (b) they have the property of being intertextual (they are read in the context of other texts/artefacts); (c) they have the property of being intentional (they reveal the sender, the creator, the architect, the decorator); and finally (d) they reveal a reference to a definite, known, and knowable reality (Geertz 2000). In this broad sense, a text is an eloquent manifestation of transgressing the limits of the philological category of text, and an instance of crossing or blurring the border between genres and disciplines<sup>1</sup> such as philology and sociology or architecture (Czapliński 2010: 34–35); their interpenetration and peculiar affinity is based on the use of some helpful categories they have in common, such as wholeness/coherence<sup>2</sup>.

**The idea of wholeness/coherence.** This is a principle shared by verbal and visual works of art – from the traditional realist and figurative art to the most radical avant-garde feats. The principle of “filling” the blanks and vague areas left in a message having the high communicational entropy coefficient pushes us to interpret the verbal or visual artefact in question in accordance with our sense of coherence, some presumed symbolic convention, our general knowledge, our experience or a certain rule organizing our comprehension of the world. One example of such a principle which allows us to understand the world as a “logical” construct

---

<sup>1</sup> Geertz uses the notion of blurred genres, which he explores in a separate essay (Geertz 2000: 17).

<sup>2</sup> I resort to the notion of wholeness, drawn from art theory, as an equivalent of the philological notion of cohesion/coherence; see: (Gombrich 2009).

is the principle of order defined by Ernst Gombrich (Gombrich 2009: 107–108). Gombrich has even contended that we have an innate sense of order which makes us fill in the gaps and aporias, connect the spots, complete the outlines, and see a whole in a draft or a model. This resembles the process of completing or harmonizing the lines of a caricature, where if you know the relevant elements you can fill it with redundant details, like in the famous caricature of Alfred Hitchcock:



A text, regardless of its form, never loses its constitutive properties such as the aforementioned and evident category of coherence and cohesion, but also those of intentionality, informativity and acceptability. Therein lies the question: how do the multicodal or multimodal products functioning as multimedia preserve the fundamental structural property of text, that is cohesion/coherence? The traditional understanding of text<sup>3</sup> refers chiefly to its written/printed form, but not its electronic or spoken/dialogical form. In this traditional understanding, for instance, the text is always examined as a complete whole, rather than a process continuing and developing over time like a conversation; it is never assumed to be a text-formative process

<sup>3</sup>This understanding has been established in the Polish tradition of textological research by the school of M. R. Mayen, who upheld the sign-based concept of a text as a completed, coherent whole of information, produced through a text-formative action of the sender. A broader understanding, although still grounded in this framework, was offered by two researchers from Lublin: Jerzy Bartmiński and Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, who defined their *Tekstologia* [Textology] as anthropology of the word; they frame the text broadly, considering the theory of speech acts, new conditions for virtual text on the Internet, and introducing the notions of hypertext and intertextuality. However, apart from a few cursory remarks, they fail to consider concepts such as visibility or, in a broader perspective, visual anthropology or the anthropology of the image, even though they do mention the so-called visual turn; when discussing advertising, they consider it as text but without elaborating on the functioning of image within its framework. That is why I place their concept within the limits of the linguistic concept of text as verbal entity (Bartmiński, Niebrzegowska-Bratmińska 2009).

revealed in the course of an interaction, but regarded as the “final product”. Furthermore, this understanding fails to consider the opposition between a text that exists online (process) and offline (mind representation); nor does it assume that a text could be precisely the product of a joint effort the “wholeness” of which is rather vague – as is the case with any modern Internet hypertext (Wikipedia), the so-called web fiction, a spoken dialogue, or an advertisement. This latter, in my view, is the most representative example of a multicodal/multimodal text nowadays, since any interpretation of its meaning may be undertaken only if we transgress traditional limits in the understanding of the written text, and shift towards the idea of co-existence of word and image, that is the visual, emotional, subjective character of reception and its social limitations; in other words, if we stop equating the meaning of a given text with a set of literal meanings arising from a collection of words (Warchala 2018).

Additionally, in this framework, a text is not only – perforce – a product of the sender, but also a product constructed in reference to the receiver. It exists only insofar as the receiver comprehends it as a text, that is recognizes in it a certain ground of cohesion/coherence. Furthermore, the notion of text includes not only verbal constructs, traditionally put in the written form (written down, recorded, inscribed), but also the dialogical oral texts and iconic messages – pictures, photographs, films, conventional writings for various occasions, signboards, factories, museums, churches and libraries, supermarkets and parks, since they have the structure of a text, as long as the receiver recognizes them as such (Warchala 2018). We will deal with multimedia texts (involving the use of various media in the process of communication) and multimodal texts (involving the use of various semiotic systems/modes/forms within a text) exploiting many genetically different codes with incompatible morphologies, such as word and image, music and word, but nevertheless creating a coherent, meaningful message. This message is based on a bundle of data which, though not always mutually translatable or referential, have a synergetic effect, as they together amplify (build up) the common sense of the message, and, which, above all, can be received and subjected to interpretation. The sense is conveyed not only by conventional signs but also elements of reality which produce their meanings in the process of semiosis; the visible world conveys a text (or texts) which we – the receivers – can interpret; and conversely, the text contains a world that can be reconstructed as an idea or message (Olivier 2010: 83). A text is an informational structure which only opens the field of syncretic meanings by synergizing fragmentary meanings introduced into the text with the use

of multiple codes and sign systems. In this sense, the text loses its status as a formally uniform entity, a written work. It becomes something potential, for which the ultimate decisive instance is the receiver who combines the multicodal, multimodal, heteronomous bundles of data into a whole, that is a meaningful and coherent message.

**Multicodality – the textual state of matter.** Multicodality should be understood as the capacity – exhibited either by the entire text or its components (colour, light, shadows), the musical or verbal stratum – to function not only as elements in a certain sense external to the verbal sphere but as structural elements of a multimodal text, assuming there is a principle which organizes the absorption of heteronomous modes. My take on this issue follows contemporary research on the visual culture by Mieke Bal or Georges Didi-Huberman, for whom the visual is neither a simple translation of images into words, i.e. the ability to describe an image with words or illustrate words with an image (e.g. in an interpretation of a literary scene), nor just an ability to provide a faithful description of an image, as in the case of ekphrasis, but a phenomenon of structural synaesthesia. This broader understanding of the visual involves the synergetic nature of meanings and the synesthetic nature of perception as structural principles of text formation (Skudrzyk: 2005; Dziadek: 2004; Skwara: 2007)<sup>4</sup>, particularly in the case of multimodal messages. Let us illustrate this phenomenon by the example of sunlight at the Ronchamp Cathedral – it never stops changing on the inside of the temple, and continuously affects the hilltop building from the outside; the light is a structural element of the cathedral, as intended by its creator Le Corbusier who used light as a *modus*. The sun penetrating the tiny windows sets the rhythm of the constantly changing interior; the light is a *modus* which dictates the dynamics of change. The resulting tension between light and darkness creates a theological sense which, albeit perceived differently by each individual, directs us towards an image of a relationship between God (personalized in the light shining through) and Man, between the light of the eternal God and the darkness symbolizing evanescence of Man. These constant changes, visualize according

---

<sup>4</sup> Synaesthesia in the spoken and written text was discussed in more detail by Aldona Skudrzyk (Skudrzyk 2005); an interesting study on ekphrasis within the framework of literary science was undertaken by Adam Dziadek (Dziadek 2004) and Marek Skwara (Skwara 2007); in addition, let us note that ekphrasis itself has evolved from its ancient forms and become more and more a translation of the content read by the receiver, **an image of the receiver's interpretation.**

to the artist's design the sense of religious life, its dynamics and vicissitudes on the road from the profane to the sacred. As a result, the interior of the cathedral becomes a text read in the spirit of Catholic theology.

**The ontology of a multimodal text.** The expansion of the term “text” took place outside traditional philology, when cultural anthropologists and semioticians have come to treat as texts such non-verbal entities as cities, gardens, or an architectural form, which may be perceived as messages having a discernible property of cohesion/coherence – the fundamental prerequisite for all products exhibiting the structural properties of being a text. The products thus far considered non-semantic, such as musical works, architectural sites, and the entire urban complexes with gardens and streets, undergo semiotization. We can “read” these artefacts in the same manner as we “read” the forms of Gothic architecture or a cathedral floorplan which serves the purposes of rhetoric and persuasion. The perception of a city as a polylogical game of codes and a synchronic co-existence of multiple overlapping and colliding semiotic systems (Łotman 2008: 297–298) allows it to be framed as an urban palimpsest, discovered and read layer by layer by its residents or tourists equipped with walking guides (Szalewska 2012: 130)<sup>5</sup>. The metaphor of the urban palimpsest epitomizes the potential understanding of a city in the semiotic categories of a hidden, fragmentary text which has yet to be revealed, bared of its outer layer and penetrated down to the heart of the form and its hidden meaning. In other words, we need to make sense of what we discovered, read the text anew and perform its interpretation, considering the knowledge and the sensitivity of the receiver and the hints left by the walking guide's author who weaves some sort of a city narrative. Additionally, this means that the city as text resembles a dialogue constituted by two equal subjects: the sender (the builder, the architect, the planner, or finally, the guide) and the receiver; that the receiver creates senses in the same way as the sender creates signs. The receiving subject /tourist/resident should recognize this semiotic character and construct a coherent, meaningful text imbued with the property of acceptability, that is, openness to interpretative activity, as defined by de Beaugrande and Dressler in their already classical concept of text (de Beaugrande, Dressler 1999). Thus, there are common interpretative categories which allow a description and analysis of both literary texts and the (urban) artefacts discussed above.

---

<sup>5</sup> Krystyna Szalewska notes: “The palimpsest formula, which allows to link time and space – the great semantic figures of urban narratives – already tends etymologically towards text as a source” (Szalewska 2012: 130).



Significant changes in the understanding of text are also due to some developments in music theory. As early as at the beginning of the 20<sup>th</sup> century, Albert Schweitzer (in 1905) and Arnold Schering (in 1908) were the first theoreticians to observe the impact of rhetoric on Baroque music; according to Schering theories on rhetorical figures were used and analysed in the Baroque study of composition. These discoveries marked the beginning of the research in “musical rhetoric”, and in 1941 a catalogue of rhetorical figures used in music was even compiled by Hans-Heinrich Unger (Unger 1941; Korpanty 2008)<sup>6</sup>. This approach considered musical works as interrelations of two modes: speech and word, though instead of regarding the verbal and the musical layer as parallel, it explored the unique process of absorbing rhetorical devices typical for verbal communication into a musical structure, of speech being “composed into” the musical layer of the work. This resembled the understanding of a metaphor as “composition” of the image into the verbal layer, as subordination of the image to the combinations of words, and escape into image when words prove insufficient: the Polish poet Bolesław Leśmian called it “[capturing] the elusive in two adjoining words” (*Poet*). Incidentally, it is worth noting that Schweitzer viewed Bach’s music as figurative art, emphasizing its plastic and picturesque character (two other semiotic systems/modes incorporated into the musical layer of the work by way of synesthesia).

**An advertising campaign as text.** One example of a multicodal/ multi- or at least bimodal, and multimedia text is provided by an advertising campaign regarded as a hypertext with a syncretically understood sense produced by at least two semiotic systems: image and word. The element of coherence/cohesion and the determinant of the whole is the claim<sup>7</sup>, common to all media productions, and the semantically related image which visualizes, for example, the idea behind the product, the identity

---

<sup>6</sup> Katarzyna Korpanty writes: “In composition textbooks, German theoreticians invoked rhetorical devices to point to the similarities in the process of composing a musical work and producing speech. The composition process was viewed through the lens of rhetoric, and five disciplines of linguistic rhetoric were used in reference to music. *Inventio* was the general vision of a musical work, involving the selection of text, modus, tempo, and casting. *Dispositio* was used to determine the concept of the musical form (the selection of tact, technique). *Elocutio* concerned the selection of musico-rhetorical figures. The last two disciplines, *memoria* and *pronuntiatio* were of secondary importance and concerned the execution” (Korpanty 2008: 39).

<sup>7</sup> The claim is a short verbal message accompanying a brand, supposed to build company and brand images in the long run ; often included in the logotype it resembles a slogan, but refers to the entire brand rather than individual promotional campaign.

of the sender, the promise to the target group (the collective receiver of the advertising message) contained in the slogan and the main message of the campaign. In general, every campaign involves the use of many media: billboards, television and radio channels, newspapers and magazines, graphics on company cars, etc. The sense of any single text production, such as a billboard or a television spot – the hypertext of the campaign – is constituted as a compound of at least two elements: visual (e.g. a product photo) and verbal (e.g. a text), with the verbal channel also exploiting the effect of visualization (e.g. a logo usually visualizes the sender's identity) by the use of meticulously selected typography. In addition, an advertisement is an example of a persuasive text whose primary conative function organizes (coherence at the level of language functions) all others – which is why we can speak of the secondary persuasiveness of the aesthetic sphere, shared references and uniform image of the sender (the expressive function). The pragmatics of an advertisement boils down to effectively communicating the largest possible number of components or modes and optimized media channels to the predetermined target receiver. Thus, assuming that to understand an advertising message as a global/syncretic text, we need to make sense of it by considering at least two modes: image and word (as mentioned above), the relationship between the visual and verbal layer becomes an interesting issue in terms of text ontology.

**How to understand the process of visualization?** It seems interesting to understand visuality in a way that explains how an image can contribute to text formation as an element incorporated in the structure of a multicode text, rather than as something external in a sense like an illustration. To even begin to understand the advertising text such as a billboard, which at first glance may look like an illogical or chaotic jumble of elements, we need to recall a series of connotations which provide its semantical or sense-formative background and constitute a prerequisite for its coherence. There is a process here which I would like to describe as an atrophy of a verbal text, which does not vanish or lose its importance but rather “allows visuality into its structure”. This mechanism by means of which the image does not oust or supplant the word but becomes absorbed, and the logocentric perception gives way to a visual one, is, in my opinion, the central problem of visual culture (Warchala 2014). Let us remember that for Mieke Bal, now a leading researcher in visuality, looking is an act of reading (Bal 2006; Didi-Huberman 2011).

It is worth explaining that the notion of visualization as a process of synesthetic perception may be understood in two ways. First, as a co-

existence of image and word, with the image regarded as a transference of the object in the form of its visual representation; second, as a revelation of the image through tropical processes such as metaphorization, understood as mental “seeing” of images triggered by words. If the image of an object (product) is to serve the persuasive function, which is the primary function of an advertising text (such as billboard), it visualizes the will/necessity to possess a given object/product by the potential client. A frosted bottle of a refreshing drink refers us to the product (let us call it “Reference 1”) but more importantly, visualizes the physical sense of thirst (“Reference 2”). Through visualization, what hides inside is experienced as overt and open to visual, auditory, tactile, or gustatory perception. In cognitive terms, we can speak of the conceptualization of an abstract fantasy by making it visible or, to borrow a handy term from Leonard Talmy, “palpable” (Talmy 2000; Tabakowska 2011).

Thus, visualization is an interpretative proposition, a suggestion for the receiver on how to make sense of the meaning of the elements making up the image – such as composition, colour, texture, or context – or, in other words, how to actualize the individual meanings into a whole/coherent sense of the message. This is probably also how we should understand Gillian Rose’s words that *visuality* “refers to the way in which vision is constructed in various ways: ‘how we see, how we are able, allowed, or made to see, and how we see this seeing and the unseeing therein’” (Rose 2001: 6). This brings us to the problem of the difference between looking and seeing. Seeing is an act that brings order to the chaos of the outside world; looking perpetuates the chaos, while seeing tames it<sup>8</sup> when we notice in its midst the elements of order for the receiver; by looking, we select the elements of the world that will serve to create a story which, by the force of its inescapable narrative scheme, requires choosing and ordering events across the timeline.

Visualization is based on the assumption that it is the receiver who makes sense of the image, while the sender only gives her a reason to do so. We will avoid the overly obvious constructivist approach by using the handy term “visual field” created by the tension between three entities:

---

<sup>8</sup> Interviewed by Łukasz Głombicki for “Gazeta Wyborcza”, Tomasz Tomaszewski, a photographer and lecturer in photography, describes it as follows: “The same goes for photography. There are around a dozen photographers who know how to handle this magic wand, who have attained the nirvana and unraveled the mystery shrouding the difference between looking and seeing. They don’t uncover the world before our eyes, but miraculously uncover the relationships between things present in this world. They put the surrounding chaos to order, giving us consolation” (Głombicki 2013).

the image – which, in W. J. T. Mitchell’s formulation, “wants” something from us, implying that it is an element dynamically forming our attitude towards ourselves – the receiver/enthusiast/expert/client, with their sociocultural background and the conventions of seeing informed by different texts, images, and practices of reception and, finally, the reality surrounding both the object and its receiver. In the modern visual culture, seeing is a cultural activity which generates the power and the strategy of images, that is, their power in the culture of visibility, our current practices of “looking” and our cultural context. Michael Fred quoted by W. J. T. Mitchell observed the power of visual representations in their capacity to catch the viewers’ attention, stop them in their tracks and immobilize them in wonder (Fred 1980; Mitchell 2013: 72). In this context, Mitchell writes about a transposition of a desire revealed by both the representations and the receivers themselves. The impact of an advertising poster relies on its capacity to catch the viewers’ attention and force them to put the elements of the represented world in order, to find the right sense through interpreting and revealing/reading the viewers’ wishes. It is the classic AIDA model used by ad makers: get the receivers to pay ATTENTION to your message; then stop them and catch their INTEREST by asking why the object is represented in this way and not another, create a DESIRE, and get them to take ACTION.

**The principle of visualization in an advertising text.** In advertising, visibility manifests itself as the visualization of the “idea behind the project” – it is revealed by denotation, i.e. by referring the image used on a medium such as billboard to the reality familiar to the viewer, and thus inspiring possible connotations related to the marketed product. The advertisement transfers meaning from one sign (or a series of signs acting as attributes) to another, that is from one image playing the role of a denotative reference to another, created or conjured up as a connotative reference (Barthes 1985). This seems to be the fundamental operating principle of any persuasive text, modern or otherwise, such as an advertisement: it refers to the principle of analogy between the image provided and the image suggested, for example between the image presented on a billboard and the conjured image that overlays the marketed product. It seems that we are dealing with the basic principle of understanding and perceiving the relationship between the denotation of the properties of a model and the connotation of the properties of a product. Let’s take as an example denotative properties of the image used in the advertising images of the mineral water called *Mother and me*: A young woman + a

new-born + the pose of a woman holding a child in a characteristic manner + bare shoulders + facial expression (e.g. a loving smile) – they all refer to the well-known empirical topos of motherhood as well as the motif of Virgin Mary with a Child derived from Christian iconography; connotative properties of the product (e.g. water) are the analogon and, at the same time, the visualized notion of motherhood: care, health, vital energy, youth, attentiveness, nutritious value (of the food), life, giving life. Yet, there is also a fundamental problem related to “thinking through analogy” or allegorical thinking when the object means something else in its denotative aspect and in its connotative sense.

The basic way to frame meanings in allegorical thinking may be personification as a personifying transference (Smith 1962–1963: 122–123) – water as a life-giving mother. We can also follow Aristotle in regarding personification as a legitimation of the image, a confirmation of the sense of both the expression and the claim of veracity made by the author.



**Metaphor, metonymy, and tautology – three types of relationship between word and image.** Research in multicodality and its special case, the word–image relationship, seeks a principle to explain the co-existence of those two forms of modality. It always seems appealing to consider the word and the image in the perspective of a grammatical relationship, with “the grammar of the image” considered metaphorically but also literally, when the word–image relationship is considered either formally, as a paratactic relationship of co-ordination and a hypotactic relationship of subordination (or superordination), or semantically as a relationship leading to the elaboration – development or emphasising – of one of its elements; this proposition was offered by such scholars as Radan Martinec and Andrew Salway (Martinec, Salway 2005; Maćkiewicz 2017: 39). However, the co-existence of word and image in a text is not an evident case either of superordination or subordination; together with all other potential semiotic systems (codes), image and word create a twisted wire where information is synergized, with some ingredients of the image, like colour, being untranslatable into language and its grammar of mutual dependencies, despite the possibility to use metaphorical expressions.

The relationship between the verbal and the visual side of an advertising message was discussed by Hartmut Stöckl, who draws upon the concept of transcriptivity of two semiotic systems (modes) to describe

a variety of relationships and accentuate their complex and virtually unlimited combinations. Stöckl observed that, although the advertising text and social practices in advertising communication are clearly defined, the “mechanisms” of integration between language and image in advertising exhibit an infinite wealth of possibilities on both the graphical and rhetorical plane (Stöckl 2015). This observation may be regarded as an expression of doubt on the part of the author in regards to the prospect of creating any kind of relational grammar. Difficulties in this context include different perception of those two modalities. The image is usually perceived through the vector of analogy to real-life objects; it involves the search for reference and the use of our general knowledge. Reading images, despite the opinion of M. Bal, does not fully mimic the linear reading of a linguistic text: for instance, Stöckl hints at the fact that picturing does not involve such elements of language as modality (understood in linguistics as the speaker’s attitude to his/her own communication), logical implication or negation (Stöckl 2015: 117–118). Obviously, if we assume that perception is related to the processes of thinking and concept formation, logical operations such as argumentation may apply also to reading and understanding the graphical aspect of the message, even though it is not, strictly speaking, an operation of the propositional calculus and has more to do with general knowledge or metaphorical transference. According to Anthony Blaire (Blaire 2008), visual argumentation is an operation genuinely performed by the viewer in the process of perceiving an image (a photo or icon); it differs from the verbal argumentation by its evocative power and the capacity to involve the receiver in the reasoning (and, for instance, persuading) through direct participation. Even if visual argumentation cannot be explicitly translated into the process of linear formulation of opinions in a natural language, we can say that the image has the potential to enter into argumentative relations; that is because images are enthymemes with gaps that may be filled by a competent participant in the process of perception and communication – not by way of linearity, but directness and simultaneity (Warchala 2019: 137–139).

The image–word relationship relies on the interpretative character of the signs making up a given code. For an image to have a meaning, it must be expressible in words, and one code must be internally translated into another. This structural translation usually relies on our efficiency in naming things and notions, our familiarity with pictorial or simply visual conventions, and finally, our cultural competence. But some capacity for expression is assumed; what we cannot speak about, we can only pass

over in silence, which brings us to the unsaid<sup>9</sup>. Thus, one should be able ask a question about an iconic sign – and if one can ask, one can also answer. For all translation and interpretation involves the implicit question about meaning; it treats visual signs and artefacts in visual arts semiotically, as texts or interrelated bundles of data exhibiting the constitutional principle of cohesion and coherence. With this approach, we can put the image into words, but also transpose one medium to another. The question of mutual dependence between the verbal and the visual code appears again (Bagiński, Francuz 2007: 35).

So what could be the relationship between word and image in a multi-modal text? One answer to this question may be provided by the cognitive approach, where the semantic and text-formative function is performed by three verbo-iconic relationships: metaphor, metonymy and tautology.

Metaphor and metonymy determine the relationship between word and image in terms of various forms of dependence between the interpreted sense of the image and the sense of the word. The metaphor imposes the relationship of interdependence, or mutual dependence of word and image: the image visualizes an element of the word's semantic field, while the word narrows down the sense of the image and justifies the coherence of the elements included in the entire composition. What we have here is a metaphorical relationship of mutual replacement. Such interdependence may be found in the advertisement of Volvo cars.



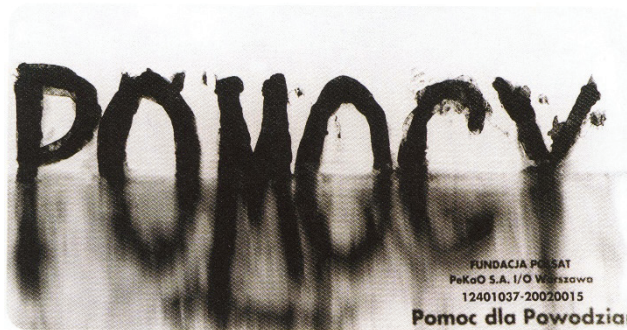
The connection between the picture of an arrow and the word: VOLVO 850 – the verbal representative of the physical product – is metaphorical; there is no real or physically perceptible connection between the word-sign VOLVO and the arrow, for there is no real connection between the man / animal / car / plane and the arrow. However, there is a metaphorical connection

---

<sup>9</sup>This is an obvious reference to the famous statement of Ludwig Wittgenstein: “Whereof one cannot speak, thereof one must be silent” (Wittgenstein 1997: 83).

perpetuated in the traditional saying “swift as an arrow”, which allows our imagination to link the car with the arrow by creating a unifying reasoning scheme: the arrow is swift – the presented car has the capacity to gain swiftness – a Volvo gains the swiftness of an arrow – the arrow refers to the car through the meaning of “swift” – the arrow is a metaphor of the car – the sign “VOLVO 850” justifies or legitimizes the cohesive relationship between word and image. The non-representation of the product combined with the requirement to link image and word in a coherent whole – given that we assume the message to be a text, rather than a random juxtaposition of two different and unrelated elements – inclines us to interpret the billboard as a coherent text which makes a syncretic and multimodal sense.

A similar relationship of interdependence may be found in the social advertisement urging aid for flood survivors:



[Header: HELP]

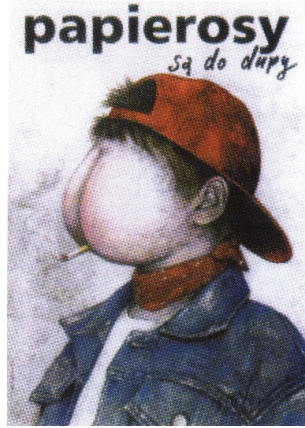
[Bottom-right corner: the Polsat Foundation, Help for Flood Victims]

The word is a clarion call, and the image evokes a flood which justifies the need for help; the sense of the image is contingent upon that of the word and vice versa. The typography alludes to the flood and a sense of threat, visualizing fear and danger, representing destruction and “filth”. The image inscribed in the word (“help”) becomes a metaphor of the threat by way of emotionalization, achieved through colour, blurring and, finally, the word itself, which is an exclamation bringing to mind the last, desperate cry of a drowning human being.

The second relationship – metonymy – arises as the image adheres to the word. It is grounded in the similarity and adherence to reality: the word accompanies the image, which, in turn, reveals and emphasises the sense of the word – or, to be exact, one of its senses – presenting it in a way it should be imagined by us (persuasion as forcing a meaning) because this is how it really looks like. Metonymy may be illustrated by



a poster from a well-known social campaign which warned the youth against smoking: “Cigarettes are for assholes” (illustrated by Andrzej Pałowski):



[Header: Cigarettes are for assholes]

The third text-formative relationship between text and image is tautology, which involves the sameness of two elements in terms of form and meaning. In general, the tautology boils down to the “endless repetition” of some elements, motifs, or senses, without adding new ones. It may be exemplified by the poster of the “Mediapol” advertising agency:

128 MEDIAPOL

STRATEGIE DOTARCIA

WYTARTE SCHEMATY  
JUŻ NIE DZIAŁAJĄ

DLATEGO PRZECIERAMY  
NOWE SZLAKI

RAZEM DOTRZEMY  
DO TWOJEGO KLIENTA

DOM MEDIOWY MEDIAPOL Sp. z o.o. 53-320 Wrocław, ul. Słowicza 16, tel.: (+48 71) 365 47 91, fax: 365 48 88, www.mediapol.com.pl, e-mail: media@mediapol.com.pl Mediapol

[Header:] **GREATER OUTREACH**

[Captions under the graters:] CLIENT ACQUISITION MAKES YOUR TEETH **GRATE**? /  
WE'LL SHOW YOU **GRATE** & STRAIGHT PATHS  
/ TO FIND **GRATEFUL** NEW CLIENTS

We note the tautology in the meaning of the image (graters are for grating) and the word “greater outreach”. Needless to say, the appeal of this message lies in the subtle distance – ironic or self-ironic – which overlays the unifying tautological relationship between “a grater” and “greater [outreach]”.

**Conclusions.** To understand the process of rhetorical persuasion through images, we should consider whether the iconic channel may operate autonomously and independently of the verbal channel, or whether the image can only complement the verbal message, like a caption under an illustration only complements its purport by orienting the interpretation and thus suggesting a meaning. Anthony Blair (whom we already mentioned above) asked if rhetoric could ever extend beyond words towards pure visuality and still serve persuasive and argumentative functions as it does in the realm of verbal expression (Blair 2008: 41). For when it comes to verifying truthfulness, there is an observable parallel between verbal and visual arguments: needless to say, a visual argument does not need to be true or false, but as it meets the eye, it becomes a “fact” for the receiver, which grants visual persuasion the status of rationality even when the representation alone is imprecise and ambiguous. After all, phrases in a natural language carry the same imprecision and ambiguity. As Andrzej Wajda once observed, “[...] what we can see is not only real, but even better – it’s trustworthy”. Herein lies the somewhat idealized power of the visible. In the practice of marketing, the sender (ad maker) intends to mitigate the risk of misreading the intended meaning, which could be lost in ambiguity when both word and image share the same semantic function. All the examples discussed above lead to the conclusion that image alone, without word, is too ambiguous and vague, too enigmatic to convey a persuasive message. On the other hand, word without visualization (without image) is insufficient for advertising purposes since it lacks vectors that refer its meaning directly to the field of connotations. It is the image that opens the field of connotations, whereas the word narrows down the meaning and orients the vectors of sense (understood here as construed/actualized meaning). The use of image and word combined leads to the emergence of a shared sense in a process which exploits our cognitive capacity to perceive the relationship between various phenomena in our reality through metaphor, metonymy, and tautology.

Advertising reveals the essence of the modern visual culture which succeeds the oral and the verbal eras. This transition is regarded as the beginning of the modern period, that is a departure from the written culture

in favour of the image which from now on dominates the process of perceiving and conceptualizing the world (Warchala, Skudrzyk 2010: 143–150). In this spirit, Nicholas Mirzoeff defines the culture of Western modernity as a distinct formation the distinctive characteristic of which is its imperative of visualization (Mirzoeff 2006: 357). This dominance is defined as the *visual turn* – a cultural breakthrough which, on a radical interpretation, would involve leaving the culture of the written word behind in favour of the image. But the visual turn does not necessarily imply the evolution of the emerging image culture into some expansive form that would effectively oust the culture of the written and spoken word. Even though cultural critics see the visual turn as a symptom of a revolution and “a new opening”, I believe it would be more reasonable to point out that technological possibilities of communication and perception of the world have led to the emergence of a new type of interdependence between the cultures of word and image; to observe that the process of conceptualizing the world has gained a new element which complements its representation with the aspect of visibility. For the importance of images as signs or collections of signs, either autonomous or sharing the function of the verbal channel, is undeniably on the rise, creating the research problem of multimodal competence in the construction and reception of modern polysemiotic texts.

### References

- Bagiński, D., Francuz, P. (2007): *W poszukiwaniu podstaw kodów wizualnych*. [In:] *Obrazy w umyśle. Studia nad percepcją i wyobraźnią*. P. Francuz (ed.). Warszawa, pp. 19–43.
- Bal, M. (2006): *Wizualny esencjalizm i przedmiot kultury wizualnej*. Translated by M. Bryl. „Atrium Questiones” XVII, pp. 295 – 331.
- Barthes, R. (1985): *Retoryka obrazu*. Translated by Z. Kruszyński. „Pamiętnik Literacki”. Vol. 3, pp. 289–302.
- Bartmiński, J., Niebrzegowska-Bratmińska, S. (2009): *Tekstologia*. Warszawa.
- Blaire, J. A. (2008): *Rhetoric of Visual Arguments*. [In:] *Defining Visual Rhetorics*. Ch. A. Hill, M. Helmers (ed.). University of Wisconsin Oshkosh, pp. 41–63.
- Czapliński, P. (2010): *Tekst drugi*. „Teksty Drugie”. Vol. 1–2, pp. 34–35.
- De Beaugrande, R.-A., Dressler, W. U. (1990): *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Translated by A. Szwedek. Warszawa.
- Didi-Huberman, G. (2011): *Przed obrazem. Pytania o cele historii sztuki*. Translated by B. Brzezicka. Gdańsk.
- Dziadek, A. (2004): *Obrazy i wiersze. Z zagadnień interferencji sztuk w polskiej poezji współczesnej*. Katowice.
- Fred, M. (1980): *Absorbition and Theatricality*. Unieversity of Chicago Press.
- Geertz, C. (2000): *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*. Translated by D. Wolska. Kraków.
- Głombicki, Ł. (2013): *Tomaszewski o fotografii: Odebrano mi zawód. Dziś każdy może robić zdjęcia* [interview with Tomasz Tomaszewski]. „Gazeta Wyborcza” z 10 sierpnia.
- Gołębiewska, M. (2003): *Demontaż atrakcji. O estetyce audiowizualności*. Gdańsk 2003.

- Gombrich, E. H. (2009): *Zmysł porządku. O psychologii sztuki dekoracyjnej*. Translated by D. Folga-Januszewska. Kraków.
- Korpanty, K. (2008): *Jan Sebastian Bach i retoryka. Analiza muzyczno-retoryczna kantaty Sehet, wir gehn hinauf gen Jerusalem BWV 159*. „Młoda Muzykologia”, pp. 36–61.
- Łotman, J. (2008): *Symbolika Petersburga*. [In:] *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*. Translated by B. Żyłko. Gdańsk, pp. 291 – 307.
- Maćkiewicz, J. (2017): *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów*. „Studia Medioznawcze”. Vol. 2 (69), pp. 33 – 46.
- Martinec, R., Salway, A. (2005): *A system for image-text relations in new (and old) media*, “Visual Communication”. Vol. 4 (3), pp. 338–371.
- Mirzoeff, N. (2006): *Wszystko to bez sensu*. „Artium Questiones”. Vol. XVII, pp. 195–214.
- Mitchell, W. J. T. (2013): *Czego chcą obrazy*. Translated by Ł. Zaremba. Warszawa.
- Olivier, B. (2010): *Nauki o komunikacji*. Translated by I. Piechnik. Warszawa.
- Rose, G. (2001): *Visual Methodologies. An Introduction to the Interpretation of Visual Materials*. London.
- Schweitzer, A. (2009): *Jan Sebastian Bach*. Translated by M. Kurecka, W. Wirpsza. Warszawa.
- Skudrzyk, A. (2005): *Czy zmierzch kultury pisma? O synestezji i analfabetyzmie funkcjonalnym*. Katowice.
- Skwara, M. (2007): *O niektórych właściwościach ekfrazy*. [In:] *Perspektywy polskiej retoryki*. B. Sobczak, H. Zgółka (ed.). Poznań, pp. 204–210.
- Smith, W. (1962–1963): *Prudentius’s „Psychomachia”*. “Modern Philology”. Vol. 60, pp. 161–171.
- Stöckl, H. (2015): *Czytanie tekstów językowo-obrazowych? Elementy kompetencji podstawowej*. [In:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. I. Bartoszewicz, R. Opilowski, J. Jarosz (ed.). Wrocław–Dresden, pp. 113–138.
- Szalewska, K. (2012): *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczenia przeszłości we współczesnym eseju polskim*. Kraków.
- Tabakowska, E. (2011): *Co przechodzi ludzkie pojęcie?* [In:] *Pojęcia. Jak reprezentujemy i kategoryzujemy świat*. J. Brehmer, A. Chuderski (ed.). Kraków, pp. 199–214.
- Talmy, L. (2000): *Toward a Cognitive Semantics*. Vol. 1. The MIT Press, pp. 139–141.
- Unger, H.-H. (1941): *Die Beziehungen zwischen Musik und Rhetorik im 16.–18. Jahrhundert*. Würzburg.
- Warchala, J. (2013): *Miasto obrócone w tekst*. [In:] *Narracyjność języka i kultury. Literatura i media*. D. Filar, D. Piekarczyk (ed.). Lublin, pp. 255–273.
- Warchala, J. (2014): *Teksty na granicy języka*. „Konteksty Kultury” 11B. Vol. 3–4, pp. 302–321.
- Warchala, J. (2018): *Badanie tekstu jako przekraczanie granic, czyli kilka uwag o możliwości badań filologicznych nad reklamą*. [In:] *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy. Koncepcje. Perspektywy*. M. Maciołek (ed.). Vol. III: *Współczesne aspekty badań nad językiem – teoria i praktyka*. Katowice, pp. 331–347.
- Warchala, J. (2019): *Formy perswazji*. Katowice.
- Warchala, J., Skudrzyk, A. (2010): *Kultura piśmienności młodego pokolenia*. Katowice.
- Wittgenstein, L. (1997): *Tractatus logico-philosophicus*. Translated by B. Wolniewicz. Warszawa.

Krzysztof Tomasz Witczak

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8895-974X>

e-mail: [krzysztof.witczak@uni.lodz.pl](mailto:krzysztof.witczak@uni.lodz.pl)

## Considerations of the origin of the Armenian term *gom* ‘stable, stall, pigsty’\*

### Rozważania nad genezą ormiańskiego terminu *gom* ‘obora, stajnia, chlew’

#### Abstrakt

Autor dowodzi, że silne argumenty fonologiczne i semantyczne nie pozwalają zestawić ormiańskiego wyrazu *gom* ‘obora, stajnia, chlew’ ze staronordyckim leksemem *gammi* ‘lapońska chata, ziemianka’. Pierwszy z powyższych terminów reprezentuje bowiem prastare zapożyczenie ze źródła anatolijskiego, por. het. *hūmmaš* c. ‘obora, stajnia, chlew’, luv. *hūmmaš* c. ‘chlew’ (< anat. *\*hāumaš* < pie. *\*h<sub>2</sub>óymos*), drugi natomiast jest oczywistą kopią lapońskiego apelatywu *gammi* ‘ziemianka zbudowana z torfu’, który sprowadza się ostatecznie do fińskopermskiej praformy *\*kθm3* ‘spichlerz, spiżarnia’. W językach kaukaskich spotykamy dwie wiązki leksykalne wykazujące odmienne, możliwe do oddzielenia znaczenia ‘obora, stajnia, owczarnia, chlew’ vs. ‘spichlerz, spiżarnia’. Pierwsza wiązka, zapożyczona z leksyki anatolijskiej (za pośrednictwem ormiańskim), została udokumentowana przez gruz. *gomi* ‘chlew’ i orm. *gom* ‘obora, stajnia, chlew’. Niektórzy lingwiści błędnie kojarzyli z nią inną grupę wyrazów, poświęconą m.in. w języku swańskim, kabardyńskim, adygejskim, inguskim i czeczeńskim (por. sw. *gwem* ‘spiżarnia’; kabard. *gwän* ‘skrzynia na ziarno, skład zboża’, adyg. *kon* ‘rozszerzający się ku górze pleciony spichlerz, oblepiony z zewnątrz gliną i pokryty słomą’; ing. *ke*, obl. *keno* ‘spichlerz’; czecz. *čõ*, obl. *čõna* ‘skład ziarna, spichlerz’). Moim zdaniem, powyższe wyrazy kaukaskie są ugrofińskimi zapożyczeniami, dokonanymi za pośrednictwem osetyńskiego *gom*, *gon*, *gondan* ‘skrzynia na zboże, spichlerz, spichrz’, por. ostiackie *kóm* ‘spichlerz, spiżarnia’ < fińskoperm. *\*kθm3* ‘ts.’).

**Słowa kluczowe:** etymologia, języki indoeuropejskie, języki kaukaskie, języki uralskie, kontakty językowe, słownictwo pasterskie, zapożyczenia

\* The present article is part of the research project entitled *Prehistoric contacts between Indo-European and Uralic*, financed by the scholarly development fund of the Faculty of Philology, University of Lodz. I would like to express my sincere gratitude to Prof. Elwira Kaczyńska and Dr. Marek Majer (University of Lodz) as well as two anonymous reviewers for their valuable comments on this paper. Errors of fact and opinion are my responsibility alone. Additionally, I would like to thank Prof. Anna Cichosz (University of Lodz) for correcting and improving the English version of my text.

**Abstract**

The author pursues an argument that the Armenian word *gom* ('stable, stall, pigsty') cannot be related to Old Norse *gammi* ('Saami hut, dug-out') for both phonological and semantic reasons. Rather, the former noun represents an ancient borrowing from an Anatolian source (cf. Hittite *ḫūmmaš* c. 'stable, stall, sty', Luwian *ḫūmmaš* c. 'pigsty' < PIE. *\*h<sub>2</sub>rómos*), whereas the latter one seems to be a Finno-Ugric loanword (via the Northern Sáami appellative *gammi*, which derives from the Finno-Permic archetype *\*kθm<sub>3</sub>* 'granary, pantry'). Furthermore, the modern Caucasian languages attest lexical data with two different (and easily separable) meanings: 'stable, stall, sty' vs. 'granary, pantry'. The former group, documented e.g. by Georgian *gomi* 'pigsty', is evidently of Anatolian origin (via Armenian *gom*). On the other hand, the Caucasian terms for 'granary, pantry' (e.g. Svan *gwem* 'cupboard, pantry, larder', Kabardian *gwän* 'chest for corn, grain-store', Ad. *kon* 'upward widening woven granary, covered on the outside with clay and covered with straw', Ingush *ke*, obl. *keno* 'granary', Chechen *čō*, obl. *čōna-* 'store for grain, granary' etc.), wrongly linked to the aforementioned words for 'stable, stall, pigsty' by some linguists, should be treated as borrowings of Finno-Ugric origin (via Ossetic *gom*, *gon*, *gondan* 'box for grain, granary' ← Ostyak *kóm* 'granary, pantry' vel sim. < Finno-Permic *\*kθm<sub>3</sub>* 'id.').

**Key words:** borrowings, Caucasian languages, etymology, Indo-European languages, language contacts, pastoral vocabulary, Uralic languages.

**1. Introduction**

In our paper published in "Prace Językoznawcze" we established the Anatolian origin of the Modern Greek word *κουμάσι* n. 'small room for animals; henhouse, dovecote, doghouse, pigsty' and a related Balkan lexical bundle (Kaczyńska, Witczak 2017: 53–69). An alternative research hypothesis, considering Mod.Gk. *κουμάσι* to be a borrowing from Turk. *kümes* 'henhouse; cot, little cottage, cabin', was definitely rejected on the basis of chronological, onomastic, lexical and morphological reasons. Unfortunately, for lack of space some aspects of this correspondence, which turned my attention towards Iranian and Caucasian languages, could not be taken into account in the previous paper. In the following sections of this article I am going to discuss the issues beyond the scope of the previous investigation.

**2. On the alleged Iranian origin of the Turkish appellative *kümes***

First of all, I would like to refer to the hypothesis put forward by Kostas Karapotosoglou (2005: 101), according to which the Greeks borrowed the word *κουμάσι* from a Turkish source, and the Ottoman Turks took over

*kümes* ‘henhouse; cot, cottage’ from the Persian language. Greek researchers refer in this context to the New Persian appellative *koma* ‘guard’s hut standing on a crop field / καλύβα φύλακα σε αγρούς’ (Karapotosoglou 2005: 101; Orfanos 2014: 197).

I am not able to identify the New Persian appellative in available Persian dictionaries, nor to trace its origin, but I have identified terms that are phonologically and semantically similar to the Modern Greek and Turkish term in other Iranian languages, e.g. Kurd. *gōm*, *gōv* (f.) ‘sheepfold, pigsty’ (Tsabolov 2001: 393), Yaghn. *kōy* ‘pigsty’ (Novsák 2010: 87), Osset. *gom*, *gon*, *gondan* ‘grain box, granary’ (Abaev 1959: 524). Authors of etymological dictionaries of the Kurdish and Ossetic languages unanimously indicate that the cited Iranian names cannot be a native element for phonological reasons and they are obvious foreign language borrowings (Abaev 1959: 524; Tsabolov 2001: 393). Vasiliy Abaev (1959: 524) finds semantic equivalents of the Ossetic word primarily in Caucasian languages, which is not surprising since all Ossetic words with the onset *g-* are relatively late borrowings. It is worth mentioning here the Iranian phoneme \**g-* is regularly continued in the Iron dialect as *q-* [q] and in the Digoron dialect as *ǰ-* [ɟ], e.g.

2.1. Osset. (Ir.) *qarm*, (Dig.) *ǰar(m)* adj. ‘warm, hot’ < Iran. \**garma-* adj. ‘id.’, cf. Av. *garəma-*, OPers. *garma-*, NPers. *garm*, Kurd. *garm*, Yaghn. *ɣarm* ‘id.’ (Abaev 1973: 266–267; Rastorgueva, Edelman 2007: 161–162).

2.2. Osset. (Ir.) *qīs*, (Dig.) *ǰesæ* ‘coarse hair; bristles, horsehair; string’ < Iran. \**gaisa-* m. ‘lock, curl’, cf. Av. *gaesa-* ‘locks, curls, frizzy hair’, NPers. *gēsū* ‘woman’s hair, braid’, Kurd. *gēsū* ‘woman’s braid’ (Abaev 1973: 304–305; Tsabolov 2001: 380; Rastorgueva, Edelman 2007: 115–117).

Since the Iranian phoneme \**g* [g] was transformed into Iron *q* [q] and Digoron *ǰ* [ɟ], respectively, all Ossetic words with the onset *g-* [g] must represent newer borrowings from a foreign source.

Discussing the etymology of Kurd. *gōm*, *gōv* (f.) ‘sheepfold, pigsty’, the Iranist Ruslan Tsabolov (2001: 393) clearly states: “Поствокальный *-m* указывает на заимствование”. Moreover, the Russian researcher quotes the Armenian word *gom* ‘cowshed, stable, sheepfold, pigsty’, clearly concluding definitely that the Kurdish language borrowed the word *gom*, *gov* from the Armenian source.

A similar interpretation seems valid also with regard to the origin of other Iranian appellatives. According to the unanimous opinion of experts, the above-mentioned Iranian terms, confirmed, among others in Ossetic, Kurdish, Yaghnobi and probably in New Persian, should be regarded as foreign language borrowings.

### 3. Arm. *gom* in the context of the Caucasian lexis

Iranists usually point to closer equivalents of the abovementioned Iranian words, which are attested in Caucasian languages:

3.1. OArm. *gom* ‘cowshed, stable, sheepfold, pigsty’ (Martirosyan 2008: 204–205; 2009: 224–225), EArm. *qnu gom* ‘cowshed, stable, pigsty’ (Pisowicz, Sedojan, Ter-Grigorian 2006: 87), WArm. *kum* ‘cowshed’ (Ačarjan 1971: 574–575); Geo. *gomi* ‘pigsty’, *gomuri* ‘country house; pigsty’, Sv. *gwem* ‘pantry’; Kab. *gwän* ‘grain box, grain storage’, Ad. *kon* ‘upward widening woven granary, pasted on the outside with clay and covered with straw’ (Shagirov 1977: 112); Ing. *ke* (obl. *keno*) ‘granary’, Che. *čō* (obl. *čōna-*) ‘grain storage, granary’.

Abaev (1959: 524) explains the semantic variability of the combined words on the basis of the former material culture of the Caucasian highlanders, whose huts-dugouts were used not only for residential but also for farming purposes (they contained, e.g. grain and storage, and rooms for breeding animals). This outstanding Ossetic linguist recalls the testimony of a Greek writer and historian, Xenophon (*Anab.* IV 5, 25–26), who described the houses of Caucasian highlanders seen during the famous march of ten thousand Greek soldiers from Mesopotamia to Trebizond (401–400 BC):

αἱ δ' οἰκίαι ἦσαν κατάγειοι, τὸ μὲν στόμα ὡσπερ φρέατος, κάτω δ' εὐρεῖαι· αἱ δὲ εἴσοδοι τοῖς μὲν ὑποζυγίοις ὀρυκταί, οἱ δὲ ἄνθρωποι κατέβαινον ἐπὶ κλίμακος. ἐν δὲ ταῖς οἰκίαις ἦσαν αἶγες, οἶες, βόες, ὄρνιθες, καὶ τὰ ἔκγονα τούτων· τὰ δὲ κτήνη πάντα χιλῶ ἔνδον ἐτρέφοντο. ἦσαν δὲ καὶ πυροὶ καὶ κριθαὶ καὶ ὄσπρια καὶ οἶνος κριθίνος ἐν κρατήρσιν. (Hug 1889: 120)

“The houses here were underground, with a mouth like that of a well, but spacious below; and while entrances were tunnelled down for the beasts of burden, the human inhabitants descended by a ladder. In the houses were goats, sheep, cattle, fowls, and their young; and all the animals were reared and took their fodder there in the houses. Here were also wheat, barley, and beans, and barley-wine in large bowls”. (Brownson 1961: 53–55)

The above-mentioned Caucasian terms (3.1) are based, undoubtedly, on mutual influence, as individual Caucasian languages have different origins:

3.2. Armenian and Ossetic belong to the Indo-European language family;

3.3. Georgian and Svan make up a relatively modest Kartvelian (South Caucasian) family (together with Mingrelian and Laz);

3.4. Kabardian and Adyghe form a subgroup of the Circassian (Adyghe) subgroup, which is a part of the Abkhaz-Adyghe family, i.e. the (North) West Caucasian family;



3.5. Chechen and Ingush together with the Bats language form a subgroup of the Nakh-Daghestanian (Northeast Caucasian) family.

These four linguistic families are probably not closely related to each other (see Klimov 1994; Hewitt 2004). Although it is assumed that the Indo-European and Kartvelian families belong to the Nostratic macrofamily (Illich-Svitych 1971: 52–58; Duda 2000: 155–163; Stachowski 2011: 241–274), possible relations between Indo-European and Kartvelian are very distant in time and space<sup>1</sup>. Moreover, a distant relationship between Abkhaz-Adyghe and Nakh-Daghestanian languages, which supposedly form an ancient North Caucasian language community, has been postulated (Nikolayev, Starostin 1994), but this hypothesis has never gained significant support. In this context, the aforementioned Caucasian words can only be regarded as a testimony to secondary relationships and influences in the Caucasus area.

Nowadays, it is practically impossible to trace the exact paths along which words penetrated from one Caucasian linguistic family to another, and it is not easy to determine the time and character of these borrowings since most Caucasian languages have relatively late attestations. The issue is extremely complex and incredibly difficult to resolve.

However, it is worth emphasizing that linguists consider Armenian a *lingua franca* in the areas situated near the Caucasus and at the same time the main distributor of Caucasian, Iranian and Greek words not only in ancient times, when the Kingdom of Great Armenia existed (from 4<sup>th</sup>c. BC to 3<sup>rd</sup> c. AD), but also in the Middle Ages, i.e. during period of the Kingdom of Cilicia (9–14<sup>th</sup> c.). Indeed, Old Armenian served as an intermediary between the Greek Eastern Roman Empire (Byzantine) and the Iranian Kingdom of the Sasanians, and Armenian did not lose this function even after the Ottoman conquests. One can, therefore, agree with the opinion that the Kurdish, Persian or Yaghnobi words mentioned above were borrowed through Armenian transmission.

Now I will try to answer the following three extremely important questions below:

- Is the Armenian term *gom* a native word?
- Is this term a Caucasian borrowing?
- Is the Armenian appellative of Anatolian origin?

I will analyse each of these three interesting issues separately.

---

<sup>1</sup>The oldest Indo-European borrowings in Kartvelian languages are discussed by Klimov (1991: 325–341; 1994) and Gamkrelidze, Ivanov (1995: 774–777).

#### 4. Arm. *gom* as the Indo-European heritage. Hübschmann's hypothesis

The research hypothesis concerning the native origin of Arm. *gom* ('Stall') was introduced to the literature of the subject by an outstanding German Iranist and Armenologist, Heinrich Hübschmann (1897: 436), who assumed that the Armenian word is motivated by the verb *goy* 'be, exist' (< IE. \**u<sub>2</sub>oséiō*), representing an iterative form developed from the Indo-European root \**ues-* 'stay, live, stay overnight / verweilen, wohnen, übernachten'; Pokorny 1959: 1170–1171; Rix, Kümmel 2001: 293). The Armenian noun would be therefore a native derivative brought down to the Indo-European archetype \**u<sub>2</sub>ós-mo-* 'place of stay and sleep (for farm animals)'. This etymology refers to numerous related words, e.g. OInd. *vásati* 'stays, lives, sleeps' (caus. *vásáyeti* 'stays overnight', initially 'makes somebody stay overnight'), Av. *vaṇhati* 'stays, lives'. This verb is currently reconstructed with the initial laryngeal sonant \**h<sub>2</sub>-* (Rix, Kümmel 2001: 293–294), the presence of which is shown both in Anatolian languages (*h<sub>2</sub>-*), and the Greek language (as *α-*), cf. Hitt. *huiš-* 'žyc', Gk. Hom. *ἄεσα* (1 os. sg. aor. act.) 'I spent the night, I stayed overnight' (< PIE. \**h<sub>2</sub>ues-*). Such a reconstruction undermines the connection between the verb *goy* and an Armenian noun *gom* with the postulated Proto-Indo-European root \**h<sub>2</sub>ues-*, since in Armenian, like in Greek, the onset sonant \**h<sub>2</sub>-* in the position before a consonant should behave as *α-* [a], as it happens in the case of the Armenian verb *aganim* 'to spend night' or the Armenian noun *awt* 'a place for spending night' < PIE. \**h<sub>2</sub>eyu-* (Pokorny 1959: 72; Greppin 1983: 260, 319–320). Hübschmann's argument has not been widely accepted, and in the literature of the subject it appears much less frequently than the alternative hypothesis presented by Lidén.

#### 5. Arm. *gom* as the Indo-European heritage. Lidén's hypothesis

The Swedish linguist Evald Lidén was also in favour of the native origin of the Armenian term *gom* ('sheepfold / Schafstall') (Lidén 1906: 13–16), but the etymology of the term he provided was different than that of Hübschmann. He juxtaposed the Armenian appellative *gom* with the following Germanic words: ON. *gammi* m. 'Saami hut, dugout / Lappenhütte, Erdhütte', Icel. *gammi* 'id.', Norw. *gamme* 'dugout / Erdhütte', ODan. *gamme* 'sheepfold, fence, fencing / Schafstall, Hürde', Swed. dial.

*gamme* ‘(cow) manger / Krippe, Kuhkrippe’, Sw.G. *gämmeli* ‘small barn or hut on the pastures, cowshed / kleine Scheune oder Hütte auf den Weiden, Viehhütte’ (de Vries 1977: 155). Based on this alleged correspondence, Lidén proposed the Indo-European archetype *\*g<sup>h</sup>om-*. Numerous diachronists accepted both the Armenian-Germanic set (e.g. Ačarjan 1971: 574–575; de Vries 1977: 155), and the alleged Indo-European reconstruction *\*g<sup>h</sup>om-* ‘stable, cowshed, pigsty / Stall’ (Walde, Pokorny 1930: 637; Pokorny 1959: 452; Gamkrelidze, Ivanov 1995: 38).

Unfortunately, the Armenian-Germanic set contains at least a few weaknesses. Firstly, the set is isolated and has never been supported by lexical material attested in a third Indo-European group (the so-called *tertium comparationis* is missing). Contemporary Indo-Europeanists believe that an Indo-European reconstruction is possible only when cognates from at least three language groups can be identified. Without the third comparandum, the set does not have the necessary evidentiary power and the reconstruction is not certain. Secondly, the Armenian word *gom* has rich counterparts in Caucasian languages (e.g. Georgian, Svan, Kabardian, Adyghe, Chechen, Ingush and Ossetic), which strongly supports the hypothesis of its local (Caucasian or sub-Caucasian) origin. Thirdly, the Armenian form of *gom* retains the vowel [ɔ] in the position before a nasal, which is completely inconsistent with the development of the Armenian language. The expected form should be *\*gum* (Olsen 1999: 198; Martirosyan 2009: 225). Fourthly, Germanic words can be borrowings from some pre-Indo-European, Scandinavian, substrate, cf. a Northern Saami term *gammi* ‘Saami hut, dugout, hut made of peat’ (de Vries 1977: 155). Fifthly, the Germanic words contain an insufficiently explained “expressive” geminate *-mm-*. Sixthly, the meaning convergent with the Armenian term (e.g. ‘sheepfold, cowshed’) is demonstrated by Germanic forms of relatively late origin. It seems that the initial semantics (in the sense of ‘dugout’) is better motivated in the preserved Germanic lexical material. Seventhly, based on the Saami form and numerous Nordic words (attested e.g. in Old Norse, Icelandic, Norwegian), the original meaning of ‘dugout’ can theoretically be postulated, which allows for an alternative reference of the Germanic appellatives to Proto-Indo-European word for ‘earth’ (PIE. *\*d<sup>h</sup>ǵ<sup>h</sup>om-* f. ‘earth, soil’), as previously suggested by outstanding Norwegian Germanists, Hjalmar S. Falk and Alf Torp (1910: 298). Eighthly, the suggested Indo-European archetype *\*g<sup>h</sup>om-* (‘stable, cowshed, pigsty / Stall’) neither has an obvious lexical motivation, nor is it a component of complex words, which makes it completely isolated (at least from the perspective of Indo-European word formation).

All these difficulties make the Armenian-Germanic correspondence a hypothesis that is insufficiently justified and relatively poorly supported on the grounds of phonology, semantics and word formation (Kowalski, Rychło, Witczak 2020: 75–77).

## 6. Olsen's hypothesis. Arguments for the rejection of the Indo-European origin of the alleged Armenian Germanic set

Birgit Olsen (1999: 198) tries to explain the lack of vowel lengthening *o* [ɔ] in the position in front of the nasal consonant *m* [m] observed in the Arm. appellative *gom* 'cowshed, stable, sheepfold, pigsty' by putting forward an interesting hypothesis on the disappearance of the Indo-European sibilant \**s* [s] in the position before [m], which is a fully regular process in the Armenian language. As a result, the Danish linguist reduces the Armenian word to two related archetypes of \**g<sup>h</sup>os-mo-* (m.) and \**g<sup>h</sup>os-meh<sub>2</sub>-* (f.), referring to the Proto-Indo-European root \**g<sup>h</sup>os-* 'to eat' (cf. OInd. *ghas-* 'to eat') and finally explaining Arm. *gom* as a *nomen loci* denoting 'eating place'. Development from such a proto-form could explain the Proto-Germanic geminate \**-mm-* as a result of a regressive assimilation in the consonant group *-zm-* (< PIE. \**-sm-*). In other words, PG. \**gamman-* (from previous \**gazman-*) would represent an alleged *n*-stem archetype \**g<sup>h</sup>os-món-* (Kroonen 2013: 166). The main obstacle in recognising the nativity of Germanic words is the fact that the Nordic name *gammi* does not describe the native North Germanic reality, but a typical Saami hut in the form of a dugout ('Lappenhütte, Erdhütte'), which speaks strongly in favour of a borrowing from a Finno-Ugric source. Indeed, the Northern Saami appellative *gammi* 'dugout, provisional hut built of peat' can be successfully reduced to the Finno-Ugric archetype \**kəməz* 'granary, pantry / Speicher, Vorratskammer' (Rédei 1988: 680). Although the Saami form *gammi* does not appear in Rédei's Uralic etymological dictionary, its omission seems to stem from a misconception of researchers believing it to be an Old Norse borrowing. However, it is enough to mention other Saami forms of Finno-Ugric (or Uralic) origin, to find out that the Saami word perfectly matches the core of \**kəməz* in both semantic and phonological aspects:

6.1. SaaN. *gammi* 'a dugout built of peat / Erdhütte, Torfhütte' (de Vries 1977: XXXVIII, 155) = Fi. *kumo* 'grain barn', dial. *kommio* 'tent, forest hut'; Md. (Erz.) *kav* 'granary', (Mksh.) *kav* 'hay box'; Zr. *kum*

‘hunter’s pantry in the forest, clothing box’; Ost. *kõm* ‘granary, pantry’; Vty. *kūm* ‘attic’ < FU. \**kõm3* ‘granary, pantry / Speicher, Vorratskammer’ (Rédei 1988: 680).

For comparison, I would like to mention other Finno-Ugric sets exhibiting a similar structure \**kVm* in Finno-Ugric:

6.2. SaaN. *gāmâ* ‘Saami leather shoe’ = Fi. *ken-kä* ‘shoe’; Md. (Erz.) *keme*, (Mksh.) *kämä* ‘shoe’; Cher. *kem* ‘id.’; Zr. *kem* ‘shoe made of bast or birch bark’ < FU. \**kämä* ‘shoe, leather footwear’ (Rédei 1988: 650);

6.3. SaaN. *goabmâ* ‘protruding, arched edge (of the rock, earth, snow)’ = Fi. *komi*, *komo* ‘hollow’, adj. ‘empty, hollow’; Ost. *kõm*, dial. *χõm* ‘hollow’; Hu. *homorú* ‘concave, hollow’ < FU. \**kõm3* ‘hollow; concave’ (Rédei 1988: 203–204);

6.4. SaaN. *goabmer* ‘two bent open hands folded together to receive something’ = Fi. *kamahlo*, *kahmalo* ‘double handful’; Md. (Erz.) *komoro*, (Mksh.) *komor* ‘handful’; Zr. *kamjr* ‘handful’ < FU. \**kom3r3* ‘id.’ < Ur. \**kom3r3* ‘empty hand’, cf. also Yen. *hammara* ‘hand’, Km. *kāmæru?* ‘arms’ (Collinder 1977: 42; Rédei 1988: 175);

6.5. SaaN. *gõw’dâg* ‘wide’ = Cher. *kumða*, *kumda* ‘id.’, Ost. *komæt* ‘id.’ < FU. \**kumte* adj. ‘wide’ (Collinder 1977: 96; Rédei 1988: 203–204);

6.6. SaaN. *goaw/de* ‘opening; a protruding roof; roof on stilts, without walls’ = Fi. *kansi* ‘lid, cover’, Est. *kaas* ‘id.’, Liv. *kõntš* ‘id.’; Md. *kunda* ‘lid’; Cher. *komðâš* ‘id.’; Zr. *kud* ‘eyelid; lid’ < FU. \**komta* ‘lid, cover’ (Collinder 1977: 158; Rédei 1988: 671);

An overview of the etymological sets shown above leaves no doubt that the Saami word *gammi* is perfectly well anchored in the Finno-Ugric lexicon while the Germanic words are isolated in the Indo-European context (Kowalski, Rychło, Witeczak 2020: 75–77). Let us emphasize once again that the Old Norse appellative *gammi* refers to a Saami hut, a dugout built of peat (“Lappehütte, Erdhütte, Torfhütte”), which definitely speaks in favour of a borrowing from Saami. The opposite direction of borrowings is not justified by the available lexical material.

## 7. Arm. *gom* against the background of the Caucasian lexical material

The hypothesis about a former Caucasian borrowing in the Armenian language is noteworthy, since both the Ossetic term *gom*, *gon*, *gondan* ‘grain box, granary’, and the Armenian *gom* ‘cowshed, stable, sheepfold, pigsty’ look like words taken from a foreign source, and not like native

words, inherited from the Proto-Indo-European language. The problem is that the previously identified Caucasian lexical material is attested in eight different languages belonging to four different, unrelated linguistic families (see 3.2–3.5): Indo-European, Kartvelian, Abkhazo-Adyghean and Nakh-Daghestanian.

After rejecting the native character of the Ossetic-Armenian words we have at our disposal three pairs of words that remain in a probable etymological relationship with each other:

7.1. a Georgian-Svan, cf. Geo. *gomi* ‘pigsty’, Sv. *gwem* ‘pantry’<sup>2</sup>;

7.2. a Circassian pair, cf. Kab. *gwän* ‘grain box, grain storage’, Ad. *kon* ‘woven grain storehouse, pasted with clay on the outside and covered with straw’, dial. (Shapsug) ‘storehouse, granary’ (Shagirov 1977: 112);

7.3. a Nakh pair, cf. Ing. *ke* (obl. *keno*) ‘granary’, Che. *čō* (obl. *čōna-*) ‘grain storage house, granary’.

The semantic convergence leads us to believe that at least two of the above-mentioned pairs appeared secondarily as a result of borrowing. Therefore, which pair of words would represent the original forms? Linguists are unable to give a plausible answer to this question<sup>3</sup>. Solving this complex issue requires comprehensive knowledge of Caucasian languages. However, even thorough linguistic knowledge may not be enough because it may finally turn out that the Caucasian lexical material under discussion is the result of ancient external influences. Following this line of thinking, I have decided to put forward a research hypothesis that two independent influences from the north and from the south crossed at the Caucasus and the areas near the Caucasus.

<sup>2</sup> It should be noted that the lexical pair, confirmed in Georgian and Svan, does not appear in the etymological dictionary of Kartvelian languages (Klimov 1998), which only explains native words inherited from the Kartvelian proto-language and omits later borrowings. Therefore, specialists in the Kartvelian language reject the native character of the Kartvelian words. On the other hand, researchers do not list these appellatives in the group of Kartvelian Indo-Europeanisms borrowed in former times (Klimov 1994; Gankrelidze, Ivanov 1995: 774–777), which, however, does not exclude the possibility of a lexical influence of the Armenian language.

<sup>3</sup> It is hard to find a clear position on this issue in the literature on the subject. Abaev (1959: 523–524) limits himself to juxtaposing Caucasian (including Kartvelian) words with a similar meaning to Osset. *gom*, *gon* ‘grain box, granary’, but does not discuss the issue of their origin nor the direction or source of the borrowing. Shagirov (1977: 112) juxtaposes Circassian appellatives with Caucasian words, attested in Ossetic, Svan and Georgian (omitting in this set Arm. *gom*), and then adds a commentary that the original source of the borrowing is unknown (“Первоисточник неизвестен”). Shagirov additionally indicates the possible Abkhaz equivalent of the Circassian words, cf. Abkh. *а-кIуна* ‘basket, trug’, especially ‘fishing basket’.

I am convinced that all the Caucasian words with the meaning of ‘granary, pantry’ can be successfully associated with the Finno-Ugric prototype *\*kθmз* ‘granary, pantry’ (see 6.1). I also believe that the people who transferred the above Finno-Ugric borrowing to the Caucasus were Iranian Ossetians, descendants of Sarmatians and Alans, who did not settle in the Caucasus until the historic era, and in the epoch before that (i.e. before 5<sup>th</sup> c. BC<sup>4</sup>) often encountered the Finno-Ugrians, which is evidenced by numerous Iranian borrowings in Finno-Ugric languages<sup>5</sup>.

However, the origin of the lexical bundle with the meaning ‘stable, cowshed, pigsty’ is different, and – in our opinion – finally comes down to the Anatolian appellative *\*haumaš*, already documented in the second millennium BC, cf. Hitt. *ḫūmmaš* c. ‘stable, cowshed, pigsty’, Luw. *ḫūmmaš* c. ‘pigsty’ (Kaczyńska, Witczak 2017: 62). In this case, the role of an intermediary was played by Armenians, who settled in the areas near the Caucasus, probably at the end of the second millennium BC.

## 8. Arm. *gom* as an Anatolian borrowing

The hypothesis about the relationship between the Hittite appellative *ḫūmmaš* c. ‘stable, cowshed, pigsty’ and the Armenian lexeme *gom* ‘cowshed, stable, sheepfold, pigsty’ was once put forward by an Armenian linguist Grigoriy A. Kapantsian (1931: 45, 1956: 338–339), which was thoroughly reported by Jaan Puhvel (1991: 373). Based on phonetic equivalence, the Hittite-Armenian words cannot be considered proto-related lexical units, and this state of affairs raises the question of what other kind of relationship is documented by the alleged Hittite-Armenian pair. The answer is obvious: we deal here with a typical lexical borrowing. The direction of this borrowing is relatively easy to indicate. The extinct Hittite language was used in the third and second millennium BC in Asia Minor, while the oldest records of the ancient Armenian language date back to the fifth century BC. The time span between these languages reaches even two thousand years. Chronological reasons allow us to conclude that

<sup>4</sup> Herodotus of Halicarnassus, a Greek historian from the 5<sup>th</sup> century BC, considers the Sarmatians, referred to by him as Sauromats, to be the eastern neighbours of the Scythians (Hdt. IV 20), locating their settlements behind the Tanais River (i.e. beyond the Don) and the Maeotis (i.e. Sea of Azov). In other words, still in the middle of the first millennium before Christ, the ancestors of the Ossetians lived in the immediate vicinity of the Finno-Ugric peoples.

<sup>5</sup> Numerous Finno-Ugric borrowings in the Ossetic language were discussed by Joki (1962: 147–170). See also Menges (1964: 183–184) and Joki (1974: 191–196).

in the observed situation we can only talk about the lexical influence of the Anatolian languages on the Armenian language. An intermediary medium could be the extinct Urartian language, used in ancient times in the area of today's Armenia.

We should also add that the Hittite word *hūmmaš* c. 'stable, cowshed, pigsty', with clear Indo-European etymology (< PIE. *\*h<sub>2</sub>óymos*) has close equivalents in other Anatolian languages (Luw. *hūmmaš* c. 'pigsty', *hūmmati*- 'stable', HLuw. *humati*- 'base, basis, pedestal') and a good motivation in insular Celtic languages, cf. OIr. *úam* f. (*ā*-stem), also *úama* f. (*d*-stem) 'cave, burrow, lair of wild boar'.

## 9. Once again about the origin of Gk. κούμος / κουμάσιον

The Anatolian origin of two Modern Greek appellatives κούμος m. and κουμάσι n. 'small room for animals; henhouse, dovecote, doghouse, pigsty' and related words confirmed in the Balkan context, e.g. in the language of Ottoman Turks as *küm* / *kümes* 'henhouse, cot, cottage, hut' has been proposed in a separate paper (Kaczyńska, Witczak 2017). It is worth returning to this issue once again to consider the following question: Could the Greeks (and later the Ottoman Turks) borrow an Anatolian word via the Armenians?

This possibility cannot be rejected *a priori* because the Greek-Armenian contacts, already existing in ancient times, were rapidly intensified after the Armenian adoption of Christianity in 4<sup>th</sup> c. AD. Greek lexical influences can be easily observed in Armenian religious and scientific vocabulary. However, the influence of the Armenian language on Middle Greek is less visible, although in the Byzantine era we can see some traces of it, in particular in the vernacular. Let us also recall that the lexicon of Hesychius of Alexandria, recording for the first time the Ancient Greek lexeme κουμάσιον ('henhouse'), was created only at the end of the 5<sup>th</sup> c. AD. The Armenian intermediary in the transmission of this lexical bundle is therefore not ruled out, especially that the Western Armenians, as a result of the so-called Cilician consonant shift, replaced the Old Armenian form *gom* 'cowshed, stable, sheepfold, pigsty' with its Western Armenian variant of *kum* 'cowshed' (Ačařjan 1971: 574–575; Martirosyan 2009: 225). Mod. Gk. κούμος [ˈkumos] and κουμάσι [kuˈmasi] in its pronunciation resembles the Western Armenian form, quite distinct from the Old Armenian and East Armenian *gom* [gɔm] both in its voiceless character of the onset dorsal consonant, and the difference in the root vocalisation (Gk. κ [k] against



Arm. Գ [g]; Gk. ου [u] against Arm. օ [o]). Unfortunately, the assumed dating of the Cilician consonant shift to the Middle Ages (9<sup>th</sup>–10<sup>th</sup> c.) seems to rule out Armenian transmission with regard to the Modern Greek appellatives *κουμάσι* (< AGk. *κουμάσιον*) and *κούμος*.

It should also be noted that in ancient times, the Greeks from Asia Minor (mainly Aeolians, Ionians and Pamphylans) for many centuries had contacts with the local population of Anatolian origin, including Carians, Lydians, Lycians and many other nations. It is easier to assume a direct lexical influence of Anatolian languages on Greek (Mod.Gk. *κούμος* ← HLuw. *hūmmaš*; Mod.Gk. *κουμάσι* < AGk. *κουμάσιον* ← Luw. *hūmmati* ‘stable’) than a mediation of the Armenian language, quite distant from the original Hellenic settlements.

In my opinion, it is not possible to derive two Turkish lexemes *küm* / *kümes* ‘henhouse; cot, cottage, hut’ from the West Armenian source. It should be noted that the semantics of both Turkish nouns is convergent with the meaning of the Modern Greek words, as well as with the Old Greek appellative *κουμάσιον* n. ‘henhouse’ (confirmed already in the 5<sup>th</sup> c. AD in the dictionary by Hesychius of Alexandria), and different from the sense of ‘cowshed’, documented in the West Armenian term *kum*, see also EArm. *gom* ‘sheepfold, cowshed, stable, pigsty’.

## 10. Conclusions

A thorough analysis of the linguistic facts has led to the following conclusions:

10.1. The Arm. *gom* ‘sheepfold, stable, cowshed, pigsty’ is not a native word, but an ancient Anatolian borrowing.

10.2. The correspondence of the Armenian word with ON. *gammi* ‘Saami hut, dugout’ seems to be excluded both from the semantic and phonological point of view.

10.3. The Northern Germanic (or Nordic) words are probably borrowings from a Saami source.

10.4. Contemporary Caucasian (and Iranian) languages are characterized by a heterogeneous (two-layer) lexical material, in which two following meanings alternate: (1) ‘pantry, granary’ and (2) ‘room for farm animals’. The suggestion of Abaev that the two above meanings are a natural result of the former material culture of the inhabitants of the Caucasus was rejected.

10.5. A research hypothesis was put forward that the first lexical bundle is of Finno-Ugric origin, and its transfer to the Caucasian languages took place via Iranian Ossetians. In other words, the following relationship was assumed: FU. \**kðm3* ‘granary, pantry’ > Ost. *kõm* ‘granary, pantry’ (vel sim.) → Osset. *gom, gon, gondan* ‘grain box, granary’ → Sv. *gwem* ‘pantry’; Kab. *gwän* ‘grain box, grain storehouse’, Ad. *kon* ‘upward widening woven granary, covered on the outside with clay and covered with straw’; Che. *čõ*, obl. *čõna-* ‘grain storage, pantry’; Ing. *ke*, obl. *keno* ‘pantry’ etc.

10.6. The second lexical bundle of Anatolian origin reached the Caucasus and nearby Iranian languages via Armenian. Therefore, the following direction of borrowing is assumed: PIE. \**h<sub>2</sub>óymos* ‘animal den’ > Anat. \**haumaš* c. ‘stable, cowshed, pigsty’ → Arm. *gom* ‘sheepfold, stable, cowshed, pigsty’ → Kurd. *gõm, gõv* f. ‘sheepfold, cowshed, pigsty’, Geo. *gomi* ‘pigsty’, *gomuri* ‘country house; pigsty’, etc.

#### Language abbreviations

Abkh.	– Abkhaz	Km.	– Kamassian
Ad.	– Adyghe	Kurd.	– Kurdish
AGk.	– Ancient Greek	Liv.	– Livonian
Anat.	– Anatolian	Luw.	– Luwian
Arm.	– Armenian	Md.	– Mordvin
Av.	– Avestan	Mksh.	– Moksha (dialect of Mordvin)
Che.	– Chechen	Mod.Gk.	– Modern Greek
Cher.	– Cheremis	Norw.	– Norwegian
Dig.	– Digoron (dialect of Ossetic)	NPers.	– New Persian
EArm.	– Eastern Armenian	OArm.	– Old Armenian
Erz.	– Erza (dialect of Mordvin)	ODan.	– Old Danish
Est.	– Estonian	OInd.	– Old Indic
Fi.	– Finnish	OLr.	– Old Irish
FU.	– Finno-Ugric	ON.	– Old Norse
G.	– German	OPers.	– Old Persian
Geo.	– Georgian	Osset.	– Ossetic
Gk.	– Greek	Ost.	– Ostyak
Hitt.	– Hittite	PG.	– Proto-Germanic
HLuw.	– Hieroglyphic Luwian	PIE.	– Proto-Indo-European
Hom.	– Homeric	SaaN.	– Saami (northern dialect)
Hu.	– Hungarian	Sv.	– Svan
Icel.	– Icelandic	Sw.G.	– Swiss dialect of the German language
IE.	– Indo-European	Swed.	– Swedish
Ing.	– Ingush	Turk.	– Turkish
Ir.	– Iron (dialect of Ossetic)	Ur.	– Uralic
Iran.	– Iranian	Vty.	– Votyak
Kab.	– Kabardian	WArm.	– West Armenian
		Yaghn.	– Yaghnobi
		Yen.	– Yenisey Samoyed
		Zr.	– Ziryene

## References

- Abaev, V. I. / Абаев, В. И. (1959): *Историко-этимологический словарь осетинского языка*. Vol. I. Москва–Ленинград.
- Abaev, V. I. / Абаев, В. И. (1973): *Историко-этимологический словарь осетинского языка*. Vol. II. Ленинград.
- Ačařjan, H. H. (1971): *Haçerēn armatakan bařaran* [Etymological Dictionary of the Armenian Language]. Vol. I. Yerevan.
- Bader, F. (1974): *Suffixes grecs en -m-: Recherches comparatives sur l'hétéroclisie nominale*. Genève–Paris.
- Brownson, C. L. (1961): Xenophon, *Anabasis*, Books IV–VII, with an English translation by C. L. Brownson, and *Symposium and Apology*, with an English translation by G. J. Todd. London–Cambridge. (MA)
- Collinder, B. (1977): *Fenno-Ugric Vocabulary. An Etymological Dictionary of the Uralic Language*. Hamburg.
- Duda, H. (2000): *Bardzo krótkie wprowadzenie do językoznawstwa nostratycznego*. [In:] *Język polski. Współczesność. Historia*. Vol. I. W. Książek-Bryłowa, H. Duda (eds.). Lublin 2000, pp. 155–163.
- Falk, H. S., Torp, A. (1910): *Norwegisch-dänisches etymologisches Wörterbuch*. Vol. I. Heidelberg.
- Gamkrelidze, T. V., Ivanov, V. V. (1995): *Indo-European and the Indo-Europeans. A Reconstruction and Historical Analysis of a Proto-Language and a Proto-Culture*. Vol. II. Berlin–New York.
- Greppin, J. A. C. (1983): *An Etymological Dictionary of the Indo-European Components of Armenian*. “Bazmavep” CXXI, pp. 235–323.
- Hewitt, G. (2004): *Introduction to the Study of the Languages of the Caucasus*. München.
- Hübschmann, H. (1897): *Armenische Grammatik*. Theil I: *Armenische Etymologie*. Leipzig.
- Hug, A. (1889): *Xenophontis Expeditio Cyri*. Lipsiae.
- Illich-Svitych, V., M. / Иллич-Свитыч, В. М. (1971): *Опыт сравнения ностратических языков*. Vol. I. Москва.
- Joki, A. J. (1962): *Finnisch-ugrisches im Ossetischen?* [In:] *Commentationes Finno-Ugricae in honorem Paolo Ravila* (Mémoires de la Société Finno-Ougrienne CXXV). Helsinki, pp. 147–170.
- Joki, A. J. (1974): *Ossetisch und die Finnougristik (Eine Übersicht)*. “Acta Linguistica Academiae Scientiarum Hungaricae” XXIV (1/4), pp. 191–196.
- Kaczyńska, E., Witzak, K. T. (2017): *Wyjątkowy bałkanizm anatolijskiego pochodzenia*. “Prace Językoznawcze” XIX (3), pp. 53–69.
- Karantsian, G. A. / Капанцян, Г. А. (1931): *Chetto-Armeniaca*. Ереван.
- Karantsian, G. A. / Капанцян, Г. А. (1956): *Историко-лингвистические работы к начальной истории армян: Древняя Малая Азия*. Ереван.
- Karapotosoglou, K. / Καραποτόσογλου, Κ. (2005): *Ετυμολογικά της δυτικής κρητικής διαλέκτου*. “Λεξικογραφικόν Δελτίον” XXV, pp. 69–117.
- Klimov, G. A. (1991): *Some Thoughts on Indo-European-Kartvelian Relations*. “The Journal of Indo-European Studies” XIX (3–4), pp. 325–341.
- Klimov, G. A. (1994a): *Einführung in die kaukasische Sprachwissenschaft*. Hamburg.
- Klimov, G. A. / Климов, Г. А. (1994b): *Древнейшие индоевропейизмы картвельских языков*. Москва.
- Klimov, G. A. (1998): *Etymological Dictionary of the Kartvelian Languages*. Berlin–New York.
- Kowalski, A. P., Rychło, M., Witzak, K. T. (2020): *Is Old Norse gammi an inherited or a borrowed word?*. “Скандинавская филология / Scandinavian Philology” XVIII (1), pp. 72–84.
- Kroonen, G. (2013): *Etymological Dictionary of Proto-Germanic*. Leiden–Boston.

- Lidén, E. (1906): *Armenische Studien*. Göteborg.
- Lubotsky, A. M. (1988): *The System of Nominal Accentuation in Sanskrit and Proto-Indo-European*. Leiden–New York–København–Köln.
- Martirosyan, H. (2008): *Studies in Armenian Etymology with Special Emphasis on Dialects and Culture: Indo-European Heritage*. Leiden.
- Martirosyan, H. K. (2009): *Etymological Dictionary of the Armenian Inherited Lexicon*. Leiden–Boston.
- Matasović, R. (2009): *Etymological Dictionary of Proto-Celtic*. Leiden–Boston.
- Menges, K. H. (1964): *Zur Frage der Beziehungen zwischen den Finnougriern und Osseten*. "Ural-Altaiischer Jahrbücher" XXXVI, pp. 183–184.
- Nikolayev, S. L., Starostin, S. A. (1994): *A North Caucasian Etymological Dictionary*. Moscow.
- Novák, L. (2010): *Jaghnóbsko-český slovník*. Praha.
- Olsen, B. (1999): *The Noun in Biblical Armenian: Origin and Word-Formation with Special Emphasis on the Indo-European Heritage*. Berlin–New York.
- Orfanos, V. / Ορφανός Β. (2014): *Λέξεις τουρκικής προέλευσης στο κρητικό ιδίωμα (Συναγωγή από λεξικά)*. Ηράκλειο.
- Pisowicz, A., Sedoian, S., Ter-Grigorian, N. (2006): *Mały słownik ormiańsko-polski, polsko-ormiański*. Kraków.
- Pokorny, J. (1959): *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*. Bern–München.
- Puhvel, J. (1991): *Hittite Etymological Dictionary*. Vol. III. Berlin–New York.
- Rastorgueva, V. S., Edelman, D. I. / Расторгуева, В. С., Эдельман, Д. И. (2007): *Этимологический словарь иранских языков*. Vol. III. Москва.
- Rédei, K. (1988): *Uralisches etymologisches Wörterbuch*. Vol. I. Budapest.
- Stachowski, M. (2011): *Teoria nostratyczna i szkoła moskiewska*. „LingVaria” VI (1), pp. 241–274.
- Shagirov, A. K. / Шаги́ров, А. К. (1977): *Этимологический словарь адыгских (черкесских) языков*. Vol. I. Москва.
- Tsabolov, R. L. / Цаболов, Р. Л. (2001): *Этимологический словарь курдского языка*. Vol. I. Москва.
- Vries, J. de (1977): *Altnordisches etymologisches Wörterbuch*. 2<sup>nd</sup> edition. Leiden.
- Walde, A., Pokorny, J. (1930): *Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen*. Vol. I. Berlin–Leipzig.

Magdalena Wismont

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2010-8214>

e-mail: [mwismont369@gmail.com](mailto:mwismont369@gmail.com)

Ewa Woźniak

Uniwersytet Łódzki

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0784-6178>

e-mail: [ewa.wozniak@uni.lodz.pl](mailto:ewa.wozniak@uni.lodz.pl)

## Dziewiętnastowieczne tłumaczenia Kodeksu Napoleona wobec tradycji polskiej terminologii prawnej

The 19th-century translations of the Napoleonic Code  
and the history of Polish legal terminology

### Abstrakt

W artykule podjęto zagadnienie trwałości polskiej terminologii prawnej w kontekście przemian zachodzących w prawodawstwie w pierwszej połowie XIX w. po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona jako prawa powszechnego obowiązującego w Księstwie Warszawskim. Badaniami objęto słownictwo terminologiczne z trzech pól tematycznych: OPIEKA, RODZINA i ROZWÓD. Leksykę związaną z tymi pojęciami prawnymi, obecną w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona, skonfrontowano z terminami używanymi w prawie polskim od czasów najdawniejszych do końca XVIII w. Biorąc pod uwagę tożsamość wyrażen językowych, a nie ich odnośność pojęciową, stwierdzono duży udział leksyki prawnej wykazującej stabilność: 44% terminów użytych w przekładach Kodeksu Napoleona znanych było w dawnej polskiej terminologii prawnej. Z przeprowadzonych badań wynika, że XIX-wieczny tłumacz francuskiego prawa, które w sferze pojęciowej zrywało z dotychczasową tradycją prawną Rzeczypospolitej szlacheckiej, opierał się w znaczącym stopniu na zastanej leksyce. Zauważono również, że stabilność charakteryzuje przede wszystkim terminy syntetyczne wyrażające podstawowe pojęcia prawne, natomiast wśród terminów nowych dominują wielowyrazowe korelaty bardziej złożonych pojęć prawnych.

**Słowa kluczowe:** historia języka polskiego – XIX wiek, leksyka prawna, Kodeks Napoleona, tłumaczenie tekstów prawnych, stałość w języku

**Abstract**

The article discusses the persistence of Polish legal terminology in the context of the legal changes that were introduced in the first half of the 19th c. after the Napoleonic Code had become public law in the Duchy of Warsaw. The presented research covers vocabulary related to three thematic fields: CARE, FAMILY and DIVORCE. The study compares the lexis that is associated with these areas and that can be found in the Napoleonic Code with the terms that had been used in Polish law until the end of the 18th century. The study, which focuses on the sameness of the terms rather than their referents, shows a large number of persistent legal terms: 44% of the terms used in the translations of the Napoleonic Code had been present in the Polish legal terminology earlier. It also indicates that the 19th-century translation of French law, which significantly differed from the legal tradition of the Commonwealth of Poland, was largely based on the already used terminology. Finally, the study shows that the translator used traditional synthetic terms when referring to basic legal concepts. The new terms, by contrast, include mostly multi-word equivalents of more complex legal concepts.

**Key words:** history of the 19th-century Polish language, legal vocabulary, Napoleonic Code, translation of legal texts, language persistence

Jedną z ożywczych myśli w refleksji historycznojęzykowej ostatnich lat jest zwrócenie uwagi nie na to, co w języku wraz z upływem czasu się zmieniło, ale na to, co pomimo nieustannie zachodzących zmian pozostało trwale czy relatywnie niezmiennie, a co w istocie stanowi o tożsamości języka i w rezultacie daje możliwość międzypokoleniowej komunikacji (Rokoszowa 1999; Wilkoń 2010; Janowska 2018). Taką perspektywę, ukierunkowaną na uchwycenie składników trwałych, przyjęliśmy w niniejszym opracowaniu. Asumpt do postawienia pytania o ciągłość polskiej terminologii prawnej, pomimo przełomowych zmian w dziedzinie prawodawstwa, dały badania nad językiem XIX-wiecznych tłumaczeń Kodeksu Napoleona (Woźniak, Zarębski 2016a; Woźniak, Zarębski 2016b; Woźniak, Wismont 2016; Woźniak, Zarębski 2018; Wismont 2018). Kodeks został wprowadzony jako prawo cywilne obowiązujące wszystkich mieszkańców Księstwa Warszawskiego na mocy konstytucji nadanej mu w 1807 r. przez Napoleona (Sójka-Zielińska 2007: 196). Historycy prawa zgodnie podkreślają przełomowe, a nawet „epokowe” znaczenie tego faktu (Rosner 2007: 9): po pierwsze, ze względu na to, że kodeks był pierwszą w dziejach polskiego prawodawstwa nowoczesną kodyfikacją prawa cywilnego (Rosner 2008: 271; Radwański 2009: 131); po drugie, zrywał z wielowiekową tradycją, wprowadzając pojęcia i procedury prawne nieznanne i niestosowane w Rzeczypospolitej (Posner 1912; Rosner 2007; Rosner 2008); po trzecie, włączał polskie prawodawstwo w obręb oddziaływania wyższej, francuskiej kultury prawnej, znacząco wpływając na procesy systematyzacji i ujednoznaczniania terminologii prawnej (Wismont, Woźniak 2020). Znaczenie francuskiego zbioru praw dla polskiego prawodawstwa tak ujmują

prawnik żyjący na przełomie XIX i XX w., Stanisław Posner, oraz współczesny historyk prawa, Katarzyna Sójka-Zielińska, autorka monografii poświęconej Kodeksowi Napoleona:

Kodeks w ciągu stu lat utrzymywał naszą odrębność kulturalną, naszą samoistość prawno-cywilną. Nie żyliśmy według „Landrechtu” pruskiego, ani według ustaw cywilnych austriackich – żyliśmy według swojego prawa, które dla państwa, z którym losy nas związały było i pozostało podotąd niedościgłym wzorem postępu na polu instytucji prawnych. (Posner 1912: 24)

Szczególne miejsce zajmuje Kodeks Napoleona w tradycji prawnej Polski. [...] Stał się prawem rodzimym, świadectwem naszej narodowej odrębności, wyspą polskości w morzu carskiego prawodawstwa, a jednocześnie symbolem naszej łączności z kulturą prawną Zachodu. (Sójka-Zielińska 2008: 11)

Podobnie jak historycy prawa, również historycy języka zwracali do tychczas uwagę przede wszystkim na to, jakie zmiany w obrębie prawno-administracyjnej odmiany polszczyzny dokonały się pod wpływem Kodeksu Napoleona. Sygnalizowano przeobrażenia w zakresie stylu wypowiedzi prawnej, w polu gatunków urzędowo-kancelaryjnych, a przede wszystkim na gruncie leksyki terminologicznej (Woźniak, Zarębski 2016a). W niniejszej pracy chciałabyśmy zwrócić uwagę na zakres kontynuowania dawnej polskiej terminologii prawnej w polskich tłumaczeniach Kodeksu Napoleona. Nasze rozważania będą zatem nakierowane na elementy stabilne w polskim języku prawnym.

Terminologia prawna, stanowiąca dziedzictwo Polski przedrozbiorowej, ukształtowała się w wyniku splotu swoistych dla jej dziejów okoliczności i uwarunkowań polityczno-społecznych oraz kulturowych. Najdawniejsza polska leksyka prawna ma źródła w prawie zwyczajowym, które regulowało stosunki w obrębie wspólnot różnego typu. Geneza niektórych terminów sięga okresu prasłowiańskiego i wspólnot plemiennych: takie wyrazy, jak *wina*, *kara*, *cena* ‘odpłata za czyn przestępczy’, *zakon*, już w prasłowiańszczyźnie odnosiły się do pojęć prawnych (np. relacji pomiędzy pokrzywdzonym a krzywdzicielem itp.). Niektóre wyrazy pochodzenia prasłowiańskiego, genetycznie niezwiązane z dziedzizną prawa, zostały na ten grunt przeniesione w wyniku adaptacji semantycznej po włączeniu Słowiańszczyzny do chrześcijańskiego kręgu kulturowego. Wówczas, jak pisze Maria Wojtyła-Świerzowska, „prastare, rodzime prawo zwyczajowe zostało w sposób istotny przemodelowane (potem skodyfikowane) przez chrześcijańskie państwo” (Wojtyła-Świerzowska 2006: 68). Konsekwencją wykorzystania tego dziedzictwa jest wybitnie rodzimy charakter terminologii staropolskiej, na co zwracał uwagę Aleksander Zajda, polemizując ze stereotypową opinią o niemieckiej genezie średniowiecznego słownictwa prawnego (Zajda 1999). Rozwój polskiej leksyki

prawnej w dobie staropolskiej, stymulowany przez przeobrażenia stosunków społeczno-gospodarczych i ustrojowych, a związany także z przechodzeniem od prawa zwyczajowego do prawa spisane go i stanowionego, polegał w mniejszym stopniu na zapożyczaniu wyrazów, w większym zaś opierał się na procesach derywacji semantycznej i syntaktycznej (Zajda 1990). Dopiero od XVI w. postępuje latynizacja terminologii prawnej. Ma ona przyczynę w wyjątkowej pozycji łaciny, poprzez którą naród szlachecki „dokonywał autointerpretacji systemu politycznego, który stworzył i systemu wartości, któremu hołdował” (Axe r 2004: 156). Wzór dla ówczesnego ustroju politycznego: republiki szlacheckiej z monarchą na czele, odnajdywał naród Rzeczypospolitej w republikanizmie rzymskim. Sprzyjał temu wzrost znajomości prawa rzymskiego, które na początku XVI w. zaczęło być wykładane w Akademii Krakowskiej. Tendencja latynizacyjna utrzymywała się do czasów oświecenia, kiedy to sformułowano postulat odrzucenia obcej leksyki i dowartościowania języka narodowego również w dziedzinie prawa (Woźniak 2015: 26–27). W tym nurcie powstawały przekłady Kodeksu Napoleona na język polski.

Bazę empiryczną naszych rozważań stanowią przekłady Kodeksu Napoleona autorstwa Franciszka Ksawerego Szaniawskiego. Tłumaczenie Szaniawskiego, zlecone przez ministra sprawiedliwości w Księstwie Warszawskim, Feliksa Łubieńskiego, miało kilka wydań (nieznacznie się różniących): pierwsza edycja w roku 1807<sup>1</sup>, następne w latach 1808, 1809, 1810, 1811, 1813, ostatnie wydanie ukazało się w 1829 r. (Smoleński 1925: 238). Materiały do niniejszego opracowania zaczerpnięte zostały z wydania opublikowanego w 1808 r. (dalej: KN1) oraz z trójjęzycznego: polsko-francusko-łacińskiego z 1813 r. (dalej: KN2). Autorem innego przekładu był Michał Ksawery Bohusz (Bohusz 1810). Żadne z nich nie zostało zatwierdzone jako urzędowe: sądy w Księstwie Warszawskim używały oryginału, natomiast przekład Szaniawskiego służył *informationis causa* (Grynwaser 1951: 28). Kontrowersje wokół przekładu kodeksu, których konsekwencją był brak tłumaczenia o statusie urzędowym, wynikały m.in. z dyskusyjnego stosunku wobec dotychczas stosowanej leksyki prawnej. Tłumacze stanęli przed dylematem, czy i w jakim stopniu możliwe jest wykorzystanie tradycyjnych terminów, których znaczenia obciążone były odniesieniami do prawa wykształconego w ciągu dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej, do nowych instytucji i pojęć *Code civil*. Z drugiej strony, czy można odciąć się od wielowiekowej tradycji języka prawnego, wprowadzając wraz z nowym prawem innowacyjne terminy?

<sup>1</sup> Jak wskazuje historyk prawa, Anna Rosner, pierwsza wersja tłumaczenia z 1807 r. była sporządzona pośpiesznie, a co za tym idzie niedokładnie: „Książd Szaniawski bardzo szybko uporał się z pierwszą wersją tłumaczenia. Już w 1807 r. ukazał się pośpiesznie sporządzony przekład. Sam autor jednak widział w swej pracy niedoskonałości” (Rosner 2007: 10).



Chciałybyśmy podkreślić, że pytając o zakres kontynuowania dawnej leksyki prawnej w wymienionych przekładach Kodeksu Napoleona, z założenia pomijamy kwestię odnośności pojęciowej – skupiamy się wyłącznie na tożsamości wyrażen językowych. Rekonesansem badawczym obejmujemy leksykę z zakresu prawa rodzinnego, obecną w Księdze Pierwszej Kodeksu Napoleona. Zestawiamy ją z indeksem terminów prawnych do XVI-wiecznych opisów prawa magdeburskiego *Ius municipale i Speculum Saxonum* Pawła Szczerbica (dalej: SSz), a także z opracowaniami z zakresu leksyki prawnej: Aleksandra Zajdy *Staropolską terminologią prawniczą (do 1500 r.)* (1990) i *Studiami z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii* (2001) oraz Marii Teresy Lizisowej *Podstawowymi terminami prawnymi w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne* (1995).

Termin prawny to językowy wykładnik pojęcia prawnego (Felber, Budin 1994: 26; Kierzkowska 2007: 21). Do zasobu terminów prawnych przechodzą często wyrazy należące do języka ogólnego, np. nazwy relacji rodzinnych, o ich charakterze terminologicznym stanowi wówczas użycie w tekście specjalistycznym (prawnym) (Lizisowa 1995: 10). Główną cechą terminu, różnicującą go od innych jednostek leksykalnych, jest jednoznaczność (Zajda 1990: 233; Lizisowa 1995: 32). Warto zwrócić uwagę, że w czasie powstawania polskich przekładów Kodeksu Napoleona wyraz *termin* w przedstawionym rozumieniu nie był znany. Jednak XIX-wieczni tłumacze wykazują świadomość materii, w której działają. Zamiast o *terminach prawnych* mówią o *wyrazach właściwych nauce prawa*, a znajomość ich semantyki przedstawiają jako warunek zrozumienia tekstu prawnego: „różne są wyrazy właściwe nauce Prawa; wszystkich wiadomość potrzebna iest do zrozumienia Kodexu” (KN1 83).

Materiały zostaną zaprezentowane w obrębie trzech grup leksykalno-semantycznych, w których statystycznie zbadamy stałość terminologii używanej w opisie poszczególnych zagadnień prawa rodzinnego. Semantycznymi grupami branymi pod uwagę są: RODZINA, OPIEKA i ROZWÓD. Z przekładów Kodeksu Napoleona autorstwa Szaniawskiego wybrano terminy mieszczące się w danym polu, a następnie skonfrontowano je z dostępnymi indeksami i opracowaniami, rejestrującymi polskie słownictwo prawne, przy założeniu trzystuletniej cezury jako kryterium uznania elementów językowych za stabilne (Janowska 2018: 17). W grupie RODZINA znalazły się 42 jednostki, w grupie OPIEKA – 19, zaś w polu ROZWÓD – 15. Łącznie jest to 76 terminów. Stanowią one podstawę wyliczenia procentowego udziału dawnej leksyki w XIX-wiecznych tłumaczeniach francuskiego prawa na język polski. Uwzględniamy zarówno terminy jednowyrazowe, jak również wielowyrazowe, czyli skupienia terminologiczne lub derywaty analityczne, jak je nazywa Zajda, które powstają na drodze derywacji syntaktycznej (Zajda 1990: 31–32).

Stosując metodę statystyczną do badań stosunkowo niewielkiej liczby wyrazów, mamy świadomość jej niedoskonałości i prawdopodobieństwa błędu.

Wśród terminów przynależnych do grupy RODZINA, użytych w przekładach Kodeksu Napoleona, znalazły się: *baba* (*aïeule*), *brat* (*frère*), *ciotka* (*tante*), *córka* (*fille*), *dziad* (*aïeul*), *dziecię* (*enfant*), *dziecko* (*enfant*), *dzieci naturalne* (*enfants naturels*), *dzieci prawe* (*enfants légitimes*), *familia* (*famille*), *krewni* (*parents*), *macierzyństwo* (*maternité*), *małoletni* (*mineur*), *małoletność* (*minorité*), *matka* (*mère*), *ojciec* (*père*), *ojcostwo* (*paternité*), *pełnoletni* (*major*), *pełnoletność* (*majorité*), *pokrewieństwo* (*parenté*), *powinowaci* (*alliés*), *pradziad* (*bissaïeul*), *rada familijna* (*conseil de famille*), *rodzeństwo* (*frère et soeur*), *rodzice* (*père et mère*), *siostra* (*soeur*), *siostrzeniec* (*neveu*), *siostrzenica* (*nièce*), *stryj* (*oncle*), *stryjenka* (*tante*), *syn* (*fil*), *synostwo* (*filiation*), *synowiec* (*neveu*), *synowica* (*nièce*), *władza ojcowska* (*puissance paternelle*), *wnuczka* (*petite-fille*), *wnuk* (*petit-fils*), *wstępny* (*ascendant*), *wuj* (*oncle*), *wujenka* (*tante*), *zstępni* (*descendants*), *zstępni prawi* (*descendants légitimes*).

Jak widać, zbiór leksemów, określających relacje rodzinne, jest w XIX-wiecznej kodyfikacji dość pokaźny. Wiele z wymienionych określeń zalicza się do dawnych jednostek leksykalnych. W SSz oraz w pozostałych opracowaniach słownictwa prawnego spotykamy bowiem leksemy: *baba*, *brat*, *ciotka*, *córka*, *dziad*, *dziecię*, *dziecko*, *krewni*, *matka*, *ocięć*, *powinowaci*, *pradziad*, *rodzice*, *siostra*, *siostrzeniec*, *stryj*, *syn*, *synostwo*, *synowiec*, *władza ojcowska*, *wnęć* /*wnuk*, *wuj*. Większość z omawianych leksemów to nazwy członków rodziny spokrewnionych, rzadziej spowinowaconych. Dwa określenia nie odnoszą się do członków rodziny, ale nazywają pojęcia związane z prawnym funkcjonowaniem rodziny – chodzi tu o wyrażenia *synostwo* i *władza ojcowska*. Łącznie 22 jednostki pojawiły się zarówno w XIX-wiecznych tłumaczeniach Kodeksu Napoleona, jak i XVI-wiecznych tekstach Szczerbica oraz innych opracowaniach dawnej terminologii prawnej. W leksemach *ocięć*, *siostrzeniec*, *wnęć* zaszły jedynie zmiany fonetyczne. Wyrazy te, jak większość nazw członków rodziny, zostały w polszczyźnie odziedziczone z epoki prasłowiańskiej (Szymczak 1966: 16, 113, 70). W propozycji klasyfikacji elementów trwałych i zmiennych, przedstawionej przez Aleksandrę Janowską, zmiany te mieszczą się w granicach, które nie wykluczają przynależności do stabilnych elementów języka polskiego (por. Janowska 2018: 15–16). Pozostałe jednostki leksykalne funkcjonują w niezmiennej postaci. Istotne jest, że są to przede wszystkim określenia jednowyrazowe. W ujęciu statystycznym terminy znane z wcześniejszych opisów prawa stanowią 52% użytych w przekładach Kodeksu Napoleona terminów obsługujących grupę RODZINA, co daje prawie 29% wszystkich jednostek analizowanych w niniejszym opracowaniu.

Terminami związanymi z instytucją opieki, obecnymi w XIX-wiecznych tłumaczeniach francuskiej kodyfikacji, są: *kurator (curateur)*, *opieka (tutelle)*, *opieka dobroczynna (tutelle officieuse)*, *opieka nad dziećmi małoletnimi i nieusamowolnionymi (tutelle des enfans mineurs et non émancipés)*, *opieka ojca i matki (tutelle des père et mère)*, *opieka powierzona przez ojca i matkę (tutelle déferée par le père ou la mère)*, *opieka powierzona przez radę rodziny (tutelle déferée par le conseil de famille)*, *opieka swoich dzieci (tutelle de ses enfans)*, *opieka wstępnych (tutelle des ascendans)*, *opiekun (tuteur)*, *opiekun dobroczynny (tuteur officieux)*, *opiekun przydany (subrogé tuteur)*, *opiekunka (tutrice)*, *podopiecznik (KN1) / zaopiecznik (KN2) (protuteur)*, *rada (conseil)*, *rada szczególna (conseil spécial)*, *usamowolnienie (émancipation)*, *współopiekun (cotuteur)*, *wychowaniec (pupille)*, *zastępca opiekuna (représentant respectif du tuteur)*.

Trwałość dawnej polskiej terminologii prawnej uwidacznia się w wielowiekowym funkcjonowaniu leksemów *kurator*, *opieka*, *opiekun*, *opiekunka*, *rada*, *spółopiekun*, które spotykamy w tekstach Szczerbica oraz w opracowaniach słownictwa związanego z prawem Zajdy. Jedynie w wyrazie *spółopiekun* obserwujemy różnicę, która jednak mieści się w granicach dopuszczalnych przeobrażeń jednostki rozumianej jako stabilnej w historii języka polskiego (por. Janowska 2018: 15–16). Wśród wymienionych określeń spotykamy te najbardziej podstawowe, tzn. wyrażające pojęcia leżące u podstaw instytucji opieki, czyli terminy *opieka* i *opiekun*. Wpływa to bez wątpienia na stabilność wspomnianych leksemów w polskim języku prawnym. Liczba wszystkich jednostek leksykalnych wykazujących trwałość w grupie OPIEKA wynosi sześć. Co istotne, wszystkie są terminami jednoczłonowymi. Stanowią one 31% terminów związanych z instytucją opieki i użytych w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona, co daje 8% wszystkich jednostek włączonych do niniejszego opracowania.

Jeśli chodzi o terminy zakwalifikowane do grupy ROZWÓD, które odnotowano w przekładach Kodeksu Napoleona autorstwa Szaniawskiego, należy wymienić: *małżonek powód (demandeur)*, *małżonek pozwany (défendeur)*, *nieważność małżeństwa (nullité du mariage)*, *powód (demandeur)*, *pozwany (défendeur)*, *rozdział co do osób (séparation de corps)*, *rozwiązanie małżeństwa (dissolution du mariage)*, *rozwiązanie małżeństwa przez rozwód (dissolution du mariage par le divorce)*, *rozwód (divorce)*, *rozwód z przyczyny oznaczonej (divorce pour causa déterminée)*, *rozwód ze wzajemnego zezwolenia (divorce par consentement mutuel)*, *strona do rozwodu pociągana (défendeur)*, *strona obżalowana (défendeur)*, *strona powodowa (demandeur)*, *strona pozwana (défendeur)*.

Wśród podstawowych terminów związanych z prawem rozwodowym, wykazujących stabilność w polskim języku prawa, można wymienić następujące: *powód*, *powodowa strona*, *pozwany*, *pozwana strona*, *rozwód*, *strona obżalowana*. Ich użycie odnotowano w tekstach Szcherbica, uwzględnione zostały także w opracowaniach Zajdy i Lizisowej. Warto zwrócić uwagę, że wymienione określenia są jednowyrazowe (w trzech przypadkach) oraz dwuwyrazowe (w pozostałych trzech przypadkach). Jest to jedyna grupa w niniejszej pracy, w której liczba terminów jednoczłonowych i dwuczłonowych podzieliła się na pół. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest uwzględnienie w grupie związanej z terminologią rozwodową nazw stron w sprawie rozwodowej, podczas której wykorzystywano te same określenia, co w przypadku każdej innej sprawy w sądzie. Nazwy uczestników rozprawy sądowej już od czasów staropolskich były dość liczne (por. Zajda 1990). Ponadto określenia takie stanowią większość wśród przykładów dawnej terminologii w grupie ROZWÓD. Jedynym leksemem, który nie odnosi się do żadnej ze stron w sądzie, jest wyraz podstawowy w tym kręgu tematycznym, czyli termin *rozwód*. Warto przy okazji wspomnieć, iż *rozwód* przetrwał jako forma językowa, natomiast zmienił semantykę (Woźniak, Wismont 2016: 4–5). Na różnicę między dawnym *rozwoдем* a *rozwoдем* w Kodeksie Napoleona zwracał uwagę Szaniawski: „Rozwód było to okazanie nieważności małżeńskiego związku, a teraz jest rozwiązaniem choć ważnie zawartego małżeństwa” (Szaniawski 1809: 58–59). Łącznie jednostek przynależnych do tradycji polskiej terminologii prawnej jest w tej grupie sześć, co daje 40% określeń związanych z rozwodem wykorzystanych w XIX-wiecznych tłumaczeniach francuskiego prawa. Jest to również 8% wszystkim dawnym terminów funkcjonujących w przekładach Szaniawskiego.

Warto jeszcze przedstawić końcowe dane liczbowe. Otóż w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona wykorzystano 34 jednostki, które funkcjonowały wcześniej w języku polskim w sferze prawnej. Stanowi to nieco ponad 44% terminów użytych w przekładach Szaniawskiego łącznie w wyodrębnionych grupach. Warto zwrócić uwagę, iż dane te mogą być zawyżone ze względu na włączenie do niniejszego opracowania nazw członków rodziny, które należą do najstarszej warstwy słownictwa oraz określają podstawowe dla każdego człowieka relacje. Pozostałe dwie analizowane grupy nie są reprezentowane przez tak pokaźną grupę terminów.

## Podsumowanie

Biorąc pod uwagę sugerowaną przez niektórych badaczy trzystuletnią tradycję językową jako podstawę diagnozowania stabilności (por. Janowska 2018: 17), należy wskazać, że znacząca większość omawianych terminów spełnia to kryterium: funkcjonują one niezmiennie w polszczyźnie prawnej przynajmniej od XVI w. Należy zatem stwierdzić, iż pomimo przełomowych zmian w dziedzinie prawa, które dokonały się po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona, w polskim języku prawnym można wyodrębnić składniki trwałe. Pozostaje część leksyki prawnej wykazująca stabilność, kontynuowana przez wieki.

Co ciekawe, większość terminów odznaczała się niezmiennością formy. Różnice, niewyłączające jednak leksemów z przynależności do stabilnych elementów języka, obserwujemy tylko w czterech przykładach: *ociec*, *sie-strzeniec*, *spółopiekun*, *wnęk*.

Należy podkreślić, że większość tradycyjnych terminów prawnych to formy syntetyczne. Wiąże się to z faktem, że terminy te wyrażają najbardziej podstawowe pojęcia prawne, co zapewne pomogło im przetrwać w historii polskiego języka prawnego. Nazwy złożone natomiast pojawiają się wraz z rozwojem danej dziedziny prawodawstwa, ponieważ wypływają z potrzeby precyzyjnego ujęcia „instytucji i stanów prawnych za pomocą dwóch różnicujących cech” (Iluk 2012: 7). Dlatego wraz z rozwojem prawa tworzy się derywaty analityczne. W taki sposób powstały skupienia terminologiczne użyte w przekładach Szaniawskiego, jak np. wykorzystujące rzeczownik *opieka* (są to: *opieka dobroczynna*, *opieka nad dziećmi małoletnimi i nieusamowolnionymi*, *opieka ojca i matki*, *opieka powierzona przez ojca i matkę*, *opieka powierzona przez radę rodziny*, *opieka swoich dzieci*, *opieka wstępnych*), czy też oparte na leksemie *rozwód* (czyli przykłady *rozwód z przyczyny oznaczonej* oraz *rozwód ze wzajemnego zezwolenia*).

Formułując tezę końcową, należy wskazać, że XIX-wieczny tłumacz francuskiego prawa, które w sferze pojęciowej zrywało z dotychczasową tradycją prawa Rzeczypospolitej szlacheckiej, opierał się w znaczącym stopniu na zastanej leksyce. Szczególnie widoczne jest to w stosowaniu jednowyrazowych terminów, które często odnoszą się do podstawowych pojęć prawa. Tworzenie nowych jednostek terminologicznych odbywa się przede wszystkim poprzez derywację syntaktyczną. Połączenia wielowyrazowe w terminologii prawnej pozwalają na precyzyjne ujęcie podtypów kategorii głównej. Korzystanie z zastanej terminologii przy równoczesnym odrywaniu jej od dotychczasowej

semantyki jest ryzykowne. Nie ma jednak innej drogi, a XIX-wieczni tłumacze Kodeksu Napoleona, przed którymi piętrzyły się tego typu trudności, byli tego świadomi.

### Skróty

- KN1 – F. K. Szaniawski: *Kodex Napoleona z przypisami*. T. I. Warszawa 1808.  
 KN2 – F. K. Szaniawski: *Kodex Napoleona. Code Napoléon. Codex Napoleonis*. Warszawa 1813.  
 SSz – P. Szczerbic: *Speculum Saxonum. Ius municipale. Skorowidz terminów prawniczych*. Zestawił i opracował G. M. Kowalski. Kraków 2018. Seria Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia 33.

### Literatura

- Axer J. (2004): *Łacina jako drugi język narodu szlacheckiego Rzeczypospolitej*. [W:] *Łacina jako język elit*. Red. J. Axer. Warszawa, s. 151–156.  
 Bohusz K. M. (1810): *Kodeks Napoleona*. Warszawa.  
 Grynwaser H. (1951): *Kodeks Napoleona w Polsce*. [W:] tegoż: *Pisma*. T. 1. Wrocław, s. 13–172.  
 Felber H., Budin G. (1994): *Teoria i praktyka terminologii*. Przekł. Cz. Schatte. Warszawa.  
 Iluk J. (2012): *Terminologia prawna i prawnicza z perspektywy interlingwalnej*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica” nr 31, s. 7–21.  
 Janowska A. (2018): *Stalość, stabilność, ciągłość. Uwagi terminologiczne*. [W:] *Filologia jako porządkowanie chaosu. Studia nad językiem i tekstem*. Red. E. Woźniak, A. Lenartowicz-Zagrodna. Łódź, s. 13–22.  
 Kierzkowska D. (2007): *Tłumaczenie prawnicze*. Warszawa.  
 Lizisowa M. T. (1995): *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim*. Studium semantyczne. Kraków.  
 Radwański Z. (2009): *Kodyfikacja prawa cywilnego*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” z. 2, s. 131–142.  
 Rokoszowa J. (1999): *Język – czas – milczenie*. Kraków.  
 Posner S. (1912): *Polska a Kodeks Napoleona*. „Krytyka”. T. 35, s. 13–24.  
 Rosner A. (2007): *Zmagania z językiem prawa. Przykład polskiego przekładu Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim*. [W:] *Współczesny język prawny i prawniczy*. Red. A. Niewiadomski, A. Mróz, R. Pawelec. Warszawa, s. 9–22.  
 Rosner A. (2008): *Pierwsze polskie tłumaczenia Kodeksu Napoleona*. [W:] *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*. Red. K. Sójka-Zielińska. Warszawa, s. 271–294.  
 Smoleński W. (1925): *Spory o przekład polski Kodeksu Napoleona*. [W:] tegoż: *Studia historyczne*. Warszawa, s. 232–238.  
 Sójka-Zielińska K. (2007): *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*. Warszawa.  
 Szaniawski F. K. (1809): *O tłumaczeniu Kodeksu Napoleona w polskim języku*. „Pamiętnik Warszawski”. T. 3, nr 7, s. 52–60.  
 Szczepankowska I. (2006): *Rola łaciny w kształtowaniu terminologii prawa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku. Problemy transferu pojęć i nazw*. [W:] *Język w urzędach i w sądach*. Red. M. T. Lizisowa. Kraków, s. 75–89.  
 Szczerbic P. (2018): *Speculum Saxonum. Ius municipale. Skorowidz terminów prawniczych*. Zestawił i opracował G. M. Kowalski. Kraków. Seria Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia 33.

- Szymczak M. (1966): *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*. Warszawa.
- Wilkoń A. (2010): *Trwanie a zmiana językowa*. „LingVaria” II, s. 69–74.
- Wismont M. (2018): *Osoby w sądzie. Określenia osób w sprawie rozwodowej na przykładzie tłumaczeń Kodeksu Napoleona*. [W:] *Filologia jako porządkowanie chaosu. Studia nad językiem i tekstem*. Red. E. Woźniak, A. Lenartowicz-Zagrodna. Łódź, s. 431–442.
- Wismont M., Woźniak E. (2020): *Rola Kodeksu Napoleona w systematyzowaniu polskiej terminologii prawnej*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 54, s. 59–69.
- Wojtyła-Świerzowska M. (2006): *Prastowiańskie dziedzictwo leksykalne w polskim słownictwie prawnym: prawo, zakon, cena, wina, kara*. [W:] *Język w urzędach i w sądach*. Red. M. T. Lizisowa. Kraków, s. 67–74.
- Woźniak E. (2015): *Ciągłość i zmiana – język urzędowy w dobie nowopolskiej*. „Poradnik Językowy” z. 3, s. 26–41.
- Woźniak E., Wismont M. (2016): „Stare” i „nowe” w polskiej terminologii prawnej 1 poł. XIX w. (na przykładzie terminologii dotyczącej rozwodów). „Issledovanija po slavjanskim jazykam” nr 21 (1), s. 1–20.
- Woźniak E., Zarębski R. (2016a): *Kodeks Napoleona w dziejach języka urzędowego w Polsce – rekonesans badawczy*. „Język Polski” z. 1, s. 46–58.
- Woźniak E., Zarębski R. (2016b): *Kontynuacja vs innowacja. Drogi rozwoju polskiej terminologii administracyjno-prawnej po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona*. „Prace Filologiczne” 69, s. 535–547.
- Woźniak E., Zarębski R. (2018): *O (nie)przydatności źródeł leksykograficznych w badaniach XIX-wiecznej terminologii prawnej*. „Język Polski” z. 4, s. 59–69.
- Zajda A. (1990): *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*. Kraków.
- Zajda A. (1999): *Staropolska terminologia prawnicza odznacza się wybitną rodzimością*. „Język Polski” z. 1–2, s. 47–53.
- Zajda A. (2001): *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*. Kraków.





## **RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY**

Alina Naruszewicz-Duchlińska  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6214-5454>  
e-mail: [alina.naruszewicz@uwm.edu.pl](mailto:alina.naruszewicz@uwm.edu.pl)

### **Marta Wójcicka: *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej.* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 2019, ss. 204**

Memy stanowią jeden z najpopularniejszych gatunków internetowych i zdecydowanie zasługują na zainteresowanie lingwistów. Do poświęconych im dzieł polskojęzycznych badaczy<sup>1</sup> dołączyła nowa ciekawa pozycja – monografia autorstwa Marty Wójcickiej, zatytułowana *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*. Omawianą pracę można potraktować jako rozwinięcie i kontynuację wcześniejszych dociekań lubelskiej językoznawczynie na temat pamięci zbiorowej, tym razem w odniesieniu do najbardziej ekspansywnego obecnie medium, które staje się, co potwierdziły czasy pandemii, jednym z filarów współczesnego życia.

We wstępnej części rozprawy podkreśla się, że mem internetowy to „jeden z podstawowych tekstów kultury nowych mediów i e-folkloru” (s. 7)<sup>2</sup>. Niezbędna dla rozwoju tejże kultury jest aktywność jej odbiorców, często również odgrywających rolę kreatorów. Konsumenci starych mediów w nowych stają się prosumentami. Bez tej metamorfozy memy nie miałyby szans na to, aby powstać i „żyć” w wirtualnej przestrzeni. Dzięki zainteresowaniu użytkowników internetu są one istotnym gatunkiem mowy, a jednocześnie – jak trafnie stwierdza badaczka – gatunkiem pamięci zbiorowej.

---

<sup>1</sup> Można tu wymienić m.in. następujące prace: M. Kamińska (2011): *Niečne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*. Poznań, M. Patera (red.) (2017): *Memy, czyli życie społeczne w ramach kultury obrazu*. Warszawa, J. Sroka (2019): *Obrazkowe memy internetowe*. Warszawa.

<sup>2</sup> Wszystkie cytaty zamieszczone w recenzji pochodzą z omawianej pracy. Wobec tego, dla ułatwienia lektury, zamiast zamieszczać każdorazowo przypis, ograniczam się do wskazania strony, z której zaczerpnięto wyimek.

Złożoność semiotyczna memów sprawia, że nie sposób przeprowadzić wielopłaszczyznowej analizy, ograniczając się do jednej metody i jednej dyscypliny. W pracy wykorzystano więc elementy tekstologii, genologii, pamięcioznawstwa i lingwistyki obrazu, za ich spoiwo zasadnie uznawszy lingwistykę mediów.

Pierwszy rozdział monografii przedstawia założenia metodologiczne studiów nad pamięcią zbiorową w ujęciu lingwistyczno-kulturowym. Uznaje się, że to skonstruowana przez teksty kultury „ujęzkwiona interpretacja przeszłości z punktu widzenia potrzeb i wartości żyjących »tu i teraz« grup społecznych” (s. 12). Nie jest ona monolityczna, niezmienna i stała, jak słusznie stwierdza autorka, „to, w jaki sposób depozytariusze pamięci zbiorowej wypowiadają się na temat wydarzeń z przeszłości, pokazuje bowiem nie tylko co, ale przede wszystkim jak zapamiętują, przypominają, pamiętają, a w końcu także zapominają” (s. 13). Ciekawa jest metafora gatunku jako odlewu dla treści pamięci. Łączy ona udanie genologię z pamięcioznawstwem, w którego centrum M. Wójcicka sytuuje językoznawstwo, uznając w przyjętej perspektywie badawczej tekst za centralne pojęcie.

W drugim rozdziale pracy prezentuje się różne ujęcia memów, m.in. komunikacyjne, estetyczne, społeczne i kulturowe. Badaczka deklaruje: „[n]a memy internetowe patrzę z perspektywy tekstologa (jako na tekst, także tekst kultury), genologa (jako na gatunek mowy) i pamięcioznawcy (jako na nośnik, a zarazem stymulator pamięci zbiorowej)”, to interdyscyplinarne podejście jest uzasadnione i przekonujące. Podobnie jak kolejna część rozdziału, w której analizuje się cechy tekstowe memów i konstatuje m.in., że cechują się one „podwójną naturą, na którą składają się abstrakcyjny, istniejący potencjalnie wzorzec [...] oraz realizacja tego wzorca w konkretnej sytuacji w postaci wariantu wykonawczego” (s. 33). Uczona uznaje, za J. Kajfoszem, że memy to „teksty folkloru (w rozumieniu semiotycznym jako sekwencja znaków), realizujące m.in. funkcję poetycką” (s. 37) i będące jednym z najważniejszych nośników pamięci zbiorowej.

W trzeciej części dysertacji językoznawczyni charakteryzuje memy jako formę reprezentacji przeszłości oraz, co podkreślano już we wstępie, formę pamięci zbiorowej, pozwalającą na prezentację i interpretację przeszłości z punktu widzenia teraźniejszości. Mem „czepie z magazynu pamięci zbiorowej elementy strukturalne (gatunki i wzorce). Narzuca się natomiast współczesnym (i być może kolejnym pokoleniom) w aspekcie semantycznym, przekazując zawarty w nim obraz przeszłości” (s. 53). W swoich rozważaniach M. Wójcicka słusznie zauważa, że memy nie tylko utrwalają i dystrybuują określoną wizję, ale też „wpływają na nasze widzenie [...] przeszłości,

a widzenie to oddziałuje bezpośrednio na nasze wybory (także polityczne)” (s. 53). Mogą być więc skuteczną bronią w wojnie informacyjnej, a utrwalenie określonego wydarzenia w memie jednocześnie je podkreśla i nadaje mu rangę czegoś istotnego.

Kolejny rozdział odpowiada na pytanie: jak memy pamiętają? Autorka wyróżnia cztery fazy pamięci zbiorowej, czyli:

- 1) zapamiętywanie – realizowane przez odniesienie do aktualnych wydarzeń, „werbalizację tego, czego doświadcza jakaś grupa społeczna bezpośrednio” (s. 67);
- 2) pamiętanie – w którym mem „mediuje między pamięcią zbieraną (indywidualną) a zbiorową. [...] wyrasta bowiem z tego, co jednostkowe – z jednostkowej sytuacji, użycia słów, które – przez uczynienie z nich tematu memu oraz liczne reprodukcje – włącza je do pamiętania zbiorowego” (s. 69), przy czym obraz to środek pamięci magazynującej, a tekst nośnik pamięci funkcjonalnej;
- 3) zapominanie – występujące w dwojakiej postaci, czyli: zapominanie przez mem („to, co nie podlega kryterium ośmieszenia lub to, czego wspólnota śmiechu nie zaakceptuje” (s. 76), a tym samym nie będzie reprodukować i udostępniać) i zapominanie memu jako tekstu;
- 4) przypominanie – tekstów kulturowych (lub, inaczej rzecz ujmując, kulturowych) i okazjonalnych, przywołujących wydarzenia z bliskiej przeszłości, dzięki któremu memy stanowią „medium pamięci, nie tylko bowiem przekazują obraz przeszłości, ale – wprowadzając ją w obieg – zapośredniczają oraz kształtują” (s. 84).

W części monografii poświęconej przypominaniu omówione zostają także następujące kwestie, utrwalane, przypominane, a niekiedy kreowane w memach: wydarzenia z przeszłości, postaci historyczne, teksty kultury, stereotypy i gatunki mowy (przysłowie, zagadka, modlitwa). Łączy je to, że wzorce tekstowe podporządkowane są nadrzędnej idei memu, czyli wyśmianiu/ośmieszeniu. Odrębny podrozdział poświęcono grom multimodalnym, uznając je za podstawową formę praktyk zapisu, „ponieważ mem zapamiętuje, pamięta i przypomina dzięki połączeniu słowa i obrazu” (s. 116), interpretowanym i odczytywanym jako całość znaczeniowa. Warto wymienić m.in. konstatację, że w memach „kod werbalny jest aktem lokucyjnym [...], kod wizualny można określić jako illokucyjny (ujawnia intencje „mówiących” bohaterów memu). Oba kody – stanowiąc różne akty – dopełniają się i uzupełniają, wywołując emocje odbiorcy [...], są więc obrazowym aktem mowy o charakterze perlokucyjnym” (s. 137–138).

Głównym przedmiotem rozważań w piątej części pracy jest mem internetowy jako gatunek pamięci, pojmowany jako: baza dla wyrażania doświadczeń przeszłości, funkcjonujący w pamięci zbiorowej składnik kompetencji kulturowo-komunikacyjnej, kod pamięci zbiorowej, który kreuje obrazy przeszłości, medium je przekazujące oraz „nośnik wartości, norm i światopoglądu grupy społecznej” (s. 145). M. Wójcicka proponuje uwzględnienie w badaniu gatunku pamięci następujących aspektów:

- 1) strukturalnego (nośnik, model kompozycyjny, medium, kody),
- 2) stylistycznego (wyznaczniki stylu funkcjonalnego i wyznaczniki odmiany językowej),
- 3) poznawczego (temat/treść, czas wewnątrzgatunkowy, czyli przekazywany w tekście),
- 4) pragmatycznego (struktura czasowa, nosiciele i praktyki pamięci).

Przeprowadzona czteropoziomowa analiza genologiczna wykazała, że mem to „gatunek pamięci komunikatywnej. Świadczą o tym trzy analizowane aspekty: poznawczy (obraz przeszłości nieodległej, doświadczanej przez nadawców i odbiorców), pragmatyczny (funkcjonowanie memu w pamięci komunikatywnej) oraz stylistyczny (styl potoczny, wtórna oralność)” (s. 159). Ciekawa – i przypuszczalnie słuszna – jest prognoza, że czas funkcjonowania memu obejmuje maksymalnie dwa pokolenia, a potem staje się niezrozumiały: „podejmowane w memie treści dotyczące bliskiej przeszłości, niewyspecjalizowani nosiciele i struktura czasowa, w jakiej funkcjonuje, powodują, że żyje on krótko [...]” (s. 161), ale wystarczająco długo, by stać się nośnikiem pamięci międzykulturowej.

Szósty rozdział monografii daje odpowiedź na pytanie badawcze postawione w jego tytule – „Mem w świetle mediologii – przekaz czy komunikat?”. Uwzględnia się różne kryteria (zgodne z koncepcją mediologiczną Régisa Debraya) i tak oto, że względu na czas, mem, ukazując obraz przeszłości, może być zarówno przekazem, jak i komunikatem, analogicznie w odniesieniu do treści i typu komunikacji oraz celów. Skąd wobec tego to rozróżnienie? Odpowiedź zawarta jest w podsumowaniu tej części pracy: „[k]omunikowanie i przekazywanie stanowią [...] dwie funkcje pamięci. Jedna (komunikatywna, zamieszкана, krótkotrwała) jest oparta na bezpośrednich relacjach między nadawcą i odbiorcą [...]. Ze względu na cel (komunikowanie) oraz udział nadawcy i odbiorcy w konstruowaniu komunikatu (obrazu przeszłości) pamięć ta jest określana [...] jako komunikowana. Pamięć zbiorowa żyje jednak [...] także w przekazie. Przekazywanie jej treści stanowi drugą funkcję pamięci. Istotne jest to, że następuje to w komunikacji pośredniej. Między nadawcą, odbiorcą a tym, kto przekazuje [...] występuje dystans czasowy. Pośrednik i odbiorca nie tworzą zatem przekazu (jedynie jego współczesną interpre-

tację), a dbają o jego przechowanie i udostępnienie kolejnym pokoleniom – stąd pamięć tę określam jako przekazywaną” (s. 173). Sam mem zaś „stanowi komunikat, włączający – dla celów użytecznych – przekazy: werbalne (np. przysłowia, fragmenty utworów poetyckich i in.) i niewerbalne (dzieła sztuki)” (s. 177).

W kolejnym rozdziale pracy M. Wójcicka omawia problematykę recepcji obrazów przeszłości, przedstawiając m.in., jak memy funkcjonują w pamięci zbiorowej jako formy reprodukowane, które „jednoczą ludzi wokół znanych im wytworów kultury, a jednocześnie na nowo przypominają owe teksty kultury” (s. 181). Badaczka wyróżnia dwa style odbioru memów – estetyzujący (informuje o pamięci memu) i mimetyczny (informuje o pamięci w memie).

Kwestia memów jako znaków pamięci powraca w podsumowaniu. Autorka podkreśla, łącząc klamrą kompozycyjną początek i zakończenie monografii, że mem „nie tylko sprzyja pamięci (zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej), ale jest wytworem pamięci [...] jedną z jej form, a także gatunkiem pamięci – w którym jak w odlewie – zachowywane są w pewien konwencjonalny sposób ujęte obrazy przeszłości” (s. 191).

Omawiana publikacja przedstawia interesującą i spójną wizję wybranego zagadnienia. Mam tylko drobne uwagi: mem na s. 86 „Weź nie rzucaj, weź się przytul” przypuszczalnie odnosi się nie tylko do wypowiedzi Ewy Kopacz, ale i piosenki Pawła Domagały „Weź nie pytaj”, na s. 92 „Kur Czak” może nawiązywać również do Chucka Norrisa. Pewne wątpliwości budzi zaliczenie do kategorii memów niektórych przykładów (np. s. 93–95), to raczej rysunki satyryczne, nie memy. Szkoda, że ilustracje nie są większe, choć – co trzeba podkreślić – zachowano wystarczającą rozdzielczość, żeby nie było kłopotów z odczytaniem tekstów, które zawierają.

Te drobiazgi nie zmieniają faktu, że *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej* to książka godna polecenia i udowadniająca, że nie tylko ludyczność determinuje omawiany typ komunikatów. Prawdopodobnie przytoczone przykłady, obecnie aktualne, szybko przejdą do kategorii archiwaliów internetowych, jednak przedstawione w rozprawie tezy i konstatacje będą adekwatne również wobec przyszłych okazów tekstowych memosfery.



Joanna Szerszunowicz  
Uniwersytet w Białymstoku  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6197-5643>  
e-mail: [j.szerszunowicz@uwb.edu.pl](mailto:j.szerszunowicz@uwb.edu.pl)

**Hanna Salich: *Techniki i strategie tłumaczenia neologizmów autorskich. Polska literatura fantastyczna i fantastycznonaukowa w przekładach angielskich*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa 2018, ss. 271**

Popularność literatury naukowej i fantastycznonaukowej wiąże się z koniecznością przekładu licznych dzieł na języki obce. Specyfika tego rodzaju utworów literackich sprawia, że należą one do tekstów trudnych do tłumaczenia. Jednym z aspektów wartych uwagi jest obecność neologizmów autorskich, czyli jednostek leksykalnych utworzonych przez danego pisarza. Niewątpliwie oddanie nowo powstałych, niestandardowych leksemów nie jest zadaniem łatwym – działanie to wymaga od tłumacza oprócz kompetencji czysto językowej dużej wrażliwości i kreatywności. Słów utworzonych przez autora nie można znaleźć w opracowaniach leksykograficznych, należy dokonać aktu ich re-kreacji w języku docelowym.

W perspektywie badań nad przekładem neologizmom autorskim poświęca się uwagę w rozmaitych omówieniach złożonego charakteru przekładu literackiego oraz w artykułach naukowych<sup>1</sup>. Znacznie rzadziej bywają one przedmiotem opracowań o charakterze monograficznym<sup>2</sup>. Z tego powodu na szczególną uwagę zasługuje praca Hanny Salich. Badaczka postawiła sobie za cel analizę technik i strategii tłumaczenia neologizmów autorskich w literaturze fantastycznej i fantastycznonaukowej. Jako materiał

---

<sup>1</sup> Problematykę przekładu neologizmów autorskich podejmowali m.in. następujący badacze: Cezary Michoński (1992), Jacek Pleciński (2010), Kaja Gostkowska (2010) oraz Autorka recenzowanej monografii – Hanna Salich (2012, 2015, 2016, 2019).

<sup>2</sup> Tu wymienić należy opracowanie Mileny Chomik i Moniki Krajewskiej (2011), które zostało poświęcone translacji neologizmów w tekstach z gatunku science fiction autorstwa Stanisława Lema i braci Strugackich.

do analizy posłużył korpus obejmujący około 1100 neologizmów onomastycznych i apelatywnych wyekscerpowanych z angielskich przekładów wybranych dzieł Andrzeja Sapkowskiego, Jacka Dukaja i Stanisława Lema.

Recenzowana monografia składa się z dwóch części: pierwsza z nich ma charakter teoretyczny, druga zaś zawiera analizy tłumaczenia neologizmów. Część pierwsza zawiera trzy rozdziały: w pierwszym przedstawiono neologizm jako jednostkę leksykalną, omówiono kryteria ustalania neologizmów i opisano ich klasyfikację, uwzględniając propozycje Danuty Buttler, Teresy Smólkowej i Stanisława Grabiasa, oraz cele tworzenia neologizmów i sposoby ich konstruowania w języku polskim i angielskim. Rozdział drugi przybliży strategię i techniki przekładowe na podstawie klasyfikacji Jeana-Paula Vinaya i Jeana Darbelneta, natomiast trzeci skupia się na neologizmie autorskim w przekładzie. Badaczka podejmuje w nim takie aspekty jak status neologizmu w fantastyce i fantastyce naukowej, relacja neologizmu i obcości oraz anglocentryzm w przekładach tego rodzaju literatury. Przedstawia również neologizmy jako problem tłumaczeniowy i opisuje sposoby oddania neologizmów autorskich w tłumaczeniach fantastyki naukowej.

Druga część recenzowanego opracowania składa się z ośmiu podrozdziałów, z których pięć pierwszych stanowią analizy przekładu neologizmów w wybranych utworach z obszaru fantastyki i fantastyki naukowej. W podrozdziale pierwszym omówiony został pod tym kątem cykl wiedźmiński: osobno zanalizowano neologizmy onomastyczne i apelatywne w przekładzie Danuty Stok oraz dwa przekłady angielskiej wersji zbioru opowiadań *Ostatnie życzenie* i powieści *Król elfów* Andrzeja Sapkowskiego. Podrozdziały drugi i trzeci przybliżają rozwiązania translatorskie w dwóch tekstach Jacka Dukaja, mianowicie w utworach *Złota Galera* i *Ruch Generała*. Z kolei podrozdział czwarty poświęcono neologizmom w tłumaczeniu powieści *Pamiętnika znalezionej w wannie* autorstwa Stanisława Lema: podobnie jak w rozdziale pierwszym scharakteryzowano neologizmy onomastyczne i apelatywne we *Wstępie* i *Zapiskach*. W podrozdziale piątym przedmiotem analizy jest przekład neologizmów w drugiej powieści Lema zatytułowanej *Pokój na Ziemi*.

Trzy kolejne podrozdziały dotyczą technik i strategii tłumaczenia neologizmów autorskich. W pierwszym z nich podjęto takie zagadnienia, jak techniki tłumaczenia neologizmów onomastycznych i apelatywnych. Zawiera on również podsumowanie dotyczące omówionych technik. Drugi omawia strategię dotyczące zachowania typów i znaczenia neologizmów, ostatni zaś – strategię tłumaczenia neologizmów autorskich w aspekcie rekonstrukcji obcości.

Osobną częścią recenzowanej pracy jest podsumowanie, w którym przedstawiono tendencje obserwowane w zakresie zachowania typu neologizmu i jego znaczenia oraz klasyfikację technik tłumaczenia neologizmów onoma-



stycznych i apelatywnych obejmującą: transfer w postaci czystej, transfer z modyfikacją; naturalizację, ekwiwalent słownikowy, ekwiwalent opisowy, modyfikację elementu słownikowego, modulację, ekwiwalent opisowy, ekwiwalent kulturowy; hiperonim, nieekwiwalentną jednostkę leksykalną, neologizm utworzony arbitralnie przez tłumacza, dodatek, opuszczenie (s. 253). W przypadku zawężenia klasyfikacji do technik wykorzystywanych w tłumaczeniu neologizmów apelatywnych powyższy rejestr uzupełniają cztery techniki, mianowicie posłużenie się internacjonalizmem, modyfikowanie internacjonalizmu, modyfikowanie ekwiwalentu kulturowego oraz użycie hiponimu (s. 254). Wyróżniono ponadto trzy strategie rekonstrukcji obcości: zwiększenie obcości, zmniejszenie jej oraz zrównoważoną rekonstrukcję obcości (s. 256).

Na odnotowanie zasługuje fakt, że w recenzowanej monografii analizowane są przekłady polskiej literatury fantastycznej i fantastycznonaukowej na język angielski. Kierunkowość jest atutem monografii, ponieważ w wielu analizach podejmowane były zagadnienia związane z przekładem tego rodzaju dzieł z angielszczyzny na języki o mniejszym zasięgu. Jako że na gruncie polskim powstało wiele utworów o dużej wartości, które zostały przetłumaczone na języki obce, recenzowana praca stanowi cenną pozycję wśród opracowań dotyczących przekładu literackiego.

Koncepcja pracy jest spójna i przemyślana. Autorka sprawnie prowadzi wywód, bogato egzemplifikując rozważania i odwołując się umiejętnie do literatury przedmiotu. Właściwy dobór materiału badawczego i metodologii umożliwił przedstawienie interesujących problemów translatorskich i konkretnych rozwiązań w translatach.

Rzetelnie przeprowadzone analizy pozwoliły na poszerzenie klasyfikacji technik tłumaczeniowych neologizmów apelatywnych i onomastycznych zaproponowanych przez Petera Newmarka i Krzysztofa Hejwowskiego o trzy do tej pory nieuwzględniane (modyfikacja elementu słownikowego, posłużenie się nieekwiwalentną jednostką leksykalną, arbitralne utworzenie neologizmu przez tłumacza), a w przypadku zawężenia do technik translacji neologizmów apelatywnych – o kolejne dwie (modyfikacja internacjonalizmu i modyfikacja elementu kulturowego). Uzupełnienia klasyfikacji stanowią niewątpliwie wkład w rozwój badań nad przekładem neologizmów autorskich.

Biorąc pod uwagę walory recenzowanej pracy, należy podkreślić, że publikacja ta będzie niewątpliwie przydatna badaczom przekładu literackiego, w szczególności tym, którzy zajmują się szeroko rozumianą kreatywnością językową, oraz studentom kierunków neofilologicznych. Podsumowując, można stwierdzić, że z pewnością monografia ta powinna znaleźć się z zbiorach osób prowadzących badania nad przekładem.

### Literatura

- Chomik M., Krajewska M. (2011): *Od nominacji do kreacji. Rzecz o przekładzie neologizmów science fiction*. Toruń.
- Gostkowska K. (2010): *Fantastyczny los Lemowych neologizmów (na podstawie dwóch francuskich przekładów Cyberiady)*. [W:] *Lem i tłumacze*. Red. E. Skibińska, J. Rzeszotnik. Kraków, s. 167–178.
- Michoński C. (1992): *Kognitywne aspekty przekładu na podstawie tłumaczenia neologizmów w powieści Anthony Burgessa „Mechaniczna pomarańcza”*. [W:] „Język a Kultura” 8: *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*. Red. I. Nowakowska-Kempna. Wrocław, s. 261–278.
- Pleciński J. (2010): *Neologizmy autorskie w przekładzie. Vitório Káli: „Terramoto” („Trzęsienie ziemi”)*. [W:] *Tłumaczenie – leksyka, frazeologia, styl*. Red. K. Hejwowski. Warszawa, s. 146–151.
- Salich H. (2012): *Problemy tłumaczeniowe związane z przekładem neologizmów autorskich*. [W:] *Przekład – język – kultura*. Red. R. Lewicki. Lublin, s. 49–60.
- Salich H. (2015): *“Spellmaker” or “The Witcher”? Authorial neologisms in translation – “Wiedźmin” by Andrzej Sapkowski and its two renditions into English*. [W:] *Translatio y Cultura*. Red. P. Aullón de Haro, A. Silvan. Madrid, s. 455–464.
- Salich H. (2016): *Fantasy and SF Neologisms in Translation: The Strategies of Reproducing Cognitive Estrangement*. “Im Wirkungsfeld der kontrastiven und angewandten Linguistik / In the Field of Contrastive and Applied Linguistics” 7, s. 23–32.
- Salich H. (2019): *Science Fiction Neologisms in Translation: The Translation of Selected Ideas in The Futurological Congress by Stanisław Lem*. [W:] *“Translatio” et Histoire des idées / “Translatio” and the History of Ideas*. Red. A. Kukułka-Wojtasik, E. Stachurski, M. Dobrowolska de Tejerina. Berlin.

**Recenzenci**  
**XXII tomu**  
**„Prac Językoznawczych”**  
**(zeszyty 1–4, 2020)**  
**ISBN 1509-5304**

Gerd Antos (Halle / Erlangen)  
Elżbieta Awramiuk (Białystok)  
Anna Bączkowska (Bydgoszcz)  
Urszula Bijak (Kraków)  
Maria Biskup (Warszawa)  
Elżbieta Bogdanowicz (Białystok)  
Iryna Bundza (Lwów)  
Wojciech Burszta (Warszawa)  
Anna Cegiela (Warszawa)  
Agnieszka Choduń (Szczecin)  
Joanna Cholewa (Białystok)  
Anna Chudzik (Kraków)  
Anna Cychnerska (Toruń)  
Sławomir Czapnik (Opole)  
Christiane Dalton-Puffer (Wiedeń)  
Magdalena Danielewiczowa (Warszawa)  
Anna Dargiewicz (Olsztyn)  
Izabela Domaciuk-Czarny (Lublin)  
Pavel Dronov (Moskwa)  
Grzegorz Drożdż (Katowice)  
Jerzy Duma (Warszawa)  
Izabela Duraj-Nowosielska (Toruń)  
Piotr Dzik (Katowice)  
Renata Marciniak-Firadza (Łódź)  
Janina Fras (Wrocław)  
Artur Gałkowski (Łódź)  
Christina Gansel (Greifswald)  
Małgorzata Gębka-Wolak (Toruń)  
Halszka Górny (Kraków)  
Łukasz Grabowski (Opole)  
Tamara Graczkowska (Bydgoszcz)  
Iwona Hofman (Lublin)  
Michał Hrabia (Katowice)  
Ewa Hrycyna (Olsztyn)  
Grzegorz Igliński (Olsztyn)  
Jolanta Ignatowicz-Skowrońska (Szczecin)  
Katarzyna Jachimowska (Łódź)  
Mariola Jakubowska (Kraków)  
Lucyna Agnieszka Jankowiak (Warszawa)  
Violetta Jaros (Częstochowa)  
Józef Jarosz (Wrocław)

**Reviewers**  
**of the 22th volume**  
**of “Papers in Linguistics”**  
**(issues 1–4, 2020)**  
**ISSN 1509-5304**

Anna Jaroszevska (Warszawa)  
Danuta Jastrzębska-Golonka (Bydgoszcz)  
Urszula Jęczeń (Lublin)  
Katarzyna Kaczorowska-Bray (Gdańsk)  
Joanna Kamper-Warejko (Toruń)  
Agnieszka Kampka (Warszawa)  
Halina Karaś (Warszawa)  
Henryk Kardela (Lublin)  
Krzysztof Kaszewski (Warszawa)  
Danuta Kępa-Figura (Lublin)  
Ireneusz Kida (Katowice)  
Aleksander Kiklewicz (Olsztyn)  
Andrzej Grzegorz Kleparski (Rzeszów)  
Katarzyna Kłosińska (Warszawa)  
Iwona Kokorniak (Poznań)  
Jacek Kołodziej (Kraków)  
Ewa Kołodziejek (Szczecin)  
Marta Korendo (Kraków)  
Jolanta Kowalewska-Dąbrowska (Gdańsk)  
Marija Kowszowa (Moskwa)  
Stanisław Koziara (Kraków)  
Renata Kucharzyk (Kraków)  
Joanna Kuć (Białystok)  
Walentina Kulpina (Moskwa)  
Elżbieta Laskowska (Bydgoszcz)  
Olena Levchenko (Lwów)  
Jarosław Liberek (Poznań)  
Zenon Lica (Gdańsk)  
Izabela Łuc (Katowice)  
Agnieszka Mac (Rzeszów)  
Aleksandra Matulewska (Poznań)  
Jolanta Mędelska-Guz (Bydgoszcz)  
Krystyna Miłułka (Rzeszów)  
Irena Mytnik (Warszawa)  
Alicja Nagórko (Warszawa)  
Chrystyna Nikolajczuk (Lwów)  
Paweł Nowak (Lublin)  
Roman Opilowski (Wrocław)  
Małgorzata Ostrówka (Warszawa)  
Anna Pajdzińska (Lublin)  
Daniela Pelka (Opole)

Joanna Pędzisz (Lublin)  
Magdalena Piechota (Lublin)  
Dariusz Piwowarczyk (Kraków)  
Joanna Podhorodecka (Kraków)  
Piotr Pomianowski (Warszawa)  
Artur Rejter (Katowice)  
Dorota Rojszczak-Robińska (Poznań)  
Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska  
(Poznań)  
Mariusz Rutkowski (Olsztyn)  
Irena Sarnowska-Giefing (Poznań)  
Irena Sawicka (Warszawa)  
Mirosława Siuciak (Katowice)  
Irena Szczepankowska (Białystok)  
Anna Serenty (Kraków)  
Adam Siwiec (Lublin)  
Roman Starz (Kielce)  
Marzena Stępień (Warszawa)  
Hanna Stypa (Bydgoszcz)  
Monika Sułkowska (Katowice)  
Joanna Szczęk (Wrocław)  
Michał Szczyszek (Poznań)  
Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz (Łódź)

Wanda Szulowska (Warszawa)  
Joanna Szydłowska (Olsztyn)  
Magdalena Szydłowska (Olsztyn)  
Marta Szymańska (Kraków)  
Marta Śleziak (Wrocław)  
Piotr Taracha (Warszawa)  
Anna Tereskiewicz (Warszawa)  
Aleksander Tsoi (Łódź)  
Jacek Warchala (Katowice)  
Krystyna Waszakowa (Warszawa)  
Katarzyna Wądołowska-Lesner (Gdańsk)  
Anna Wileczek (Kielce)  
Mirosława Wielopolska-Szymura  
(Katowice)  
Krzysztof Tomasz Witczak (Łódź)  
Katarzyna Wojan (Gdańsk)  
Piotr Wojdak (Szczecin)  
Ewa Wolnicz-Pawłowska (Warszawa)  
Mariola Wołk (Olsztyn)  
Tomasz Woźniak (Lublin)  
Marcin Zabawa (Katowice)  
Rafał Zimny (Bydgoszcz)  
Edyta Żyrek-Horodyska (Kraków)

### **Informacja dla Autorów**

Szczegółowe informacje na temat zasad przygotowywania artykułów do druku, procedury wydawniczej, kryteriów kwalifikacji tekstów oraz zasad recenzowania są zamieszczone na:

(1) stronie internetowej „Prac Językoznawczych”: <http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze>

(2) platformie czasopism na stronie Wydawnictwa UWM: <https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/pj>